

WSPÓŁCZESNA RODZINA

Szanse - Zagrożenia - Kierunki przemian

Redakcja naukowa
Klaudia Pujer



Redakcja naukowa
dr Klaudia Pujer

Recenzenci

prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
dr hab. Jadwiga Mazur
dr Klaudia Pujer

WSPÓŁCZESNA RODZINA

Szanse – Zagrożenia – Kierunki przemian

© Copyright by Exante
www.exante.com.pl, Wrocław 2016

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody Autorów i Wydawcy.

Wersja elektroniczna monografii jest wersją pierwotną

Wydawca



Exante
52-131 WROCŁAW, ul. Buforowa 24 lok. 10
Tel. [+48] 606-168-165
E-mail: wydawnictwo@exante.com.pl
WWW: exante.com.pl

ISBN: 978-83-65374-08-0

WSPÓŁCZESNA RODZINA
Szanse - Zagrożenia - Kierunki przemian

MONOGRAFIA
SERIA: SOCJOLOGIA

Redakcja naukowa
Klaudia Pujer

Exante
Wrocław 2016

SPIS TREŚCI

| | |
|---|-----------|
| PRZEDMOWA | 7 |
| CZĘŚĆ I. PRZEMIANY, PROBLEMY I WYZWANIA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY | 11 |
| WSPÓŁCZESNA KOHABITACJA - CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA | 13 |
| mgr Magdalena Cieślikowska | |
| KOHABITACJA JAKO ALTERNATYWNA FORMA ŻYCIA RODZINNEGO | 13 |
| POZYTYWNE I NEGATYWNE ASPEKTY KOHABITACJI | 16 |
| KOHABITANCI A MAŁŻONKOWIE - ZAKRES PODOBIEŃSTW I RÓŻNIC | 21 |
| PODSUMOWANIE | 24 |
| LITERATURA | 25 |
| KOHABITACJA WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE A JEJ MODEL SEKSUALNOŚCI – RAPORT Z BADAŃ | 27 |
| mgr Milena Oleszak | |
| WPROWADZENIE | 27 |
| RAMY TEORETYCZNE KOHABITACJI I PRZYJĘTE TEZY BADAWCZE | 28 |
| ANALIZA I INTERPRETACJA | 33 |
| PODSUMOWANIE | 46 |
| LITERATURA | 47 |
| KARIERA ZAWODOWA KOBIET A RODZINA | 49 |
| mgr Monika Bobulska | |
| POJĘCIE KARIERY ZAWODOWEJ | 49 |
| DŁUGOŚĆ AKTYWNOŚCI ZAWODOWEJ | 51 |
| WPLYW PRACY NA ŻYCIE KOBIET | 54 |
| WPLYW PRACY NA RELACJE RODZINNE | 58 |
| LITERATURA | 62 |
| KOBIETA NA POLSKIM RYNKU PRACY JAKO PARTNERKA I MATKA | 65 |
| dr Alicja Sielska | |
| WPROWADZENIE | 65 |
| PRACA KOBIET A MACIERZYŃSTWO – ROZWAŻANIA TEORETYCZNE | 66 |
| ZAROBKI KOBIET NA POLSKIM RYNKU PRACY | 68 |
| PRAWA GWARANTOWANE KOBIETOM W OKRESIE CIĄŻY I MACIERZYŃSTWA | 70 |
| DYSKRYMINACJA INSTYTUCJONALNA KOBIET NA POLSKIM RYNKU PRACY | 72 |
| PODSUMOWANIE | 74 |
| LITERATURA | 76 |

**MACIERZYŃSTWO A OBOWIĄZKI RODZINNE I ZAWODOWE W KONTEKŚCIE
ZARZĄDZANIA CZASEM _____ 79**

lic. Katarzyna Wicińska

| | |
|---|----|
| WPROWADZENIE _____ | 79 |
| MAŁŻEŃSTWO I RODZINA – DEFINICJE I TYPOLOGIE _____ | 79 |
| KOBIETA W RODZINIE TRADYCYJNEJ _____ | 81 |
| KOBIETA W RODZINIE WSPÓŁCZESNEJ _____ | 83 |
| ZARZĄDZANIE CZASEM W ŚRODOWISKU DOMOWYM I ZAWODOWYM _____ | 85 |
| WYBRANE METODY ZARZĄDZANIA CZASEM _____ | 87 |
| BARIERY ZARZĄDZANIA CZASEM PRZEZ MATKI AKTYWNE ZAWODOWO _____ | 92 |
| PODSUMOWANIE _____ | 92 |
| LITERATURA _____ | 94 |

**PRZEMIANY MACIERZYŃSTWA. OBRAZ NASTOLETNIEGO MACIERZYŃSTWA W SIECI.
_____ 97**

dr Agnieszka Skowrońska-Pućka

| | |
|---|-----|
| MACIERZYŃSTWO - ROZSTRZYGNIĘCIE TERMINOLOGICZNE _____ | 97 |
| KRÓTKA HISTORIA MACIERZYŃSTWA _____ | 99 |
| PRZEMIANY MACIERZYŃSTWA _____ | 100 |
| NASTOLETNI MACIERZYŃSTWO _____ | 102 |
| E-MACIERZYŃSTWO _____ | 103 |
| OBRAZ NASTOLETNIEGO MACIERZYŃSTWA W SIECI _____ | 105 |
| PODSUMOWANIE _____ | 108 |
| LITERATURA _____ | 109 |

HOMO TABLETIS WYZWANIEM DLA WSPÓŁCZESNEGO RODZICIELSTWA _____ 111

mgr Sabina Waluś

| | |
|--|-----|
| WPROWADZENIE _____ | 111 |
| SZYBKA EKSPANSJA TABLETÓW I SMARTFONÓW _____ | 112 |
| NEGATYWNY WPŁYW NOWOCZESNYCH URZĄDZEŃ ELEKTRONICZNYCH NA ROZWÓJ DZIECKA _____ | 114 |
| EDUKACYJNO-WYCHOWAWCZE ZALETY UŻYTKOWANIA NOWOCZESNYCH URZĄDZEŃ PRZEZ DZIECI _____ | 119 |
| PODSUMOWANIE _____ | 121 |
| LITERATURA _____ | 122 |

**JAK ROZMAWIAĆ I BYĆ ZROZUMIAŁYM – TRUDNOŚCI W KOMUNIKACJI RODZINNEJ
_____ 125**

mgr Iryna Drozd

| | |
|--------------------------------------|-----|
| WPROWADZENIE _____ | 125 |
| KOMUNIKACJA W RODZINIE _____ | 126 |
| BARIERY KOMUNIKACJI W RODZINIE _____ | 130 |
| LOJALNOŚĆ RODZINNA _____ | 132 |
| PODSUMOWANIE _____ | 134 |
| LITERATURA _____ | 135 |

**CZĘŚĆ II. SZANSE I ZAGROŻENIA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY W UJĘCIU
PRAWNO-EKONOMICZNYM _____ 137**

**INSTYTUCJA MAŁŻEŃSTWA W ŚWIETLE POLSKIEGO PRAWA RODZINNEGO I PRAWA
KANONICZNEGO _____ 139**

mgr Michał Pieróg, Aleksandra Pieróg

| | |
|---|-----|
| WPROWADZENIE _____ | 139 |
| MAŁŻEŃSTWO W ŚWIETLE POLSKIEGO PRAWA RODZINNEGO _____ | 141 |
| MAŁŻEŃSTWO W ŚWIETLE PRAWA KANONICZNEGO _____ | 143 |
| MAŁŻEŃSTWO KONKORDATOWE _____ | 145 |
| PODSUMOWANIE _____ | 146 |
| LITERATURA _____ | 148 |

OCHRONA RODZINY W POLSKIM PRAWIE KARNYM _____ 151

mgr Michał Pieróg

| | |
|--|-----|
| WPROWADZENIE _____ | 151 |
| PRAWO KARNE MATERIALNE – ZAGADNIENIA WYBRANE _____ | 153 |
| PRZESTĘPSTWO Z ART. 197 K.K. _____ | 154 |
| PRZESTĘPSTWO Z ART. 207 K.K. _____ | 156 |
| PRZESTĘPSTWO Z ART. 208 K.K. _____ | 157 |
| PODSUMOWANIE _____ | 158 |
| LITERATURA _____ | 159 |

WSTĄPIENIE W STOSUNEK NAJMU PRZEZ KONKUBENTA _____ 161

mgr Michał Pieróg, Aleksandra Pieróg

| | |
|--|-----|
| WPROWADZENIE _____ | 161 |
| STOSUNEK NAJMU – ZAGADNIENIA OGÓLNE _____ | 163 |
| KONKUBINAT _____ | 165 |
| WSTĄPIENIE KONKUBENTA W STOSUNEK NAJMU _____ | 167 |
| LITERATURA _____ | 169 |

**PENALIZACJA BIGAMII JAKO FORMA OCHRONY TRADYCYJNEGO MODELU RODZINY
W POLSCE _____ 171**

mgr Adrian Bartha

| | |
|---|-----|
| WPROWADZENIE _____ | 171 |
| PRZESTĘPSTWO BIGAMII _____ | 173 |
| <i>Uwagi wstępne</i> _____ | 173 |
| <i>Podmiot przestępstwa – bigamia „czynna” i „bierna”</i> _____ | 174 |
| <i>Czynność sprawcza</i> _____ | 175 |
| <i>Strona podmiotowa</i> _____ | 176 |
| <i>Ustawowe zagrożenie karą</i> _____ | 177 |
| PRAKTYKA ORZECZNICZA SĄDÓW POWSZECHNYCH WOBEC REGULACJI Z ART. 206 KK _____ | 178 |
| PODSUMOWANIE _____ | 181 |
| LITERATURA _____ | 182 |

**EKONOMIA JAKO NARZĘDZIE DO SPRAWIANIA BÓLU – PRÓBA ANALIZY ZJAWISKA
PRZEMOCY EKONOMICZNEJ WYSTĘPUJĄCEJ W POLSKICH RODZINACH _____ 185**

| | |
|--|-----|
| Anita Kucharska | |
| WPROWADZENIE _____ | 185 |
| PRZEMOC EKONOMICZNA W PRZESTRZENI PRAWNEJ _____ | 187 |
| <i>Ustawodawstwo krajowe</i> _____ | 187 |
| <i>Ustawodawstwo międzynarodowe</i> _____ | 189 |
| PRÓBA ZDEFINIOWANIA PRZEMOCY EKONOMICZNEJ _____ | 191 |
| <i>Zakres przedmiotowy</i> _____ | 191 |
| <i>Zakres podmiotowy</i> _____ | 194 |
| <i>Różne konfiguracje występowania przemocy ekonomicznej</i> _____ | 196 |
| PRZEMOC EKONOMICZNA W ŚWIADOMOŚCI POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA _____ | 197 |
| <i>Ofiary przemocy ekonomicznej</i> _____ | 197 |
| <i>Znajomość rodzin dotkniętych problemem przemocy ekonomicznej</i> _____ | 198 |
| <i>Świadomość w wyodrębnianiu zachowań noszących znamiona przemocy</i> _____ | 200 |
| ZWIĘKSZENIE ZAKRESU OCHRONY OFIAR PRZEMOCY EKONOMICZNEJ POPRZEZ ZWIĘKSZENIE ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZEŃSTWA- PODEJMOWANE INICJATYWY I POSTULATY NA PRZYSZŁOŚĆ _____ | 203 |
| PODSUMOWANIE _____ | 205 |
| LITERATURA _____ | 206 |

**INSTYTUCJONALNE FORMY WSPARCIA DZIECKA I RODZINY W POLSCE NA
PRZYKŁADZIE MOPR _____ 209**

| | |
|---|-----|
| dr Daria Becker-Pestka | |
| WPROWADZENIE _____ | 209 |
| PODSTAWOWE POJĘCIA _____ | 210 |
| FORMY WSPARCIA DZIECKA I RODZINY OFEROWANE PRZEZ MOPR _____ | 212 |
| PODSUMOWANIE _____ | 219 |
| LITERATURA _____ | 220 |

Przedmowa

Współczesne modele małżeństwa i rodziny podlegają istotnym zmianom. W szczególności, coraz mniej aktualny jest tradycyjny wzorzec, w którym to mężczyzna pracuje poza domem, a kobieta troszczy się o „ognisko domowe”. Sytuacja ta implikowana jest aktualnymi przemianami cywilizacyjnymi, obyczajowymi, kulturalnymi i ekonomicznymi. Obie płci nierzadko nie pełnią już w rodzinach tradycyjnie przypisywanych im ról. Obserwuje się rozwój konkubinatu, życia w pojedynkę, czy samotnego rodzicielstwa. Wiele, szczególnie młodych osób, negatywnie nastawiona jest do formalizacji swojego związku partnerskiego poprzez ślub cywilny bądź obrzęd religijny. Równolegle trwa dyskusja na temat uregulowań prawnych różnych kwestii wynikających z zasygnalizowanych przemian.

Na niniejszą monografię składają się dwie części. Część pierwszą tworzy osiem rozdziałów dotyczących przemian, problemów i wyzwania, jakim muszą sprostać współczesne rodziny. Druga część w sześciu rozdziałach omawia, z perspektywy prawno-ekonomicznej, szanse i zagrożenia podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina.

Pierwsze dwa rozdziały dotyczą kohabitacji. Rozdział otwierający monografię, autorstwa **MAGDALENY CIEŚLIKOWSKIEJ**, stanowi próbę opisanie fenomenu współczesnej kohabitacji. Autorka skupia się na ukazaniu złożoności i wielowymiarowości opisywanego zjawiska, zwracając uwagę na różne formy czy kształty, jakie może przyjmować kohabitacja w ponowoczesnym świecie. W dalszej części rozważań przedstawione zostały pozytywne jak i negatywne strony nieformalnych układów oraz podobieństwa i różnice między legalnymi małżonkami a wolnymi partnerami. W zakończeniu podjęto dyskusję na temat przyszłości tradycyjnych układów oraz alternatywnych form pożycia.

Rozdział drugi, przygotowany przez **MILENĘ OLESZAK**, kontynuuje problem kohabitacji w kontekście modelu seksualności. Zawiera wyniki badań empirycznych przeprowadzone metodą jakościowej analizy treści. Celem rozdziału jest próba odpowiedzi na pytanie, który z modeli seksualności – katolicki, feministyczny czy liberalny w większym stopniu łączy się z kohabitacją. Zaprezentowane wyniki badań wskazują, iż model feministyczny i liberalny w większym stopniu niż model katolicki wiążą się z kohabitacją.

MONIKA BOBULSKA omawia relację kariera vs prywatne życie kobiety. Wpływ aktywności zawodowej na sferę życia osobistego przedstawiono z punktu widzenia odmiennych ujęć i typologii kariery zawodowej. Zaprezentowano sposoby budowania przez kobiety ścieżek kariery, jak również umiejętności przydatne w rozwiązywaniu problemów na tle

opisywanej relacji. Autorka wskazuje również argumenty przemawiające za aktywnością zawodową kobiety żony i matki.

Rozdział opracowany przez **ALICJĘ SIELSKĄ** kontynuuje problem funkcjonowania kobiet, które zdecydowały się na połączenie obowiązków rodzinnych z życiem zawodowym. Przedstawiono w tym zakresie sytuację kobiet w Polsce oraz podjęto próbę jej oceny. Opisane zostały także regulacje prawne dotyczące pracy kobiet będących w ciąży bądź posiadających dzieci. Wyjaśniono również, na jakie ograniczenia napotykają kobiety na rynku pracy oraz zaproponowano rozwiązania ułatwiające im łączenie życia zawodowego z życiem rodzinnym.

KATARZYNA WICIŃSKA w kolejnym rozdziale przedstawia sposoby, w jakie współczesna pracująca kobieta może zarządzać swoim czasem. Przybliżono w nim definicje małżeństwa, rodziny oraz jej tradycyjny model. Uwzględniono informacje dotyczące zmieniania się roli kobiety w rodzinie na przestrzeni lat. Zarysowano sytuację występującą w rodzinach pełnych i niepełnych. Wskazano na narzędzia oraz metody efektywnego zarządzania czasem i organizacji pracy. W końcowej części przybliżono udogodnienia oferowane przez państwo oraz pracodawców aktywnym zawodowo matkom.

Dwa dalsze rozdziały omawiają problem współczesnego rodzicielstwa w kontekście rozwoju nowoczesnych technologii. **AGNIESZKA SKOWROŃSKA-PUĆKA** w syntetyczny sposób charakteryzuje przemiany macierzyństwa na tle fenomenu (przed)wczesnego macierzyństwa ukazanego na podstawie analizy cyberprzestrzeni.

W drugim rozdziale, autorstwa **SABINY WALUŚ**, zarysowano problem *homo tabletis*, czyli tzw. „człowieka tableтового”, który z powodu upowszechnienia się nowoczesnych urządzeń elektronicznych jest już nieodłączną częścią społeczeństwa. Autorka zwraca uwagę na „tabletowe dzieci”, ponieważ to one, od chwili narodzin pozostają pod nieustannym wpływem urządzeń elektronicznych takich jak tablet czy smartfon, które nierzadko zastępują obecność rodzica. Nieustanny brak czasu, pogoń za pieniądzem i wszechobecny konsumpcjonizm tylko nasilają tę sytuację powodując, że dzieci bardzo często są pozostawione same sobie, przez co szukają towarzystwa i rozrywki w smartfonach czy tabletach. Sytuacja ta, niespotykana jeszcze kilkanaście lat temu, stanowi niewątpliwie ogromne wyzwanie dla współczesnej rodziny.

Pierwszą część monografii zamyka rozdział **IRYNY DROZD** poświęcony komunikacji w rodzinie. Autorka koncentruje się na barierach komunikacyjnych i sposobach ich przezwyciężenia.

W rozdziale pierwszym drugiej części monografii opracowanym przez **MICHAŁA PIERÓG** i **ALEKSANDRĘ PIERÓG** dokonano analizy przepisów

polskiego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a także przepisów kodeksu prawa kanonicznego regulujących instytucję małżeństwa. Mimo zasadniczych różnic, a także autonomii, jaką cechuje się system prawa polskiego oraz prawa kanonicznego pozostającego pod kognicją Stolicy Apostolskiej okazuje się, że w zakresie konstytuowania oraz prawnego statusu małżeństwa te dwa porządki prawne w pewnym zakresie się przenikają. W treści niniejszego rozdziału wskazano kluczowe podobieństwa i różnice w tym zakresie.

MICHAŁ PIERÓG w kolejnym rozdziale, omawia takie problemy, jak: ochrona rodziny, gwałt, pedofilia, rozpijanie nieletniego. Ustrojodawca gwarantuje rodzinie szczególny status zapewniając jej specyficzną ochronę i opiekę w treści artykułu osiemnastego Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Tym samym obliguje ustawodawcę do wdrożenia takiego ustawodawstwa, które zapewni rodzinie pozycję szczególną. Odbywa się to zarówno na płaszczyźnie prawa cywilnego, zabezpieczenia socjalnego, społecznego, jak również prawa karnego. Wyrazem troski prawodawcy są przepisy karne materialnoprawne, których celem nadrzędnym jest takie kształtowanie dóbr podlegających ochronie, ażeby realizować bezpośrednio dyrektywy wynikające z przepisów Konstytucji.

MICHAŁ PIERÓG i **ALEKSANDRA PIERÓG** przedmiotem rozważań następnego rozdziału uczynili kwestię konkubinatu w kontekście najmu lokalu przez konkubenta. Wskazano w nim podstawowe zagadnienia związane ze wstąpieniem w stosunek najmu po osobie zmarłej. Szczególnie istotne z punktu widzenia analizy wskazanego zjawiska jest określenie stosunku i relacji między zmarłym najemcą, a osobą, która miałaby wstąpić w stosunek najmu. Doniosłość podjętej problematyki podkreśla fakt, że ta regulacja ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia zaspokajania potrzeb mieszkaniowych osób żyjących niejednokrotnie w wieloletnich związkach o charakterze nieformalnym.

ADRIAN BARTHA podejmuje problem penalizacji bigamii w odniesieniu do artykułu osiemnastego ustawy zasadniczej Rzeczypospolitej Polskiej wskazującego, iż rodzina, obok małżeństwa, macierzyństwa i rodzicielstwa znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Gwarantem realizacji powyższej normy konstytucyjnej jest między innymi penalizacja bigamii stypizowanej w ustawie kodeks karny. Na tym tle przedmiotem rozdziału uczyniono analizę znamion przedmiotowych i podmiotowych przestępstwa bigamii. Zaprezentowano w tym zakresie praktyki orzecznicze w oparciu o dane statystyczne oraz wykazano potrzeby dalszej kryminalizacji tego typu czynu zabronionego.

Rozdział przedostatni, autorstwa **ANITY KUCHARSKIEJ**, podejmuje aktualny problem przemocy ekonomicznej. Należy ona do zjawisk, które

dopiero w ostatnim czasie zaczynają wkraczać do szerszej świadomości polskiego społeczeństwa. Warto zaznaczyć, że brak definicji legalnej przyczynia się do tego, że przymus finansowy określony jest w sposób bardzo szeroki, a ze względu na niematerialne szkody, jakie wywołuje, we współczesnym modelu rodziny stanowi niezwykle niebezpieczne narzędzie w rękach jej członków.

DARIA BECKER-PESTKA w rozdziale ostatnim omawia instytucjonalne formy wsparcia dziecka i rodziny w Polsce na przykładzie Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. MOPR to ośrodek pomocy społecznej, który realizuje zadania wynikające z ustawy o pomocy społecznej, także te związane z kompleksowym wsparciem rodziny. Rodzina otrzymuje pomoc materialną i nierzeczową. Rezultaty badania wskazują, że nie ma jednolitych wzorów postępowania pomocowego. Najważniejszym kryterium jest zadowolenie klienta i dokonanie korzystnej zmiany w życiu rodziny i dziecka, aktywizacja, wskazanie możliwości rozwoju.

Zawartość dwóch części monografii jedynie sygnalizuje rozległość problematyki prezentowanej w monografii. W wymiarze interdyscyplinarnym zasygnalizowano w niej szanse, zagrożenia i trendy rozwojowe współczesnej rodziny eksponując aspekty społeczne, kulturowe, ekonomiczne i prawne kierunku przemian.

Niniejsza publikacja to efekt dociekań badawczych przede wszystkim młodych naukowców dysponujących często ograniczonymi możliwościami badawczymi, ale równocześnie ukierunkowanymi na formułowanie ambitnych celów swoich naukowych poszukiwań. Czytelnik powinien mieć na uwadze fakt, że Zespół Autorski tworzą osoby dopiero rozpoczynające pracę naukową, jak również i te, które posiadają już dorobek naukowo-badawczy.

KLAUDIA PUJER I ZESPÓŁ AUTORSKI
WROCLAW 2016

Część I.

PRZEMIANY, PROBLEMY I WYZWANIA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

WSPÓŁCZESNA KOHABITACJA CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA

mgr Magdalena Cieślikowska
Akademia Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

Kohabitacja jako alternatywna forma życia rodzinnego

Fenomen związków kohabitacyjnych nie jest wytworem późnej nowoczesności czy też samej nowoczesności w ogóle. Zjawisko wspólnego bycia bez wyraźnej formalizacji jest obecne w każdym społeczeństwie od zarania dziejów, skupiając wokół siebie jednostki wywodzące się z różnych grup i warstw społecznych. Dostyc długo związki o charakterze nieformalnym określano mianem konkubinatu, co oznacza dosłownie „Con znaczy razem, cubare- leżeć, con cubare zatem- polegiwać razem (...)”¹. Pojęcie to, ma stosunkowo pejoratywny wydźwięk i w większości kojarzy się z rodzinami patologicznymi. Nieco inaczej, w szerokim kontekście społecznym sytuuje się termin kohabitacja, który został zaczerpnięty z łacińskiego pojęcia *cohabitare*- oznaczającego tyle co współmieszkać ze sobą². Kwestia seksualności i współżycia nie jest tak dosadnie akcentowana, a na pierwszy plan wysuwa się aspekt prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego.

Dokonując próby systematyzacji istniejącej wiedzy, trzeba zdać sobie sprawę, że kohabitacja ma charakter złożony i wielowymiarowy. Bowiern trudno jest rozpatrywać ją samodzielnie, zawsze trzeba patrzeć na zjawiska i przemiany, które wiążą się z życiem rodzinnym. Mowa między innymi o rosnącym wskaźniku rozwodów, separacji czy też o malejącym

¹ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 480.

² K. Słany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2002, ss. 18-22.

odsetku zawieranych małżeństw i kobiet rodzących dzieci. Nie istnieje, także jedna definicja, która mogłaby nam posłużyć do dokładnego sprecyzowania istoty zjawiska. Głównie dlatego, że występuje problem z określeniem czasu trwania związku „W początkowej fazie rozprzestrzeniania się kohabitacja była najczęściej krótkotrwała, stanowiła poniekąd okres próbny dla związku”³. Obecnie, coraz częściej taki związek tworzą pary, które są ze sobą długi czas, a kohabitacja nie jest dla nich przygotowaniem do małżeństwa tylko wolnym wyborem i lepiej opłacalną - z punktu widzenia jednostki- formą bycia. „Najnowsze badania wskazują, że może być atrakcyjniejsza niż zawarcie małżeństwa (także powtórnego) dla ludzi po niepowodzeniach małżeńskich i starszych ze względu na wynikające z niej korzyści”⁴. Profity te, mogą się odnosić do większych emerytur, także tych otrzymywanych po zmarłym małżonku, mniejszych komplikacji i trudności wiążących się z dziedziczeniem majątku.

Para, która postanawia być ze sobą bez formalnych zobowiązań zdaje sobie sprawę, że zarówno tak jak łatwo wstąpiła w tego typu układ, tak i łatwo będzie mogła go zakończyć. Warto zdać sobie sprawę z faktu, że wśród osób kohabitujących krótki czy też nawet dłuższy okres, istnieje perspektywa formalnego zawarcia związku małżeńskiego, która w chwili obecnej nie może zostać zrealizowana. Zdaniem K. Slany „Szybciej zawierają związki małżeńskie te osoby, które dobierają się według tradycyjnego wzorca. Natomiast ci, którzy optują za wzorcem współpracy partnerskiej, będą raczej skłonni kohabituwać i odkładać formalizację na później”⁵. Oprócz rozróżnienia na osoby przywiązane do wartości tradycyjnych i opowiadające się za modelem egalitarnej współpracy, ciekawe z punktu socjologicznego jest spojrzenie na formy niezamężnego kohabituwania. Próby stworzenia typologii podjęła się badaczka związków nieformalnych A. Kwak, która wyszczególniła w istocie cztery fazy partnerstwa:

- kohabitacja występuje przed małżeństwem, jest to czas przedłużonego chodzenia ze sobą,
- kohabitacja występuje przed małżeństwem, jest okresem przygotowawczym, umacnia relacje partnerów przy braku odpowiedzialności za drugą stronę, która nie jest małżonkiem,

³ A. Matysiak i M. Mynarska, *Urodzenia w kohabitacji: Wybór czy konieczność?*, [w:] A. Matysiak (red.), *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 24.

⁴ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2002, s. 146.

⁵ *Ibidem*, s. 152.

- kohabitacja jest alternatywną wobec formalnego związku małżeńskiego,
- kohabitacja jest sposobem na życie, stanowi niezamężną formę bycia⁶.

Dwie początkowe formy kohabitacji traktowane są jako okres przygotowawczy w którym osoby poznają się wzajemnie, uczą się „bycia” ze sobą i tworzenia gospodarstwa domowego. Oczywiście, w dalekiej perspektywie istnieje wizja zalegalizowania związku, ale najpierw konieczne jest „wypróbowanie się”. Jest to dosyć racjonalne posunięcie, bowiem mniejszy to ryzyko późniejszego rozwodu czy separacji. Wielu badaczy uważa, że odsunięcie chwilowej decyzji o małżeństwie na rzecz przygotowania się do niego, uświadomi partnerom, że podjęte „zobowiązanie” było nadto wyczekiwane i okupowane długim okresem prób, co w konsekwencji przełoży się na jakość związku. Warto przy tym aspekcie przytoczyć, także stanowiska przeciwników, którzy twierdzą, że wręcz przeciwnie zbyt długi czas przygotowań przyniesie odwrotny skutek „okresem krytycznym dla kohabitacji są dwa lata wspólnego życia, po którym związki tego rodzaju albo przekształcą się w formalne małżeństwa (zazwyczaj wtedy, kiedy na świat przychodzą dzieci i dotyczy to ponad połowy związków nieformalnych), albo się rozpadają”⁷. Niewątpliwie badacze mają rację, przeciąganie w nieskończoność decyzji o małżeństwie może w konsekwencji przyczynić się do rozpadu związku, ale co istotne i warto podkreślić, chodzi o związek, a nie małżeństwo. Oszczędzi to wszelkich nieprzyjemności partnerom, konieczności wstępowania na ścieżkę prawa w celu zakończenia trwania małżeństwa. Ponadto, nie będzie stanowił komplikacji przy tworzeniu nowego związku w przyszłości.

Trzeci typ, który wymieniła badaczka mówi o kohabitacji jako alternatywie dla małżeństwa. Takiego wyboru dokonują osoby, które nie potrafią wiązać się jednym związkiem na całe życie. Z reguły przyświeca im idea, że instytucja małżeństwa nie jest trwała, a jeżeli mają potem zdecydować się na rozwód, to wolą pozostawać w związku nieformalnym. „Psychologowie podkreślają, że życie na kocią łapę wybierają te osoby, które boją się poważnych zobowiązań. Nie myślą o związku jako o zadaniu, a więc czymś trudnym”⁸.

⁶ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, ss. 112-113.

⁷T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 481.

⁸ P. Brysacz i M. Brzezińska, *Jak Cię polubię to Cię nie poślubię*, „Charaktery” 2009, listopad, s. 23.

Ostatnia forma, która została przedstawiona w powyższej typologii - to kohabitacja jako alternatywa do życia w stanie wolnym. Związek jest, ponieważ w wielu wymiarach służy obydwójgu partnerom, ale wolność, którą on umożliwia przekłada się na szereg dobrodziejstw, między innymi możliwość realizacji siebie, swoich aspiracji. Jest to raczej nie tyle co alternatywa dla małżeństwa, ile alternatywa do życia w stanie wolnym. Partnerzy mogą prowadzić wspólne gospodarstwo domowe, ale nie muszą. Podłożem tego procesu jest przede wszystkim postępujący proces indywidualizacji. To ja muszę być szczęśliwa sama ze sobą, by później móc się cieszyć szczęściem razem z tobą. „Wolność jest potrzebna po to, by nie dać się pochłonąć drugiej osobie i by móc się realizować pozytywnie”⁹.

Przedstawiony powyżej schemat nie wyczerpuje wszystkich aspektów w których może przejawiać się kohabitacja. Złożoność form tego zjawiska, odnosi się nie tylko do wartości, światopoglądów partnerów ale przede wszystkim - co jest obecnie coraz częściej zauważalne - wynika ze skomplikowanej cywilno- prawnej sytuacji jednostek. Dlatego do niezamężnej kohabitacji należałoby dołączyć pary, które faktycznie nie mogą zalegalizować układu, gdyż jeden z partnerów jeszcze nie zakończył poprzedniego związku bądź znajduje się w trakcie rozwodu czy separacji. Ponadto, zdarza się, że partnerzy mają już dzieci z poprzednich wspólnot, co powoduje, że tworzą się nowe kombinacje rodzinne tzw. rodzinne patchworki - „Rodzinne patchworki rozmaicie się we współczesnej socjologii określa: najczęściej jako rodziny rekonstruowane, rzadziej jako wielorodziny. Wszystkie tego rodzaju rodziny są efektem wzrastającej liczby rozwodów”¹⁰.

Pozytywne i negatywne aspekty kohabitacji

„Na początku kohabitacja uważana była za dewiacyjny bądź awangardowy styl życia, jednak jej rozpowszechnienie doprowadziło do uznania roli, jaką odgrywała i wzrostu znaczenia zjawiska”¹¹. Bardzo często mówiąc o kohabitacji uwidacznia się jej negatywne aspekty, począwszy od destrukcji podstawowej komórki rodziny aż po degradację norm i wartości, którymi kieruje, a właściwie kierowała się niegdyś jednostka. Przytoczone słowa badaczki Anny Kwak pokazują, że istnieje potrzeba

⁹ P. Brysacz i M. Brzezińska..., *op. cit.*, s. 23.

¹⁰T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 498.

¹¹ A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2014, ss. 200-201.

wyłonienia, także i pozytywnych aspektów związków o charakterze nieformalnym.

Po pierwsze, to, co daje „bycie” w związku niezalegalizowanym, to szeroko pojmowana możliwość „sprawdzenia się” oraz „wypróbowania”, „Została podjęta próba sprawdzenia związku, gdyż jeden z partnerów lub obydwójce mają pewne wątpliwości. Mogą one wynikać z niepewności co do osobistej kompatybilności”¹². Owa kompatybilność odnosi się do tego, czy partnerzy mają podobne cechy osobowości, sposoby myślenia, a co najważniejsze- podobną hierarchię wartości. Czy potrafią wzajemnie zaakceptować pewne odmienności, czy ich sposób na życie jest podobny, a może zasadniczo różny, co w konsekwencji przyczyni się do destrukcyjnego funkcjonowania związku. W takim przypadku rozpoczęcie wspólnego życia od stadium kohabitacji wydaje się być dobrym rozwiązaniem. Będąc w związku nieformalnym, tworzymy wspólne gospodarstwo domowe, wchodzimy w rolę partnera i partnerki, mamy względem siebie zobowiązania, a co najważniejsze mamy możliwość sprawdzenia jak będzie funkcjonował nasz związek w przyszłości. Zdaniem wielu socjologów, ma to racjonalny sens, szczególnie dlatego, że pozwoli to wyeliminować związki, które i tak w przyszłość zakończyłyby się rozstaniem. Sytuacja komplikuje się w formalnie zalegalizowanym małżeństwie, perspektywa rozstania to perspektywa rozwodu, potrzeba dzielenia majątku, mieszkania, a także bardzo często ustanowienia opieki nad dzieckiem. Zaletą układu kohabitacyjnego jest możliwość lepszego i głębszego poznania się. „Jak mówią sami kohabitujący, mieszkając razem można poznać nawyki, przyzwyczajenia, sposób zachowania w naturalnych warunkach, można ocenić, na ile partner odpowiada, snuć dalsze plany lub zakończyć związek”¹³. Zarysowana sytuacja, nie jest jednak regułą powszechną i idealną. Zdarzają się związki małżeńskie poprzedzone kohabitacją, które pomimo stadium „wypróbowania się” nie przeszły próby czasu i zakończyły się rozwodem.

Kolejną pozytywną stroną związków o charakterze nieformalnym jest możliwość współżycia seksualnego bez wyraźnych sankcji z tego tytułu wynikających. Wiąże się to z wspomnianą już rewolucją w sferze seksualnej. Zdaniem Giddensa „Seksualność narodziła się wskutek stopniowego oddzielania seksu od wymogu prokreacji”¹⁴. Model w którym

¹²A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 142.

¹³ A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2014, s. 270.

¹⁴ A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 40.

seksualność jest zarezerwowana dla związków małżeńskich, zdaje się być nieaktualny. Współcześnie jednostki wstępują w związek już z bagażem doświadczeń. Jak pokazują statystyki, dla wielu, obecny partner w związku nie jest pierwszy i jedyny. Seksualność nie jest już tematem tabu, o którym nie należy mówić. Wśród przedstawicieli młodego pokolenia „płynnej nowoczesności” istnieje przekonanie, że trzeba czerpać korzyści z swobody seksualnej, a dostępność metod antykoncepcji, programy mówiące o wychowaniu do życia w rodzinie, zdają się wyznaczać nowe kierunki zmiany społeczeństwa. Nie potrzeba ślubu by móc rozpocząć współżycie seksualne, wymóg formalności zostaje zastępowany przez tak zwany „czysty związek”, który jest tak plastyczną formą, że doskonale wpisuje się w realia i wymogi otaczającego świata. Zdaniem Z. Bauman’a „W modelu „czystego związku”, tak jak na rynku towarów, partnerzy mają prawo traktować siebie nawzajem dokładnie tak samo, jak traktują obiekty konsumpcji. Zgoda (i recepta) na odrzucenie i zastąpienie przedmiotu konsumpcji, który nie przynosi już pełnej satysfakcji, rozciągnięta na związki partnerskie obsadza partnerów w rolach przedmiotów konsumpcji”¹⁵.

Mówiąc o pozytywnych aspektach kohabitacji, warto wspomnieć o finansowej niezależności jednostek, która wynika z braku formalności związku. W większości kohabitanci pracują zawodowo, zarabiają i wspólnie wnoszą swój wkład w funkcjonowanie gospodarstwa domowego. Badania pokazują, że tam gdzie ustanowione są formalne małżeństwa, w większości gospodarstwo domowe utrzymuje mężczyzna, jako ojciec rodziny, bądź dwoje małżonków pracuje zawodowo. Z kolei związki niezarejestrowane w istotnej mierze cieszą się aktywnością zawodową obydwójga partnerów, stosunkowo niski jest odsetek gospodarstw domowych w których jedynym żywicielem byłby tylko mężczyzna. Wart zauważenia jest jeszcze jeden aspekt, kwestia samego wynagrodzenia kohabitantów. W tym przypadku „bycie” w związku nieformalnym przekłada się nie tylko na sam fakt pracowania, ale dodatkowo wpływa na jakość zarobków i profitów. Szczególnie widać to, na przykładzie kobiet. Jak mówią socjologowie „Badania wskazują jednak, że kobiety kohabituujące, jako bardziej nastawione na karierę i rozwój osobisty, zarabiają więcej niż mężatki”¹⁶. Możemy postawić sobie pytanie z czego to wynika? Niewątpliwie, jednym z czynników jest zmiana specjalizacji ról, kohabitacja zakłada model partnerski, który odciąża kobiety od tradycyjnej

¹⁵ Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, ss. 27-28.

¹⁶ B. Stolarska, *Wynagrodzenia małżonków i kohabitantów*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2013, s. 275.

roli „pani domu”. „Małżonkowie dopuszczają podział obowiązków ze względu na płeć, podczas gdy kohabitanci funkcjonują właściwie tylko w związkach partnerskich, egalitarnych, jako że obie osoby są nastawione na karierę, samorozwój, niezależność”¹⁷. Formalne zobowiązanie wymusza wzięcie pewnej odpowiedzialności za drugą osobę. Istnieje szereg regulacji prawnych, których nieprzestrzeganie może być sankcjonowane. We wspólnocie partnerskiej żadne nakazy i zakazy nie istnieją, jednostki są świadome, że powinny pracować, posiadać zabezpieczenie ekonomiczne, gdyż w wyniku ustania związku, nie można nikogo pociągnąć do odpowiedzialności.

Wśród pozytywnych stron związków o charakterze nieformalnym należy wskazać, także łatwość zakończenia takiego związku. „Idea związku partnerskiego zakłada - jak w przypadku każdej umowy cywilnej - dobrowolność zobowiązań”¹⁸. Wspomniana „dobrowolność” przekłada się na możliwość wystąpienia z takiego układu, bez szeregu konsekwencji prawnych, tak jakby to było w przypadku prawnie ustanowionego małżeństwa. Socjologowie mówią o mechanizmie łatwego wchodzenia w związek oraz łatwego występowania z niego. Zwolennicy takiego schematu powołują się na wymogi jakie stawia przed nami ponowoczesność, mówią, że cechą płynnej rzeczywistości jest niemożność planowania w kategoriach długoterminowych. Dokonywanie inwestycji czy rezerwacji jest niemądre i może świadczyć o niedopasowaniu się jednostki, braku takich cnót jak roztropność czy zdrowy rozsądek¹⁹. Przeciwnicy wspomnianego mechanizmu powołują się na fakt, że wszystko staje się towarem, nie tylko dobra materialne ale głównie ludzie, wartości czy cnoty. Jak więc w takich warunkach konstruować rodzinę, na zasadzie możliwości wstępowania i występowania z niej bez ograniczeń? Powyższe kwestie zmuszają do refleksji i zastanowienia, które stanowisko jest najlepsze w dobie współczesności, jakiej przyszło nam żyć. O ile łatwość zakończenia kohabitacji jest dobrodziejstwem dla jednej ze stron, to o tyle dla drugiej może być następstwem negatywnym. „Po co ludziom więzy małżeńskie, skoro kohabitacja daje także pewne poczucie bezpieczeństwa, lecz bez ponoszenia kosztów? Jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że to bezpieczeństwo z psychologicznego punktu widzenia jest iluzoryczne, gdyż

¹⁷ *Ibidem*, s. 273.

¹⁸ M. Budna, *A teściowa?*, „Polityka” 2011, Nr 27, s. 30.

¹⁹ Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 40.

w związku takim nic nie jest zawsze i na pewno, a furtka cały czas jest otwarta. Stwarza to nieustanną pokusę wyjścia przez tę furtkę" ²⁰.

W celu zobrazowania pełnego wymiaru kohabitacji, niezbędne jest wskazanie negatywnych skutków, które wynikają z faktu „bycia” w związku nieformalnym. Słabą stroną kohabitacji jest prawo, a dokładnie brak regulacji prawnych w kwestii wspomnianego już ustania związku czy ochrony pokrzywdzonej ze stron. Z uwagi, że nie została podjęta próba regulacji partnerstwa, nie można teraz żądać by prawo zadziało na rzecz poszkodowanej osoby. Oczywiście, odmienną sytuacją jest pojawienie się dziecka, które automatycznie (po ustaleniu ojcostwa) nabiera szeregu praw, by dwójka rodziców łożyła na jego utrzymanie. Co jednak w sytuacji wypadku, czy ciężkiej choroby naszego kohabitanta? Jakie mamy prawo nie będąc małżonkami? W myśl ustawy, informacje o stanie zdrowia pacjenta, pracownicy medyczni mogą udzielać rodzinie i osobom do tego uprawnionym. Inne możliwości są traktowane jako jawne wykroczenie prawne i muszą być karane. „Pracownicy służby medycznej są odporni na łzy, skoro za udzielanie informacji osobom nieuprawnionym grozi im do trzech lat więzienia”²¹. Należy zdać sobie sprawę, że to, co stworzyliśmy będąc razem, jest naszym osobistym bagażem wspomnień i doświadczeń. W momencie „zderzenia” z instytucją prawnie zbiurokratyzowaną, związek partnerski nie ma żadnego znaczenia. Nie pomagają łzy, prośnienie czy zapewnianie, że jesteśmy dla pacjenta bliską osobą. W świetle prawa nie widnieje bliska osoba, wyraźne zapisy podkreślają, że status męża, żony bądź innego krewnego jest podstawą do ubiegania się o wszelkie informacje, a także podejmowania decyzji w imię poszkodowanego.

Warto zauważyć, że nie tylko powyższy przykład pokazuje bezradność wobec panujących przepisów prawnych. Podobnie dzieje się w chwili śmierci partnera bądź partnerki. Jedna ze stron formalnie nie może być uwzględniana jako „spadkobierca”, gdyż de facto nie jest rodziną zmarłego. „Utrudniona jest także kwestia dziedziczenia po zmarłym partnerze- konkubent dziedziczy po zmarłym, tylko wtedy, gdy partner jasno określił to w testamencie. Związek, który zaczyna się i trwa bez formalności, może się również bez formalności zakończyć”²². Jak widać, szereg konotacji prawnych, nie sprzyja wiązaniu się „na słowo”. Trudno jest przyjąć do świadomości, że nawet udany związek, w który kohabitanci wkładają duży wysiłek, dla instytucjonalnej biurokracji nie istnieje.

²⁰ P. Brysacz i M. Brzezińska, *Jak Cię polubię to Cię nie poślubię*, „Charaktery” 2009, listopad, s. 22.

²¹ M. Bunda i E. Wilk, *Węzły na węzłach*, „Polityka” 2011, Nr 31, s. 26.

²² P. Brysacz i M. Brzezińska, *Jak Cię polubię to Cię nie poślubię*, „Charaktery” 2009, listopad, s. 20.

Co w takim przypadku? Z jednej strony, prawo mogłoby zadbać o ochronę interesu kohabitantów, objąć prawem jednostki, które tworzą wolne związki. Z drugiej natomiast, należy podkreślić, że „Idea związku partnerskiego zakłada- jak w przypadku każdej umowy cywilnej- dobrowolność zobowiązań. Wtłaczanie więc tej instytucji w ramy prawa rodzinnego, wykazywanie, że nie daje ona ostatecznej ochrony partnerom, wreszcie domaganie się jej „urodzinnienia” byłoby zaprzeczeniem samej idei”²³.

Kohabitanci a małżonkowie - zakres podobieństw i różnic

Układ jaki tworzą kohabitanci jest zjawiskiem złożonym. Może być obecny przed małżeństwem, po nim, a także - co jest zauważalne częściej w krajach zachodu- między małżeństwami. Z jednej strony stadium kohabitacji jest okresem przygotowawczym, uważanym jako wstęp do małżeństwa, z drugiej natomiast, może być alternatywą wobec małżeństwa, świadomym wyborem osób, które nie myślą o instytucjonalizacji związku.

Kohabitacja stale przenika się z instytucją związku małżeńskiego. Partnerzy płynnie przechodzą w rolę formalnie ustanowionych małżonków bądź decydują się pozostać w pierwszym stadium. Skoro zwykło się uznawać kohabitację jako alternatywę do życia w zinstytucjonalizowanej rodzinie, oznacza to, że między tymi dwoma typami istnieją zasadnicze podobieństwa.

Socjologowie dostrzegają podobieństwa oraz różnicę pomiędzy alternatywą, jaką jest kohabitacja a formalnie ustrukturyzowanym małżeństwem. Wskazując na podobieństwa, wymieniane są takie cechy charakterystyczne jak:

- stosunki seksualne łączące zarówno partnerów, jak i małżonków,
- heteroseksualność osób tworzących relacje,
- wspólne gospodarstwo domowe, zamieszkiwanie ze sobą,
- posiadanie pewnej ekonomicznej łączności, współzależność na poziomie materialnym,
- zapewnianie warunków, gdzie mogą być wychowywane dzieci,
- obecność związków kohabitacyjnych oraz związków małżeńskich, na różnych etapach dorosłego życia, możliwość ich wystąpienia w całym okresie dorosłego życia²⁴.

²³ M. Budna, *A teściowa?*, „Polityka” 2011, Nr 27, s. 30.

²⁴ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 168.

Powyższe kwestie, dotyczą par, które zdecydowały się zalegalizować związek oraz tych osób, które takiej decyzji nie podjęły. Niemniej, dla obydwu grup wspólne jest współżycie seksualne z partnerem, pewna łączność w wymiarze ekonomicznym, wspólne utrzymywanie gospodarstwa domowego, płacenie rachunków czy też wywiązywanie się z obowiązków domowych. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku mogą pojawić się dzieci, co wiąże się z potrzebą zapewnienia im warunków do rozwoju, odpowiedniej socjalizacji i wychowania. Ponadto, etykieta kohabitacji czy małżeństwa, nie jest przypisana tylko młodemu pokoleniu. W takie typy związków wstępują ludzie będący na różnych etapach swojego życia. Może zdarzyć się, że jedna forma „bycia” została zastąpiona drugą, w efekcie jednostki mają duży bagaż doświadczeń życiowych i same mogą ocenić, który układ okazał się dla nich lepszy.

Zauważalne różnice pomiędzy kohabitacją a małżeństwem, zdaniem

A. Kwak, dotyczą głównie takich aspektów jak:

- kohabitacja może przypominać związek małżeński w pewnych funkcjach, relacjach i rolach, jednak w świetle prawa, oba układy są zasadniczo różne i odmienne;
- partnerzy posiadają stosunkowo mniej wspólnych środków ekonomicznych niż formalni małżonkowie, zauważa się tendencję do oddzielania swoich finansów, nie łączenia ich;
- brak formalności jest decydujący, wstępowanie i występowanie z kohabitacji jest prostsze, aniżeli w przypadku związków małżeńskich, które narzucają pewne prawne zobowiązania i powinności;
- pomimo wzrastającego przyzwolenia i poparcia dla kohabitacji, nadal powszechnie akceptowaną formą jest małżeństwo, ponieważ może to, wpływać destrukcyjnie na nietradycyjne układy w warunkach, gdzie stale podkreśla się konieczność legalizacji i instytucjonalizacji;
- partnerzy stosunkowo rzadko posiadają dzieci i częściej podkreślają, że nie chcą ich mieć²⁵.

Warto dodać, że pozycja jaką kobieta zajmuje w formalnie ustanowionym związku, różni się od roli jaką sprawuje w związku o charakterze kohabitacyjnym. Badania pokazują, że „bycie” żoną pociąga za sobą, większą specjalizację ról, pełnionych na rzecz gospodarstwa domowego. Zjawisko to, bywa często określane mianem „drugiej zmiany” czy „podwójnego ciężaru”. „Podwójny ciężar” oznacza konieczność

²⁵ A. Kwak, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 170.

łączenia roli matki - żony- karmicielki w sferze prywatnej z pełnowymiarową aktywnością na rynku pracy"²⁶. Sytuacja zmienia się gdy kobieta znajduje się w układzie nieformalnym. Wówczas można powiedzieć o wyrównywaniu się statusu kobiet i mężczyzn, funkcjonowaniu w modelu egalitarnym. Współcześnie kobietom - zwłaszcza młodym- ceremonia ślubna nie wydaje się być atrakcyjna. Można zaryzykować stwierdzenie, że podchodzą do związku niczym do rynku pracy i wyniesionych z niego doświadczeń „Kobiety obawiają się, że związek- tak jak firma- będzie wymagał od nich ogromnego nakładu pracy, zaangażowania i energii, a gdy przejdzie kryzys (a przyjdzie na pewno), to one ucierpią na tym bardziej niż mężczyźni"²⁷.

Bardzo ważnym czynnikiem, który odróżnia związek nieformalny i związek małżeński jest perspektywa rozpadu -ustania- takiego związku. „Kohabitacja kojarzy się z luźniejszą formą związku, małżeństwo z odpowiedzialnością, z podjęciem i realizowaniem pewnej roli i nie oznacza tylko „posiadania" papierka i noszenia obrączki"²⁸. Badania pokazują, że związki kohabitacyjne osób, które już wcześniej kohabitowały, z reguły są mało trwałe, stosunkowo częściej narażone na ewentualne rozstania. Podobnie jest z małżeństwami, wcześniejsza faza kohabitacji zwiększa prawdopodobieństwo zakończenia związku, wpływa na jego trwałość. Ponadto, wskazuje się, że osoby, które kohabitowały wcześniej dłuższy okres, nie cieszą się dużym poziomem satysfakcji i zadowolenia z małżeństwa. Czy zatem zjawisko kohabitacji jest tak destrukcyjne, że przyczynia się do późniejszego rozpadu związku? Otóż nie, przyczyną są specyficzne cechy osób, które z reguły mają skłonność do kohabitania. Szacuje się, że przedstawiciele płci męskiej są zazwyczaj mniej pracowici, słabo wytrzymali oraz w dużej mierze mało kompromisowi od tych, którzy mają tendencję do budowania trwałych relacji, formalnych układów. Z kolei kobiety- partnerki- charakteryzują się mniejszą rozwagą aniżeli mężatki, wykazują się większą pracowitością, skłonne są do pewnej rywalizacji na polu zawodowym, mają skłonności ekstrawertyczne, często próbują wpływać na zewnętrzne otoczenie. Wobec tak zarysowanych specyficznych cech, uważa się, że osoby takie mają większą skłonność do zrywania -nawet trwałych- relacji, gdy coś nie układa się według ich myśli. Nie mają dużych oczekiwań względem małżeństwa, nie myślą

²⁶ N. Sarata, *Rynek pracy w Polsce- płeć, obecność, uczestnictwo*, [w:] K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.) *Gender w społeczeństwie polskim*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2011, s. 270.

²⁷ A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2014, s. 269.

²⁸ *Ibidem*, s. 318.

w kategoriach przyszłościowych, co przekłada się na nietrwałość więzi. Wysokie wskaźniki rozerwalności związku kohabitacyjnego, wynikają z samej jego struktury i istoty, która bliższa jest stwierdzeniu, że taki sposób życia, to nie trwały układ, a raczej pewna „forma z piasku”.

Podsumowanie

Podsumowując, należy stwierdzić, że układ o charakterze nieformalnym zawsze będzie odróżniał się od formalnie zbudowanego małżeństwa. Obok licznych podobieństw, nie sposób pominąć czynników, stanowiących o odmienności. Jedno jest pewne, każdy związek będzie miał „swoją okres”, bowiem szacuje się, że jest czas zarówno dla kohabitantów jak i formalnie ustanowionych małżonków. Każdy typ we właściwym dla siebie czasie, będzie zaspokajał pragnienia jednostek w określonej fazie ich życia. Dziś już możemy powiedzieć, że „bycie ze sobą” rozpoczyna się od kohabitacji, a to czy zakończy się na małżeństwie, jest daleko zależne od uwarunkowań i preferencji jednostek. Uczni zadają sobie pytanie, co będzie dalej z instytucją małżeństwa? W odpowiedzi, skonstruowane zostały trzy scenariusze. Pierwszy z nich zakłada „reinstytucjonalizację małżeństwa-powrót do tradycyjnej formy i układów wewnętrznych”²⁹. Przyszłość obfitowałaby w ponownie zawierane związki małżeńskie, obniżyłyby się wskaźnik rozwodów, kobiety powróciłyby do pełnienia ról na rzecz gospodarstwa domowego. Drugi wariant mówi, że „będzie kontynuowana deinstytucjonalizacja małżeństwa- ale ze wskazaniem, że małżeństwo jest powszechną i wyróżniającą się formą”³⁰. Prestiż związku małżeńskiego zostanie zachowany, ale oprócz niego będą istniały inne możliwości. Socjologowie, podkreślają, że ta możliwość może stymulować bardzo długi proces. Zanim powzięta zostanie decyzja o ewentualnym ślubie, można wyróżnić etap kohabitacji, urodzenia potomstwa w układzie, a dopiero po długim czasie wstąpienie w węzły życia małżeńskiego. Trzeci scenariusz, najbardziej pesymistyczny postuluje, że „może dojść do zaniku małżeństwa. Małżeństwo uzyska pozycję romantycznej, niepewnej relacji”³¹. To, co będzie widoczne, to przede wszystkim popularność alternatywnych form życia rodzinnego. Najdoskonalsza będzie „czysta relacja”, zakładająca samorozwój i dająca dużą dozę niezależności.

²⁹ A. Kwak, *Współczesne...*, op. cit., s. 318.

³⁰ *Ibidem*, s. 318.

³¹ *Ibidem*, s. 319.

Literatura

- Bauman Z., *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Brysacz P., Brzezińska M., *Jak Cię polubię to Cię nie poślubię*. „Charaktery” 2009, listopad.
- Bunda M., Wilk E., *Węzły na węzłach*, „Polityka” 2011, nr 31.
- Bunda M., *A teściowa?*, „Polityka” 2011, nr 27.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005.
- Kwak A., *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2014.
- Matysiak A., Mynarska M., *Urodzenia w kohabitacji: Wybór czy konieczność?*, [w:] Matysiak A. (red.), *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014.
- Sarata N., *Rynek pracy w Polsce- płęć, obecność, uczestnictwo*, [w:] Slany K., Struzik J., Wojnicka K. (red.), *Gender w społeczeństwie polskim.*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2011.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2002.
- Stolarska B., *Wynagrodzenia małżonków i kohabitantów*. „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2013, Tom XVI
http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2013/2013_stolarska_271_280.pdf, (online: 25.03.2015).
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

KOHABITACJA WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE A JEJ MODEL SEKSUALNOŚCI – RAPORT Z BADAŃ

mgr Milena Oleszak
Uniwersytet Zielonogórski

Wprowadzenie

Kohabitacja wpisana jest w losy ludzkości i występowała zasadniczo we wszystkich epokach. W społeczeństwach preindustrialnych wpływ doktryny chrześcijańskiej, wyraźny podział ról przypisanych ze względu na płeć oraz niekorzystne warunki o podłożu społeczno – politycznym powodowały, że wszelkie stosunki pozamałżeńskie oraz podejmowanie związków niesformalizowanych było sankcjonowane ze strony społeczności lokalnej oraz środowiska kościoła. Pod wpływem zmian na tle społeczno – politycznym oraz laicyzacji w sferze małżeńsko – rodzinnej, która przejawiała się w procesach demokratyzacji życia oraz napływającej fali nowych trendów kulturowych, pojawiają się i zyskują na znaczeniu alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego. Jedną z nich jest kohabitacja, która obejmuje zamieszkiwanie dwóch niespokrewnionych osób, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe i utrzymujących w ramach wspólnego zamieszkiwania relacje intymne.

Współcześnie tendencja zawierania związków kohabitanckich osiąga progres, co potwierdza Narodowy Spis Powszechny. Na przestrzeni lat 2002 – 2012 liczba związków partnerskich wzrosła o 80%. Wynika to nie tylko z laicyzacji światopoglądu, niestabilnej sytuacji materialno – ekonomicznej młodych ludzi, ale również z powodu dezaprobaty wartości rodzinnych. Z danych raportu CBOS - u z 2013 roku wynika, iż spada współczynnik zawieranych małżeństw. W życiu codziennym coraz większe zainteresowanie budzą alternatywne style życia, a co za tym idzie zmieniają się wzorce zachowań seksualnych. W społeczeństwach preindustrialnych wszelkie stosunki pozamałżeńskie były znacząco

sankcjonowane. Współcześnie, w dobie powszechnej laicyzacji i indywidualizacji nikogo nie dziwi fakt, że funkcje seksualne pozostają w oderwaniu od małżeństwa.

Podstawowym celem poznawczym jest przedstawienie stylu życia w parze najczęściej wybieranego we współczesnym społeczeństwie, szczególnie przez młodych ludzi. Przyjęłam wstępne założenie, że z kohabitacją wiąże się model seksualności. W rozdziale podejmę próbę odpowiedzi na pytanie, który z modeli seksualności: (1) katolicki, (2) feministyczny, czy (3) liberalny wiąże się z kohabitacją i dlaczego. Odpowiedzi na tak postawione pytanie badawcze zostaną przygotowane w oparciu o analizę treści trzech odpowiadających modelom seksualności periodyków - „Tygodnika Katolickiego. Niedziela”, „Wysokich Obcasów” oraz „Playboy’a”.

Ramy teoretyczne kohabitacji i przyjęte tezy badawcze

Od czasów transformacji ustrojowej w kwestiach światopoglądu, etyki oraz kultury następuje pluralizm. Obecnie, w dobie powszechnej laicyzacji, na sile przybierają zjawiska związane z liberalizacją postaw i zachowań - również te dotyczące życia małżeńsko - rodzinnego oraz wzrostu tendencji antyklerykalnych i antykościelnych, co prowadzi do osłabienia autorytetu Kościoła w kwestiach życia małżeńsko - rodzinnego. W wyniku następstwa tych zjawisk w społeczeństwie pojawia się przekonanie, że dotychczasowe zasady i struktury życia rodzinnego podlegają zmianą i okazują się niewystarczające, co w efekcie prowadzi do pojawienia się nowych struktur. Proces ten powoduje, że znaczna część społeczeństwa odstępuje od sakramentalnego związku kobiety z mężczyzną¹.

Wydawać by się mogło, że coraz mniej zdziwienia budzi fakt, że młodzi ludzie decydują się na wspólne życie bez zawierania związku małżeńskiego, co uzasadnia stwierdzenie, że nakazy religijne i moralne nie znajdują coraz częściej odniesienia i zastosowania w życiu małżeńsko - rodzinnym². Obecnie można jednak zaobserwować powrót do wartości tradycyjnych propagowanych przez kościół.

Kohabitacja stanowi jedną z alternatywnych form życia małżeńsko - rodzinnego. Według Wielkiego Słownika Wyrazów Obcych kohabitacja (fr. *cohabitation*, łac. *co* - *habitatio* - wspólne zamieszkiwanie z kimś)

¹ L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994, ss. 129-130.

² A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Żak, Warszawa 2005, s. 82.

oznacza: „współżycie, współdziałanie, współzamieszkiwanie”³. W prostym rozumieniu kohabitacja oznacza wspólne zamieszkiwanie bez powiązania formalnego.

W języku urzędowym i prawnym przyjęło się określenie konkubinat, natomiast w dyskursie społecznym istnieją określenia: „życie na kocią łapę” lub „bez papierka,” które stanowią substytut pojęcia kohabitacji, jednakże zawierają cechy pejoratywne. Kohabitacja istotnie różni się od małżeństwa. M. Matlin uważa, że kohabitacja, która: „oznacza, że dwie osoby płci przeciwnej żyją razem jak mąż i żona, nie będąc jednak małżeństwem”⁴. Kohabitacja należy do zjawisk złożonych i trudno rozpatrywać ją w oderwaniu od innych zjawisk o charakterze małżeńsko – rodzinnym. Często zestawiana jest z takimi zjawiskami jak małżeństwa, rozwody oraz urodzenia. Można zatem uznać, że kohabitacja: „jest to heteroseksualny związek, nie usankcjonowany prawnie”⁵.

Pod koniec lat 60. i 70. XX w. następuje spadek wskaźnika zawierania małżeństw w większości krajów europejskich. Okres ten stanowi przełom dla związków kohabitanckich. Kohabitacja jako jedna z alternatywnych form życia małżeńsko – rodzinnego może spełniać kilka funkcji:

- może poprzedzać małżeństwo i stanowić okres przedłużający chodzenie ze sobą,
- może stanowić okres przygotowujący do małżeństwa,
- może stanowić alternatywę do małżeństwa,
- może być formą niezależnego i niezamężnego życia, która wynika z ideologii wolności⁶.

Opisując fenomen kohabitacji trudno nie zwrócić uwagę na jej aspekt definicyjny, gdzie Anna Kwak definiuje kohabitację jako: „(...) układ intymnych stosunków dla jednostek, które są maksymalnie niezależne w swoich działaniach. Partnerzy takiego układu są bardziej podobni do osób żyjących samotnie, niepozostających w małżeństwie”⁷. W ramach kohabitacji realizowane są różne modele - od skrajnie tradycyjnego po całkowicie niezależny.

Związki kohabitanckie dotyczą zarówno ludzi młodych jak starszych. Związek oparty na kohabitacji nie wyklucza zawarcia związku

³ M. Bańka (red.), *Wielki Słownik Wyrazów Obcych PWN*, PWN, Warszawa 2003, s. 640.

⁴ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko- rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, NOMOS, Kraków 2002, s. 135.

⁵ A. Kwak, *Rodzina w dobie...*, op. cit., ss. 126 -127.

⁶ A. Kwak, *Kierunki przemian rodziny – alternatywy do małżeństwa* [w:] *Roczniki Socjologii Rodziny Rodzina w czasach szybkich przemian*, tom XIII, Poznań 2001, s. 23.

⁷ A. Kwak, *Rodzina w dobie...*, op. cit., s. 24.

małżeńskiego, ale jednocześnie nie wymusza na partnerach legalizacji ich związku.

Tomasz Szlendak wskazuje na współwystępowanie dwóch innych odmian kohabitacji, takich jak kohabitacja wizytowa i kohabitacja przyjacielska. Kohabitacja wizytowa dotyczy partnerów, których łączą stosunki seksualne, ale nie prowadzą oni wspólnego gospodarstwa domowego, lecz zamieszkują oddzielnie. Kohabitacja wizytowa swą strukturą odpowiada kohabitacji typu LAT. Kohabitacja przyjacielska polega na utrzymywaniu wspólnego gospodarstwa domowego, przy czym partnerzy nie są zaangażowani w relacje seksualne. Kohabitacja przyjacielska najczęściej dotyczy dwóch kobiet, które decydują się na wspólne zamieszkiwanie z różnych powodów⁸.

Podążając za M. Weberem można stworzyć typy idealne kohabitacji, które ze względu na kryterium czasu trwania można umieścić na continuum tych form. Kohabitacja może być krótko lub długookresowa. W przypadku krótkookresowej kohabitacji jest ona traktowana jako substytut związku, natomiast kohabitacja długookresowa jest traktowana podobnie jak małżeństwo i zasadniczo nie różni się od formy formalnej.

Na podstawie kryterium czasu trwania wyróżniamy kohabitacje, które są długookresowe i ich podejmowanie stanowi okres przedmałżeński, który obejmuje „wstęp do małżeństwa. W tym przypadku zawarcie związku małżeńskiego następuje w ciągu roku. Drugi typ obejmuje związek, który trwa do trzech lat, a kohabitacja stanowi trwały związek.

Kiedy trwa ona krócej niż trzy lata, to wówczas mamy do czynienia z kohabitacją efemeryczną, krótkotrwałą. Istnieje jeszcze jedna forma kohabitacji, która określana jest mianem „wolnego związku” i polega na prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego przez partnerów, posiadaniu dzieci, a partnerzy nie decydują się na sformalizowanie ich związku⁹.

M. Pongracz i Z. Speder wprowadzają podział kohabitacji na stary i nowy typ, gdzie: „podstawowa różnica dotyczy stanu cywilnego związków – <<stary typ>> tworzą związki skupiające przynajmniej jedną osobę rozwiedzioną, separowaną lub owdowiałą, tj. jednostki, w przypadku których przepisy prawa, złe wspomnienia i doświadczenia przemawiają za pozostawaniem w niezalegalizowanym związku. <<Nowy typ>> tworzą

⁸ T. Szlendak, *Socjologia rodziny, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa 2010, s. 486.

⁹ P. Szukalski, *Kohabitacja w Polsce* [w:] W. Wawrzywoda – Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, s. 54.

pary osób, które nigdy nie zawarły związku małżeńskiego (...)"¹⁰. W obliczu kohabitacji mamy do czynienia z różnorodnością jej odmian i form. Istnieją różne kryteria, według których jednostki dokonują wyboru odpowiadającej im formy.

Zjawisko kohabitacji związane jest z teorią drugiego przejścia demograficznego oraz z ekonomiczną teorią dzietności Beckera. Z teorią drugiego przejścia demograficznego związana jest większość procesów ludnościowych w Europie oraz innych krajach wysoko rozwiniętych. Teoria ta zakłada zmiany demograficzne, które mają swoje odzwierciedlenie w postawach prokreacyjnych prowadzących do spadku dzietności poniżej prostej zastępowalności pokoleń oraz z przeobrażeniami obyczajowymi, które mają swoje następstwa w przemianach modelu małżeństwa i rodziny. Istotny z punktu widzenia tej teorii jest również wzrost wskaźnika występowania związków nieformalnych, a tym samym kohabitacji i zatracanie znaczenia małżeństwa jako sformalizowanej formy współżycia partnerskiego i społecznego¹¹.

Ekonomiczny model dzietności Beckera¹² zakłada wyraźny podział obowiązków w gospodarstwie domowym przypisanych ze względu na płeć. Kobiety zazwyczaj zajmują się prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowywaniem dzieci, natomiast mężczyźni specjalizują się w pracy zarobkowej i zapewnieniu bytu rodzinie.

Każda z płci staje się bardziej użyteczna w swojej specjalizacji, co sprowadza się do stwierdzenia, że kobiety są bardziej przydatne w czynnościach domowych i wychowawczych niż mężczyźni, a mężczyźni są bardziej nastawieni na pracę zarobkową. Wyraźny podział ze względu na płeć oddziela od siebie dwa odrębne sektory: domowy i produkcyjny. Model Beckera opiera się na nowej ekonomii rodzinnej, u podłoża której stoi relatywna produktywność. W modelu tym istnieje bowiem zależność, iż mężczyźni są zdecydowanie bardziej produktywni, gdyż ich zarobki finansowe przewyższają zarobki kobiet. W przypadku kobiet koszty wynikłe z ich pozostawania w domu są niższe¹³.

¹⁰ *Ibidem*, s. 55.

¹¹ S. Kurek, *Przemiany demograficzne w Polsce w świetle teorii drugiego przejścia demograficznego w ujęciu przestrzennym* [w:] Rączaszek A., *Demograficzne uwarunkowania rozwoju społecznego*, Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2012, http://www.ue.katowice.pl/uploads/media/SE_098.pdf, (online: 16.02.2015), s. 21.

¹² A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, *op. cit.*, s. 143.

¹³ *Ibidem*, s. 14.

W momencie urodzenia dziecka kobieta podejmuje decyzje o rezygnacji z pracy zarobkowej na rzecz opieki i wychowywania dziecka, co jest relatywnie korzystniejsze z punktu widzenia utraty dochodów w stosunku do utraty dochodów przez mężczyznę. Taki stan rzeczy jest tłumaczony przez większe predyspozycje kobiet do wychowywania i opieki nad dzieckiem, które wynikają z ich natury biologicznej. Becker traktuje gospodarstwo domowe jako swoisty rodzaj „małej fabryki”, gdzie następuje połączenie środków produkcji, surowców i siły roboczej¹⁴.

Becker podążając za Oppenheimer twierdzi, iż małżeństwo uzyskuje największą korzyść budując wzajemną zależność współmałżonków opartą na specjalizacji zadań, gdzie kobiety poświęcają się roli gospodyni domowej, a mężczyźni roli zawodowej. Wspomniana specjalizacja pozwala na łączenie odrębnych zadań przypisanych ze względu na płeć. Jednakże specjalizacja zadań zastosowana w rodzinie nuklearnej nie znajduje swojego zastosowania, gdyż brak dochodu jednego z partnerów stanowi swego rodzaju zaburzenie dla jej prawidłowego funkcjonowania. Zatrudnienie kobiet na rynku pracy jest zabezpieczeniem przed potencjalnym ryzykiem zaburzeń w rodzinie oraz podnosi ich poziom życia w ramach współtworzenia budżetu domowego.

Dość oczywistym faktem jest to, iż osobom samotnym lub rodzinom stricte tradycyjnym z uwagi na posiadanie jednego źródła dochodu jest zdecydowanie trudniej uzyskać taki sam standard życia, który jest charakterystyczny dla rodzin, gdzie oboje małżonków pracuje zawodowo¹⁵.

Według G. S. Beckera dobór małżeński stanowi dobór równowagi o tyle, o ile zmiana partnera nie wpłynęłaby na polepszenie sytuacji materialno – ekonomicznej jednej ze stron.

Model ekonomiczny mówi o tym, iż w pary łączą się jednostki, które są zróżnicowane pod względem poziomu uzyskiwanego dochodu. W podejściu ekonomicznym istnieje zatem zależność, iż mężczyźni osiągający wyższe wynagrodzenie podejmują zawarcie związku małżeńskiego z kobietami o niższych dochodach. Z podejścia tego również wynika, iż jednostki osiągające wyższy poziom dochodów podejmują małżeństwo w młodszym wieku i stosunkowo rzadziej się rozwodzą¹⁶.

Powyższe stwierdzenie ma charakter antynomiczny, ale potwierdzają je liczne dane empiryczne. Rozległe zmiany o podłożu społecznym znacząco zmieniają kształt i strukturę życia rodzinnego.

¹⁴ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 146.

¹⁵ *Ibidem*, s. 147.

¹⁶ *Ibidem*, s. 153.

Becker podkreśla, że istotnym czynnikiem przyczyniającym się pośrednio do zmian jest możliwość zarobkowa kobiet, co w efekcie przedkłada się na aktywne uczestnictwo kobiet na rynku pracy, a co za tym idzie generuje spadek wskaźnika urodzeń. Następuje przeniesienie punktu nacisku z czasu poświęcanego na pracę domową w kierunku wzrostu kształcenia i podnoszenia kwalifikacji kobiet niezbędnych na rynku pracy. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest osłabienie wydajności i efektywności gospodarstwa domowego i redukcja współtworzonej zależności małżonków. Następuje spadek oczekiwanych korzyści pochodzących z małżeństwa, co ma swoje następstwa w decyzjach jednostek o poszukiwaniu alternatywnych form życia, takich jak kohabitacja¹⁷.

Głównym problemem rozpatrywanym w prezentowanych badaniach jest próba odpowiedzi na pytanie: Który z modeli seksualności propagowany przez periodyki o tematyce katolickiej, feministycznej i liberalnej w większym stopniu łączy się z kohabitacją? Na potrzeby niniejszych badań zostały sformułowane trzy pytania szczegółowe:

1. W jakim obszarze stanowisko Kościoła dotyczące seksualności odpowiada kohabitacji?
2. W jakim zakresie ogólny model seksualności charakteryzuje kohabitację?
3. W jakim obszarze feministyczne podejście do seksualności odpowiada zjawisku kohabitacji?

Analiza i interpretacja

Analiza zebranego materiału obejmuje trzy czasopisma:

- „Tygodnik Katolicki. Niedziela”, który jest czasopismem o charakterze ogólnopolskim, ukazującym się cotygodniowo. Początkowo był to tygodnik diecezjalny, który poruszał istotne kwestie związane z diecezją.
- „Playboy”. Ilustrowany magazyn skierowany głównie do mężczyzn o charakterze publicystycznym. W miesięczniku „Playboy” poruszane są tematy przemian w obyczajowości seksualnej oraz inne tematy publicystyczne. Twórca miesięcznika „Playboy” Hugh Hefner stwierdził, że powołując „Playboy’a”: „Kiedy wpadłem na pomysł tego pisma w 1953 roku, chciałem wydawać miesięcznik, który by dawał wyraz zmianom w obyczajowości seksualnej

¹⁷ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 153.

Amerykanów i miał na nią wpływ. Jednocześnie chciałem, aby stał się przewodnikiem, mentorem i głosem młodych wykształconych mężczyzn całego świata. Dlatego jego artykuły koncentrowały się na tym, co interesowało czytelników i sprawiało im przyjemność, prowadziły ich poprzez świat rozrywki, uczyły korzystać z jasnych stron życia i cieszyć się nimi. W końcu udało mi się stworzyć formułę pisma, które zawiera aktualne artykuły, literaturę i humor, pisane przez najwybitniejszych światowych twórców, a prezentowane w oprawie różnorodnych stylistycznie ilustracji”¹⁸.

- „Wysokie Obcasy”, które stanowią dodatek do „Gazety Wyborczej” Tematyka podejmowana w „Wysokich Obcasach” jest zróżnicowana i dostosowana do wykształconych kobiet, które są aktywne w życiu społeczno – kulturowym. Tematyka obejmuje takie zagadnienia jak: moda, kultura, zdrowie i uroda, styl życia, seks etc. Czasopismo to jest wyraźnie feminizujące i stanowi strukturę pośrednią pomiędzy dwoma przeciwstawnymi stanowiskami: ideologii religijnej ukazanej w „Tygodniku Katolickim. Niedziela” oraz podejściu liberalnym ukazywanym w „Playboy’u”.

Analiza wybranych periodyków obejmuje artykuły ukazujące się w roku 2001 i 2012. W ciągu tej dekady zmienia się nie tylko mentalność w świadomości społecznej, następują przeobrażenia w sferze obyczajowości seksualnej oraz wzrasta rola i znaczenie alternatywnych stylów życia małżeńsko - rodzinnego. Jak pokazuje Narodowy Spis Powszechny liczba związków partnerskich gwałtownie wzrasta. Ewoluuje również rola i znaczenie kobiety i mężczyzny w odniesieniu do omawianych zmian. Następuje odejście od tradycyjnych wartości w kierunku postaw indywidualistycznych i szeroko rozumianej wolności. Przemiany postaw i zachowań nie tylko w sferze seksualnej są wyrazem liberalizacji życia społecznego, pojawienia się nowych trendów kulturowych, ale także indywidualnych wyborów jednostek. Jednakże nie można mówić o kryzysie wartości rodzinnych. We współczesnym społeczeństwie można zatem mówić o heterogeniczności życia małżeńsko-rodzinnego.

Analizując wybrane artykuły z czasopism pod kątem modelu seksualności odpowiadającemu kohabitacji w kontekście różnych ideologii (katolickiej, feministycznej i liberalnej) można je przedstawić w tabeli. Z uwagi na podobieństwo poglądów prezentowanych w artykułach

¹⁸T. Mielczarek, *Współczesne polskie czasopisma wysokonakładowe*, <http://www.sbc.org.pl/Content/10015/mielczarek.pdf>, (online: 12.03.2015), s. 71.

„Playboy’a” i „Wysokich Obcasów” zostały one umieszczone w tej samej części tabeli 1.

Tabela1. Cechy seksualności i kohabitacji w wybranych periodykach

| Cechy seksualności i kohabitacji w periodykach | |
|---|--|
| „Tygodnik katolicki Niedziela” (2001; 2012) | „Playboy,” „Wysokie Obcasy” (2001; 2012) |
| <ul style="list-style-type: none"> – silne zakorzenie w wartościach tradycyjnych – seksualność i związki nieformalne tematem tabu – podkreślenie roli i znaczenia rodziny jako podstawowej komórki społecznej i cenionej wartości w hierarchii społecznej – względna stałość i niezmiennność stanowiska Kościoła – ujmowanie związków nieformalnych w kontekście zagrożeń współczesnej rodziny wraz z innymi destrukcyjnymi zjawiskami, takimi jak: narkomania, przestępczość, bezrobocie etc. | <ul style="list-style-type: none"> – przemiany w obyczajowości seksualnej: głęboka swoboda seksualna – odejście od tradycyjnych wartości – przeniesienie nacisku na doznania i satysfakcję seksualną – odejście od norm moralnych i ustalenie własnych, indywidualnych kanonów seksualności – heterogeniczność w relacjach i kontaktach seksualnych – społeczna akceptacja alternatywnych stylów życia – intymność przestaje być tematem tabu i ta problematyka staje się powszechna – biologiczna funkcja seksualności i norma obyczajowa akcentująca społeczne przyzwolenie na wielość partnerek wśród mężczyzn – seksualność pozbawiona ładunku emocjonalnego – zmiana roli dziecka – od dziecka jako wartości instrumentalnej do wartości „samej w sobie” |

Źródło: opracowanie własne.

Kościół katolicki opiera się na wartościach tradycyjnych, w myśl których rodzina stanowi fundament życia małżeńsko – rodzinnego. Rodzina jest istotnym elementem funkcjonowania jednostki w życiu społecznym. Środowisko religijne broni wartości rodzinnych z uwagi na fakt, iż ich zdaniem rodzina jest nośnikiem, który transmituje wiarę,

kulturę i tradycję: „Rodzina wpisana w tysiącletnie dzieje narodu była rodziną zawsze strażniczką wiary, języka, kultury i tradycji”¹⁹.

Zatem Kościół akceptuje funkcjonowanie małżeństw, które mają sformalizowany charakter. Wszelkie alternatywne style życia małżeńsko - rodzinnego, które nie mają formalnego charakteru są postrzegane w naszej religii w kategorii grzechu. Co więcej spoiwem, które łączy rodziny powinna być zdaniem Kościoła wiara i tradycja, które przyczyniają się do uchronienia pokoleń przed różnymi zagrożeniami, również przed związkami nieformalnymi: „W wystosowanym do polskich rodzin Liście Episkopatu Kościół ukazuje model tej właśnie Rodziny i podkreśla, że tym, co ma łączyć członków rodziny, powinna być wiara i narodowa tradycja. Tylko rodzina Bogiem silna zdoła się oprzeć złu i zagrożeniom, tylko taka rodzina zapewni spokojną i bezpieczną przyszłość sobie i przyszłym pokoleniom”²⁰.

„Tygodnik Katolicki. Niedziela” nie podejmuje tematyki związanej z kohabitacją oraz seksualnością człowieka. Seksualność w tym wypadku jest kojarzona stricte z małżeństwem, a wszelkie stosunki przedmałżeńskie i pozamałżeńskie również ujmowane są w kategorii grzechu. „Tygodnik Katolicki. Niedziela” odwołuje się do definicji rodziny, która nawiązuje do jej społecznego charakteru: „Rok 2001, otwierający podwoje nowego wieku i nowego tysiąclecia kieruje naszą uwagę właśnie na rodzinę jako najważniejszą komórkę społeczną”²¹.

Co więcej, w ciągu dekady ten pogląd nie uległ zmianie, gdyż w „Tygodniku Katolickim. Niedziela” z 2012 roku Kościół odwołuje się do raportu Diagnostyki Społecznej, gdzie rodzina stanowi cenioną wartość społeczeństwa polskiego: „Z Diagnostyki Społecznej, raportów przygotowanych pod kierunkiem prof. Czapińskiego wynika, że dla Polaków rodzina nadal jest, obok zdrowia, najwyżej cenioną w hierarchii wartości”²². Potwierdza to również fakt o względnie stałej i niezmiennej ideologii chrześcijańskiej. Po mimo licznych zmian na tle życia małżeńsko - rodzinnego Kościół nadal uważa rodzinę za podstawowy element życia społecznego. Stanowisko kościelne w kwestiach małżeńsko - rodzinnych nie uległo zmianie, jednakże zaobserwować można swoistą ewolucję rozumienia celów i zadań małżeństwa, która stanowi element rodziny.

W przekonaniu Kościoła związki o charakterze nieformalnym stanowią zagrożenie dla wartości rodzinnych. Zestawiając kohabitację z innymi zjawiskami o ładunku negatywnym, takimi jak: eutanazja,

¹⁹ W. Jarońska, *W obronie rodziny*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 2001, nr 3, s. 31.

²⁰ W. Jarońska..., *op. cit.*, s. 31.

²¹ *Ibidem.*, s. 31.

²² A. Dołowska, *Rodzina dobra na kryzys*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 2012, nr 23, s. 12.

rozwoju, czy aborcja rozpatrują ich destruktywny wpływ na funkcjonowanie i istnienie współczesnych rodzin: „Zdaniem bp. Kaszaka, jednym z zagrożeń współczesnej rodziny są tzw. małżeństwa na próbę, do pewnego czasu. Wolne związki powodują m. in. zatracenie religijnego aspektu małżeństwa i osłabiają rodzinę”²³. Można zatem stwierdzić, iż zdaniem Kościoła związki nieformalne osłabiają strukturę rodzinną i są rozpatrywane w kontekście zjawisk patologicznych. Tymczasem trudno zgodzić się z tym stwierdzeniem.

Podążając za Anną Gizą – Poleszczuk uznać można, że rodzina „nie jest, a dzieje się”²⁴ w związku z czym stanowi pewien proces, który trwa nieprzerwanie. Pomimo współwystępowania alternatywnych stylów życia małżeńsko – rodzinnego nie jest to forma, która sine qua - non zagraża, czy osłabia strukturę rodzinną.

Można mówić o heterogeniczności życia małżeńsko – rodzinnego, gdzie obok małżeństwa i kohabitacji wpisują się inne alternatywy. W terminologii Kościoła katolickiego występują określenia dla kohabitacji takie jak: „małżeństwa na próbę” które definiowane są z punktu widzenia ich czasu trwania. Zdaniem Kościoła związki o charakterze niesformalizowanym charakteryzują się nietrwałością i niestabilnością, zatem „małżeństwa na próbę” są podejmowane na określony czas, który jest podyktowany wyborem partnerów, którzy w przyszłości podejmują decyzję, czy pozostać w owym związku, czy jednak się rozstać.

Jednakże z punktu widzenia ideologii katolickiej Kościół nie dopuszcza występowania związków nieformalnych, bowiem związki te przeciwstawiają się propagowanej przez środowisko religijne trwałości małżeństwa. Istotnymi cechami małżeństwa jest nierozzerwalność i jedność, natomiast związki nieformalne nie posiadają tych cech, które wynikają z istoty kohabitacji. Kohabitacja jest rodzajem związku, który jest zdecydowanie rzadziej trwałym związkiem niż małżeństwo i to właśnie trwałość jest tą cechą, która wyróżnia zdaniem Kościoła małżeństwa spośród innych związków. Można zatem powiedzieć, iż z punktu widzenia religii katolickiej „małżeństwa na próbę” stanowią pewien układ, który jest zawierany przez partnerów tymczasowo. Biorąc pod uwagę kryterium czasu trwania Kościół ocenia związki nieformalne jako złą apoteozę wobec tradycyjnego ujmowania związku. Co więcej osoby rozwiedzione i pozostające w związku nieformalnym zostają wykluczone z życia religijnego, bowiem uznawane są one w kategorii grzechu. Jednakże

²³ *Dokąd zmierzasz współczesna rodzino?*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 2012, nr 22, s. 7.

²⁴ Ż. Leszkowicz- Baczyńska, *Rodzina w przededniu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] R. Suchocka (red.), *My w Europie*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2002, s. 176.

Kościół katolicki rozróżnia kohabitację, która dotyczy osób będących przed małżeństwem oraz osoby, które np. po rozwodzie podejmują życie w związku nieformalnym przypisując im inną wagę. Jednakże nie zmienia to faktu, iż tego typu związki stanowią swoiste zło, które staje się dla współczesnego Kościoła wyzwaniem, gdzie środowisko religijne wciąż poszukuje nowych metod i rozwiązań zapobiegania występowaniu tychże alternatywnych form życia małżeńsko – rodzinnego w przyszłości. Tymczasem coraz więcej młodych ludzi odstępuje od sakramentalnego zawarcia małżeństwa. Kościół wyjaśnia sens znaczenia małżeństwa poszukując argumentów w odwołaniu się do natury ludzkiej.

Zdaniem Kościoła katolickiego małżeństwo jako wartość uniwersalna jest wpisane w naturę człowieka, a zadaniem małżeństwa jest prokreacja. Jednakże w społeczeństwie polskim pojawia się sprzeczność pomiędzy wartościami chrześcijańskimi a liberalnymi: „Społeczeństwo polskie od lat jest świadkiem cichej walki toczącej się wokół rodziny. Ścierające się trendy wyrosłe na gruncie chrześcijańskim oraz liberalnym wnoszą wiele zamieszania i niepokoju”²⁵.

W obliczu rosnącej akceptacji w naszym społeczeństwie dla związków nieformalnych oraz wzrastającego społecznego „usprawiedliwienia” dla tej formy związku trudno znaleźć rozwiązania mające na celu powstrzymanie przed związkami nieformalnymi, choć wiele ruchów religijnych angażuje się w tego typu działania: „Od strony psychologicznej, duchowej, prawnej rodzinom pomaga od lat Diecezjalne Centrum Służby Rodzinie i Życiu. Posiada ono niezwykle szeroką ofertę pomocową dla rodzin (...)”²⁶.

Co więcej „Tygodnik Katolicki. Niedziela” nawiązuje do pojęcia obywatelstwa i ładu społecznego, bowiem dezorganizacja życia społecznego i brak ładu moralnego i jego komponentów może również przyczynić się do kryzysu współczesnej rodziny. Według zwierzchników Kościoła jednostki nie powinny nadużywać swobód obywatelskich, które wpisują się w aspekt moralny. Notabene ma to znaczenie nie tylko w wymiarze jednostkowym, indywidualnym, ale jest rozpatrywane w skali makro: „Człowiek roku 2001 – kard. S. Wyszyński w trosce o przyszłość narodu, przestrzega przed nadużywaniem swobód obywatelskich: „najbogatsze państwo można rozkraść, jeżeli nie ma ładu moralnego w codziennym życiu obywateli”. W sytuacji, gdy tego ładu zabraknie w naszych rodzinach, można mówić o zgubie narodu i państwa”²⁷.

²⁵ *Rodzice Roku Jubileuszowego 2000*, „Tygodnik Katolicki. Niedziela” 2001, nr 37, s. 15.

²⁶ G. Kaszak, *Uratować rodzinę* Tygodnik Katolicki. Niedziela, 2012, nr 13, s. 30.

²⁷ W. Jarońska, *W obronie...*, op. cit., s. 31.

Zdaniem Kościoła jest wiele elementów zagrażających rodzinie obok związków nieformalnych to również metody sterowania płodnością, polityka gender oraz rola mediów, która stawia rodzinę w złym świetle. Tymczasem posłużenie się pojęciem swobód obywatelskich jest swoistym nadużyciem, choć wpisuje się ono w element szeroko rozumianej wolności.

„Tygodnik Katolicki. Niedziela” podkreśla, że w związku nieformalnym partnerzy nie przekazują odpowiednich wzorców dla swoich dzieci: „(...) Niektórzy zadowolają się tradycjami: chrzczą swoje dzieci itp., ale nie dają im chrześcijańskiego wychowania przez przykład swojego życia. Inni nie akcentując wartości proponowanych przez Kościół, poszukują uciech materialnych, jakie daje pieniądź. Opowiadają się za rozwodami, aborcją, liberalizmem seksualnym czy nawet eutanazją. W tym kontekście dzieci nie mogą znaleźć punktów odniesienia”²⁸. Tymczasem dzieci czerpią wzorce od swoich rodziców na drodze socjalizacji niezależnie od ich charakteru związku.

Alternatywne style życia małżeńsko – rodzinnego, a przede wszystkim kohabitacja nie odpowiadają modelowi związku uznawanemu przez Kościół, a co więcej nie zawiera się ona w wierze w Boga. Pojawia się nastawienie hedonistyczne, gdzie przyjemność jest najwyższym celem, który generuje zarazem ważny cel w życiu jednostki. Podążając za Magdaleną Środą powstaje pytanie dlaczego Kościół zajmuje stanowisko wobec życia małżeńsko - rodzinnego i sfery seksualnej? Zdaniem Magdaleny Środy wynika to nie tylko z uwarunkowań religijnych, ale również z podejścia antyfeministycznego Kościoła.

W opozycji do „Tygodnika Katolickiego. Niedziela” staje „Playboy” oraz „Wysokie Obcasy”. Zarówno „Playboy”, jak i „Wysokie Obcasy”, które prezentują podobne poglądy. Oba periodyki akcentują przemiany w obyczajowości seksualnej, mającej swój wyraz w większej swobodzie seksualnej. Seksualność jest tematem powszechnym, gdyż zarówno „Playboy” jak i „Wysokie Obcasy” posiadają osobną kategorię poświęconą tematyce seksualności. Swoboda seksualna dopuszcza podejmowanie zachowań seksualnych nie tylko w małżeństwie, jak utrzymuje środowisko religijne, ale również zakłada występowanie alternatywnych stylów życia. Seksualność człowieka jest ujmowana jako jedna z potrzeb człowieka, ale również stanowi ważny element w relacjach międzyludzkich. Jednostka jest świadoma własnej seksualności, którą umieszcza w hierarchii wartości. Jednakże na seksualność człowieka mają wpływ również czynniki zewnętrzne, wynikające ze zmian społecznych.

²⁸ *Ku rodzinie – listy do Niedzieli*, „Tygodnik Katolicki. Niedziela” 2001, nr 18, s. 31.

Laicyzacja poglądów oraz liberalizacja współczesnych społeczeństw powoduje większe przyzwolenie społeczne na podejmowanie seksualności przedmałżeńskiej i pozamałżeńskiej. Następuje przesunięcie wagi i znaczenia norm moralnych. Akt seksualny staje się wyrazem uniwersalnych potrzeb człowieka, a jego elementy składowe towarzyszą niemal we wszystkich relacjach międzyludzkich. Seks pozostaje oderwany od związku i staje się niezależnym elementem. Powszechnie istnieje przekonanie, że seksualność jest stricte kojarzona z fizycznością, posiada wymiar cielesny. Współcześnie seksualność wykracza poza ramy fizyczności: „Jednak oprócz biologicznej siły popędu bardzo ważną rolę odgrywa atrakcyjność seksu. Jeżeli dla mężczyzny seks z partnerką jest tak samo atrakcyjny jak masturbacja, to nie będzie miał zbyt dużego znaczenia w jego życiu. Z kolei jeśli kobieta nie odczuwa satysfakcji z seksu, to staje się on dla niej zupełnie obojętny (...). Jeżeli jednak seks jest radosnym przeżyciem, o którym się myśli, marzy, pragnie, wówczas staje się najważniejszy. O wiele łatwiej przychodzi wtedy pokonywanie barier, które stawia odmienna seksualność obu płci”²⁹.

Wydawać by się mogło, że przeżycia wynikające z inicjacji seksualnej stanowią bardzo ważny element w relacjach intymnych partnerów, to jednak nie mają ona tak istotnego znaczenia jak aspekt emocjonalny seksualności. Seks pozbawiony wymiany emocjonalnej między partnerami traci swoją wartość. Doznania emocjonalne służą intensyfikacji przeżyć seksualnych. Istotnym elementem w relacjach intymnych partnerów jest również akceptacja własnej fizyczności.

Z drugiej jednak strony seks posiada również charakter konsumpcyjny i jest nastawiony na doznania i przeżycia seksualne: „Nagła ochota na faceta zdarza mi się często, zwykle, kiedy się najmniej spodziewam i to jest właśnie najbardziej seksowne: taka intymna więź z kimś nieznanym – przyznaje pracująca w reklamie Kasia”³⁰. Wielość partnerów dotyczy jednostek niezależnie od wieku. W raporcie z badań prof. Izdebskiego zawartego w „Playboy’u” wynika, iż seks jest zjawiskiem dość powszechnym wśród studentów: „Lubię seks. Nie mam stałego partnera, dlatego uprawiam go z kolegami. Często mam ochotę zrobić to z kimś nieznanym, ale to jeszcze przede mną”³¹.

O jego konsumpcyjnym charakterze może świadczyć fakt, iż wielokrotnie inicjacja seksualna jest pozbawiona ładunku emocjonalnego: „Seks – niezależnie, czy mówimy o heteroseksualistach czy

²⁹ P. Grządka, *Podzieleni seksem*, „Playboy” 2001, nr 6, s. 76.

³⁰ A. Różdżyńska, *Co je podnieca*, „Playboy” 2012, nr 4, s. 52.

³¹ D. Wileńska, *Seks młodych*, „Playboy” 2012, nr 3, s. 56.

homoseksualistach – trwa krótko. Godzinę, dwie, całą noc. Potem się budzimy i chcemy być razem z kochaną osobą (albo nie). Jeśli chcemy – to musi istnieć jakaś więź, bo nikt nie wytrzyma pod jednym dachem z nie lubianym człowiekiem”³².

Z drugiej jednak strony mówi się o tym, iż seks stanowi swego rodzaju spoiwo w relacjach międzyludzkich. Seksualność jest zatem elementem więzi, jaki łączy partnerów. W „Playboy’u” mówi się o tzw. kobiecej seksualności i pojęciu androcentryzmu.

Androcentryzm jest to stawianie męskiego punktu widzenia w centrum, gdzie mężczyźni postrzegają rzeczywistość z własnego punktu widzenia, przy czym dokonują podziału rzeczywistości na to, co się wiąże z nimi i na to, co jest „inne”. Do kategorii „inne” zaliczają się również kobiety, które także są definiowane i postrzegane z męskiego punktu widzenia. Ch. Parkins Gilman przedstawia istotę androcentryzmu nie posługując się tym terminem: „Wszystkie schematy obowiązujące w naszym świecie opierają się na tym samym cichym założeniu, mężczyzna uważany jest za wzór człowieka, a kobieta za coś w rodzaju dodatku do niego, czy też podporządkowanego mu pomocnika, przydającego się jedynie do rodzenia dzieci. Kobieta zawsze zajmowała w stosunku do mężczyzn taką pozycję, jaką zajmuje przyimek w stosunku do rzeczownika. Zawsze była nad nim lub pod nim lub obok niego, zawsze istniała w zależności od mężczyzny”³³.

W społeczeństwach preindustrialnych seksualność była kojarzona z małżeństwem i kobieta spełniała określone role. Jednakże te wzorce seksualne ewaluowały wraz z procesami industrializacji i urbanizacji, które znacząco zmieniły układ ról kobiecych: „Praktycznie pod koniec XIX w., wraz z pojawieniem się ruchu feministycznego, zaczęto prowadzić badania biologiczne dotyczące kobiet i mężczyzn. Na początku XX w. w świadomości opinii publicznej pojawiło się pojęcie kobiecej seksualności. Wcześniej w całkowicie zdominowanym przez mężczyzn świecie, w kobiecie dostrzegano jedynie powierzchowność”³⁴.

Wraz z narastaniem fali liberalizmu w sferze relacji intymnych można zaobserwować zmiany w zachowaniach seksualnych kobiet mających swój wyraz w wzrastającej częstotliwości kontaktów przedmażeńskich i swoistej gotowości do zmiany partnerów seksualnych.

³² J. Wróblewski, *Carroll- Szczera rozmowa z najpopularniejszym pisarzem w Polsce o upokorzeniach, które doznał w szkole, doświadczeniach z Kościołem Scjentyistycznym i przekraczaniu barier seksu*, „Playboy” 2001 nr 1, s. 56.

³³ S. Lipsitz-Bem, *Męskość, kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 50.

³⁴ P. Grządka, *Podzieleni seksem...*, *op. cit.* s. 74.

Na przestrzeni ostatnich lat kobiety zaczęły akcentować swoją seksualność, która nie wynika tylko z uwarunkowań biologicznych. Współcześnie seksualność kobiet przybiera inną postać: „To kultura wpoila kobietom i mężczyznom, czym i jak mają się różnić, określiła, co wolno pięknej, a co brzydkiej połowie ludzkości. I uczyniła z seksu skomplikowany zamek szyfrowy, który kobiety otwierają zupełnie innym kodem niż mężczyźni”³⁵.

„Playboy” również kładzie nacisk na biologiczną funkcję seksualności i kontestuje inne oczekiwania w dyskursie społecznym względem kobiet i mężczyzn. Pojawia się społeczna akceptacja i przyzwolenie na wielość partnerek wśród mężczyzn, natomiast odwrotna zależność pojawia się w przypadku kobiet. Posiadanie przez kobietę wielu partnerów spotyka się wśród społeczności lokalnej z krytyką i negatywną oceną: „Biologiczne interesy płci są więc całkowicie sprzeczne. <<Zachowawczość>> kobiet i <<niestałość>> mężczyzn mają stworzyć jak najlepsze warunki do podtrzymywania gatunku. I w ten sposób przebiegła przyroda jest absolutnie usprawiedliwiona, bo niby dba, żeby nas nie zabrakło, a jednocześnie każe sobie radzić w rzeczywistości pełnej pułapek nieporozumienia. Jednak <<zachowawczość>> kobiet nie jest w głównej mierze skutkiem uwarunkowań biologicznych. Często jest wymuszona sytuacją – na przykład zamieszkiwaniem w małych miejscowościach, w środowisku, w którym każdy o każdym wszystko wie. Tu liczy się opinia otoczenia, która ma za nic równość płci. Najczęściej bardzo ostro ocenia odstępujące od przyjętej powszechnie normy zachowania kobiet, a pobłaża tak samo <<nieobyčajnie>> postępującym mężczyznom. Przyczyniły się do tego obyczajowość obowiązująca w kulturze europejskiej i powszechny sposób wychowania nadający mniejszą swobodę w sprawach seksu kobietom, niż mężczyznom”³⁶. Co prawda mężczyźni i kobiety różnią się pod względem potrzeb seksualnych, gdyż mężczyźni mają większe potrzeby, to jednak na poziom satysfakcji z własnego życia intymnego nie wpływa funkcja biologiczna, w tym wypadku popęd płciowy.

Podejście liberalne dopuszcza występowanie kohabitacji. Nie sprowadza funkcji seksualnej jedynie do małżeństwa, a stawia na swobodę seksualną, która przesuwą punkt ciężkości na doznania i satysfakcję seksualną. Daje przyzwolenie na zmianę partnera, a będąc w związku bardzo ważną staje się relacja z partnerem. Seksualność jest kształtowana przez obyczajowość. Liberalny model seksualności został wypracowany przez kulturę: „Pełną satysfakcję z seksu umożliwi kobiecie świadomość, że jest przez partnera darzona uczuciem i pożądana. Wiąże się z tym fakt,

³⁵ *Ibidem*, s. 73.

³⁶ P. Grządka, *Podzieleni seksem...*, op. cit. s. 74.

że dla pięknej połowy ludzkości zachowania erotyczne mają znaczenie nie tylko seksualne. U kobiet seks wymknął się bezwzględnej władzy biologii. Został w znacznym stopniu ukształtowany przez obyczajowość. Amerykański antropolog C. Geertz, stwierdził, że człowiek nie potrafi rozróżnić rzeczywistości od sposobu, w jakim kultura rzeczywistość tę interpretuje³⁷.

Ad vocem można powiedzieć, że „Wysokie Obcasy” prezentują podobne stanowisko, jednakże większy nacisk kładą na związek niż na sferę intymną. W „Wysokich Obcasach” tematyka dotyczy rozpadu związku małżeńskiego, rozvodu oraz podejmowania kolejnego związku, w tym wypadku kohabitacji: „Bywa tak, że ojciec odchodzi, zakłada nową rodzinę i nie interesuje go, jak sobie radzi była żona i dzieci z dawnego związku³⁸. Wiele historii opiera się na wskazanym modelu. Co więcej „Wysokie Obcasy” ukazują zmieniającą się rolę i znaczenie macierzyństwa, bowiem dziecko przestaje być traktowane instrumentalnie, ale staje się wartością samą w sobie. Coraz częściej mówi się o tym, że małżeństwo przestaje być powszechną formą związku: „Bodaj co trzecia para się rozwodzi, większość <<kawalerów i panien z odzysku>> wchodzi w nowe związki – i właśnie oni to często wcześniejsze kochanki i kochankowie (...)”³⁹. A. Dodziuk, autorka artykułu „Sąd nad kochanką” wskazuje, iż owy stan podejmowania alternatywnych stylów życia, w tym wypadku kohabitacji, ma swoje przyczyny. Za jedną z przyczyn podaje niezaspokojone potrzeby seksualne: „Chociaż poczucie własnej wartości uważam za niezwykle ważne, to nieodpartą chęć spróbowania, a potem kontynuowania drugiego związku może wywołać także nuda czy latami niezaspokojone potrzeby seksualne, a nawet mało romantyczna potrzeba bezpieczeństwa”⁴⁰.

Jeśli chodzi o sferę intymną to seksualność w dyskursie społecznym była tematem tabu lub mówiło się o nim wybiórczo: „Seksualność kobiet to było tabu i ja mówiłam o tym inaczej. Niby się mówiło, i to sporo, o seksie, ale tak, jak o tym mówili nasi rodzice. Trzeba było gestu otwarcia”⁴¹. Jednakże seksualność staje się tematem coraz bardziej powszechnym. W „Wysokich Obcasach” z 2012 r. nie występują artykuły o tematyce związków nieformalnych.

W „Wysokich Obcasach” podkreśla się również aspekt emocjonalny każdego związku niezależnie od jego charakteru. Jednakże pojawia się tutaj wątek „mitu romantycznej miłości” jako swoistej przeszkody dla

³⁷ *Ibidem*, s. 74.

³⁸ A. Dodziuk, *Dziecko po rozwodzie*, „Wysokie Obcasy” 2001, nr 6, s. 30.

³⁹ A. Dodziuk, *Sąd nad kochanką*, „Wysokie Obcasy” 2001, nr 38, s. 36.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 37.

⁴¹ M. Stasiński, *Marta Suplicy. Kury i pawie*, „Wysokie Obcasy” 2001, nr 3, s. 29.

ustabilizowanych związków: „W zadbaniu o swoje małżeństwo, przeszkadza wróg nr 1 ustabilizowanych związków – mit romantycznej miłości. Wyrządził on przeogromną ilość szkód. To on karze nam szukać w związkach tego, czego na pewno tam nie można znaleźć. Skutek: frustracja, ciągle rozczarowanie, poczucie krzywdy, rezygnacja”⁴².

Odwołując się do problemów badawczych można powiedzieć, iż katolicki model seksualności nie odpowiada zjawisku kohabitacji. Kościół katolicki utrzymuje stanowisko, iż seksualność jest ściśle powiązana z małżeństwem, a wszelkie stosunki pozamałżeńskie oraz przedmałżeńskie są ujmowane w kontekście grzechu, zatem są one niedopuszczalne.

Co więcej z „Tygodnika Katolickiego. Niedziela” wynika, iż zdaniem środowiska religijnego kohabitacja oraz wszelkie inne alternatywne style życia mają destruktywny wpływ na funkcjonowanie rodzin, a już na pewno prowadzą do osłabienia struktur rodzinnych. Z punktu widzenia kryterium czasu trwania związku nieformalne nie są trwałe i jednorodne, zatem stają w opozycji do związków małżeńskich, co zdaniem Kościoła katolickiego jest swoistym wykroczeniem poza obowiązujące normy religijne. Co więcej seksualność wykraczająca poza związki małżeńskie, jest nastawiona wyłącznie na doznania seksualne i przejawia postawy hedonistyczne.

Stanowisko zaprezentowane w „Playboy’u” oraz „Wysokich Obcasach”, a więc liberalny model seksualności oraz feministyczny model seksualności są adekwatne do zjawiska kohabitacji. Seksualność z jednej strony pozostaje oderwana od związku i mówi się o jego konsumpcyjnym charakterze, natomiast z drugiej strony seksualność stanowi bardzo ważny element w relacjach partnerów.

Seksualność nie jest tylko przejawem fizyczności, ale również ma wymiar emocjonalny, który także ma istotne znaczenie dla satysfakcji seksualnej u obojga płci. W przeciwieństwie do stanowiska Kościoła następuje tutaj osłabienie norm moralnych i religijnych w kontekście seksualności lub ich całkowity zanik. Wynika to nie tylko z wzrastającej akceptacji społecznej dla posiadania większej liczby partnerów seksualnych, liberalizacji życia, ale również z przemian w świadomości społecznej.

W podejściu feministycznym dopuszczalne jest występowanie alternatywnych form życia małżeńsko – rodzinnego, a seksualność jest elementem, która wpisuje się w kohabitację. Seksualność w podejściu liberalnym akcentuje znaczenie przeżyć i doznań seksualnych, zatem jest swoją strukturą zbliżona do podejścia liberalnego.

⁴² A. Dodziuk, *Sąd nad...*, op. cit., s. 37.

Kohabitacja to jedna z alternatywnych form życia małżeńsko – rodzinnego, która obejmuje wspólne zamieszkiwanie dwóch osób podejmujących zachowania seksualne w ramach wspólnego gospodarstwa domowego. Seksualność jest nieodłącznym elementem kohabitacji, podobnie jak w przypadku całej gamy innych rodzajów związków. Jednakże różne środowiska akcentują inne stanowisko odnośnie tej formy życia. Kościół katolicki opowiada się wyłącznie za sformalizowanym charakterem związku, w tym wypadku małżeństwem. Wszelkie inne style życia, które nie mają sformalizowanego charakteru są uznawane w ideologii katolickiej w kategorii grzechu. Z punktu widzenia Kościoła jest to dość poważne wykroczenie. Ponadto Kościół traktuje kohabitację jako zjawisko zagrażające funkcjonowaniu współczesnych rodzin nie biorąc pod uwagę faktu, że mamy do czynienia z heterogenicznością życia w sferze małżeńsko – rodzinnej i jednostki same podejmują decyzję dotyczącą związku. Kościół w sposób normatywny określił też ramy odnośnie seksualności. Stosunki przedmałżeńskie oraz pozamałżeńskie również ujmowane są w kategorii grzechu. Jednakże w życiu społecznym następuje osłabienie wpływu autorytetu Kościoła w dziedzinie życia małżeńsko – rodzinnego, a związki nieformalne, takie jak kohabitacja zyskują na znaczeniu. Jak wykazała analiza „Tygodnika Katolickiego. Niedziela” na przestrzeni lat 2001 – 2012 stanowisko Kościoła w kwestii podejmowania związków nieformalnych nie uległo zmianie, co potwierdza de facto względnie stały i niezmienny punkt widzenia. Co więcej Kościół podkreśla również destrukcyjny wpływ dla wartości rodzinnych w przypadku metod sterowania płodnością, polityki gender i złego funkcjonowania mediów. Kościół katolicki zarzuca związkom nieformalnym brak trwałości i rozerwalności, co staje w opozycji do małżeństwa. Kościół uznaje, iż związek nieformalny ze względu na nietrwały czas trwania jest sprzeczny z normami religijnymi.

Nieco inna tendencja pojawia się w podejściu liberalnym, gdzie współwystępowanie związków nieformalnych obok małżeństw jest zjawiskiem dość powszechnym. Coraz częściej nikogo nie dziwi fakt, że młodzi ludzie nie decydują się na zawarcie związku małżeńskiego z różnych powodów. W dyskursie społecznym pojawia się zatem społeczna akceptacja dla kohabitacji. Podejście liberalne zmierza w kierunku indywidualistycznych postaw jednostek i wolności, dając jednostce możliwość dokonania wyboru. Liberalizm ujmuje seksualność w kontekście przeżyć seksualnych i zakłada swobodę seksualną, co potwierdza analiza tygodnika „Wysokie Obcasy” oraz miesięcznika „Playboy”. Seksualność człowieka to nie tylko fizyczność, ale również aspekt emocjonalny, który rzutuje na relacje pomiędzy partnerami.

Pojawia się większa akceptacja ze strony otoczenia społecznego na związki nieformalne, a sama seksualność nie sprowadza się do jednego partnera. Obecnie odstępuje się od koncepcji małżeństwa na rzecz innych alternatywnych form życia małżeńsko – rodzinnego, choć pomimo ich współwystępowania nie można mówić o całkowitym zaniku małżeństw.

Podsumowanie

Celem niniejszego rozdziału była próba odpowiedzi na pytanie: który z modeli seksualności w największym stopniu łączy się z kohabitacją? Analiza czasopism wykazała, iż model liberalny i feministyczny w największym stopniu łączy się z kohabitacją, natomiast model katolicki w najmniejszym stopniu łączy się ze związkiem nieformalnym. Cel został zrealizowany poprzez badania metodą analizy treści. Badania pokazują, iż model katolicki nie jest dostosowany do związków nieformalnych nie tylko poprzez nieakceptację kohabitacji, jak również poprzez szereg norm określających zasady funkcjonowania w związku. Model liberalny feministyczny akceptują występowanie kohabitacji jako alternatywnej formy życia małżeńsko – rodzinnego i proponują większą swobodę w tej sferze życia. Zarówno podejście feministyczne, jak i liberalne daje jednostkom możliwość wyboru i kładzie nacisk na swobodę seksualną. Podejście liberalne nie ogranicza jednostek wyłącznie do małżeństwa, ale daje im większą swobodę.

Feministyczny model seksualności swą strukturą również odpowiada kohabitacji. W „Wysokich Obcasach” z 2001 i 2012 r. pojawiają się artykuły dotyczące osób kohabitujących. Seksualność nie sprowadza się jedynie do małżeństwa. Osoby kohabitujące mają możliwość zmiany partnera. Rodzaj związku jest zależny od indywidualnych decyzji jednostek. Jedynym modelem seksualności, który nie odpowiada kohabitacji jest model katolicki, bowiem Kościół w ramach życia małżeńsko – rodzinnego dopuszcza jedynie występowanie związków małżeńskich. Wszelkie pozamałżeńskie i przedmałżeńskie kontakty seksualne są niedopuszczalne, a występowanie tzw. „małżeństw na próbę” staje w opozycji wobec sakramentalnego związku małżeńskiego i jednocześnie staje się swoistym zagrożeniem dla wartości rodzinnych. Wydawać by się mogło, że w dobie powszechnej laicyzacji w sferze życia małżeńsko – rodzinnego tendencja do zawierania związków nieformalnych zwłaszcza wśród młodych ludzi wzrasta. Obecnie wzrasta również społeczna akceptacja dla tej alternatywnej formy życia małżeńsko – rodzinnego. Wiele młodych osób podejmuje życie w kohabitacji. Przyczyn

może być wiele, od sytuacji materialno – ekonomicznej po uwarunkowania światopoglądowe. Jednakże występowanie kohabitacji oraz innych związków nie zagraża współwystępowaniu rodziny.

We współczesnym społeczeństwie mamy bowiem do czynienia z heterogenicznością życia małżeńsko – rodzinnego, która wynika z indywidualnych wyborów jednostek. Autonomiczna i niezależna decyzja pozwala jednostkom na wybór modelu związku, w jakim chcą funkcjonować.

Literatura

- Bańka M. (red.), *Wielki Słownik Wyrazów Obcych PWN*, PWN Warszawa 2003.
- Dodziuk A., *Dziecko po rozwodzie*, „Wysokie Obcasy” 2001, nr 6.
- Dodziuk A., *Sąd nad kochanką*, „Wysokie Obcasy” 2001, nr 38.
- Dokąd zmierzasz współczesna rodzino?*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 2012, nr 22.
- Dołowska A., *Rodzina dobra na kryzys*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 2012, nr 23.
- Dyczewski L., *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, KUL, Lublin 1994.
- Grządka P., *Podzieleni seksem*, „Playboy” 2001, nr 6.
- Jarońska W., *W obronie rodziny*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 2001, nr 3.
- Ku rodzinie – listy do Niedzieli*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 2001, nr 18.
- Kwak A., *Kierunki przemian rodziny – alternatywy do małżeństwa*, [w:] *Roczniki Socjologii Rodziny Rodzina w czasach szybkich przemian*, tom XIII, Poznań 2001.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian: małżeństwo i kohabitacja*, „Żak,” Warszawa 2005.
- Leszkowicz- Baczyńska Ż., *Rodzina w przededniu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] R. Suchocka (red.) *My w Europie*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2002.
- Lipsitz-Bem S., *Męskość, kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.
- Rodzice Roku Jubileuszowego 2000* „Tygodnik Katolicki. Niedziela” 2001, nr 37.
- Rózdżyńska A., *Co je podnieca*, „Playboy” 2012, nr 4.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, NOMOS, Kraków 2002.
- Stasiński M., *Marta Suplicy. Kury i pawie* „Wysokie Obcasy” 2001, nr 3.

- Szlendak T., *Socjologia rodziny: ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa 2010.
- Szukalski P., *Kohabitacja w Polsce*, [w:] W. Wawrzywoda - Kruszyńska., P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.
- Wileńska D., *Seks młodych*, „Playboy” 2012, nr 3.
- Wróblewski J., *Carroll- Szczera rozmowa z najpopularniejszym pisarzem w Polsce o upokorzeniach, które doznał w szkole, doświadczeniach z Kościołem Scjentyistyczny i przekraczaniu barier seksu*, „Playboy” 2001, nr 1.

Źródła internetowe

- Kurek S., *Przemiany demograficzne w Polsce w świetle teorii drugiego przejścia demograficznego w ujęciu przestrzennym* [w:] Rączaszek A., *Demograficzne uwarunkowania rozwoju społecznego*, Studia Ekonomiczne, zeszyty naukowe wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice 2012, http://www.ue.katowice.pl/uploads/media/SE_098.pdf, (online: 16.02.2015).
- Mielczarek T., *Współczesne polskie czasopisma wysokonakładowe* <http://www.sbc.org.pl/Content/10015/ielczarek.pdf>, (online: 12.03.2015).

KARIERA ZAWODOWA KOBIET A RODZINA

mgr Monika Bobulska
Uniwersytet Opolski

Pojęcie kariery zawodowej

Termin „kariera zawodowa” jest popularny zarówno w literaturze socjologicznej, pedagogicznej, jak i psychologicznej. Można ją rozpatrywać w różnych kontekstach, a także w odniesieniu do określonego modelu życia, opierającego się na zasadzie stałego doskonalenia się. Może też mieć charakter szkodliwy, jeśli jednostka podporządkowuje jej swoje życie. Kariera wraz z sukcesem zawodowym są obecnie powszechnie cenione przez ludzi, bez względu na płeć i coraz częściej także bez względu na wiek¹.

Jeśli przyjrzeć się encyklopedycznej definicji, „kariera” jest zdobywaniem przez jednostkę coraz wyższych stanowisk i pozycji w działalności zawodowej, społecznej, politycznej, a także artystycznej. Pojęcie to dotyczy także przechodzenia z pozycji społecznych niżej cenionych do pozycji wyżej cenionych w danym społeczeństwie. Tym samym mianem określa się przebieg pracy zawodowej człowieka w ciągu jego życia². Jeśli zaś skojarzymy to pojęcie z awansem, można określić je jako przesunięcie, przejście na wyższe stanowisko w hierarchii zawodowej. Z awansem powiązana jest również zmiana wysokości dochodu i podwyższenie poziomu wykształcenia. Natomiast jej skutkiem jest zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturowych, a także uzyskany prestiż w środowisku społecznym³. Leksykon pedagogiki pracy przypisuje karierze zawodowej dwa znaczenia. Pierwsze odnosi się do zmiany pozycji

¹ Zob. W. Duda, D. Kukła, *Kariera zawodowa wobec postępujących przemian pracy*, Częstochowa 2010, s. 39.

² Por. Wielka Encyklopedia PWN, Warszawa 2003, t. XIV, s. 300.

³ Por. *Ibidem*.

w danym społeczeństwie, a drugie do przebiegu pracy zawodowej w całym cyklu życia człowieka. Mowa tutaj o „ścieżce awansowej”, lub zmianie branży⁴.

W tradycyjnym rozumieniu kariera zawodowa jest ciągiem pełnionych funkcji, zajmowanych pozycji i stanowisk pracy. Natomiast współczesne podejście określa tym terminem główny kierunek rozwoju człowieka, który dana jednostka w sposób indywidualny i świadomy realizuje na przestrzeni całego życia. Odzwierciedleniem tego stanu rzeczy jest kariera życiowa, której jednym z najistotniejszych elementów jest właśnie kariera zawodowa⁵.

Przechodząc do socjologicznego znaczenia, termin kariery odnosi się do pewnej strefy obiektywnych faktów społecznych. Bierzymy tu pod uwagę zmianę pozycji społecznej jednostki, z reguły z niższej na wyższą. Na przestrzeni zawodowej zmiany te dotyczą zajmowanego stanowiska. Kariera zawodowa może też być rozumiana jako biografia zawodowa, wspinanie się przez szereg pozycji w hierarchii pionowej, w których każda znajduje się wyżej od poprzednich-w odczuciu społecznym, opartym na miarach prestiżu społecznego, albo też bogactwa, sławy itp. Terminem tym określa się także sekwencję ról i pozycji zawodowych, które dana jednostka obejmuje w różnych fazach cyklu życiowego⁶. Przyjmując je, tworzy karierę o charakterze indywidualnym, wyjątkowym. Dlatego tak ważne jest w tym przypadku określenie swoich zainteresowań, które odgrywają znaczącą rolę w przebiegu kariery. Pobudzają one do podejmowania działań ukierunkowanych na określoną dziedzinę własnych uzdolnień oraz pomagają określić i sprecyzować cel pracy zawodowej. Właśnie w pracowniku tkwi największy problem rozwoju kariery, bo sam musi wykazać chęć jej kreowania i własnego rozwoju⁷.

Podsumowując powyższe definicje, można wysunąć wniosek, że niezależnie na jakiej płaszczyźnie przyjrzymy się karierze zawodowej, ma ona zawsze niebagatelne znaczenie dla życia człowieka i na niego oddziałuje. Jeśli człowiek podejmuje określone decyzje, planuje, osiąga kolejne cele i dokonuje wyborów właśnie w kategorii życia zawodowego,

⁴ Zob. T. Nowacki, *Leksykon pedagogiki pracy*, Instytut Technologii Eksploatacji, Radom 2004, s. 129.

⁵Zob. H. Januszek, *Planowanie karier zawodowych – nowy instrument motywowania pracowników*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu”, 1998, nr 4 ss. 189-190.

⁶Szerzej zob. D. Kukła, *Bariery rozwoju zawodowego kobiet*, w: A. Augustyn, A. Łacina Łanowski (red.), *Znaczenie aktywności edukacyjnej i zawodowej dla człowieka*, Łódź 2010, s. 314-320.

⁷Zob. J. Poczęsna, *Wymagania rynku pracy w kontekście budowania kariery zawodowej*. „Problemy Profesjologii”, 2006, nr 1, s. 106.

to planuje własną drogę kariery. Jej indywidualny charakter jest uzależniony do konkretnych działań człowieka. Istotne jest także, aby człowiek sam podejmował decyzję tworzenia ścieżki zawodowej i czuł odpowiedzialność za jej realizację. Oczywiście, kariera koreluje nierozdzielnie z rozwojem człowieka. Należy zauważyć, że kariera nie zawsze łączy się z aspiracjami, rozwojem, wartościami czy potrzebami jednostki. Często to tylko historia pełnionych funkcji i pozycji, jakie udało się osiągnąć człowiekowi⁸. Najczęściej są one powiązane z kompetencjami i osiągnięciami, a także z przemieszczaniem po szczeblach zawodowych⁹. tylko płatne zajęcie, czy posadę, ale może też obejmować wiele innych form aktywności, jak na przykład zajęcia domowe czy społeczne¹⁰.

Wieloaspektowość powyższych definicji potwierdza fakt, jak wiele sfer życia łączy się z dziedziną zatrudnienia. Duże znaczenie w przypadku życia kobiety, ma także długość aktywności zawodowej, która ma swoje konsekwencje w tworzeniu własnej biografii.

Długość aktywności zawodowej

Zgodnie z jedną z wspomnianych definicji kariery, kobieta tworzy ją w ciągu całego cyklu życia. Wiele wydarzeń, jakie mają miejsce w kolejnych etapach jej funkcjonowania na przestrzeni życiowej, ma wpływ na kształt kariery i jej osobisty charakter. Dużą odpowiedzialność za sytuację zatrudnienia w Polsce ma chociażby polityka zatrudnienia, która niezaprzeczalnie ma do zaoferowania zbyt mało rozwiązań wspomagających aktywizację kobiet. Jednym z głównych wyznaczników aktywności zawodowej jest obowiązujące prawo pracy i powiązana z nim reforma emerytalna. Obecnie obowiązująca mówi, że kobiety stopniowo będą mogły przejść na emeryturę dopiero w wieku 67 lat¹¹. Istotną wzmianką jest tutaj fakt, że z wcześniejszego świadczenia emerytalnego będą mogły skorzystać kobiety po odpowiednio długim stażu pracy, wynoszącym 35 lat.

W przypadku kobiet bardzo ważnym kryterium w prowadzeniu własnej ścieżki zawodowej jest macierzyństwo. Bywa, że diametralnie

⁸ Zob. W. Duda, D. Kukla, *Kariera zawodowa wobec postępujących przemian pracy*, Częstochowa 2010, s. 39.

⁹ Zob. M. Suchar, *Kariera i rozwój zawodowy*, Gdańsk 2003, s. 51.

¹⁰ J. Wilsz, *Teoria pracy*, Kraków 2009, s. 18.

¹¹ Zob. ZUS, *Zmiany w przepisach emerytalnych od 1 stycznia 2013r. wynikające z ustawy z dnia 11 maja 2012r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz innych ustaw*, <http://www.zus.pl>, (online: 05.02.2013).

zmienia ono życie kobiety, a co wiąże się z tym, także jej plany zawodowe. Z drugiej strony, zmotywowane troską o swoje stanowisko pracy matki starają się nadal być aktywne zawodowo, o czym możemy przekonać się, analizując współczynnik aktywności zawodowej kobiet. Realizują one raczej wzorzec aktywności określany mianem strategii połączenia, który polega na godzeniu macierzyństwa z pracą zawodową¹². Należy także pamiętać, że w tej sytuacji duże znaczenia ma liczba potomstwa. Według danych, przeciętna polska rodzina decyduje się tylko na jedno dziecko¹³. Być może w tej sytuacji matkom udaje się przy pomocy innych pogodzić chęć pracy z posiadaniem dziecka. Lecz warto w tym miejscu podkreślić, że na podejmowanie decyzji o posiadaniu dziecka wpływa właśnie sytuacja powrotu do pracy. Urlop macierzyński, a potem ewentualnie wychowawczy wiąże się, niestety, z częściową lub stałą dezaktywizacją kobiet. Reaktywizacja po urodzeniu dziecka jest niezwykle trudna. Dodatkowy problem stwarza fakt, że kobiety po powrocie na dawne stanowiska są zwalniane z pracy, co stawia je w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji¹⁴. Dla pracodawców rok czasu to bardzo długo i nie mogą sobie pozwolić na tak długi okres absencji pracownika, poszukują więc nowego. Później u nich również pojawia się obawa, czy przez ten czas wiedza pracownicza się nie zdezaktualizowała, a one same nie odzwyczaiły się od regularnej pracy. Ci pracodawcy, którzy pozytywnie podchodzą do tej sprawy, godzą się na luźniejsze warunki pracy i proponują elastyczny grafik, lub też przejście na telepracę¹⁵. Niestety, są oni nieliczni.

Na przebieg kariery ma też wpływ przygotowanie się do zawodu w postaci edukacji. Zauważa się od dłuższego czasu tendencję do wydłużania czasu trwania edukacji: nabywania nowych kompetencji i kwalifikacji. Szczególnie jest to zauważalne w przypadku kobiet. W wieku 22 lat ponad połowa kobiet nadal się uczy, a zaledwie 19 % pracuje w pełnym wymiarze godzin¹⁶.

Mówiąc o barierach mających wpływ na aktywność zawodową kobiet, a także stanowiących przeszkodę w budowaniu ścieżki zawodowej, należy zwrócić uwagę na stereotypowe postrzeganie kobiet przez

¹² Zob. W. Jarmołowicz, B. Kalinowska, *Praca i płaca kobiet na polskim i unijnym rynku pracy*, w: W. Jarmołowicz (red.), *Przemiany na współczesnym rynku pracy*, Poznań 2008, s. 154.

¹³ I. Śmierdzewska, *Dokąd zmierzasz rodzinie*, <http://www.katolik.pl/dokad-zmierzasz-rodzino,1666,416,cz.html>, (online: 10.02.2013).

¹⁴ Zob. W. Jarmołowicz, B. Kalinowska, op. cit., s.156.

¹⁵ Zob. J. Ćwiek, *Trudny powrót matek do pracy*, <http://www.rp.pl/arttykul/950577-Trudny-powrot-matek-do-pracy.html>, (online: 16.02.2013).

¹⁶ Por. Sz. Czarnik, K. Turek, *Aktywność zawodowa Polaków. Praca zawodowa, wykształcenie, kompetencje*, Warszawa 2012, s. 7.

pracodawców. Większość z nich kieruje się przekonaniem, że kobiety nie nadają się do kariery zawodowej, gdyż ich przeznaczeniem jest rodzenie i wychowywanie dzieci. Podają też brak odpowiednich predyspozycji osobowościowych, a także przypisują stereotypowe określenia modelowi kobiecości¹⁷. Wiele kobiet (32%) narzeka na stereotypy związane z płcią i odmienne standardy oceny pracy kobiet i mężczyzn, a także na trudne relacje. Może to również być przyczyną porzucenia pracy ze względu na zbyt nieadekwatne warunki pracy, jakie początkowo były oczekiwane przez pracownice. Trudnością w kontynuacji budowania kariery jest także nierówne traktowanie w firmie, którego doświadczyło aż 39% kobiet. Jego przejawem były niższe wynagrodzenie, mimo analogicznie piastowanych funkcji z mężczyznami, oraz zdarzające się sytuacje, kiedy kobiety musiały wykazać się większym sukcesem w porównaniu z mężczyznami, aby ugruntować swój prestiż¹⁸. Kobiety obarczają winą mężczyzn za brak możliwości awansu. Twierdzą, że ich koalicje, wzajemne wspieranie powoduje, że tylko oni zmieniają pozycję zawodową na wyższą¹⁹. Kobiety zwracają też uwagę na to, iż dostrzegają skłonność mężczyzn do przejmowania efektów pracy kobiet i rażący je protekcjonalizm²⁰.

Analizując powyższe treści, można dojść do wniosku, że kobietom trudno jest na początku swojej zawodowej drogi wytyczyć stały plan dotyczący kariery. Mało jest kobiet zorientowanych tylko i wyłącznie na pracę. Pragną one zrealizować się także jako matki, czego rezultatem jest krótsza bądź dłuższa przerwa w pracy, a także, co nieuniknione, wiele komplikacji po powrocie z urlopu macierzyńskiego. Okazuje się, że przestrzeń zawodowa kobiety i wiążące się z nią procesy mają ogromny wpływ na jej funkcjonowanie, jako kobieta, żona czy matka. To, jakie skutki uzyskają przewagę (pozytywne, czy negatywne), gwarantuje odpowiedni poziom zadowolenia z życia i przyczynia się bezpośrednio do satysfakcji lub poczucia niezadowolenia z życia.

¹⁷ Por. M. Cywoniuk, *Kariera zawodowa kobiet*, w: C. Sadowska – Snarska (red.), *Godzenie pracy z rodziną w kontekście aktywizacji zawodowej kobiet*, Białystok 2008, ss. 87-90.

¹⁸ Szerzej zob. *Raport Polish Professional Women Network, Menedżerka sukcesu. Szanse i ograniczenia kariery zawodowej kobiet w Polsce*. Warszawa 2011, s. 13.

http://polandwatch.typepad.com/files/raport-pwnet_mened%C5%BCerka-sukcesu-2011.-szanse-i-ograniczenia-kariery-zawodowej-kobiet-w-polsce-pdf.pdf, (online: 07.02.2013). Raport przedstawia wyniki badań ankietowych online, przeprowadzonych na docelowej grupie 193 kobiet wśród polskich menadżerek.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Szerzej zob. B. Budrowska, D. Duch – Krzystoszek, A. Titkow, *Bariery awansu kobiet*, [w:] A. Titkow (red.) *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, Warszawa 2003, s. 164-194.

Wpływ pracy na życie kobiet

Praca i życie to dwie sfery przeplatające się coraz częściej w życiu współczesnej kobiety. Kształtowanie kariery permanentnie wpisuje się w jej biografię, ale nie bez znaczenia są też konsekwencje, jakie ze sobą niesie. Z jednej strony, aprobatą darzy się stanowisko, że praca to wybawienie, możliwość rozwoju i sprawia, że człowiek czuje się szczęśliwszy, doceniony. Ale jest też druga strona medalu. „Coraz częściej pracownicy narażeni są na przeciążenia różnymi spoczywającymi na nich obowiązkami, związanymi zarówno z pracą zawodową, jak i życiem osobistym”²¹. Dla przykładu obrazuje to ogólnonarodowe badanie, które podaje, że 55% badanych pracowników stwierdziło, że nie ma czasu dla siebie właśnie z powodu pracy. Inne badania z kolei wykazały, że 67% pracowników ma kłopoty ze snem, spowodowane problemami w pracy zawodowej²².

Dla kobiet, które nie pracują zawodowo, rola domowo-rodzina stanowi nadal rolę podstawową. Daje się jednak zauważyć poważna deprecjacja owej roli. W ponadrodzinnej skali społecznej pozycja gospodyni domowej uległa degradacji²³. Kobiety uciekają więc w wir absorbującej ich kariery, często podporządkowując jej swoje życie. Ale też wraz z upływem czasu dostrzegają, jak wiele dla niej poświęcają.

W literaturze zagranicznej wielu naukowców również potwierdza tezę o negatywnym wpływie pracy na życie kobiet. Szczególnie podkreślany jest wpływ na zdrowie, jeśli kobieta łączy role żony, matki i pracownika. To może doprowadzić do konfliktu ról i przeciążenia, co w konsekwencji wywołuje zmęczenie, wyczerpanie i choroby. Warto zwrócić uwagę na zadowolenie z pracy jako predyktant zdrowia, i zdrowia psychicznego, gdyż wykonywanie jej daje możliwość rozwoju stosunków społecznych. Pozytywna korelacja zdrowia i relacji może zainicjować cenne dla przetrwania wsparcie społeczne, co z kolei zapewnia bufor przed stresem i negatywnymi konsekwencjami zdrowotnymi. Jeśli efekt pracy oscyluje wokół zadowolenia, odgrywa on istotną rolę w poczuciu własnej wartości, a szczególnie w samozadowoleniu. Zatem tak pożądana satysfakcja z pracy i jakość życia zawodowego posiadają ważne miejsce w życiu kobiet i odgrywają rolę w tworzeniu pozytywnego obrazu siebie, co partycypuje w ogólnej satysfakcji i dobrym samopoczuciu. Istotny jest

²¹ L. Machol-Zajda, *Godzenie życia zawodowego i pozazawodowego - poszukiwanie rozwiązań organizacyjnych i czasowych* w: C. Sadowska - Snarska (red.), *Godzenie pracy z rodziną w kontekście aktywizacji zawodowej kobiet*, s. 27.

²² *Ibidem*.

²³ Por. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno - kulturowy*, Kraków 2002, s. 206.

też fakt, iż zameężne kobiety, które są nieszczęśliwe w pracy zgłaszają więcej objawów depresji niż te, które są zadowolone²⁴.

Również w badaniach amerykańskich potwierdzono destruktywny wpływ pracy zarobkowej na życie kobiet w wieku średnim. W rezultacie wykazano, że prawie wszystkie kobiety doświadczyły trudności w koordynacji różnych dziedzin życia. Wiele z nich nawet po powrocie do domu przejmowało się sprawami bieżącymi firmy, miały kłopoty ze snem, było zbyt wyczerpanych, aby podjąć się innych działań. Niektóre uciekały się do środków farmakologicznych z powodu napięć w pracy. Pojawiły się także sugestie wśród niektórych respondentek mówiące o tym, że miejsce pracy było miejscem schronienia, jeśli miały trudności w życiu osobistym, co wskazuje na swoisty „terapeutyczny” aspekt uczestniczenia w życiu zawodowym. Duże znaczenie ma też tutaj wynagrodzenie, które w pewien sposób może łagodzić napięcia różnych sfer życia. Praktycznie jednak wszystkie badane wyraziły pragnienie, aby mieć więcej czasu dla siebie w danym okresie życia²⁵.

W relacji żona – mąż praca również ma swoje oddziaływanie. Jeśli mamy do czynienia z równoległymi karierami zawodowymi, większość dnia spędzana w zakładzie przekłada się u kobiet na poczucie osamotniona i braku zrozumienia ze strony rodziny, krewnych, czy przyjaciół²⁶.

Jeśli kariera zostaje oceniona w kategorii satysfakcji, to daje ona pozytywne rezultaty. Ma ona odzwierciedlenie w przypadku kobiet, które zazwyczaj mocniej skupiały się na swojej roli domowej i rodzinnej. Można stwierdzić, że im wyżej w hierarchii zawodowej są kobiety, im więcej zarabiają, tym bardziej ich dobre samopoczucie związane jest z pracą. Jeśli jednak charakteryzują się pochodzeniem z klas niższych i mało atrakcyjnym wynagrodzeniem, to dobrostan psychiczny i poczucie sensu życia uzależnione są od stanu życia rodzinnego²⁷.

Satysfakcja z pracy ma istotny wpływ na odczuwaną jakość życia. Ważnym wskaźnikiem poziomu zadowolenia z pracy są ujawniane przez

²⁴ Szerzej zob. W. Ch. Maintier, M. Joulain, N. Le Floch, *To what extent do attitudes to work and the subjective components of non-work contribute to the life satisfaction of men and women in dual - earner couples?*, „Women's Studies International Forum” 2011, nr 34 s. 242-250.

²⁵ Badania kwestionariuszowe przeprowadzone wśród 12 kobiet w wieku 50-52 lat w latach 2002-2004. Opis umieszczony w artykule C. Emslie, K. Hunt *'Live to Work' or 'Work to Live'? A Qualitative Study of Gender and Work-life Balance among Men and Women in Mid-life*, „Gender, Work and Organization” 2009, nr 16, s. 151-172.

²⁶ Zob. J. Ostrouch - Kamińska, *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*, Kraków 2011, s. 94.

²⁷ Szerzej zob. T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011, s. 425.

człowieka emocje. Te przeżyte w pracy mają wpływ na doświadczenie poczucia szczęścia i możliwość samorealizacji pracowników, a negatywne stany emocjonalne skorelowane z karierą mogą przyczynić się do pogorszenia stanu zdrowia fizycznego i psychicznego jednostki. Czerpanie radości z pracy może wpłynąć na aktywność człowieka w różnych obszarach życia oraz na sposób, w jaki ocenia swoje życie i jego różne aspekty. Ludzie tacy są bardziej lojalni wobec przedsiębiorstwa czy organizacji, a także mają mniejszą fluktuację i absencję w zakładzie²⁸.

O emocjach wywoływanych przez pracę pozytywnie pisze Ł. Baka. Bycie pracownikiem to jedna z wielu ról pełnionych przez kobiety. A każda z nich niezależnie od siebie, może być źródłem pozytywnych przeżyć, co koreluje z wzrostem szeroko pojętego poczucia jakości życia. Funkcjonowanie w wielu rolach będzie wiązać się z doświadczeniem wyższego zadowolenia z życia. Ponadto może przyczynić się to do nabywania kompetencji i wzrostu zasobów osobistych, np. wyższa samoocena, poczucie własnej skuteczności, umiejętności współpracy i radzenia sobie ze stresem²⁹.

Kariera zawodowa ma też odniesienie do planów dotyczących macierzyństwa. Wśród kobiet, które chciałyby się ubiegać o stały etat przed urodzeniem dziecka, tylko co trzecia zostaje matką. Pojawia się wniosek, że prawdopodobnie kobietom w wieku reprodukcyjnym praca utrudnia wejście w stały związek. Jeśli są nią zafascynowane, oddają się jej bez reszty. Jeśli nie, rezygnują zarówno z powodów egzystencjalnych, jak i pragmatycznych: szukają pracy, w którą będą mogły bardziej się zaangażować, a odchodzą, jeśli godzi to w życie rodzinne³⁰. S. Pinker podaje również, że tylko 20% decyduje się na samą karierę, 20% na macierzyństwo, a pozostałe 60% stara się połączyć obydwie decyzje. Te najbardziej zdecydowane na karierę, planując ją, wykorzystują każdą okazję do podwyżki lub awansu. 82% kobiet, które miały jasno sprecyzowane plany zawodowe, w wieku 35 lat osiągnęły swój cel, zarabiając przy tym duże pieniądze³¹.

Ogromne znaczenie dla kobiet mają ustalone priorytety w ich dorosłości. Jeśli prym wiodą plany związane z realizacją zawodową, aktywnie pragną spełnić to pragnienie. Wówczas ma to odzwierciedlenie w życiu prywatnym w taki sposób, że szukają partnera, który będzie się

²⁸ Zob. T. Rostowska, *Małżeństwo, rodzina, praca, a jakość życia*, Kraków 2008, ss. 167-168.

²⁹ Zob. Ł. Baka, *Wymagania w pracy i w rodzinie a satysfakcja z pracy i satysfakcja z małżeństwa. Mediująca rola konfliktów między pracą i rodziną*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2012, t. 17, nr 1, s. 172.

³⁰ Por. S. Pinker, *Paradoks płci*, Warszawa 2009, s. 101-102.

³¹ *Ibidem*, ss. 191-194.

charakteryzował akceptacją takiego trybu życia. Propagują one najczęściej egalitarny podział pracy wśród płci i w związku wymagają partnerstwa. Jeśli napotkają brak akceptacji, zadają sobie ponownie pytanie o hierarchię celów życiowych i oddają się temu najwyższej położonemu³². Taki pogląd umacnia się, jeśli czerpią one radość z pełnienia obowiązków. Co ciekawe, cechy osobowości ujawniają się w podobnym stopniu w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Jeśli pracownice w swych zajęciach charakteryzują się asertywnością, sumiennością czy stabilnością emocjonalną, ma to swe przełożenie w życiu osobistym. Tak samo jest z otwartością, optymizmem, sumiennością. Rozwijane podczas pracy, funkcjonują poza jej godzinami³³.

Przy mówieniu o wpływie pracy na życie kobiet niebagatelne znaczenie ma też fakt posiadania potomstwa przez kobiety. Te, które je mają, nie zawsze odnajdują w pracy dobroczynny wpływ na codzienne funkcjonowanie. Okazuje się, że większość narzeka na brak czasu. Tylko 13% kobiet z co najmniej trojką dzieci i 28% kobiet bezdzietnych uważa, że poświęcają odpowiednią ilość czasu pracy, członkom rodziny, innym kontaktom towarzyskim, swojemu hobby i zainteresowaniom³⁴.

O tym jak wiele radości i szczęścia z pracy zyskują kobiety, decyduje rozróżnienie, czy jest to praca tylko zarobkowa, czy kariera skoordynowana z samorealizacją. Charakter uzupełniający ma tu także nastawienie do niej obydwu małżonków i jej znaczenie w indywidualnym rozwoju. Podkreśla się także miejsce w strukturze społecznej, jakie dzięki niej się zyskuje³⁵. Podwyższony status i uzyskany prestiż dodaje kobiecie pewności siebie, czyni z niej silną i gotową do poświęceń osobę. Natomiast jeśli praca wiąże się z trudnością i rezygnacją z codziennych potrzeb, ma to niekorzystne odbicie w jej samopoczuciu i funkcjonowaniu. Często też ma to odzwierciedlenie w relacjach rodzinnych.

³² Szerzej zob. M. Oechsle, B. Geissler, *Between Paid Work and Private Commitments: Women's Perceptions of Time and Life Planning in Young Adulthood*, „Time Society” 2003, nr 12, ss. 79-98.

³³ Zob. J. W. Lounsbury, S. H. Park, E. Sundstrom, J. M. Williamson, A. E. Pemberton, *Personality, Career Satisfaction, and Life Satisfaction: Test of a Directional Model*, „Journal of Career Assessment” 2004, nr 12, s. 401.

³⁴ Badanie przeprowadzone przez Europejską Fundację na rzecz Poprawy Warunków życia i Pracy (Eurofund) w 27 krajach członkowskich UE i kandydujących w 2007 roku. Wyniki opublikowane pod tytułem: *Drugie europejskie badanie jakości życia. Życie rodzinne i praca*, Luksemburg 2010, s. 53.

³⁵ Zob. J. Ostroch - Kamińska, *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*, Kraków 2011, s. 95.

Wpływ pracy na relacje rodzinne

W kulturze, gdzie od wieków propaguje się dominującą w rodzinie pozycję mężczyzny, wyższy awans kobiet nie jest najlepiej przez nich znoszony. Pojawia się tak zwany syndrom nieodpowiedniego męża, jeśli utracił on rolę głównego żywiciela. Mężowie źle znoszą to, że ich żony zdobywają lepsze wykształcenie, odnoszą sukcesy, mają lepszą pozycję zawodową niż oni. Może to wywołać w nich negatywne emocje³⁶, rzutujące bezpośrednio na gorsze relacje między małżonkami. Wydawałoby się, że to kobieta, która spełnia się zawodowo i, emanując zadowoleniem, zaraża swym sukcesem i zadowoleniem męża. Jednak okazuje się, że jest to główna przyczyna wspomnianego wcześniej syndromu. Jak bardzo jest on niebezpieczny dla prawidłowego funkcjonowania małżeństwa przekonuje D. Duch-Krzyszczak. Twierdzi, że w skrajnym przypadku u męża mogą wystąpić zaburzenia emocjonalne, depresje, agresje i frustracje, a w konsekwencji rozpad związku. Przemiany w systemie ról płciowych i kulturowych wzorcach męskości, mogą doprowadzić nawet do pojawienia się w rodzinie różnorodnych form przemocy: deprecjonowanie osiągnięć zawodowych kobiet w formie agresywnych komentarzy czy wyzwisk. Czasem mężczyźni posiłkują się szyderstwami, poniżaniem, wytaczają nieustanną krytykę. Są zdolni do kontrolowania finansów, a także przemocy fizycznej przy próbach sprzeciwu. W takich sytuacjach okazuje się, że praca zawodowa kobiet i posiadanie przez nie niezależnych źródeł finansowych nie stanowią wystarczających warunków do osiągnięcia równych relacji małżeńskich³⁷.

Zauważyć też można, że wraz z wzrostem zarobków kobiet narasta konflikt w parze spowodowany frustracją pań, które coraz trudniej godzą się na nierówny podział prac domowych. Rodziny, w których obie strony zarabiają bardziej egalitarne, różnicuje ich system wartości i podział ideałów bardziej, niż sfera obowiązków domowych³⁸. Najbardziej interesujące jest to, że im kobiety więcej zarabiają, tym większe jest prawdopodobieństwo rozwodu. Jeśli mężczyzna pochodzi z klasy niższej i zarabia niewiele, to jakiegokolwiek większe pieniądze przyniesione do domu przez żonę silnie wpływają na jego ego i prowadzą do eskalacji konfliktu. Zatem większe zarobki kobiet wymagające dodatkowo

³⁶Por. J. O. Balswick, J. K. Balswick, *The Dual – Earner Marriage: The Elaborate Act*, Grand Rapids 1995, s. 101.

³⁷Zob. D. Duch – Krzyszczak, *Kto rządzi w rodzinie. Socjologiczna analiza relacji w małżeństwie*, Warszawa 2007, ss. 236-243.

³⁸Podaję za T. Szendlak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011, s. 424.

większego zaangażowania i nakładu pracy, zaburzają stosunki władzy w rodzinie. Pozytywnym aspektem takiej sytuacji jest pojawienie się „efektywniejszych” interakcji. Mężczyźni angażują się w rolę opieki nad dziećmi i małżonkowie interesują się sobą nawzajem, co sprzyja małżeńskiemu szczęściu. Drugą stroną medalu są niemal katastrofalne skutki, choćby właśnie w postaci rozpadu. Dodatkowe dochody żon podminowują ciepło, stabilizację i wsparcie w relacjach pomiędzy małżonkami. Pojawia się między nimi niepewność, mężczyznom brakuje w żonach oparcia, nasilają się konflikty³⁹.

Ciekawe wnioski wysnuły amerykańskie badaczki, S. Rodgers i D. D. DeBoer⁴⁰. Choć rosnące dochody kobiet nie miały tak istotnego wpływu na eskalację kłótni małżeńskich, to kobiety przeczuwające znaczące kłopoty małżeńskie czy nawet rozstanie starają się usamodzielnic finansowo, aby poprawić i polepszyć swój status. Natomiast ryzyko rozwodu zwiększa się, jeśli naraz występuje kilka czynników. Są to między innymi rosnące dochody kobiet, nasilająca się niezgoda pomiędzy małżonkami, złe samopoczucie mężczyzn z powodu podwyższających się dochodów żon. Bardzo ciekawe, że jeśli mężom nie przeszkadzają wysokie wypłaty małżonek, to taka sytuacja nawet cementuje małżeństwo, ponieważ znacznie wzrasta dobrostan psychiczny żon.⁴¹

Praca zawodowa kobiet, a także ich zarobki nie tylko skutkują przemianami władzy w rodzinie oraz transformacją relacji w parach, ale też przede wszystkim mają wpływ na dzieci. Otóż zmieniają się reguły, wzorce i praktyki związane z opieką nad dziećmi. Udając się do pracy, kobiety zmuszone są przemyśleć i napisać od nowa społeczne role matek, dysponując na ich odgrywanie coraz mniejszą ilością czasu, energii, która jest poświęcana z równym animuszem sprawom pozadomowym. Cenna jest więc tutaj asekuracja męża. Zadowolenie matek z pracy i opieki nad dzieckiem są silnie uzależnione od chęci ojców do włączania się w wychowanie i prace domowe. Podsumowując, za udaną równowagę praca - dziecko - dom ogromny wpływ ma zaangażowanie partnera czy męża⁴².

³⁹ *Ibidem*, s. 426.

⁴⁰ Przystudiowały one wyniki badań longitudinalnych na 2 tys. zameężnych kobietach i żonatyh mężczyznach. Zadawały im pytania pięć razy w ciągu siedemnastu lat między 1980 a 1997 rokiem. Przedmiotem badań były skutki podwyżek dochodów mężatek w stosunku do całkowitych dochodów rodziny na małżeńskie szczęście, dobrostan psychiczny i prawdopodobieństwo rozwodu.

⁴¹ Szerzej zob. S. J. Rodgers, D. D. De Boer, „*Changes in Wives' Income: Effects on Marital Happiness, Psychological Well-Being, and the Risk of Divorce*,” *Journal of Marriage and the Family* 2012, t. 63, nr 2, s. 458-472.

⁴² Zob. T. Szendlak, *op. cit.*, ss. 428-436.

Ciężki i wyczerpujący plan dnia matki realizującej się zawodową daje się we znaki jej i dziecku. Wielogodzinny czas pracy i wymagający ogromnego zaangażowania etat sprawia, że pod koniec tygodnia matki są tak zmęczone, że pragną podczas weekendu odpocząć. Niestety wtedy bardzo intensywnie ujawnia się dziecko, zazwyczaj jedynie, bądź jedynie, które domaga się matczynej uwagi i rozrywek. Tak powstają napięcia na linii kariera – dziecko. Jak podkreślają socjologowie, matka aktywna zawodowo to rola karkołomna i z pewnością nie przewiduje się w jej scenariuszu czasu na wypoczynek⁴³. Warto przyjrzeć się wnioskowi Gersona i Jacobsa, którzy twierdzą, że przepracowane jednostki oznaczają tak naprawdę przepracowaną rodzinę, co zdarza się dziś bardzo często, szczególnie w dużych miastach. Nie jest to więc sprawa tylko i wyłącznie kobiet⁴⁴.

Rozważając kobiece role w dziedzinach rodzicielstwa i kariery, należy wspomnieć o syndromie matczynej winy, który wynika z braku czasu na kontakty z dziećmi, na skutek zaangażowania kobiety w działalność zawodową. Odczuwana jest wtedy swoista pustka emocjonalna, którą pracujące kobiety-matki starają się wypełnić, spędzając jak najaktywniej czas z dziećmi⁴⁵. Ratunkiem w takiej sytuacji dla matki jest wykształcenie również w sobie strategii radzenia sobie z takowym syndromem. Z drugiej jednak strony, niektóre doniesienia wskazują, że realizujące się zawodowo matki kompensują często nieobecność w domu bardziej intensywnymi kontaktami z dziećmi. Uważa się też, że im wyższy poziom satysfakcji z pracy matek, tym lepsze są ich relacje z dziećmi⁴⁶. Trudno więc o wydanie jednostronnej opinii o tym, jak bardzo pozytywnie czy negatywnie kariera może wpłynąć na relację z dzieckiem i na jego zdrowie.

Warto w tym miejscu również wspomnieć o wpływie realizacji zawodowej kobiet na jej bliskie otoczenie społeczne. Jeśli kobieta angażuje się w rozwój kariery i wkracza na pole długo zarezerwowane dla mężczyzn, otwierając, kreując, a czasem nawet wymuszając środowisko równouprawnienia zarówno w miejscu pracy, jak i rodzinie, ma to niebawem wpływ na postrzeganie jej przez otaczające środowisko społeczne. Szersza rodzina czy nawet przyjaciele są skłonni traktować

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Zob. K. Gerson, J. A. Jacobs, *The Work – Home Crunch*, „Contexts” 2004, t. 3, nr 4, ss. 29-37.

⁴⁵ Zob. U. Sekaran, *Dual Career Families. Contemporary Organizational and Counseling Issues*, San Francisco – London 1986, s. 28.

⁴⁶ Podaję za: P. Rydzewski, *Praca zawodowa kobiet, a życie rodzinne*, w: P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Lublin 1997, s. 254.

takie zaangażowanie jak zaraźliwą chorobę, która najlepiej żeby jak najszybciej minęła. Z taką postawą można częściej spotkać się wśród starszego pokolenia. Większe zrozumienie zdarza się tylko w przypadku, gdy wśród bliskich danej pracującej kobiety egzystuje podobna sytuacja⁴⁷.

Wygląda na to, że dylemat ciągłego brylowania wokół przestrzeni rodzinno-zawodowej często skutkuje wyczerpaniem, poczuciem winy, byciem „nie na miejscu” i „nie u siebie”, zawieszeniem w „przestrzeni pomiędzy” pracą a rodziną. Pojawia się poczucie przeciążenia rolami. Towarzyszy temu również rywalizacja/zazdrość w szerszej rodzinie, wśród znajomych, powodując duże koszty emocjonalne⁴⁸.

Niezadowolenie kobiety lub narastająca nieobecność zniekształca więź małżeńską, a także w przypadku matek – rodzicielską. Pojawia się szereg komplikacji w rozwoju dzieci i pojawiają się trudności w ich adaptacji do środowiska. Otoczenie, przyglądając się karierze kobiet, zwraca właśnie uwagę na prywatną sytuację kobiety. Większym przyzwoleniem darzy się te osoby, które jeszcze nie posiadają potomstwa i najlepiej pozostają samotne. W przeciwnym wypadku podchodzi się do takich kobiet z dezaprobatą.

Podsumowując dokonane analizy można stwierdzić, że kariera zawodowa jest istotną częścią życia kobiet. Nieodzowne staje się powiększenie skali udziału kobiet w rynku pracy. Stanowi to również ogromną konkurencję dla mężczyzn. Lecz mimo wzrastających kompetencji i kwalifikacji kobiet, wciąż zauważalna jest dysproporcja w zatrudnieniu w poszczególnych branżach. Wrodzone zdolności i cechy kobiet ukierunkowują je w większości do branż, w których można wykazać się empatią, zdolnościami komunikacji i opieką. Choć wiąże się to z zawodami niżej płatnymi, może przynieść kobietom poczucie zadowolenia, satysfakcji i możliwość bycia aktywną zawodowo. Kobietom dużo łatwiej jest funkcjonować na co dzień, jeśli praca stanowi miejsce samorealizacji i możliwości użycia swoich kompetencji w dziedzinie, którą darzy się zainteresowaniem. Dodatkowo wyegzekwowane wysokie wynagrodzenie i uzyskany status mogą przynieść poczucie satysfakcji z życia i efektywniejsze pełnienie ról rodzinnych. Zdobyte zadowolenie przyczynia się do zdrowych relacji w rodzinie, a co za tym idzie, do osiągnięcia dobrostanu życiowego. Inaczej, jeśli kobieta zostaje zmuszona do pracy, całkowicie się w niej nie odnajduje lub jest przeciążona obowiązkami. Wtedy kariera nie ulega rozwojowi, a kobietom brakuje

⁴⁷ L. R. Silberstein, *Dual Career Marriage: A System in Transition*, Lawrence Erlbaum Associates, Hillsdale 1992, ss. 32-33.

⁴⁸Zob. J. Ostrouch-Kamińska, *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*, Kraków 2011, s. 100.

poczucia satysfakcji. Efektem takiej sytuacji okazują się pogorszone kontakty z najbliższymi i zdarzające się zaprzepaszczone szanse na ich reaktywację.

Literatura

- Adamski F., *Rodzina, wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Bajcar B., Borkowska A., Czerw A., Gąsiorowska A., Nosal Cz. S., *Psychologia preferencji i zainteresowań zawodowych*. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Departament Rynku Pracy, Warszawa 2006.
- Baka Ł., *Wymagania w pracy i w rodzinie a satysfakcja z pracy i satysfakcja z małżeństwa. Mediująca rola konfliktów między pracą i rodziną*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2012, t. 17, nr 1.
- Balswick J. O., Balswick J. K., *The Dual – Earner Marriage: The Elaborate Act*, Grand Rapids 1995.
- Budrowska B., Duch-Krzysztozek D., Titkow A., *Bariery awansu kobiet*, w: A. Titkow (red.) *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, Warszawa 2003.
- Budrowska B., Duch-Krzysztozek D., Titkow A., *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Warszawa 2004.
- Cywniuk M., *Kariera zawodowa kobiet*, [w:] C. Sadowska – Snarska (red.), *Godzenie pracy z rodziną w kontekście aktywizacji zawodowej kobiet*, Białystok 2008.
- Czarnik Sz., Turek K., *Aktywność zawodowa Polaków. Praca zawodowa, wykształcenie, kompetencje*, Warszawa 2012.
- Duch-Krzysztozek D., *Kto rządzi w rodzinie. Socjologiczna analiza relacji w małżeństwie*, Warszawa 2007.
- Duda W., Kukła D., *Kariera zawodowa wobec postępujących przemian pracy*, Częstochowa 2010.
- Frąckowiak M., *Role rodzinne, zawodowe i konsumenckie jako czynniki konstruowania tożsamości kobiet i mężczyzn w warunkach „różnorodności terażniejszości”, „Blaski i cienie życia rodzinnego”, „Roczniki socjologii rodziny” 2003, t. XV.*
- Gableta M., *Człowiek i praca w zmieniającym się przedsiębiorstwie*, Wrocław 2003.
- Gerson K., Jacobs J. A., *The Work – Home Crunch*, „Contexts” 2004, t. 3, nr 4.
- Gizicka D., *Praca zawodowa kobiety a jej miejsce w rodzinie*, w; M. Szyszka (red.), *Społeczeństwo, przestrzeń rodzina. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Piotrowi Kryczce*, Lublin 2009.

- Grzeega U., *Sytuacja społeczno - zawodowa i ekonomiczna kobiet w Polsce*, [w:] E. Kieźel, S. Smyczek (red.), *Zachowania rynkowe kobiet. Wybory i determinanty*, Warszawa 2012.
- Korczyńska J., *Praca zawodowa, a życie rodzinne kobiet*, [w:] C. Sadowska-Snarska (red.), *Równowaga - Praca - Życie- Rodzina*, Białystok 2008.
- Kukła D., *Bariery rozwoju zawodowego kobiet*, [w:] A., Augustyn, A Łacina-Łanowski. (red.) *Znaczenie aktywności edukacyjnej i zawodowej dla człowieka*, Łódź 2010.
- Lounsbury J. W., Park S. H., Sundstrom E., Williamson J. M., Pemberton E., *Personality, Career Satisfaction, and Life Satisfaction: Test of a Directional Model*, „*Journal of Career Assessment*” 2004, nr 12.
- Machol-Zajda L., *Godzenie życia zawodowego i pozazawodowego - poszukiwanie rozwiązań organizacyjnych i czasowych*, [w:] C. Sadowska-Snarska (red.), *Godzenie pracy z rodziną w kontekście aktywizacji zawodowej kobiet*.
- Maintier W. CH., Joulain M., LE Floch N., *To what extent do attitudes to work and the subjective components of non-work contribute to the life satisfaction of men and women in dual - earner couples?*, „*Women's Studies International Forum*” 2011, nr 34.
- Oechsle M., Geissler B., *Between Paid Work and Private Commitments: Women's Perceptions of Time and Life Planning in Young Adulthood*, „*Time Society*” 2003, nr 12, ss. 79-98.
- Ostrouch-Kamińska J., *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*, Kraków 2011.
- Pinker S., *Paradoks płci*, Warszawa 2009.
- Rodgers S. J., de Boer D. D., *„Changes in Wives” Income: Effects on Marital Happiness, Psychological Well- Being, and the Risk of Divorse*, „*Journal of Marriage and the Family*” 2012, t. 63, nr 2.
- Rostowska T., *Małżeństwo, rodzina, praca, a jakość życia*, Kraków 2008.
- Rydzewski P., *Praca zawodowa kobiet, a życie rodzinne*, [w:] P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Lublin 1997.
- Silberstein L. R., *Dual Career Marriage: A System in Transition*, Lawrence Erlbaum Associates, Hillsdale 1992.
- Słowik A., *Portfolio jako propozycja monitorowania kariery*, „*Pedagogika pracy*” 2006, t. 49.
- Suchar M., *Kariera i rozwój zawodowy*, Gdańsk 2003.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011.

- Szulich-Kałuża J., *Współczesne macierzyństwo w dyskursie medialnym na przykładzie polskiej prasy*, w; L. Duczewski (red.), *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym świecie*, Lublin 2007.
- TomickaA., *Zarządzanie karierą zawodową*, w: A. Rogaliński-Pawełczyk, D. Majewski (red.) *Dobry start kariery zawodowej*, Łódź 2010.
- Turek M., *Aktywność zawodowa ludności i inne wyzwania w obliczu przemian demograficznych*, w: J. Osiński(red.), *Praca, społeczeństwo, gospodarka. Między polityką, a rynkiem*, Warszawa 2011.

Strony internetowe

- Ćwiek J., *Trudny powrót matek do pracy*, <http://www.rp.pl/artukul/950577-Trudny-powrot-matek-do-pracy.html>, (online: 16.02.2013).
- Raport Polish Professional Women Network, Menedżerka sukcesu. Szanse i ograniczenia kariery zawodowej kobiet w Polsce*. Warszawa 2011, s. 13. http://polandwatch.typepad.com/files/raport-pwnet_mened%C5%B0Cerka-sukcesu-2011.-szanse-i-ograniczenia-kariery-zawodowej-kobiet-w-polsce-pdf.pdf 07.02.2013.
- Śmierdzewska I. , *Dokąd zmierzasz rodzinie*, <http://www.katolik.pl/dokad-zmierzasz-rodzino,1666,416,cz.html>, 10.02.2013.
- ZUS, *Zmiany w przepisach emerytalnych od 1 stycznia 2013r. wynikające z ustawy z dnia 11 maja 2012r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz innych ustaw*, <http://www.zus.pl>, 05.02.2013.

KOBIETA NA POLSKIM RYNKU PRACY JAKO PARTNERKA I MATKA

dr Alicja Sielska
Uniwersytet Wrocławski
Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich
im. W. Brandta

Wprowadzenie

W społeczeństwach przedindustrialnych praca, obowiązki domowe czy wychowywanie dzieci nie były od siebie wyraźnie odseparowane. Dopiero wraz z narodzinami kapitalistycznego społeczeństwa przemysłowego nastąpiło wydzielenie pracy produkcyjnej ze sfery gospodarstwa domowego, a za początki zjawiska pracy zawodowej kobiet w skali masowej uważa się lata 60. – 70. XX w. (od tego czasu m.in. występowało również przeciwko uciskowi kobiet czy domagano się respektowania jednakowych praw kobiet w życiu publicznym)¹. Tak silne włączenie kobiet w zasoby płatnej siły roboczej można utożsamiać z jednej strony z ruchem emancypacyjnym (np. w krajach skandynawskich), z drugiej z narodzinami postindustrialnych struktur kapitalizmu sieciowego (państwa anglosaskie)².

Współcześnie wysoka podaż siły roboczej kobiet nie jest niczym nadzwyczajnym. Kobiety często ze względu na własne preferencje bądź sytuację materialną rodziny³ decydują się na połączenie obowiązków

¹ K. Leśniak-Moczuk, *Kobietko, kim jesteś we współczesnym świecie?*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 43 (3/2015), s. 70.

² S. Michalik, *Praca zawodowa kobiet pomiędzy obietnicą wyzwolenia a dyktatem kapitału*, „Profilaktyka społeczna i resocjalizacja” 2014, nr 24, s. 50 i 72.

³ Murray N. Rothbard, jeden z przedstawicieli Szkoły Austriackiej w ekonomii, zwraca uwagę na fakt ogólnego spadku dochodów gospodarstw domowych. Jego zdaniem, kobiety ze względu na ciężką sytuację materialną często decydują się na podjęcie w pracy. W jednym ze swoich artykułów Rothbard pisze: „*Nasza dominująca liberalna kultura*

domowych z pracą zawodową. Szczególnym utrudnieniem w tym zakresie bywa okres macierzyństwa, który wyklucza je na pewien czas z rynku pracy, powoduje dezaktywację umiejętności a nawet może prowadzić do dyskryminacji. W związku z tym celem rozdziału jest przeanalizowanie aktualnej sytuacji kobiet na polskim rynku pracy, ich możliwości i barier związanych z zatrudnieniem.

Autorka w pierwszej kolejności napisała wstęp teoretyczny. Na podstawie ekonomicznych modeli wyjaśniła zależność pomiędzy wynagrodzeniem, a przerwaniem kariery zawodowej ze względu np. na fakt zajścia w ciążę. Następnie opisana została aktualna sytuacja kobiet na rynku pracy w Polsce. Przedstawiono dane statystyczne prezentujące zarobki⁴ osiągane przez kobiety i porównano je do zarobków mężczyzn uwzględniając podział ze względu na grupy wiekowe. W dalszej części opisano również regulacje prawne, które odnoszą się do rynku pracy i dotyczą kobiet będących w ciąży bądź wychowujących dzieci. Autorka na podstawie prezentowanych przepisów podjęła próbę wyjaśnienia, że mogą one prowadzić do dyskryminacji kobiet, tzw. dyskryminacji instytucjonalnej i tym samym przyczyniać się do spadku ich aktywności zawodowej zwiększając tym samym stopę bezrobocia kobiet. We wnioskach końcowych przedstawiono propozycje umożliwiające skuteczniejsze połączenie pracy zawodowej kobiet w Polsce z obowiązkami domowymi i rodzinnymi.

Praca kobiet a macierzyństwo – rozważania teoretyczne

Najbardziej kompleksowymi modelami odnoszącymi się do sytuacji kobiet na rynku pracy są modele neoklasyczne. Ze względu na przyjęty w rozdziale temat, na szczególną uwagę zasługują modele gospodarstwa domowego wypracowane przez Garego Beckera. Becker zakłada, że istnieje podział ze względu na pracę płatną i wypoczynek, a prace domowe należy uznać za czynności produkcyjne, tzn. nie należy ich przypisywać do czasu

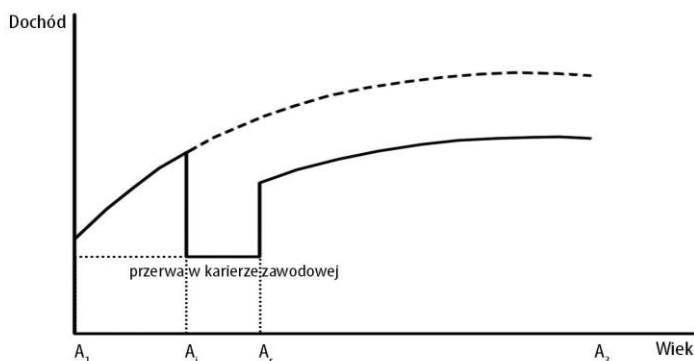
postrzega ten masowy odpływ matek i artystek ku nużącym biurom i godzinom zegarowym jako feministyczne wyzwolenie kobiet z mroków życia domowego. Zgodnie z tą retoryką kariera zawodowa daje kobietom szansę na rozwój intelektualny. W przypadku niektórych zawodów istotnie może tak być. Dlaczego jednak cały czas słyszy się głosy kobiet, które mówią: powodem, dla którego poszłam do pracy, jest to, że nie mogliśmy się utrzymać tylko ze pensji męża?" (M. N. Rothbard, Czy doprawdy „liczy się gospodarka, [w:] M. N. Rothbard, Ekonomiczny punkt widzenia, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2015, s. 5).

⁴ Ze względu na podjęty temat rozdziału inne dane dotyczące rynku pracy, jak np. wskaźnik aktywności zawodowej czy stopa bezrobocia, zostały tutaj pominięte.

wolnego⁵. Dodatkowo, członkowie rodziny poprzez swoje działania dążą do maksymalizacji wspólnej dla nich funkcji użyteczności. W tym wypadku gospodarstwa domowe zyskują wtedy, gdy partnerzy specjalizują się w swoich obowiązkach. Jak pisał Becker kilka lat później: tak długo jak kobieta będzie mniej zarabiać od mężczyzny, tak długo korzystniejsze z punktu widzenia gospodarstwa domowego będzie jeżeli kobieta zajmie się wykonywaniem czasochłonnych obowiązków domowych, a mężczyzna będzie zarabiał pieniądze. Oczywiście szanse kobiet na pozostanie na rynku pracy wzrastają, kiedy wzrośnie otrzymywane przez nią wynagrodzenie lub kiedy spadnie płaca partnera⁶.

Dla neoklasyków kluczową rolę odgrywała produktywność jednostki. Oznacza to, że uznawali oni, iż mężczyźni generują w stosunku do kobiet wyższe zarobki ze względu na większą produktywność. Zakładając natomiast, że produktywność wyjściowa kobiety i mężczyzny będzie taka sama, to różnica ta powstanie np. w przypadku urodzenia dziecka.

Na rysunku 1 przedstawiony został rozkład wynagrodzeń według wieku, z uwzględnieniem przerwy w karierze zawodowej.



Rysunek 1. Rozkład wynagrodzenia według wieku, z uwzględnieniem przerwy w karierze zawodowej

Źródło: S. Wunderink-van Venn, *Nowa ekonomia gospodarstwa domowego: dzieci a udział kobiet w rynku pracy* [w:] A. Geske Dijstra, J. Plantega (red.), *Ekonomia i płeć. Pozycja zawodowa w Unii Europejskiej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 35.

⁵ G. S. Becker, *A theory of allocation of time?*, "The Economic Journal" 1965, vol. 75, nr 299, ss. 493-517.

⁶ G. S. Becker, *In economic theory with it? On the relevance of the new economics of family*, „The Economic Journal” 1974, vol. 64, nr 2, ss. 317-319.

Na jego podstawie można zauważyć, że przerwa w karierze zawodowej (związana np. ze zmianą sytuacji na rynku pracy, czy w związku z urodzeniem dziecka) powoduje spadek dochodu do poziomu dochodu niepochodzącego z własnej pracy zarobkowej, czyli do dochodu otrzymanego ze świadczeń państwowych lub/i wynagrodzenia partnera. Dodatkowo, przy ponownym wkroczeniu na rynek pracy w wieku A_r jednostka osiąga niższe zarobki (pogrębiona krzywa od punktu A_r w prawo) w porównaniu z sytuacją, kiedy decydowała się na przerwaniu kariery zawodowej (krzywa pogrębiona między punktem A_1 a A_i) lub gdyby nie przerywała jej w ogóle (krzywa przerywana od punktu A_i w prawo). Zaprzestanie świadczenia pracy przez kobietę z powodu zajścia w ciążę wiąże się z dezaktywacją jej umiejętności zawodowych (oczywiście nie we wszystkich przypadkach)⁷. W związku z tym spada produktywność kobiety, co przekłada się na jej niższe zarobki kobiet w stosunku do zarobków mężczyzn. Późniejsze natomiast urodzenie dziecka może mieć wpływ na większe możliwości dobrego zatrudnienia⁸.

Zarobki kobiet na polskim rynku pracy

Tabela 1 prezentuje dane dotyczące zarobków kobiet i mężczyzn w Polsce w 2008, 2010 i 2012 r. ze względu na grupy wiekowe. Sugerują one, że największe różnice w zarobkach pomiędzy płciami występują w Polsce najczęściej w wieku 30-49 lat. Przyczyną gorszej sytuacji kobiet w tym czasie może być macierzyństwo, a następnie czas, w którym kobieta zajmuje się wychowywaniem dziecka. Kobiety wówczas osiągają niższe zarobki (w związku z spadkiem produktywności), co jest zgodne z teorią opisaną w poprzednim podrozdziale.

⁷ S. Wunderink-van Veen, *Nowa ekonomia gospodarstwa domowego: dzieci a udział kobiet w rynku pracy* [w:] A. Geske Dijstra, J. Plantega (red.), *Ekonomia i płeć. Pozycja zawodowa w Unii Europejskiej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 34.

⁸ Na podstawie badań empirycznych wykazano, że „*dodatkowy rok kształcenia w szkole podnosi poziom płac uzyskiwanych przez jednostkę o około 6,5% w krajach europejskich, w krajach Unii Europejskiej, w których rynek pracy jest mniej uregulowany i przez to płaca w większym stopniu odzwierciedla produktywność pracownika, efekt ten może sięgać nawet 9%*” (Za: Michoń P. *Praca matek w polityce krajów Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008, s. 33).

Tabela 1. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto oraz relacja wynagrodzenia kobiet do wynagrodzenia mężczyzn w październiku 2008, 2010 i 2012 r.

| Wiek | 2008 | | | 2010 | | | 2012 | | |
|------|---------|---------|----------|---------|---------|----------|---------|---------|----------|
| | M | K | K/M | M | K | K/M | M | K | K/M |
| 18- | 1962.28 | 2156.82 | 109.914 | 1931.46 | 1994.01 | 103.2385 | | | |
| 20- | 2281.29 | 1991.43 | 87.29403 | 2542.19 | 2279.57 | 89.66954 | 2326.91 | 2331.88 | 100.2136 |
| 25- | 3047.39 | 2471.08 | 81.08841 | 3328.78 | 2790.28 | 83.8229 | | | |
| 30- | 3628.17 | 2802.3 | 77.23728 | 4129.69 | 3170.32 | 76.76896 | 3907.83 | 3338.83 | 85.43949 |
| 35- | 4170.88 | 2905.28 | 69.65628 | 4749.63 | 3347.22 | 70.47328 | | | |
| 40- | 3867.7 | 2786.75 | 72.05187 | 4423.93 | 3335.74 | 75.40219 | 4886.55 | 3792.66 | 77.61427 |
| 45- | 3801.02 | 2772.94 | 72.95252 | 4089.94 | 3230.47 | 78.98576 | | | |
| 50- | 3614.67 | 2792.73 | 77.26099 | 3906.34 | 3176.52 | 81.31704 | 4379.32 | 3579.38 | 81.73369 |
| 55- | 3473.73 | 3180.64 | 91.56267 | 3851.73 | 3336.12 | 86.61355 | 4155.05 | 3673.56 | 88.41193 |
| 60- | 4127.08 | 3763.24 | 91.18408 | 4186.85 | 3756.24 | 89.71518 | 4681.54 | 4946.81 | 105.6663 |
| > 65 | 3418.08 | 2854.69 | 83.51735 | 4463.07 | 3949.54 | 88.49379 | 6386.6 | 5604.13 | 87.74825 |

Źródło: Analiza własna na podstawie danych GUS.

Należy również odnotować, że na początku kariery zawodowej kobiety zarabiają podobnie jak mężczyźni, a nawet więcej jak, np. w grupie wiekowej 18-19 lat w roku 2008 i 2010, czy w grupie wiekowej 20-24 lat w roku 2012. Również, po prawdopodobnie zakończonym okresie macierzyństwa i czasie, w którym kobiety opiekują się małymi dziećmi, ich zarobki zaczynają ponownie zbliżać się do zarobków mężczyzn. Zgodnie z danymi prezentowanymi w Tabeli 1, od 50-tego do 64-tego roku życia zarobki kobiet stanowią około od 81% do 91% zarobków płci przeciwnej.

Kobiety będące w ciąży i wychowujące dzieci chronione są przez państwo określonymi przepisami, które odnoszą się do rynku pracy. W Polsce status takich kobiet reguluje przede wszystkim Kodeks Pracy⁹, którego poszczególne przepisy zostały opisane poniżej.

⁹ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, Dz. Urz. 1974 r., Nr 24. poz. 141 oraz Ustawa z dnia 25.06.2015 r. o zmianie ustawy, Dz. Urz. 2015 r. poz. 1220; Prawa kobiet na rynku pracy (zakaz dyskryminacji i zasada równego traktowania) zawarte są również w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, prawie wtórnym i pierwotnym Unii Europejskiej oraz w wielu dokumentach międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę. Mając jednak na uwadze problem badawczy zawarty w rozdziale, autorka zdecydowała się na analizę przepisów dotyczących okresu ciąży i macierzyństwa zawartych w Kodeksie Pracy.

Prawa gwarantowane kobietom w okresie ciąży i macierzyństwa¹⁰

„Uprawnienia pracowników związane z rodzicielstwem” zostały opisane w rozdziale 8 Kodeksu Pracy. Art. 177 § 1 k.p. stanowi, że „pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży, a także w okresie urlopu macierzyńskiego, chyba, że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z jej winy i reprezentująca pracownicę zakładowa organizacja związkowa wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy”. Przepis ten nie ma jednak zastosowania w sytuacji kiedy, np. kobieta została zatrudniona na okres próbny nieprzekraczający jednego miesiąca, jak również rozwiązanie umowy może nastąpić w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy (art. 177 § 4 k.p.). Dodatkowo, uregulowano również, że w okresie ciąży pracodawca nie może obligować pracownicy do wykonywania zawodu w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej lub poza stałe miejsce zamieszkania (art. 178 k.p.).

O kwestii urlopu macierzyńskiego świadczy natomiast art. 180 k.p. Wraz z nowelizacją Kodeksu Pracy z 17 marca 2013 r.¹¹ ustanowiono tzw. urlop rodzicielski – tzn. wydłużono absencję pracowniczą kobiet. Oznacza

¹⁰ Podobna analiza przepisów zostanie opublikowana w Wrocław Economic Review w artykule: A. Sielska, *Dyskryminacja instytucjonalna kobiet na polskim rynku pracy*.

¹¹ Warto zwrócić uwagę, że początkowo nowe przepisy dotyczące urlopu macierzyńskiego (wydłużenie dodatkowego urlopu macierzyńskiego i jego dodatkowe przedłużenie w postaci tzw. urlopu rodzicielskiego) miały obejmować matki, które urodziły po 17 marca 2013 r. Wobec jednak społecznego sprzeciwu i argumentacji o nierównym traktowaniu kobiet z I kwartału roku, regulacjami tymi postanowiono objąć wszystkie kobiety, które urodziły w 2013 r. Więcej na ten temat czytaj: A. Abramska, *Roczny urlop macierzyński dla wszystkich rodziców dzieci z rocznika 2013*, <http://prawo.rp.pl/artykul/1004043.html> (online: 25.04.2016) bądź M. Krężel, *Urlop macierzyński 2013: Prezydent podpisał roczny urlop po urodzeniu dziecka*, <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/916488,urlop-macierzynski-2013-prezydent-podpisal-roczny-urlop-po-urodzeniu-dziecka,id,t.html?cookie=1> (online: 25.04.2016).

Dodatkowo, po sukcesie kobiet z I kwartału, matki, które urodziły między październikiem a grudniem 2012 r. również wystosowały petycję do premiera Donalda Tuska. Ta jednak została odrzucona. Niektórzy komentują rządową decyzję, jako niezgodną z zasadą relatywności zapisaną w Konstytucji RP. Zgodnie z nią, ludzie znajdujący się w takich samych okolicznościach powinni mieć te same prawa. Inni podkreślają, że ustawa powinna wejść w życie na tyle wcześniej i obejmować okres przyszły, aby każdy mógł się z nią zapoznać i zdecydować na ewentualne kroki dotyczące planowania potomstwa i związanych z nich urlopów macierzyńskich. Podsumowując, nowa nowelizacja Kodeksu pracy pomogła matkom z 2013 r., a dyskryminowała te, które urodziły chwilę wcześniej.

to, że obecnie kobieta, po zsumowaniu wszystkich możliwości skorzystania z urlopu macierzyńskiego (20 tygodni podstawowego urlopu macierzyńskiego plus 6 tygodni urlopu dodatkowego urlopu macierzyńskiego plus 26 tygodni urlopu rodzicielskiego), może przebywać w domu po porodzie przez okres pełnego roku (art. 180 § 1 k.p., art. 182¹ §1 k.p. oraz art. 182^{1a} § 1 k.p.). Pracownica ma możliwość rezygnacji z części urlopu macierzyńskiego (w tym przypadku niewykorzystana część urlopu macierzyńskiego przypada ojcu dziecka) i musi o tym powiadomić pracodawcę na podstawie pisemnego wniosku najpóźniej na 7 dni przed przystąpieniem do pracy (art. 180 § 6 k.p.). Jeżeli jednak kobieta wykorzysta podstawowy urlop macierzyński, może skorzystać z dodatkowego urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego. O fakcie wydłużenia absencji w pracy o kolejną formę urlopu, należy powiadomić pracodawcę w terminie nie krótszym niż 14 dni przed rozpoczęciem wykonywania pracy (art. 182¹ § 6 k.p. oraz art. 182^{1a} § 6 k.p.). Po odbytych wszystkich formach urlopu macierzyńskiego, zgodnie z art. 183² k.p., pracodawca zobowiązany jest do zapewnienia zatrudnionemu „pracy na dotychczasowym stanowisku, a jeżeli nie jest to możliwe, na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem urlopu lub innym odpowiadającym kwalifikacjom zawodowym pracownika, z wynagrodzeniem za pracę, jakie otrzymywałby, gdyby nie korzystał z urlopu”.

Dodatkowo, oprócz urlopu macierzyńskiego, pracownik zatrudniony, co najmniej 6 miesięcy ma prawo do pójścia na urlop wychowawczy na okres nie dłuższy niż 3 lata. Z tego przepisu może skorzystać, kiedy jego dziecko nie ukończyło 5 roku życia albo 18 roku życia w przypadku, kiedy dziecko ma orzeczenie o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności wymagającym opieki rodzica (art.186 § 2 i § 3 k.p.). Natomiast, zgodnie z art. 186 k.p., w czasie trwania urlopu wychowawczego (od dnia złożenia wniosku przez pracownika) pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę. Pracownik, jeżeli to nie wyklucza opieki nad potomstwem, może w tym czasie również podjąć pracę zarobkową u tego samego pracodawcy lub innego, a także skorzystać z dodatkowej edukacji bądź szkoleń. Ma również prawo do zrezygnowania w każdym czasie z urlopu wychowawczego za zgodą pracodawcy, o czym powinien zawiadomić nie później niż 30 dni przed terminem zamierzonego podjęcia pracy (art. 186³ k.p.). Pracownik, po powrocie z urlopu wychowawczego, musi objąć poprzednio zajmowane stanowisko, a jeżeli nie ma takiej możliwości, wówczas pracodawca zobowiązany jest do zapewnienia innego na tych samych warunkach i przy takim samym wynagrodzeniu.

Kolejnymi regulacjami zapisanymi w Kodeksie Pracy są przepisy dotyczące zwolnienia chorobowego w okresie ciąży lub w związku z chorobą dziecka. Zgodnie z Kodeksem Pracy (art. 92 k. p.) kobieta ciężarna będąc niezdolną do pracy przez okres do 33 dni zachowuje 100% wynagrodzenia, które wypłacane jest przez pracodawcę. Po tym czasie (po 33 dniach), najdłużej przez okres 270 dni, zasiłek chorobowy wypłacany jest przez ZUS. Dodatkowo, rodzicom posiadającym dziecko w wieku do 14 lat, w ciągu roku kalendarzowego przysługuje zwolnienie z pracy na 2 dni z zachowaniem prawa do wynagrodzenia (art. 188 k. p.).

Jakie przełożenie na rynek pracy mają wyżej omawiane przepisy? Problem ten został opisany poniżej.

Dyskryminacja instytucjonalna kobiet na polskim rynku pracy

Na podstawie powyższych rozważań odnoszących się do przepisów dotyczących kobiet na rynku pracy w okresie macierzyństwa i w związku z wychowywaniem małych dzieci należy również przeanalizować problem tzw. „dyskryminacji instytucjonalnej”¹². Przez termin „dyskryminacja instytucjonalna” należy rozumieć sytuację, w której pracownik nie otrzymuje płacy odpowiadającej danemu zawodowi i kwalifikacjom, ponieważ jego pracodawca został obciążony przez państwo dodatkowymi przepisami, normami, zasadami, itp. i w związku z tym nie jest w stanie wypłacać rynkowej stawki za dany rodzaj pracy¹³. Zdaniem autorki również regulacje dotyczące rynku pracy mogą wywoływać odwrotne skutki do zamierzonych, tzn. zamiast poprawiać, będą pogarszać sytuację kobiet na rynku pracy. Dziać się tak będzie wtedy, kiedy regulacje dotyczące kobiet będą stanowić dla pracodawcy wzrost kosztów ich zatrudnienia¹⁴.

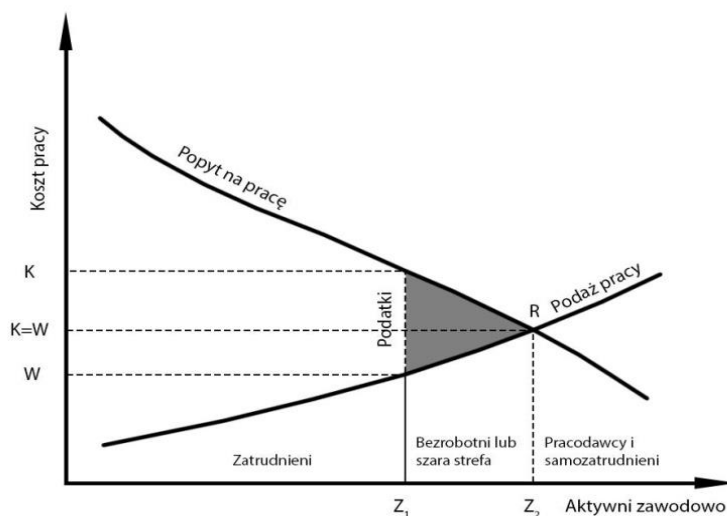
¹² W literaturze przedmiotu często pomija się fakt występowania dyskryminacji instytucjonalnej, a jeżeli już wśród barier aktywizacji zawodowej kobiet w Polsce wymienia się bariery ekonomiczno-instytucjonalne to utożsamia się je z ograniczeniami związanymi z organizacją opieki nad dziećmi i innymi osobami zależnymi. Baha Kalinowska-Sufinowicz oprócz nich wyróżnia dodatkowo: bariery zawodowe, społeczne, przestrzenne i biologiczne. Więcej na ten temat patrz: Kalinowska-Sufinowicz B., *Polityka społeczno-gospodarcza państwa wobec kobiet*, Poznań 2013, ss. 19-24.

¹³ A. Kuropatwa, *Czy kobiety są dyskryminowane na rynku pracy? Ekonomiczna analiza dyskryminacji*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” (red. M. Winiarski); Wrocław 2006, s.131.

¹⁴ Podobnego zdania jest Warren Farrel, który pisze: „Jako pracownik kobieta może korzystać z regulacji prawnych, takich jak dodatki zdrowotne, nadgodziny, płatne urlopy,

Najważniejszymi przepisami, zdaniem autorki, generującymi dodatkowe koszty dla polskiego pracodawcy są przepisy dotyczące wypłacenia pensji podczas choroby w okresie ciąży, regulacje o braku możliwości zwolnienia kobiety w okresie ciąży oraz te, którą dotyczą czasu, w którym kobieta przebywa na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym. Oczywiście działania państwa regulujące tą kwestię i chęć stworzenia ochrony dla kobiet jest jak najbardziej słuszna. Należy w tym miejscu jednak zauważyć, że taka forma pomocy może wywoływać podobne skutki na rynku pracy, jak klin podatkowy.

Klin podatkowy to termin w ekonomii wyrażający różnicę pomiędzy całkowitymi kosztami pracy a wynagrodzeniem 'na rękę'¹⁵, który został przedstawiony na rysunku 2.



Rysunek 2. Klin podatkowy (opodatkowanie pracy)

Źródło: K. Polarczyk, *Klin podatkowy a bezrobocie*, Infos nr 17 Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 2007. s. 1.

opłaty pracodawcy na rzecz ubezpieczeń społecznych. Jako pracodawca zrozumie, że te dodatkowe koszty mają ogromny wpływ na dochody firmy, i nie zdecyduje się zatrudnić nikogo. W tej sytuacji wszystkie ustalenia prawna mające na celu poprawę jej bezpieczeństwa odnoszą dokładnie odwrotny skutek. Kobieta będzie miała żal, że nie może wyzwolić się od ingerencji rządu i wspólnie z pracownikiem ustalić takiej umowy o pracę, która byłaby odpowiednia dla obu stron” (W. Farrell, *Dlaczego mężczyźni zarabiają więcej. Prawda o przepaści płac i co kobiety mogą na to poradzić*, Gliwice 2007, s. 238).

¹⁵ W. Wojciechowski, *Skąd bierze się bezrobocie?*, Warszawa 2008, s. 8.

Punkt równowagi, w którym popyt na pracę jest równy podaży na pracę przy równości wynagrodzenia zatrudnionego (W) i kosztu pracodawcy (K), został osiągnięty przy zatrudnieniu równym Z_2 . Jest to sytuacja przy braku ingerencji podatkowej. Podatek natomiast nałożony na pracodawcę zwiększa jego koszt (K), co zostało uwzględnione na osi rzędnych, jako przesunięcie do góry i w konsekwencji zmniejszenie wynagrodzenia wypłacanego pracownikowi (przesunięcie W na osi rzędnych). W skutek tego, liczba osób zatrudnionych zmalała z Z_2 do Z_1 . Pole oznaczone kolorem szarym oznacza wielkość klina podatkowego i wskazuje na liczbę osób, które utraciły pracę pod wpływem rosnących kosztów dla pracodawcy lub pracują nielegalnie w tzw. szarej strefie.

Oznacza to, że klin podatkowy, choć nie dotyczy on bezpośrednio samych kobiet, jest klasycznym przykładem dyskryminacji instytucjonalnej. Powoduje on zmniejszenie zapotrzebowania na pracowników ze strony pracodawców i tym samym zwiększenie bezrobocia¹⁶. Takie same skutki, jak w przypadku klina podatkowego, mogą wywoływać regulacje dotyczące pracy kobiet w okresie macierzyństwa i w związku z wychowywaniem dzieci, gdyż generują one dla pracodawców dodatkowe koszty. W związku z tym, aby umożliwić kobietom lepsze połączenie obowiązków zawodowych z rodzinnymi (oczywiście jeżeli tylko kobiety mają taką wolę) państwo powinno zaproponować inne rozwiązania, których przykłady zostały opisane poniżej.

Podsumowanie

W rozdziale, w oparciu o teorię ekonomii wyjaśniono, że kobiety na rynku pracy często ze względu na spadek ich produktywności w okresie ciąży i macierzyństwa osiągają niższe zarobki w stosunku do zarobków mężczyzn. Na podstawie zaprezentowanych w pracy danych dotyczących aktualnych zarobków kobiet w Polsce potwierdziliśmy, że największa różnica pomiędzy nimi a płcią przeciwną występuje w wieku 30-49 lat. W związku z tym uznać można, że przyczyną takiego stanu rzeczy może być macierzyństwo i okres związany z wychowaniem dzieci.

¹⁶ W przeprowadzonej analizie jednak nie zostały uwzględnione inne czynniki, które bezpośrednio oddziałują na spadek zatrudnienia. Zaliczyć do nich można np.: niską mobilność pracowników, niedostosowanie profilu wykształcenia do potrzeb rynku pracy, bariery biurokratyczne, rozwój przedsiębiorczości, niską elastyczność warunków pracy, itp. (K. Polarczyk, *Klin podatkowy a bezrobocie*, Infos nr 17 Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 2007, s. 3).

Państwo polskie, podobnie, jak wiele innych państw, chce chronić kobiety i umożliwiać im łączenie obowiązków zawodowych z rodzinnymi. W tym zakresie największe zastosowanie mają regulacje zawarte w Kodeksie Pracy. Wśród nich, jak już wspomniano, na szczególną uwagę zasługują: przepisy dotyczące wypłacenia pensji podczas choroby w okresie ciąży, regulacje o braku możliwości zwolnienia kobiety w okresie ciąży oraz te, którą dotyczą czasu, w którym kobieta przebywa na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym. Regulacje te jednak, podobnie jak inne pozapłacowe koszty, jak w przypadku klina podatkowego, zamiast poprawiać sytuację kobiet mogą ją pogarszać. Aby temu zapobiec warto politykę rodziną prowadzić również w innym kierunku tym bardziej, że jak słusznie zauważa Piotr Michoń: „Jeszcze w XIX wieku rodzenie i wychowywanie dzieci dominowało w życiu zamężnych kobiet. (...) W Bogatych społeczeństwach europejskich pod koniec XX i na początku XXI wieku bardzo niewiele kobiet rodzi więcej niż dwójkę, trójkę dzieci, wiele ma tylko jedno dziecko, a nierzadko pary pozostają dobrowolnie bezdzietne. Rodzenie dzieci i opieka nad nimi nie dominują już w życiu dorosłych kobiet. Zajmują one relatywnie małą część ich cyklu życiowego, nawet jeżeli stają się głównym zajęciem przez kilka lat”¹⁷. W związku z tym w celu polepszenia sytuacji kobiet na polskim rynku pracy i umożliwienia im lepszego połączenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym zdaniem autorki należy:

- a) tworzyć zachęty do zatrudniania kobiet głównie przez promowanie elastycznych form pracy i organizacji czasu pracy, np. praca na część etatu,
- b) upowszechnić telepracę w firmach wykorzystujących nowe technologie informatyczno-telekomunikacyjne, przekonując pracodawców o zaletach takiej formy pracy i przełamując bariery mentalnościowe w zatrudnieniu kobiet,
- c) zwiększyć liczbę instytucji opiekuńczo-wychowawczych wydłużając przy tym czas ich pracy, jak również uprościć przepisy dotyczące powstania takich instytucji¹⁸
- d) prowadzić i upowszechniać akcję „mama wraca do pracy” organizując przy tym dodatkowe szkolenia dla kobiet poszerzające

¹⁷ Michoń P. *Praca matek w polityce krajów Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008, s. 38.

¹⁸ Doświadczenia wielu państw, jak. np. Danii, Austrii, Szwecji pokazują, że żłobki przedszkola i inne formy zorganizowanej opieki mają kluczowe znaczenie dla aktywności zawodowej kobiet (*Ibidem*, s. 220).

ich widzę i umiejętności, która mogła ulec przedawnieniu podczas ciąży¹⁹.

Literatura

- Becker G. S., *A theory of allocation of time?*, „The Economic Journal” 1965, vol. 75, nr 299.
- Becker G. S., *In economic theory with it? On the relevance of the new economics of family*, „The Economic Journal” 1974, vol. 64, nr 2.
- Farrell W., *Dlaczego mężczyźni zarabiają więcej. Prawda o przepaści płac i co kobiety mogą na to poradzić*, Gliwice 2007.
- Kalinowska-Sufinowicz B., *Polityka społeczno-gospodarcza państwa wobec kobiet*, Poznań 2013.
- Kuropatwa A., *Czy kobiety są dyskryminowane na rynku pracy? Ekonomiczna analiza dyskryminacji*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” (red. M. Winiarski); Wrocław 2006.
- Leśniak-Moczuk K., *Kobieto, kim jesteś we współczesnym świecie?, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 43 (3/2015).*
- Michalik S., *Praca zawodowa kobiet pomiędzy obietnicą wyzwolenia a dyktatem kapitału*, „Profilaktyka społeczna i resocjalizacja 2014, nr 24.
- Michoń P., *Praca matek w polityce krajów Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2008.
- Polarczyk K., *Klin podatkowy a bezrobocie*, Infos nr 17 Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 2007.
- Rothbard Murray N., *Ekonomiczny punkt widzenia*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2015.
- Spytek-Bandurska G., *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn na rynku pracy w praktyce pracodawców* [w:] Feltynowska Urszula (red.), *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn na rynku pracy w praktyce*, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2005.
- Wojciechowski W., *Skąd bierze się bezrobocie?*, Warszawa 2008.
- Wunderink-van Veen S., *Nowa ekonomia gospodarstwa domowego: dzieci a udział kobiet w rynku pracy* [w:] A. Geske Dijstra, J. Plantega (red.),

¹⁹ Patrz również: G. Spytek-Bandurska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn na rynku pracy w praktyce pracodawców* [w:] U. Feltynowska (red.), *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn na rynku pracy w praktyce*, Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2005, s. 41, gdzie przedstawiono częściowo podobne wnioski do wniosków prezentowanych przez autorkę.

Ekonomia i płeć. Pozycja zawodowa w Unii Europejskiej, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.

Akty prawne

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. Urz. 1974 r., Nr 24. poz. 141).

Ustawa z dnia 25.06.2015 r. o zmianie ustawy (Dz. Urz. 2015 r. poz. 1220).

Źródła internetowe

Krężel M., *Urlop macierzyński 2013: Prezydent podpisał roczny urlop po urodzeniu dziecka*,

<http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/916488,urlop-macierzynski-2013-prezydent-podpisal-roczny-urlop-po-urodzeniu-dziecka,id,t.html?cookie=1> (online: 25.04.2016).

Abramska A., *Roczny urlop macierzyński dla wszystkich rodziców dzieci z rocznika 2013*, <http://prawo.rp.pl/artukul/1004043.html> (online: 25.04.2016).

MACIERZYŃSTWO A OBOWIĄZKI RODZINNE I ZAWODOWE W KONTEKŚCIE ZARZĄDZANIA CZASEM

*lic. Katarzyna Wicińska*¹
Uniwersytet Łódzki

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł zwraca uwagę na kluczowe problemy jakich doświadczają aktywne zawodowo matki w obszarze efektywnego łączenia obowiązków zawodowych i rodzinnych, w tym głównie macierzyńskich. Na tym tle syntetycznie scharakteryzowano koncepcję zarządzania czasem jako sposobu na pogodzenie zadań i obowiązków współczesnej kobiety matki, żony i pracownicy.

Małżeństwo i rodzina – definicje i typologie

Małżeństwo stanowi jedną z najstarszych instytucji społecznych, która jest fundamentem dla stworzenia pełnej rodziny. W każdym miejscu i czasie można zauważyć różnice pomiędzy związkami zwanymi małżeńskimi, a innymi formami ludzkich relacji. Już w starożytności, znany grecki filozof Arystoteles badał istotę tego czym jest małżeństwo i doszedł do wniosku, iż moment wejścia w związek małżeński zalicza się do najistotniejszych decyzji jakie człowiek w ogóle podejmuje w życiu. Pojmowanie małżeństwa w ten sposób nie tylko akcentuje jego wysoką pozycję w hierarchii innych

¹ Autorka składa podziękowania za wsparcie merytoryczne przy redakcji rozdziału BARTOSZOWI KORKOSIŃSKIEMU.

form współżycia ludzkiego, ale również podkreśla jego społeczny i prywatny wymiar².

Próbie stworzenia uniwersalnej definicji małżeństwa podjął znany amerykański socjolog I. Reiss, który wskazał, iż za małżeństwo można uznać „społecznie akceptowany związek jednostek w rolach męża i żony z kluczową funkcją rodzicielstwa”.

Zdaniem innego amerykańskiego socjologa W. Stephensa małżeństwo to „społeczny, legalny, seksualny związek rozpoczynający się publicznym obwieszczeniem i zobowiązaniem podejmowanym z myślą o jego trwaniu. To wszystko jest objęte umową małżeńską, która określa obopólne prawa i obowiązki współmałżonków oraz prawa i obowiązki dotyczące wzajemnych stosunków między współmałżonkami i ich przyszłymi dziećmi³”.

W zależności od miejsca i czasu można napotkać wiele różnych typów małżeństw, które funkcjonują w oparciu o wiele czynników. Najczęściej pojawiającymi się kryteriami, które je rozróżniają są: liczba partnerów w małżeństwie, zakres wyboru małżonka, hierarchia prestiżu i władzy, dziedziczenie nazwiska, prestiżu bądź majątku, czy też miejsce zamieszkania po ślubie.

Kolejnym ważnym zagadnieniem obok małżeństwa jest rodzina, którą można uznać za najstarszą grupę społeczną. Występuje ona na każdym poziomie rozwoju społeczeństwa i we wszystkich jego formacjach. Rodzina jest podstawową i nieodzowną częścią struktury społecznej, nazywanej także podstawową komórką społeczną. Za niezwykle istotną rolę rodziny, uznaje się fakt, iż jest ona naturalnym i niezastąpionym środowiskiem narodzin, rozwoju i wychowania człowieka⁴. Nie tylko dziecko, ale także dorośli mogą w niej zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Tak specyficzny charakter rodziny łączy się z tym, iż jest ona jedyną grupą społeczną, która ewoluuje nie tylko dzięki przyjmowaniu nowych członków z zewnątrz, ale również poprzez wewnętrzny rozwój – rodzenie dzieci. Można zatem uznać rodzinę zarówno za zjawisko nieprzemijające, jak i podlegające ewolucji⁵.

² *Ibidem.*

³ *Ibidem.*

⁴ M. Tunkiewicz, *Rodzina a formacja małżeńsko-rodzinna*, [w:] *Dom-Rodzina-Małżeństwo*, red. J.J. Pawlik, Wydział Teologii UWM, Olsztyn 2013, s. 89.

⁵ B. M. Kaldon, *Rodzina jako instytucja społeczna w ujęciu interdyscyplinarnym*, Forum Pedagogiczne UKSW, 2011, dostępny w Internecie:

<http://www.forumpedagogiczne.uksw.edu.pl/sites/default/files/numer-1-2011-barbara-malgorzata-kaldon-rodzina-jako.pdf> (online: 03.03.2016).

Definicję rodziny nie jest łatwo jednoznacznie zdefiniować. Rodzina może się składać nie tylko z rodziców i ich dzieci, ale także z szerszego kręgu, np. osób, które pochodzą od wspólnego przodka (więzy krwi) lub też mieszkają pod jednym dachem. Jednakże fundamentem rodziny, nie tylko według definicji socjologicznych, ale również prawnych jest para składająca się z mężczyzny i kobiety, a nie para płciowo jednorodna.

W socjologicznych definicjach rodziny w większości przypadków akcentuje się zadania, jakie ma ona spełniać. Wśród najczęściej przytaczanych wymienia się: zapewnienie ciągłości biologicznej społeczeństwa oraz przekazywanie dziedzictwa kulturowego następnym pokoleniom⁶.

Istotną typologią rodziny jest również jej podział na rodzinę tradycyjną oraz współczesną, które różnią się w wielu kwestiach, a zwłaszcza rolę kobiety w rodzinie, która obecnie musi umiejętnie zarządzać czasem, by pogodzić wiele różnych obowiązków. To samo tyczy się powinności mężczyzny oraz dzieci.

Kobieta w rodzinie tradycyjnej

Zgodnie z tradycyjnym modelem rodziny role jej członków ściśle wynikały z norm jakie obowiązywały w danej społeczności. Każdy w rodzinie zdawał sobie sprawę zarówno ze swoich praw, jak i obowiązków, które razem składały się na jego rolę⁷. K. Olczak pisze, iż „rodzina jako całość była czymś bezwzględnie nadrzędnym w stosunku do wchodzących w jej skład jednostek, ich interesów i pragnień⁸”.

Rolą ojca w rodzinie było zarabianie pieniędzy, był jej jedynym żywicielem oraz głową rodziny, posiadał władzę nad pozostałymi domownikami. To on zapewniał bezpieczeństwo rodzinie. Kobieta zaś, była przede wszystkim żoną i matką, czyli zajmowała się domem, gotowaniem oraz wychowywaniem dzieci. Posiadała stały rytm dnia, potrafiła w łatwy sposób zarządzać swoim czasem i obowiązkami, nie sprawiało jej trudności pogodzenie ich. Co więcej, z uwagi na fakt, iż nie posiadała ona doświadczenia zawodowego nie podejmowała się czynności zarobkowych, była całkowicie zależna od męża.

⁶ Ibidem.

⁷ D. Gębuś, *Rodzina. Tak, ale jaka?*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2006, s.51.

⁸ K. Olczak, *Zaspokajanie potrzeby bezpieczeństwa dziecka w rodzinie zamożnej*, [w:] *Z rodziną i dla rodziny w dobie globalizacji*, red. H. Marzec, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2011, s 104.

Małżeństwo tradycyjne z reguły było stałe i trwałe. Niemal nie istniał taki proceder jak rozwód. Kobiety i mężczyźni łączyli się w pary nie ze względów uczuciowych, lecz dla korzyści materialno-rzeczowych. Zazwyczaj to rodzice łączyli małżonków w pary, ponieważ ich głównym celem był aspekt ekonomiczny⁹.

Dziecko w rodzinie tradycyjnej było traktowane w kategoriach ekonomicznych, instrumentalnie jako dodatkowe ręce do pracy oraz zabezpieczenie materialne i oparcie dla rodziców na starość. Nie przywiązywano zbyt wagi do jego dobra jako jednostki. To ojciec przedstawiał dziecku jego ścieżkę życiową, do której musiało się ono podporządkować. Przypadek w którym, małżeństwo z jakiegoś powodu nie mogło mieć dziecka, był osobistą porażką, skazywał na społeczną degradację oraz zwiastował brak przyszłości dla rodziny. W rodzinie tradycyjnej panowało przekonanie, iż im więcej dzieci tym lepiej.

Do obowiązków rodziców względem dziecka należało przede wszystkim dbanie o zaspokajanie jego potrzeb biologicznych oraz dopilnowanie, by przestrzegało ono wpajanych przez rodzinę tradycji, norm a także wartości. Wartościami, które przede wszystkim wpajano dziecku były¹⁰:

- posłuszeństwo,
- pracowitość,
- religijność,
- oraz podporządkowanie woli rodzicielskiej.

Więcej uwagi należałoby poświęcić „tradycyjnej” kobiecie. W XIX w. najważniejszym i najczęściej jedynym celem każdej kobiety było to samo, czyli wyjście za mąż oraz zostanie matką. Jediną szansą na sukces w życiu było wyjść dobrze za mąż, by potem móc błyszczeć w towarzystwie majątkiem, nazwiskiem i pozycją swego męża. Pragnienie kobiet, by wyjść za mąż wynikało nie tylko z tradycji, ale przede wszystkim powodowała je życiowa konieczność. W tamtych czasach, nawet kobiety pochodzące z wyższych sfer, nie posiadały jeszcze zawodów. Opanowywały one jedynie takie umiejętności jak czytanie, pisanie, gry na pianinie, czy też sztuki balowej¹¹. Jedinym sposobem na bezpieczną przyszłość, było znalezienie męża. Ówczesną pozycję kobiet w społeczeństwie niezwykle trafnymi

⁹ M. Tapek, *Jakość życia rodziny współczesnej* [w:] H. Marzec, K. Szymczyk (red.), *Rodzina. Jej terażniejszość i przyszłość*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie przy Filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Piotrków Trybunalski 2014, s. 19.

¹⁰ <http://www.hejnaloswiatowy.mcdn.edu.pl/artukul.php?id=296> (online: 15.03.2016).

¹¹ A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Bellona Spółka Akcyjna, Warszawa 2009, ss. 9-10.

słowami przedstawiła Eliza Orzeszkowa: „Kobieta jest zerem, jeśli mężczyzna nie stanie obok niej jako cyfra dopełniająca. (...) Kobieta musi w jakikolwiek sposób uczepić się mężczyzny, jeśli chce żyć¹²”.

Taki stan rzeczy utrzymywał się przez długie lata. Model rodziny tradycyjnej w Polsce dotrwał do lat 30. XX w., jest jednym z najbardziej zakorzenionych w świadomości społecznej. Jego poszczególne składowe, np. wyraźny podział ról i zadań małżeńsko-rodziny według płci a także niepracująca zawodowo żona-matka były dla niecałej połowy społeczeństwa najbardziej odpowiadającym stylem życia aż do lat 70. Od początku XXI w. nieustannie zmniejsza się popularność takiego podziału obowiązków w rodzinie. Coraz bardziej powszechnym staje się partnerski model małżeństwa, gdzie zarówno mąż, jak i żona pracują zawodowo oraz w równym stopniu dokonują podziału obowiązków w zajmowaniu się domem oraz wychowywaniu dzieci. Taki model małżeństwa charakterystyczny jest dla rodziny nowoczesnej określanej także jako rodzina współczesna, nuklearna, przemysłowa lub quasi-heterogeniczna¹³.

Kobieta w rodzinie współczesnej

Partnerski model małżeństwa, który występuje we współczesnej rodzinie charakteryzuje się m.in. tym, że oboje z małżonków podejmują wspólne decyzje w ważnych sprawach. Zdecydowanie mniejsza jest dominacja mężczyzny w porównaniu do rodziny tradycyjnej. Bywa i tak, że to kobieta jest głową rodziny (matriarchat). Popularnym stało się również powiedzenie, że „mężczyzna jest głową rodziny, lecz kobieta – szyją, która tą głową kręci”¹⁴.

Wszelkie te zmiany wiążą się przede wszystkim ze stale zwiększającą się aktywnością zawodową kobiet, która jest związana „nie tylko z sytuacją materialną rodziny, ale coraz częściej z osobistymi zamiłowaniem i dążeniami kobiety, z jej wyobrażeniem o własnej wartości, godności i pozycji społecznej¹⁵”.

¹² E. Orzeszkowa, *Marta*, Kraków 2005, ss. 165-166, za: A. Górnicka-Boratyńska, *Stajmy się sobą, cztery projekty emancypacji*, Izabelin 2001, s. 49.

¹³ <http://www.hejalnoswiatowy.mcdn.edu.pl/arttykul.php?id=296> (online: 25.03.2016).

¹⁴ <http://www.polki.com/arttykuly/polska-rodzina> (online: 25.03.2016).

¹⁵ H. Marzec, *Aktywność zawodowa a życie rodzinne współczesnych kobiet*, [w:] *Rodzina na początku III tysiąclecia – obraz przeszłości i terażniejszości*, red. H. Marzec, Cz. Wiśniewski, Tom I, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2009, s. 118.

W. Warzywoda-Kruszyńska w artykule *Rodzina w procesie zmian* wymienia cztery czynniki, które były powodem takiej zmiany modelu rodziny¹⁶:

- przeobrażenia w ekonomii oraz na rynku pracy, wraz z otwarciem możliwości edukacyjnych dla kobiet,
- unowocześnienie się technologii w dziedzinie biologii, farmakologii i medycynie, która dała możliwość kontroli nad płodnością oraz reprodukcją gatunku ludzkiego,
- zwiększenie się oddziaływania ruchu feministycznego, jako następstwa ruchów społecznych z lat 60. XX w.,
- gwałtowna kumulacja idei w zglobalizowanej kulturze i wzajemnie powiązanym świecie.

Istotną zmianą względem tradycyjnego modelu rodziny jest fakt, iż małżonkowie znacznie częściej decydują się na rozwód, lub separację¹⁷. Wiele zmieniło się także w kwestiach dotyczących dzieci. W porównaniu z rodziną tradycyjną, liczba potomstwa zazwyczaj jest zdecydowanie mniejsza. Najczęściej preferowany jest model 2+2, czyli rodzice wraz z dwójką dzieci. Niemniej powszechnym jest model 2+1, gdzie występuje jedno dziecko, a w niemałej ilości przypadków małżeństwa nie decydują się na posiadanie dziecka. Z uwagi na ten fakt w niepokojącym tempie spada przyrost naturalny w Polsce, który w XXI w. nie raz przyjmował wartości ujemne. Mała liczba dzieci, jest często tłumaczona tym, iż ich wychowanie jest niezwykle absorbującym przedsięwzięciem, przez co należy ograniczyć liczbę potomków, by móc im zagwarantować jak najlepszy start w życie.

Kolejnym powodem zmniejszenia się liczby potomstwa oraz występowania rodzin bezdzietnych jest fakt, iż to zdobycie wykształcenia stawiane jest na pierwszym miejscu. Decyzja o macierzyństwie u młodych Polek często zostaje podjęta dopiero po ukończeniu studiów, kupnie mieszkania oraz zrobieniu kariery¹⁸.

¹⁶ Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, *Rodzina w procesie zmian*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004, dostępny w Internecie: <http://dspace.uni.lodz.pl/> (online: 02.04.2016).

¹⁷ Z. Myślińska, *Recepta na trwałe małżeństwo*, [w:] *Małżeństwo i rodzina*, red. S. Zatwardnicki, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2011, s. 37.

¹⁸ <http://www.polki.com/artykuly/polska-rodzina> (online: 02.04.2016).

Zarządzanie czasem w środowisku domowym i zawodowym

Wiele matek nierzadko decyduje się na równoległe macierzyństwo oraz rozwijanie kariery. Poprzez umiejętne zarządzanie swoim czasem oraz odpowiednią organizacją dnia udaje im się pogodzić efektywne funkcjonowanie w obu tych środowiskach. W dalszej części podrozdziału scharakteryzowane zostaną dwa przypadki pracujących matek: matki w rodzinie pełnej (wraz z mężem) oraz w rodzinie niepełnej (samotna matka). W obu przypadkach w istotny sposób organizację dnia codziennego warunkuje zarządzanie czasem.

Efektywne zarządzanie czasem jest niezwykle pomocną umiejętnością życia codziennego. Pozwala nie tylko pogodzić obowiązki zawodowe i domowe, ale także zachować komfort psychiczny. Dzięki temu można skutecznie rozplanować dzienne obowiązki oraz być przygotowanym na nieprzewidziane zdarzenia. Dobra organizacja czasu pozwala na uczynienie życia łatwiejszym.

W pełnej rodzinie małżonkowie mogą sobie pozwolić na większą swobodę, gdyż będąc we dwójkę, żadne z nich nie musi brać na siebie bagażu wszystkich obowiązków. Kobieta w takiej rodzinie ma niezwykle trudne zadanie, gdyż musi martwić się nie tylko o swoje sprawy, ale również dzieci, a często także swojego męża. Kobieta musi wykorzystywać różnorodne techniki zarządzania czasem, takie jak: planowanie z wyprzedzeniem, korzystanie z organizatora, lodówkowego notesu, czy też przypomnienia w telefonie. Z uwagi na postęp technologiczny może ona korzystać także z urządzeń elektronicznych. Coraz bardziej popularne stają się przeróżne aplikacje, „przypominacze”, czy też elektroniczne listy zadań, które można zainstalować na swoim telefonie, tablecie, czy laptopie. Jednak wszystkie te usprawnienia, nie zawsze wystarczają kobiecie, by poradzić sobie z ogromem zadań¹⁹.

W rodzinie współczesnej, gdzie kobieta często jest aktywna zawodowo, jej obowiązki nie ograniczają się tylko do zajmowania się dziećmi i domem. W wielu sprawach wyręcza ją mężczyzna, którego wkład w rodzinę nie ogranicza się już do zdobywania środków do życia. Znacznie odciąża on kobietę w opiece nad dzieckiem, potrafi także zadbać o dom, czy ugotować posiłek. Dzięki temu kobieta, zarządzając czasem, może skorzystać z pomocy mężczyzny, w chwilach, gdy byłaby zmuszona do wykonywania kilku zadań jednocześnie. Niezwykle ważny w procesie zarządzania czasem jest racjonalny podział obowiązków. Mężczyzna może

¹⁹<http://www.nowiny24.pl/styl-zycia/porady/art/6176355,matka-na-medal-czyli-jak-zarzadzac-czasem,id,t.html> (online: 02.04.2016).

wyręczyć kobietę np. odbierając dziecko ze szkoły, karmiąc je, czy sprząając dom. Małżonkowie mogą także pracować w takich godzinach, by zawsze któreś z nich było przy dziecku, bez konieczności wcześniejszego wychodzenia z pracy. Z uwagi na fakt, iż przy wychowywaniu dzieci, ważny jest również odpoczynek, niezwykle istotna jest pomoc ojca przy usypianiu dziecka. Dzięki temu, iż mężczyzna również może wstać w nocy do dziecka, kobieta może zaznać więcej snu, co jest niezwykle cenne dla pracujących matek²⁰.

W porównaniu do rodziny tradycyjnej zmieniła się również rola ojca w trakcie ciąży, oraz we wczesnych latach życia dziecka. Obecnie często dochodzi do sytuacji, w której ojciec jest obecny przy samym porodzie (pierwszy poród rodzinny w Polsce miał miejsce w 1983 r. w Łodzi²¹).

W rodzinie współczesnej w wielu przypadkach dochodzi do sytuacji, w której mężczyzna bierze w pracy tzw. urlop ojcowski, nazywany także „tacierzyństwem” w celu podkreślenia „nowej jakości” ojcostwa. Jest to niezwykle korzystne, zarówno dla kobiety, która już po urodzeniu dziecka, może wrócić do pracy, nie musząc ciągle przebywać w domu na urlopie macierzyńskim, jak również dla dziecka, które od najmłodszych lat ma bliski kontakt z ojcem. Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez instytut Millward Brown S.A. w 2015 r., prawie 60% badanych zauważyło w swojej pracy co najmniej jeden przypadek, w którym mężczyzna skorzystał z jakiejś formy urlopu „tacierzyńskiego”. Według badań w 45,5% przypadków był to 1-2 dniowy urlop okolicznościowy, trochę rzadziej dochodziło do wzięcia 1-2 tygodniowego urlopu tacierzyńskiego (39,2%). Jeden na czterech mężczyzn skorzystał z obu form urlopu²².

Niektóre kobiety ze względu na różne okoliczności życiowe zostają zmuszone do samotnego wychowywania dziecka i godzenie tego obowiązku z aktywnością zawodową. Musi ona opiekować się dzieckiem, wejść w rolę matki i ojca, utrzymać dom. Umiejętność odpowiedniego zarządzania czasem, jest w tej sytuacji kluczowa. Kobieta musi wykazać się bardzo dużą elastycznością i umieć zareagować na niespodziewane zdarzenia, jak np. choroba dziecka. Jednakże nawet z pozoru błahe czynności mogą zabierać największą ilość czasu, zwłaszcza rano. Dlatego też korzystne dla samotnej matki, jest takie zarządzanie czasem

²⁰ T. Rostowska, *Konflikt międzypokoleniowy w rodzinie. Analiza psychologiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001, ss. 46-47.

²¹ K. Dzwonkowska-Godula, *Tradycyjnie czy nowoczesnie? Wzory macierzyństwa i ojcostwa w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, ss. 84-85.

²² Badanie, *Postawy Polaków wobec rynku pracy. Matki w pracy*, Raport z badania ilościowego CATIBUS, Millward Brown, Warszawa 2015.

wieczorem, by móc zaoszczędzić go rano. Przykładowo, gdy wieczorem zostaną wykonane czynności takie jak: szykowanie ubrań oraz opracowywanie jadłospisu na następny dzień lub przygotowanie na stole talerzy do śniadania, pozwoli to zaoszczędzić 15 bezcennych minut i spokojniej zorganizować poranny czas. Co więcej przy posiadaniu starszych dzieci, matka może podzielić się z nimi obowiązkami. Poproszenie dzieci o posprzątanie zabawek, czy też umycie naczyń po posiłku pozwala jej nie tylko zaoszczędzić czas, ale również uczy dzieci dyscypliny²³.

Wybrane metody zarządzania czasem

Metoda ABC

Jedną z bardzo popularnych metod zarządzania i organizacji czasu jest metoda ABC, która polega na zrobieniu listy rzeczy, które muszą być wykonane w najbliższych dniach. Spisanie wszystkich zadań pozwala nie tylko na zwizualizowanie zakresu czynności niezbędnych do wykonania. Dzięki temu można łatwo i szybko nadać obowiązkom odpowiednią kategorię A, B lub C. Do tej pierwszej kwalifikują się czynności priorytetowe, które należy wykonać samodzielnie. Do grupy B należą również rzeczy istotne, ale wykonanie ich można już częściowo zlecić komuś innemu. Do ostatniej grupy przypadają rzeczy, które są najmniej istotne, takie, które można odłożyć na później, czy też poprosić kogoś o wyręczenie w nich²⁴.

Macierz Dwighta D. Eisenhowera

Kolejną metodą efektywnego zarządzania czasem jest macierz Dwighta D. Eisenhowera, amerykańskiego generała. Technika ta polega na zapisaniu wszystkich czynności w 4 polach, opierając się jedynie na pilności i priorytetowości poszczególnych zadań. W ten oto sposób w pierwszym polu zapisane są rzeczy priorytetowe i niezwłoczne, takie które trzeba wykonać natychmiast i nie należy odkładać ich na później,

²³<http://www.nowiny24.pl/styl-zycia/porady/art/6176355,matka-na-medal-czyli-jak-zarzadzac-czasem,id,t.html> (online: 02.04.2016).

²⁴<http://mojafirma.infor.pl/sekretariat/organizacja-pracy/303552,Metody-zarzadzania-czasem.html>, (online: 10.04.2016)

ponieważ konsekwencje ich niewykonania mogą wiązać się np. z dodatkową ilością pracy.

Do grupy B zaliczane są zadania ważne, ale niepilne. Znajdują się w niej najczęściej czynności, które dotyczą nas samych jak np. praca nad własnym rozwojem, kondycją fizyczną. W kolejnej ćwiartce zamieszczane są zadania pilne, lecz nieważne. Rzeczy z tej grupy powinny być najczęściej wykonane zaraz po tych, z pierwszej grupy. Zalicza się do nich np. rachunki [do zapłaty. W tej grupie najczęściej znajdują się również zobowiązania, które dla nas samych nie są istotne, jednak dla innych mają ogromne znaczenie. W ostatnim polu występują zadania nieważne i niepilne, zwane potocznie *pożeraczami czasu* jak np. bezcelowe granie na komputerze, czy też oglądanie telewizji. Czynności te nie są zarówno dla nas samych jak i innych istotne, a ich wyeliminowanie pozwala jedynie na zyskanie dodatkowego tak potrzebnego czasu²⁵.

Zawsze należy też być przygotowanym na nagłe i niespodziewane zdarzenia, które trzeba rozwiązać natychmiast, dlatego dobre zarządzanie czasem w przypadku wielu obowiązków jest kluczowe. Obie te metody są bardzo proste do wykonania, co więcej zrobienie listy czy macierzy z całą pewnością nie wymaga dużo czasu, a wiadomo, że czas w przypadku kobiet pracujących zawodowo jest bardzo istotny.

Wykorzystanie świadczeń oferowanych przez państwo

Istotne znaczenie dla właściwego zarządzania czasem matek ma również umiejętne wykorzystanie przez nie udogodnień zagwarantowanych przez państwo w postaci dodatkowych urlopów, dogodnego ruchomego czasu pracy oraz pracy w niepełnym wymiarze.

Pracujące matki w Polsce mogą liczyć na dużą pomoc, ze strony państwa, przede wszystkim w postaci różnego rodzaju urlopów i zasiłków. Dzięki nowelizacji Kodeksu Pracy, urlop każdej młodej matki może trwać nawet do 55 tygodni, na które składają się, aż cztery rodzaje urlopów. Pierwszym z nich jest podstawowy 20-tygodniowy urlop macierzyński, do którego doliczane jest jeszcze 6 tygodni dodatkowego urlopu macierzyńskiego, a także 26 tygodni urlopu rodzicielskiego. Razem wynosi to 52 tygodnie, czyli cały rok. Co więcej, do tego czasu doliczany jest jeszcze około 26-dniowy urlop, zwany wypoczynkowym. Istotną kwestią jest to,

²⁵ <http://zarzadzanie-czasem.cioswnos.pl/macierz-eisenhowera/> (online: 10.04.2016).

iz kobiety mogą się zdecydować na wzięcie urlopu macierzyńskiego do 6 tygodni przed porodem, zaś przy ciąży mnogiej do 8 tygodni²⁶.

Urlopy nie są jednak jedynymi przywilejami, jakie przysługują przyszłym matkom. W momencie w którym taka kobieta poinformuje swego pracodawcę o ciąży, otrzymuje wiele uprawnień oraz udogodnień²⁷. Mianowicie, nie może ona: pracować nadgodzin, w godzinach nocnych, pracować na komputerze powyżej 4 godzin dziennie, czy też być wysyłana w delegacje. Nie może również wykonywać ciężkich prac. W przypadku badań lekarskich, które nie mogą zostać przeprowadzone poza godzinami pracy, pracodawca ma obowiązek udzielenia płatnego zwolnienia z pracy. Ponadto, podczas pobytu na zwolnieniu lekarskim, otrzymuje 100% swojej pensji.

Kolejnym udogodnieniem są przerwy na karmienie piersią. Kobieta karmiąca piersią, ma prawo do dodatkowej przerwy wynoszącej²⁸:

- przy pracy dłuższej niż 6 godzin – dwie przerwy wynoszące po 30 minut,
- przy pracy krótszej niż 6 godzin – jedna przerwa wynosząca 30 minut,
- przy karmieniu więcej niż jednego dziecka – dwie przerwy wynoszące po 45 minut.

Kobieta pracująca, która spodziewa się dziecka, jest również chroniona przed wypowiedzeniem ze strony pracodawcy. Istnieją jednak trzy wyjątki od tej zasady²⁹:

- przy występowaniu przesłanek do dyscyplinarnego zwolnienia (np. przez nadużywanie alkoholu),
- gdy kobieta ta znajduje się na okresie próbnym (posiada jedynie jednomiesięczną umowę),
- gdy pracodawca ogłosi upadłość lub likwidację zakładu pracy.

Nie można również zapomnieć o wsparciu finansowym, jakie oferuje polski rząd. W 2016 r. wartymi wyróżnienia są, aż cztery rodzaje różnych świadczeń. Pierwszym z nich jest tzw. kosiniakowe. Jest to świadczenie wydawane przez rok, o kwocie 1000 złotych miesięcznie. Prawo do niego mają m.in. studenci, rolnicy, czy osoby bezrobotne, które pomimo narodzin dziecka nie korzystają z urlopu macierzyńskiego lub rodzicielskiego. Pieniądze te, bez względu na poziom dochodu pobiera się

²⁶http://finanse.wp.pl/kat,1013819,title,Wiecej-wolnego-czasu-dla-pracujacych-matek,wid,16822183,wiadomosc.html?ticaid=116d08&_tlicrsn=3 (online: 11.04.2016).

²⁷ http://polki.pl/finanse_praca_artukul,10012314.html (online: 15.04.2016).

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

przez 52 tygodnie w przypadku urodzenia się jednego dziecka, 65 tygodni – przy dwójce narodzonych dzieci, 67 tygodni – przy trójce dzieci, 69 tygodni – przy czwórce, zaś 71 tygodni przy urodzeniu piątki dzieci.

Najnowszym świadczeniem jakie mają otrzymać rodziny z dziećmi jest program 500+. Jest to dodatek 500 złotych na drugie i kolejne dziecko, wypłacany do czasu ukończenia przez dziecko 18 lat. Jest on niezależny od dochodów rodziny. Dodatek ten może być wypłacany, także na pierwsze dziecko, jednakże dochody rodziny nie mogą przekroczyć 800 zł miesięcznie w przeliczeniu na 1 osobę.

Kolejnym popularnym świadczeniem jest tzw. becikowe. Stanowi to jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia się dziecka. Kwota tego dodatku wynosi 1000 złotych. Obowiązuje tu również próg dochodowy, który wynosi 1922 złote w przeliczeniu na 1 osobę. Rodziny w których, dochód na 1 osobę nie przekracza tej kwoty, mogą ubiegać się o to świadczenie.

Ostatnim z wymienianych rodzajów przywilejów jest zasiłek rodzinny. Obowiązuje w przypadku rodzin, których dochód w przeliczeniu na 1 osobę nie jest wyższy od 674 złotych, zaś przy rodzinach z dzieckiem niepełnosprawnym, maksymalny dochód liczony na 1 osobę wynosi 764 zł. Kwota zasiłku jest zależna od wieku dziecka³⁰:

- 89 zł miesięcznie, jeśli dziecko nie skończy 5 lat,
- 118 zł miesięcznie, dla dzieci pomiędzy 5 a 18 rokiem życia,
- 129 zł miesięcznie, dla dzieci pomiędzy 18 a 24 rokiem życia.

Udogodnienia dla pracujących matek oferowane przez pracodawców

Istnieje również wiele udogodnień dla matek z dziećmi, stosowanych przez same firmy. Nowocześni pracodawcy pozwalają kobietom pracować w domu, bardziej elastycznie dopasowywać się do grafiku, czy też pracować na niepełnym etacie. Pozwala to na łagodny powrót do obowiązków służbowych po ciąży.

Niezwykle korzystna jest dla młodych matek możliwość przyprowadzenia dziecka do pracy, a nawet udostępnienie jej oddzielnego, odosobnionego miejsca, gdzie mogłaby nakarmić, czy przewinąć dziecko. Ponadto pracujący rodzice mogą otrzymywać od pracodawcy różnego rodzaju benefity finansowe. Może to być np. ubezpieczenie rodzinne,

³⁰<http://praca.gazetaprawna.pl/galerie/921250,duze-zdjecie,5,swiadczenia-na-dzieci-500-zl-na-dziecko-1000-zl-swiadczenie-rodzicielskie.html> (online: 15.04.2016).

dotatkowe płatne dni wolne, czy dofinansowanie wyjazdów wakacyjnych dzieci³¹.

Przykładem firmy, która w niezwykle czynny sposób wspiera młode matki jest TELS Polska, zajmująca się transportem i logistyką. Zgodnie ze słowami Doroty Zysk, HR Manager w tej firmie: „Staramy się wszystkim naszym pracownikom zapewnić takie warunki pracy, aby mogli jak najlepiej łączyć obowiązki zawodowe z życiem prywatnym i odpoczynkiem. Dlatego też, dajemy im możliwość dostosowania godzin pracy do swoich potrzeb. Młode matki, z oczywistych względów, mają jednak pierwszeństwo w ustalaniu swojego grafiku pracy”³². Po czym zaznacza ona również, iż firma udziela wsparcia także w inny sposób: w zakresie świadczeń dodatkowych możliwe jest dofinansowanie ubezpieczeń rodzinnych czy pobytu dziecka w żłobku lub przedszkolu.

Kolejnym przykładem firmy, która dba o kobiety w ciąży oraz młode mamy jest grupa Beiersdorf w Polsce w skład, której wchodzi m.in. NIVEA Polska: „W naszej firmie wprowadziliśmy program <<Working Parents>>, z jego udogodnień korzystają przede wszystkim mamy, ale program obejmuje również ojców. Głównym jego celem jest pomoc pracownikom w utrzymaniu właściwej równowagi pomiędzy życiem rodzinnym i zawodowym, ale również ułatwianie rodzicom powrotu do pracy, po przerwie związanej z macierzyństwem”³³ - mówi Małgorzata Biwan, Compensation & Personnel Administration Manager w grupie Beiersdorf.

Program Working Parents daje możliwość m.in. na częściowe przeorganizowanie swoich zobowiązań na czas ciąży, wykorzystanie opcji elastycznego czasu pracy lub sposobności na tzw. etapowy powrót do pracy po urlopie macierzyńskim. Co więcej, rodzice mają do wykorzystania dwa dodatkowe, płatne dni wolne w roku. Przywilejem dla kobiet w ciąży jest także specjalnie udostępnione miejsce parkingowe położone blisko wejścia do biura, przygotowany również został odpowiednio wyposażony pokój odpoczynku.

NIVEA jest pierwszym pracodawcą w Poznaniu, który otworzył firmowe przedszkole z bogatym programem edukacyjnym. Pracownicy korzystają z dofinansowania do przedszkola oraz wakacji ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Istotnym faktem jest to, iż firma dodatkowo dba o to, aby kobiety, które są na zwolnieniu w trakcie ciąży lub przebywają na urlopie macierzyńskim miały poczucie,

³¹ <http://kariera.pracuj.pl/porady/jak-ulatwic-prace-matkom/> (online: 18.04.2016).

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

że firma wyczekuje ich powrotu, np. poprzez utrzymywanie stałego kontaktu z nimi³⁴.

Bariery zarządzania czasem przez matki aktywne zawodowo

Jedną z głównych barier efektywnego planowania i zarządzania czasem jest sytuacja emocjonalna kobiety warunkowana przez poziom trudności, których aktualnie doświadczają w życiu. Konieczność umiejętnego rozplanowywania dnia celem wywiązania się ze wszystkich zadań może rodzić napięcie emocjonalne, a w konsekwencji stres. Zgodnie z badaniami firmy Care.com ponad 80% matek czuje ogromny stres spowodowany presją związaną z połączeniem obowiązków zarówno domowych, jak i zawodowych. Jedna na trzy kobiety (pracująca w pełnym oraz częściowym etacie) deklaruje, że nie jest w stanie sprostać wszystkim obowiązkom. Ponadto u tych kobiet zaobserwowano oznaki depresji (do płakania co najmniej raz w tygodniu przyznało się 25% ankietowanych kobiet). Jednakże niecałe 30% matek, nie potrafi przyznać się, że niezbędna jest jej pomoc dodatkowej osoby (np. opiekunki do dziecka). Blokady dla tych kobiet okazuje się być ich duma i ambicja. Te które zdecydowały się skorzystać z dodatkowej pomocy, od razu odczuły dużą ulgę, zminimalizowały codzienny stres, znalazły czas dla siebie³⁵.

Podsumowanie

Rola kobiety i zakres jej obowiązków od lat podlegają ewolucji. Dawniej nie pracowała zawodowo, do jej obowiązków zaliczana była opieka nad dziećmi oraz prowadzenie domu. Wydaje się, że dzięki stałym obowiązkom kobietom łatwiej zarządzało się czasem własnym.

Obecnie wiele kobiet realizuje się równocześnie jako matka i pracownik. Z tego powodu zmuszone są one do pogodzenia wszystkich zobowiązań jednocześnie i na tym tyle kluczowe jest efektywne zarządzanie czasem.

³⁴ *Ibidem.*

³⁵ <http://weblog.infopraca.pl/2014/11/%C2%BC-pracujacych-matek-placze-samotnosci> (online: 11.04.2016).

Część kobiet ma komfort podziału wszystkich zadań między siebie i partnera. Dzięki temu, kobieta nie tylko zyskuje więcej czasu dla siebie, ale także ma szansę na rozplanowanie swojej pracy na następne dni.

Sytuacja wygląda inaczej w przypadku kobiet samotnie wychowujących dzieci i pracujących zawodowo. Kobieta musi pogodzić i wykonywać samodzielnie prawie wszystkie obowiązki, ponieważ tylko w niektórych może korzystać z pomocy osób trzecich, które mogą ją w tym wyręczyć. Efektywne rozplanowanie dnia i organizacja swojej pracy oraz dopasowanie się do czasu ewentualnych pomocników odgrywa w tym przypadku jeszcze większą rolę.

Istotnym elementem w funkcjonowaniu organizmu człowieka jest zachowanie równowagi poprzez podzielenie doby odpowiednio na pracę, odpoczynek oraz sen. Tylko umiejętne zarządzanie czasem pozwala na jej zachowanie. Koniecznym jest wybranie i wypracowanie właściwych dla danej osoby metod zarządzania swoją pracą i czasem. Dzięki metodzie ABC, czy też macierzy Dwighta D. Eisenhowera można rozplanować priorytety i czynności, które muszą być wykonane w pierwszej kolejności. To pozwala na efektywne rozplanowanie swojego czasu, bez marnotrawienia go na czynności zupełnie niepotrzebne.

Po wybraniu właściwej dla siebie metody, pozostaje jedynie dobór narzędzi. Powinny one być łatwe, wygodne w stosowaniu i nie wymagające dodatkowych zabiegów ani zmiany nawyków. Większość z nich nie wymaga dużych nakładów finansowych ani umiejętności obsługi specjalistycznych urządzeń. Prowadzenie kalendarza, organizera, czy też lodówkowego notesu jest doskonałym narzędziem zarządzania i pozwala na rozpisanie wszystkich obowiązków w danym okresie. Dla miłośników elektroniki pomocne będą również różnego rodzaju aplikacje w telefonach, tabletach czy laptopach, które mają podobne zastosowanie.

Ogromne znaczenie dla efektywnego zarządzania czasem ma także umiejętność wykorzystania udogodnień pracowniczych świadczonych przez państwo oraz organizacyjnych oferowanych przez pracodawcę. Możliwość skorzystania z elastycznych godzin pracy i dodatkowych urlopów jest bardzo istotna w życiu każdej matki, zwłaszcza samotnie wychowującej dziecko. Na obecnym rynku pracy występuje niestety niewiele miejsc, gdzie kobiety mogłyby w taki sposób pracować. Należy jedynie mieć nadzieję, że tendencja ta ulegnie zmianie.

Wydaje się, że pojęcie efektywnego zarządzania czasem nie jest obce współczesnym kobietom. Dowodem tego jest ogromna liczba matek godzących życie zawodowe z obowiązkami domowymi i wychowaniem dzieci.

Literatura

- Badanie, *Postawy Polaków wobec rynku pracy. Matki w pracy*, Raport z badania ilościowego CATIBUS, Millward Brown, Warszawa 2015.
- Dzwonkowska-Godula K., *Tradycyjnie czy nowocześnie? Wzory macierzyństwa i ojcostwa w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.
- Gębuś D., *Rodzina. Tak, ale jaka?*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2006.
- Kałdon B. M., *Rodzina jako instytucja społeczna w ujęciu interdyscyplinarnym*, Forum Pedagogiczne UKSW, 2011, <http://www.forumpedagogiczne.uksw.edu.pl/sites/default/files/numer-1-2011-barbara-malgorzata-kaldon-rodzina-jako.pdf>
- Lisak A., *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Bellona Spółka Akcyjna, Warszawa 2009.
- Marzec H., *Aktywność zawodowa a życie rodzinne współczesnych kobiet*, [w:] *Rodzina na początku III tysiąclecia – obraz przeszłości i teraźniejszości*, red. H. Marzec, Cz. Wiśniewski, Tom I, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2009.
- Myślińska Z., *Recepta na trwałe małżeństwo*, [w:] *Małżeństwo i rodzina*, red. S. Zatwardnicki, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2011.
- Olczak K., *Zaspokajanie potrzeby bezpieczeństwa dziecka w rodzinie zamożnej*, [w:] *Z rodziną i dla rodziny w dobie globalizacji*, red. H. Marzec, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2011.
- Orzeszkowa E., *Marta*, Kraków 2005, ss. 165-166, za: A. Górnicka-Boratyńska, *Stańmy się sobą, cztery projekty emancypacji*, Izabelin 2001.
- Rostowska T., *Konflikt międzypokoleniowy w rodzinie. Analiza psychologiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.
- Tappek M., *Jakość życia rodziny współczesnej* [w:] H. Marzec, K. Szymczyk (red.), *Rodzina. Jej teraźniejszość i przyszłość*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie przy Filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Piotrków Trybunalski 2014.
- Tunkiewicz M., *Rodzina a formacja małżeńsko-rodzinna*, [w:] *Dom-Rodzina-Małżeństwo*, red. J.J. Pawlik, Wydział Teologii UWM, Olsztyn 2013.

Źródła internetowe

- http://finanse.wp.pl/kat,1013819,title,Wiecej-wolnego-czasu-dla-pracujacych-matek,wid,16822183,wiadomosc.html?ticaid=116d08&_tictsn=3
- <http://kariera.pracuj.pl/porady/jak-ulatwic-prace-matkom/>
- http://model-rodziny.eprace.edu.pl/502.Definicja_i_typologia_zwiazkow_malzenskich.html
- <http://mojafirma.infor.pl/sekretariat/organizacja-pracy/303552,Metody-zarzadzania-czasem.html>
- http://polki.pl/finanse_praca_artukul,10012314.html
- <http://praca.gazetaprawna.pl/galerie/921250,duze-zdjecie,5,swiadczenia-na-dzieci-500-zl-na-dziecko-1000-zl-swiadczenie-rodzicielskie.html>
- <http://weblog.infopraca.pl/2014/11/%C2%BC-pracujacych-matek-placze-samotnosc>
- <http://www.hejnaloswiatowy.mcdn.edu.pl/artukul.php?id=296>
- <http://www.nowiny24.pl/styl-zycia/porady/art/6176355,matka-na-medal-czyli-jak-zarzadzac-czasem,id,t.html>
- <http://www.polki.com/artykuly/polska-rodzina>
- <http://zarzadzanie-czasem.cioswnos.pl/macierz-eisenhowera>
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Rodzina w procesie zmian*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004,<http://dspace.uni.lodz.pl>

PRZEMIANY MACIERZYŃSTWA. OBRAZ NASTOLETNIEGO MACIERZYŃSTWA W SIECI.¹

dr Agnieszka Skowrońska-Pućka
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Macierzyństwo - rozstrzygnięcie terminologiczne

Macierzyństwo (ang. *motherhood*, fr. *maternité*, niem. *Mutterschaft*, ros. *matierinstwo*) to słowo pochodzące od dawnego terminu „macierz” „obejmuje pojęcie bogate znaczeniowo i mające różne konteksty - psychologiczny, społeczny, pedagogiczny, prawny, biologiczny. Różne ujęcia macierzyństwa wywołują wiele kontrowersji od ponad stu lat”². Małgorzata Karwowska zwraca uwagę, iż „momentem decydującym o macierzyństwie jest sam fakt poczęcia dziecka, który rozpoczyna istotny etap w życiu kobiety”³. Od tej bowiem pory, jak wskazuje autorka, kobieta staje się matką. Natomiast „pełnia macierzyństwa i cała paleta odcieni uczuć z nim związanych eksploduje dopiero po narodzinach dziecka. Wówczas to matka silniej identyfikuje się ze swym nowo narodzonym dzieckiem oraz czuje się fizycznie i emocjonalnie odpowiedzialna za nie. Rola matki ewoluje w miarę czasu spędzanego z dzieckiem i dzięki staraniom, jakimi je otacza”⁴.

W społeczeństwie polskim powszechna jest opinia, że rola matki i żony jest najważniejszą, najdonioślejszą rolą i zadaniem życiowym kobiety. Wielokrotnie bycie matką traktowane jest jako dopełnienie bycia

¹ Rozdział powstał na podstawie fragmentów niepublikowanej rozprawy doktorskiej (*Przed*)wczesne macierzyństwo-perspektywa biograficzna. *Diagnoza, pomoc i wsparcie*, A. Skowrońska-Pućka.

² M. Karwowska, *Macierzyństwo wobec dziecka niepełnosprawnego intelektualnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2007, s. 38.

³ *Ibidem*, s. 41.

⁴ *Ibidem*, s. 41.

kobietą. „Macierzyństwo to jedyna kariera będąca kobiecym monopolem. (...). Jak bardzo kobieta by nie była pomysłowa, inteligentna, ambitna czy twórcza, prawdopodobnie nie ominie jej rola, ku której kierowana jest przez naturę i społeczeństwo”⁵. Macierzyństwo w hierarchii ważnych identyfikacji kobiet w Polsce znajduje się na pierwszym miejscu⁶.

Mimo dynamicznie zachodzących procesów emancypacyjnych dziewczęta nadal postrzega się jako przyszłe matki, a kobiety dorosłe jako matki aktualne⁷. Sprzyja temu sposób socjalizacji dzieci do ról płciowych. Jak wskazują wyniki licznych weryfikacji empirycznych rodzice odmiennie socjalizują dziewczynki i chłopców⁸. Dzieje się tak już od momentu przyjścia dziecka na świat, kiedy to zaczyna ono być postrzegane i opisywane w sposób zgodny ze stereotypem płci. „Gotowość do macierzyństwa zaczyna kształtować się u dziewcząt już we wczesnym dzieciństwie, gdy podejmują one zabawy iluzyjno-fikcyjne. W zabawach tych chętnie grają rolę matki i naśladowczo odtwarzają jej czynności i zachowania zaobserwowane w różnorodnych sytuacjach codziennego życia. Lalka uosabiająca małym dziewczynkom dziecko, jest najbardziej preferowaną przez nie zabawką. (...) Zabawa tematyczna z odgrywaniem roli matki jest dla dziewcząt w wieku od ok. 3 lat do ok. 9 lat okresem intensywnej inicjacji macierzyństwa”⁹.

Proces „wdrażania” chłopców i dziewczynek do „odpowiednich” dla nich ról jest kontynuowany w trakcie trwania procesu socjalizacji i wychowania, umacniany w przedszkolu, a także podczas zdobywania kolejnych szczebli edukacji. Zmieniają się jedynie „środki oddziaływania”¹⁰.

⁵ B. Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Funna, Wrocław 2000, s. 14.

⁶ por. A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budzowska, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004, ss. 166-167.

⁷ por. A. Skowrońska-Zbierchowska, *Doświadczenia małoletnich rodziców. Aspekty socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010, s. 28.

⁸ por. A. Buczkowski, *Dwa różne światy, czyli jak się socjalizuje dziewczynkę i chłopca* [w:] J. Brach-Czaina (red.), *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem*, Trans Humana Trans Humana, Białystok 1997, s. 175.

⁹ A. Maciarz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2004, s. 67.

¹⁰ por. A. Buczkowski, *op. cit.*, s. 175.

Krótką historia macierzyństwa

Małgorzata Sikorska wskazuje, że historia macierzyństwa „w wielu krajach europejskich jest opowieścią o pozbywaniu się dziecka z domu”¹¹. Osiemnastowieczni moralizatorzy, jak zauważa M. Sikorska, wskazywali iż wówczas, „więcej uwagi poświęcano wyborowi masztalera, służących, nie mówiąc już o kucharzu, niż mamce. Jeśli dziecko przeżyło pobyt u niej (karmienie wodą i przeżutym chlebem, spanie w ciasnych powijakach, we własnych ekskrementach, wieszanie za pieluszkę na haku, tak aby nie dopadły go zwierzęta domowe itp.) w wieku czterech-pięciu lat wracało do rodziców”¹². Co nie oznaczało wcale, że kontakt dziecka z rodzicami stawał się bliższy i bardziej intensywny. Opiekę nad dzieckiem, jak wskazuje Małgorzata Sikorska, przejmowała wówczas niania lub preceptor (w przypadku chłopców), co sprawiało, że z własnymi rodzicami „widywało się ono sporadycznie, podczas krótkich, konwencjonalnych wizyt składanych w pokojach matki i ojca”¹³. W wieku ośmiu-dziesięciu lat, dziecko po raz kolejny opuszczało dom rodzinny i wyjeżdżało, „tym razem do szkoły: kolegium z internatem lub klasztoru (po powrocie z niego dziewczynki były przez rodziców najczęściej wydawane za mąż i w ten sposób definitywnie znikają z domu rodzinnego)”¹⁴. Jak widać, podsumowuje M. Sikorska, „zarówno ojciec, jak i matka spędzali z własnym dzieckiem wyjątkowo mało czasu, poświęcali mu mało uwagi i troski”¹⁵. Sytuacja zaczęła zmieniać na przełomie XVIII i XIX w., wówczas coraz bardziej powszechny zaczął stawać się model „dobrej matki”, która karmi piersią. Od tego czasu kobiety zaczęły sprowadzać mamki do własnych domów, zainteresowano się higieną i rozwojem niemowlaka oraz ćwiczeniami fizycznymi, uwolniono noworodka z ciasnych powijaków, co umożliwiło bliższy kontakt fizyczny i zabawy matki z dzieckiem. „Matka XIX i pierwszej połowy XX w. jest skłonna rezygnować ze swojej wolności oraz zredukować swój egoizm, poświęcając coraz więcej czasu dziecku, a mniej sobie”¹⁶.

Model „dobrej matki” przejęły jako pierwsze „kobiety z klas średnich, zamieszkałe w miastach, ani szczególnie bogate, ani szczególnie

¹¹ M. Sikorska, *Matka „chora” zamiast „złej”- o nowych wzorach macierzyństwa* [w:] M. Sikorska (red.). *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 15.

¹² *Ibidem*, s. 15.

¹³ *Ibidem*, s. 15.

¹⁴ *Ibidem*, s. 15.

¹⁵ *Ibidem*, s. 15.

¹⁶ *Ibidem*, s. 16.

błyskotliwe, dla których przejęcie kontroli nad dziećmi oznaczało poprawę ich osobistego statusu. Stały się bowiem główną „podporą” domu i rodziny, ich zdanie w sprawie wychowania dzieci zaczęło się liczyć. Dodatkowo, „dobra matka” zyskała wsparcie ze strony religii, która przyrównywała ją do świętej, spełniającej „posłannictwo”, będącej „powołaną” do opieki nad dziećmi. Oczywiście, był to pewien ideał „dobrej matki”¹⁷.

Przemiany macierzyństwa

Intensywne przemiany dotyczące życia rodzinnego generują szereg przemian w zakresie ról w niej pełnionych – w tym, w sposób szczególny, dotyczą roli matki.

Należy zauważyć, że „różnorodność definicji i praktyk macierzyństwa nie jest zjawiskiem charakterystycznym wyłącznie dla okresu późnej nowoczesności czy kontekstu europejskiego. (...)Badania prowadzone współcześnie w rozmaitych kontekstach kulturowych (między innymi w społecznościach imigrantów czy osób biednych) pokazują zróżnicowanie macierzyństwa, a także zmienność macierzyńskich praktyk w zależności od momentu historycznego i grupy społecznej”¹⁸. Macierzyństwo, jak podkreślają redaktorki monografii pod znamienym tytułem *„Pożegnanie z Matką Polką?”* R. E. Hryciuk, E. Korolczuk, „stanowi obszar zmiany społecznej, arenę konfrontacji różnych modeli rodziny i społeczności, a także narodu”¹⁹. Wspomniane autorki za Evelyn Nakano Glenn opisują macierzyństwo jako „teren sporny” (*contested terrain*), „na którym ścierają się wizerunki, praktyki i dyskursy płci”²⁰. Zdaniem autorek, kobiety znajdują się paradoksalnej sytuacji. Otworzono „przed nimi nowe pola, utrudniając jednocześnie korzystanie z nich. W teorii zyskały one możliwość robienia kariery zawodowej, ale wycofanie się państwa z systemu świadczeń społecznych i neoliberalna polityka dotycząca sfery zatrudnienia doprowadziły do wyparcia dużej części kobiet zarówno z rynku pracy, jak i ze sfery publicznej. W efekcie, wiele Polek nie decyduje się na posiadanie dzieci lub podejmuje decyzję o macierzyństwie znacznie później (...)”²¹.

¹⁷*Ibidem*, s. 16.

¹⁸ R. E. Hryciuk, E. Korolczuk, *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 9.

¹⁹ *Ibidem*, s. 9.

²⁰ *Ibidem*, s. 10.

²¹ *Ibidem*, s. 15.

Przemiany macierzyństwa z jakimi mamy obecnie do czynienia warto poddać głębszej analizie, co postaram się uczynić w prezentowanym tekście. Trudno lekceważyć fakt, że, jak to określa Małgorzata Sikorska „ze współczesną polską rodziną <<coś>> się dzieje i niekoniecznie to <<coś>> trzeba opisywać w kategoriach kryzysu rodziny i wartości rodzinnych. Być może bardziej zasadne jest posługiwanie się pojęciem zmiany. Powstają nowe wzory macierzyństwa oraz ojcostwa, inaczej patrzy się na sposoby wychowywania dzieci, wreszcie - w innym kontekście ekonomicznym i demograficznym funkcjonują współczesne <<nowe>> rodziny (gdy zestawia się je z rodzinami z poprzedniego pokolenia)”²².

Znamienny jest fakt, iż „w obliczu zmian wynikających z modernizacji, demokratyzacji i indywidualizacji życia model rodziny tradycyjnej, w której kobieta opiekuje się członkami rodziny, a mężczyzna na nią zarabia, coraz częściej ulega modyfikacji. Pojawiają się związki określane jako „mieszane”, a więc będące kompilacją elementów tradycyjnych z nowoczesnymi. Związki te budują kobiety próbujące połączyć kilka ról jednocześnie”²³. W wyniku czego współcześnie mamy do czynienia z, jak to określa wspomniana autorka, doskonałą kobietą wielozadaniową chcącą perfekcyjnie łączyć sferę zawodową z osobistą w związku mieszanym²⁴.

Zmagania życia codziennego współczesnych kobiet (matek) prowadzą do wytworzenia się alternatywnego modelu „nowej matki”. Jak wskazuje M. Sikorska obserwujemy istotne zmiany w tym zakresie. To co obecnie wyróżnia sytuację matek to przyzwolenie na bycie matką niedoskonałą. „Nowa matka nie musi być doskonała, ma prawo do odczuwania *baby bluesa*, prawo do depresji w czasie ciąży i depresji poporodowej, prawo do nieradzenia sobie z łączeniem roli matki i pracownika”²⁵.

Kolejną cechą charakteryzującą współczesne macierzyństwo czy rodzicielstwo jest fakt, iż jednym z podstawowych doświadczeń w nie wpisane jest obecnie niepewność. Wzrost niepewności rodziców, jak zauważa M. Sikorska, jest wynikiem „odnaturalnienia” macierzyństwa, „odnaturalnienia” i zmedykalizowania ciąży oraz „unaukowienia” (czego symptomem może być chociażby wysyp najrozmaitszych poradników dla

²² M. Sikorska, *op.cit.*, s. 7.

²³ L. Willan-Horla, *Obraz współczesnej polskiej rodziny, czyli od matki Polki (przez kobietę wielozadaniową) po kobietę dokonującą wyborów*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 48.

²⁴ *Ibidem*, s. 48.

²⁵ M. Sikorska, *op.cit.*, s. 26.

rodziców) procesu wychowywania dzieci”²⁶. Niepewność matek może być także skutkiem pojawienia się i równoległego funkcjonowania różnych wzorów macierzyństwa, spośród których zmuszone są wybierać ten „najlepszy” dla nich. Jak wskazuje wspomniana autorka „doświadczenie niepewności można również traktować jako skutek zmiany relacji między rodzicami a dzieckiem. Wraz z powstaniem idei podmiotowego traktowania dziecka oraz propagowaniem relacji opartych na partnerstwie, a nie na hierarchicznej zależności, zaistniały problemy z interpretowaniem roli rodzica, roli dziecka i dookreśleniem, na czym powinny opierać się relacje między nimi. Współcześnie „gdy istotna jest ideologia indywidualizmu, wolności i równości partnerów, macierzyństwo staje się wyborem, do którego kobieta ma prawo. Tak samo, jak ma prawo z niego zrezygnować”. „Nowa matka” jak zauważa Małgorzata Sikorska ma obecnie możliwość wyboru wielu akceptowanych społecznie wzorów macierzyństwa. „Tworząc własną biografię, dążąc do samorealizacji i autentyczności, „nowe” matki mogą zdecydować się na zajmowanie się głównie wychowaniem dziecka i domem, mogą starać się łączyć opiekę nad dzieckiem z rozwojem jakiejś swojej pasji, mogą także próbować łączyć karierę zawodową z macierzyństwem. W każdym z tych przypadków znajdują, w szerokiej ofercie akceptowanych wzorów społecznych, doskonałe uzasadnienie dla wybranej przez siebie opcji²⁷.

Nastoletnie macierzyństwo

Za najodpowiedniejszy wiek do macierzyństwa, jak wskazuje Urszula Kempieńska, „u kobiet przyjmuje się 20-29 rok życia. Z badań wynika, że optymalnym wiekiem matki dla prokreacji jest przedział 26-30 lat, natomiast, w miarę korzystnym 21-25 rok życia. Najmniej korzystnym jest wiek poniżej 20 roku życia, jak również powyżej 40. roku życia. Najodpowiedniejszym wiekiem dla mężczyzny na posiadanie potomstwa jest 30-35 rok życia”²⁸. Mimo, iż „zakres wieku, w którym kobieta jest płodna dotyczy 15-49 roku życia, to w krajach rozwiniętych 9 na 10 dzieci rodzą matki w wieku 20-30 lat”²⁹. Stosunkowo niewielka liczba kobiet rodzi swoje pierwsze dziecko przed ukończeniem 20 roku życia. „W następstwie wydłużonego okresu kształcenia, zwiększonych możliwości

²⁶ M. Sikorska, *op.cit.*, s. 22.

²⁷ M. Sikorska, *op.cit.*, ss. 18-19.

²⁸ U. Kempieńska, *Małżeństwa młodocianych. Cięża, ślub i co dalej...?* Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012, s. 70.

²⁹ *Ibidem*, s. 70.

uzyskania dobrej pracy oraz dostępności nowoczesnej antykoncepcji obserwuje się tendencje do przesunięcia decyzji kobiet o urodzeniu pierwszego dziecka na później. Z tego powodu, w wielu krajach, zjawisko ciąży u młodocianych jest rzadkie. Nawet w krajach, gdzie częstość ciąży u młodych matek utrzymuje się na wysokim poziomie, jest to postrzegane jako zjawisko wyjątkowe wobec faktu, że wiek urodzenia pierwszego dziecka w tych krajach jest obecnie istotnie wyższy³⁰.

Należy jednak zauważyć, że mimo stale rosnącej społecznej akceptacji modelu życia, w którym najpierw zdobywa się wykształcenie, kwalifikacje zawodowe, niezależność finansową i mieszkaniową, a odsuwa w czasie decyzję o założeniu oraz ewentualnym kształcie rodziny, mamy do czynienia, z coraz wyraźniejszym obniżeniem wieku inicjacji seksualnej i w konsekwencji bardzo wczesnymi, lub nawet jak podkreślają badacze tej problematyki (przed)wczesnymi ciążami w przypadku bardzo młodych dziewcząt – nastolatek.

W Polsce w ostatnich latach każdego roku około 16 do 19 tysięcy nastoletnich dziewcząt (do 19 roku życia włącznie) zostaje matkami³¹. Polska pod względem natężenia urodzeń wśród nastoletnich dziewcząt plasuje się powyżej większości krajów Europy Zachodniej, a poniżej Wielkiej Brytanii, krajów Europy Wschodniej i Stanów Zjednoczonych³².

E-macierzyństwo

Jak wynika z zagranicznych badań Internet dla kobiet w ciąży, w tym nastoletnich matek, stanowi niezwykle cenne źródło informacji na temat symptomów o niej świadczących, jej przebiegu, możliwych komplikacji, rozwoju dziecka czy przebiegu porodu. Użytkownicy przyznają się do uczestnictwa w społecznościach internetowych, które poruszają zagadnienia związane z ciążą. Jak zauważa Ewa Kępa „Internet jako narzędzie komunikacji odgrywa niebagatelną rolę w życiu kobiet, które mają zostać matkami i tych, które właśnie nimi zostały. Sieć elektroniczna, oplatając całą kulę ziemską, daje szansę bliskich kontaktów międzyludzkich o ogromnym zasięgu”³³.

Fora internetowe posiadają liczne cechy, które z punktu widzenia matek, czynią je idealnym dla nich miejscem. Jak wskazuje M. Szpunar:

³⁰ *Ibidem*, ss. 70-71.

³¹ Rocznik Demograficzny 2011, 2013.

³²A. Skowrońska-Zbierchowska, *op. cit.*, s. 72.

³³ E. Kępa, *E-macierzyństwo-młode matki i Internet*, [w:] M. Sokołowski (red.), *(Kon)teksty kultury medialnej. Analizy i interpretacje*, UWM, Olsztyn 2007, s. 341.

1. Koncentrują się wokół konkretnej problematyki w związku z czym z łatwością można odnaleźć interesujące konkretną jednostkę zagadnienia.
2. Charakteryzują się anonimowością. Na forach internetowych nie występuje komunikacja typu „*face to face*”. Poczucie anonimowości ułatwia decyzję o podzieleniu się swoimi troskami związanymi z ciążą.
3. W cyberprzestrzeni możliwe staje się zniesienie barier geograficznych oraz czasowych. Mogą się tu spotkać osoby z całego świata o dowolnej porze. To umożliwia szybką komunikację z bardzo liczną grupą, znajdującą się w podobnej sytuacji.
4. Istotną kwestią jest fakt, iż jedna osoba nadająca komunikat może mieć wielu potencjalnych odbiorców. Jest to znowu bardzo istotne w przypadku matek. Istnieje bowiem bardzo duże prawdopodobieństwo, że gdy młoda mama podzieli się z innymi użytkownikami forum swoimi wątpliwościami czy obawami otrzyma wsparcie od więcej niż jednej osoby. Istnieje również wysokie prawdopodobieństwo, że będą to osoby w podobnej sytuacji, które kierowały się podobnymi motywami zanurzając się w sieci.
5. Ponadto komunikat wykreowany za pomocą słowa pisanego jest trwały. Możliwe staje się więc wielokrotne powracanie do wybranych wątków w zależności od potrzeb. Ogrom obowiązków, który spada na matki (są przecież równocześnie matkami, żonami, pracowniczkami) sprawia, że ten element jest dla nich wyjątkowo atrakcyjny.

Fora stwarzają olbrzymią szansę na uzyskanie natychmiastowej porady, informacji, wsparcia. Jest to szczególnie istotne na przykład w sytuacji, gdy młoda, niedoświadczona matka obawia się o zdrowie dziecka, a z różnych względów nie może skontaktować się ze specjalistą³⁴.

Wyżej wskazane cechy, w mojej ocenie, przyczyniają się do ogromnej popularności forów internetowych, które stwarzają matkom nastolatkom szansę otrzymania szeroko rozumianego wsparcia. Z tego powodu cyberprzestrzeń stanowi cenne źródło informacji na temat charakterystyki i problemów omawianej grupy oraz może stanowić egzemplifikację zmian w tym obszarze zachodzących.

³⁴ Por. M. Szpunar, *Spółeczności wirtualne jako nowy typ społeczności-eksplicacja socjologiczna*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 2, s. 108.

Obraz nastoletniego macierzyństwa w sieci³⁵

Już powierzchowna analiza cyberprzestrzeni pozwala stwierdzić, iż młodym dziewczętom brak podstawowej wiedzy na temat własnej seksualności i antykoncepcji.

„Kiedyś znałam dziewczynę, która twierdziła że biorąc tabletki przez dłuższy czas, dajmy na to rok, to na drugi rok może je spokojnie odstawić, bo te zażywane w pierwszym roku działają na kilka miesięcy do przodu”³⁶.

Zdecydowana większość użytkowniczek forów internetowych narzeka na niski poziom nauczania przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie” (o braku rozmów w domu nie wspominając). Dowodem (nie stanowiącym wyjątku) może być poniższy wpis.

„Ja miałam <<przygotowanie do życia w rodzinie>> w latach 90-tych w szkole ze szkolną panią pedagog to nam opowiadała przez 4 lata o jajeczkowaniu. Śmiałyśmy się z koleżankami, że napiszemy książkę <<Jajeczkowanie bez tajemnic>>, niestety sama wiedza o tym nie wystarczy, bo aż 3 koleżanki zostały matkami jeszcze w trakcie nauki w liceum pisze Klarissa”³⁷.

Brak wiedzy dotyczy także własnego ciała, objawów czy przebiegu ewentualnej ciąży. Dziewczęta wielokrotnie pytają, jakie są pierwsze objawy ciąży? Ponadto wielokrotnie młode dziewczęta są przekonane, że mimo upływu jedynie kilku godzin od stosunku już doświadczają nieprzyjemnych objawów związanych z ciążą.

Tematem, a zarazem motywem podejmowania rozmów przez nastoletnie matki na forach internetowych jest przede wszystkim chęć uzyskania porady. Wielokrotnie nastolatki pragną po prostu opowiedzieć swoją historię, podzielić się swoimi emocjami związanymi z nową,

³⁵ Por. A. Skowrońska-Pućka, *(Nie)wirtualne problemy nastoletnich matek. Potrzeba wsparcia*, [w:] M. Piorunek, J. Kozielska, A. Skowrońska-Pućka (red.), *Rodzina, młodzież, dziecko. Szkice z teorii i praktyki pomocy psychopedagogicznej i socjalnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013, A. Skowrońska-Pućka, *Nastoletnie macierzyństwo – charakterystyka fenomenu na podstawie analizy cyberprzestrzeni*, [w:] M. Kalczyńska, A. Rajchel, *Społeczeństwo internautów a kultura globalna. Młody użytkownik w sieci*, Opole 2014.

³⁶ 19 kacha 90 <http://wizaz.pl/forum/showthread.php?p=38490585#post38490585> (online: 11.06.2013).

³⁷ Klarissa <http://wizaz.pl/forum/showthread.php?p=38490585#post38490585> (online: 9.06.2013).

nieplanowaną sytuacją. Często dzielą się emocjami związanymi z niechęcią wobec rozwijającego się w nich dziecka. Wielokrotnie będąc w szoku i same jeszcze nie dowierzając szukają porad na temat pierwszych symptomów ciąży czy wiarygodności testów ciążowych.

W sieci szukają wsparcia, ponieważ wielokrotnie towarzyszy im ogromny lęk przed poinformowaniem najbliższych o zaistniałej sytuacji. Powodem jest strach – często, jak się okazuje, uzasadniony – przed reakcją rodziny na wieść o ciąży (co jest związane z przyznaniem się do współżycia seksualnego).

Dziewczęta boją się poinformować o ciąży także swoich partnerów:

„Mam 16 lat, dokładnie nie wiem, ale jestem jakoś w 3-4 tygodniu ciąży. Mój chłopak ma 19 lat - nie wie, że będzie tatusiem, boje się mu powiedzieć ponieważ...wiele razy rozmawialiśmy o dziecku, nie wiem dlaczego, ale w tym wieku bardzo pragnę mieć dzidziusia ...a on właśnie nie (...) mój chłopak wiele razy tłumaczył mi, że nie jest gotowy na dziecko, że musi dorosnąć do tego ... i dawał mi do zrozumienia że nie chce dziecka (...)Ratunku!”³⁸.

Jedną z najczęściej i najdotkliwiej odczuwanych konsekwencji zaistnienia (przed)wczesnego obowiązku macierzyńskiego jest stygmatyzacja i w konsekwencji odrzucenie społeczne. Nastoletnie matki, które nie mogą liczyć na wsparcie społeczne, są również atakowane na forach internetowych, gdzie zwykle szukają wsparcia i oczekują dobrego słowa.

Niechęć do młodych matek potwierdzają badania Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej i Pauliny Bunio-Mroczek, które dowodzą, że nastoletnie dziewczęta, które znalazły się w tej dramatycznej sytuacji nie mają rozległej sieci relacji społecznych³⁹. Powszechne są negatywne opinie na ich temat.

Alicja Skowrońska-Zbierzchowska i Mariola Bidzan wskazują, że także w szkołach nastoletnie matki są ośmieszane i wytykane palcami,

³⁸ Gość <http://www.forumpediatryczne.pl/forum/vt,0,360,576093,10,nastolatki-w-ciazy> (online: 11.03.2013).

³⁹ W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Bunio-Mroczek, *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym*, 2010, <http://www.wzlot.uni.lodz.pl/pub/dokumenty/123234.pdf> (online: 21.01.2013).

w tym przez nauczycieli i pedagogów⁴⁰. Same nastoletnie matki potwierdzają to na forach dyskusyjnych:

„Uczę się w jednym z lepszych liceów w regionie, które co roku zajmuje wysokie miejsce w ogólnopolskim rankingu szkół, a mam właśnie taki przypadek, że moja koleżanka jest w ciąży. Kończymy właśnie drugą klasę, a ona zdecydowała, że chce urodzić i wrócić do szkoły i zdać maturę. W opiece nad niemowlakiem mają jej pomóc najbliżsi. I co? Tu szkoła stawia trudności, w szczególności dyrekcja i wychowawca, wmawiają dziewczynie, że sobie nie poradzi”⁴¹.

Powszechność występowania wskazanego zjawiska potwierdza M. Bidzan, pisząc: „wprawdzie zmieniły się czasy (i przepisy) i dziewczyna będąca w ciąży nie jest już usuwana ze szkoły, <<by nie siać zgorzenia>>, jednak dość często daje się jej do zrozumienia, jak niewłaściwe jest jej postępowanie”⁴².

Młode matki lub nastolatki oczekujące narodzin dziecka spotykają się z nietolerancją i wrogością nie tylko ze strony nauczycieli, pedagogów, dyrektorów, ale także młodzieży szkolnej i jej rodziców. Naciski tych ostatnich często prowadzą do przerwania nauki.

Tak piszą o tym nastolatki – użytkowniczki forów internetowych:

„Moja koleżanka miała 16 lat gdy zaszła w ciążę, fakt przerwała liceum ale to była raczej presja nauczycieli i dyrekcji, którzy nie chcieli tego typu <<przypadku>> w szkole”.⁴³

Kolejnym problemem, na który wskazują nastolatki, jest dotkliwie odczuwana izolacja społeczna związana z odtrąceniem przez najbliższych, czego egzemplifikację może stanowić wpis nastoletniej matki na jednym z forów internetowych.

„Ludzie krzywo patrzyli i obgadywali. Ostatni rok gimnazjum skończyłam ucząc się w domu na indywidualnym nauczaniu. (...) Miałam przy sobie

⁴⁰ Por. M. Bidzan, *Nastoletnie matki. Psychologiczne aspekty ciąży, porodu i połogu*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2007.

⁴¹ Licealistka <http://szkola.wp.pl/kat,108836,title,Ciaza-wszkole,wid,12353076,wiadomosc.html?ticaid=110ff2> (online: 22.07.2013).

⁴² M. Bidzan, *op. cit.*, s. 37.

⁴³ goga, <http://www.forumnasze.pl/topics39/niepelnoletnie-matki-vt2280,60.html> (online: 12.03.2013).

tylko jedną koleżankę, przyjaciółkę, która mnie wspierała i udzielała dobrych rad – nie zostawiła mnie nie odsunęła się ode mnie”⁴⁴.

Ponadto, jak wskazują weryfikacje empiryczne oraz analiza forów internetowych, młode dziewczęta są często także odtrącane przez rodziców, ponieważ ciąża w młodym wieku stoi w opozycji do rodzicielskiej wizji przyszłości własnego dziecka, a to wyzwała negatywne emocje. Nastolatki, o których mowa, wielokrotnie doświadczają również odtrącenia przez swoich partnerów (ojców dziecka), czy dotychczasową grupę rówieśniczą.

Niestety zdarza się, że nastoletnie matki z odrzuceniem i nieprzychylnymi spojrzeniami spotykają się również ze strony sąsiadów i najbliższego otoczenia.

„Witam, Ja mam 15 lat i jestem w 7 miesiącu ciąży. Teraz już z niecierpliwością czekam na narodziny mojej córeczki, ale z początku było trudno. Potępiające spojrzenia ludzi, którzy się domyślają o co chodzi ... mimo że jeszcze nie wszyscy sąsiedzi wiedzą (...) wcale tym nie pomagają, bo mi na przykład już jest ciężko pogodzić naukę i to wszystko i będzie jeszcze ciężiej, a taki komentarz tylko załamuje (...)”⁴⁵.

Podsumowanie

Mimo, że polskie społeczeństwo bardzo ceni wartości związane z macierzyństwem jednak w przypadku nastolatków traci ono swoją absolutną wartość. Problemy tej grupy zdają się być niedostrzegane lub „funkcjonują w świadomości społecznej jako obraz złożony z sensacyjnych, bulwersujących faktów nagłośnionych przez media, jako efekt wyuzdanej, niczym nieograniczonej, podejmowanej przez nastolatków pod wpływem alkoholu i narkotyków aktywności seksualnej”⁴⁶. Nastoletnie macierzyństwo, to w ocenie Autorki, interesujące, pod względem poznawczym zagadnienie, w niniejszym rozdziale jedynie zasygnalizowane. Poruszona problematyka powinna skłonić do refleksji nad stanem świadomości młodego pokolenia w zakresie macierzyństwa i rodzicielstwa oraz edukacji seksualnej.

⁴⁴ Ona 182, <http://wizaz.pl/forum/showthread.php?t=620061> (online: 07.03.2013).

⁴⁵ Natalia <http://kobieta.wp.pl/kat,62594,title,Nastolatka-w-ciazy-wstyd-dlarodziny,wid,8844582,wiadomosc.html?ticaid=110ff1> (online: 22.07.2013).

⁴⁶ Z. Izdebski, T. Niemiec, K. Wąż, *(Zbyt)młodzi rodzice*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2011, s. 9.

Literatura

- Bidzan M., *Nastoletnie matki. Psychologiczne aspekty ciąży, porodu i połogu*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2007.
- Buczkowski A., *Dwa różne światy, czyli jak się socjalizuje dziewczynkę i chłopca* [w:] J. Brach-Czaina (red.), *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem*, Trans Humana Trans Humana, Białystok 1997.
- Budrowska B., *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Funna, Wrocław 2000.
- Hryciuk R.E, Karolczuk E., *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Izdebski Z., Niemiec T., Wąż K., *(Zbyt)młodzi rodzice*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2011.
- Karwowska M., *Macierzyństwo wobec dziecka niepełnosprawnego intelektualnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2007.
- Kempińska U., *Małżeństwa młodocianych. Cięża, ślub i co dalej...?* Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2012.
- Kępa E., *E-macierzyństwo-młode matki i Internet*, [w:] M. Sokołowski (red.), *(Kon)teksty kultury medialnej. Analizy i interpretacje*, UWM, Olsztyn 2007.
- Maciarz A., *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2004.
- Olcoń-Kubicka M., *Rola Internetu w powstaniu nowego modelu macierzyństwa*, [w:] M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Sikorska M., *Matka „chora” zamiast „złej”- o nowych wzorach macierzyństwa* [w:] M. Sikorska (red.). *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory w konfrontacji z rzeczywistością*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Skowrońska-Pućka A., *(Nie)wirtualne problemy nastoletnich matek. Potrzeba wsparcia*, [w:] M. Piorunek, J. Kozielska, A. Skowrońska-Pućka (red.), *Rodzina, młodzież, dziecko. Szkice z teorii i praktyki pomocy psychopedagogicznej i socjalnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013.
- Skowrońska-Pućka A., *(Przed)wczesne macierzyństwo-perspektywa biograficzna. Diagnoza, pomoc i wsparcie*, niepublikowana rozprawa doktorska.

- Skowrońska-Pućka A., *Nastoletnie macierzyństwo – charakterystyka fenomenu na podstawie analizy cyberprzestrzeni*, [w:] M, Kalczyńska, A. Rajchel, *Społeczeństwo internautów a kultura globalna. Młody użytkownik w sieci*, Opole 2014.
- Skowrońska-Zbierzchowska A., *Doświadczenia małoletnich rodziców. Aspekty socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010.
- Szpunar M., *Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności-eksplikacja socjologiczna*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 2.
- Titkow A., Duch-Krzystoszek D., Budzowska B., *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Willan-Horla L., *Obraz współczesnej polskiej rodziny, czyli od matki Polki (przez kobietę wielozadaniową) po kobietę dokonującą wyborów*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

Źródła internetowe

- <http://szkola.wp.pl/kat,108836,title,Ciaza-wszkole,wid,12353076,wiadomosc.html?ticaid=110ff2>
(online: 22.07.2013).
- <http://wizaz.pl/forum/showthread.php?p=38490585#post38490585>
(online: 11.06.2013).
- <http://wizaz.pl/forum/showthread.php?p=38490585#post38490585>
(online: 9.06.2013).
- <http://wizaz.pl/forum/showthread.php?t=620061> (online: 07.03.2013).
- <http://www.forumnasze.pl/topics39/niepelnoletnie-matki-vt2280,60.html> (online: 12.03.2013).
- <http://www.forumpediatryczne.pl/forum/vt,0,360,576093,10,nastolatki-w-ciazy> (online: 11.03.2013).
- Warzywoda-Kruszyńska W., Bunio-Mroczek P., *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym*, 2010,
<http://www.wzlot.uni.lodz.pl/pub/dokumenty/123234.pdf>
(online: 21.01.2013).

HOMO TABLETIS WYZWANIEM DLA WSPÓŁCZESNEGO RODZICIELSTWA

mgr Sabina Waluś
Uniwersytet Opolski

Wprowadzenie

Nieustannie zmieniająca się rzeczywistość powoduje przeobrażenie współczesnych rodzin, ich wartości i relacji, które w zauważalny sposób różnią się od tych, które były jeszcze do niedawna trzonem bytu wielu z nich. Wszechobecny konsumpcjonizm i pogoń za pieniądzem sprawia, że ulegają one modyfikacji. Wspólne spędzanie czasu ogranicza się zwykle do rodzinnego oglądania telewizji, a sposobem na chwilę dla siebie czy moment spokoju, jest wręczenie dziecku tabletu. Z tego powodu coraz częściej można spotkać określenie *Homo tabletis* (czyli człowiek tabletowy). Od chwili narodzin dziecko tabletowe pozostaje pod permanentnym wpływem urządzeń elektronicznych takich jak tablet czy smartfon, które nierzadko zastępują obecność rodzica.

Sytuacja ta zdaje się przybierać na sile, od momentu kiedy kilkanaście lat temu nowoczesne urządzenia technologiczne zrewolucjonizowały nie tylko światowe rynki, ale także podbiły serca ludzi na całym świecie. Początkowo były towarem luksusowym – drogim i zarezerwowanym dla wybranych. Dzisiaj są jednak już tak powszechne, że można je uznać za nieodłączny element codziennego ekwipunku. Tablety i smartfony są dzisiaj wprost uwielbiane przez ludzi na całym świecie, którzy nie tylko nie potrafią bez nich funkcjonować, ale są od nich wręcz uzależnieni. Jednak ostatecznie trudno wyobrazić sobie, że współczesny człowiek nie korzysta z dobrodziejstw techniki i izoluje się od tego co (chcąc nie chcąc) stanowi integralny element dzisiejszych czasów. Inaczej jednak sytuacja wygląda w przypadku dzieci uzależnionych od tabletów i smartfonów, bo choć – podobnie jak w odniesieniu do dorosłych –

wymienić można wady i zalety, to jednak należy spojrzeć na tę sytuację w innym świetle.

Dzieci, jako jednostki, których charakter nie jest jeszcze w pełni ukształtowany, a zdolność wartościowania jest znikoma, nie potrafią w pełni ocenić, co jest dla nich dobre a co złe, podobnie jak nie potrafią zrozumieć szkodliwego wpływu nadmiernego korzystania z urządzeń elektronicznych na ich mózg. Tymczasem, jak pokazują rozmaite badania, aż połowa dzieci jest już uzależniona od tabletów i smartfonów, które w znacznej mierze służą im w celach rozrywkowych, zastępując inne formy spędzania czasu¹. Nie chodzi jednak wyłącznie o to, że urządzenia te „kradną” im czas, ale o to, że większość z tych dzieci utożsamia z nimi przyjemne spędzanie czasu i nie wyobraża sobie choćby jednego dnia bez nich. Taka sytuacja budzi obawy przede wszystkim rodziców, ale paradoksalnie to oni dostarczają swoim pociechom te urządzenia i to oni dają przyzwolenie na nielimitowane niekiedy korzystanie z nich, ciesząc się jednocześnie, że ich pociecha jest taka mądra i sprytna. Sytuacja taka być może bierze się z niewiedzy dotyczącej konsekwencji tej rozrywki, a chwilowa wygoda wynikająca z chęci zajęcia czymś dziecka jest silniejsza niż racjonalne podejście do tematu. Tymczasem zbyt późne wnioski i przemyślenia mogą prowadzić do sytuacji, w której dziecko jest już na tyle uzależnione od tego urządzenia, że jakakolwiek interwencja, czy perswazja rodzica nie odnosi większego skutku. Odebranie zaś rzeczzonego przedmiotu prowadzi do ataków furii i czystej histerii.

W związku z powyższym celem niniejszej pracy jest analiza kwestii z jaką ostatnio mamy coraz częściej do czynienia, a mianowicie nadmiernego zainteresowania dzieci urządzeniami elektronicznymi, takimi jak tablety czy smartfony. Autorka przybliży możliwe skutki tej sytuacji, wskazując jednocześnie na ogromną rolę rodziców w wychowaniu dziecka tabletowego, które w ówczesnych czasach stanowi dla nich ogromne wyzwanie.

Szybka ekspansja tabletów i smartfonów

Jeszcze do niedawna dużym problemem było nadmierne korzystanie przez dzieci z telefonów komórkowych. Było to tak nagminne, że w wielu szkołach użycie go podczas lekcji groziło konfiskatą i koniecznością

¹ Dane pochodzą z badania przeprowadzonego przez ComRes dla Channel 4. Zob. więcej: <http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/11878990/Nearly-half-of-children-addicted-to-smartphones-and-tablets.html> (online: 22.04.2016).

stawienia się w szkole rodziców celem odebrania wspomnianego przedmiotu. Sytuacja ta budziła obawy rodziców i pedagogów, którzy nie potrafili zapanować nad silnie związanymi z telefonami komórkowymi dziećmi.

Teraz jednak sytuacja wygląda znacznie gorzej. O ile bowiem telefon komórkowy służy głównie do komunikowania się, o tyle tablety i smartfony to źródło najrozmaitszych aplikacji, których odkrywanie, poznawanie i korzystanie, może stać się czasochłonnym, ale i niezwykle interesującym zajęciem, zwłaszcza dla dzieci spragnionych tego typu zabawy. Tablety i smartfony umożliwiają nie tylko komunikowanie się na portalach społecznościowych, stanowiących obecnie dla wielu osób drugie, wirtualne życie. Urządzenia te umożliwiają między innymi oglądanie filmów, słuchanie muzyki, czy graficzną obróbkę zdjęć, a także pozwalają na instalację rozmaitych aplikacji. Jeżeli zatem w ręce dziecka trafia urządzenie, które stwarza setki możliwości rozrywki, to oczywistym jest, że dziecko nie znudzi się dopóki nie odkryje ich wszystkich, a ponieważ możliwości tych stale przybywa, szansa na to, że dziecko samo zaprzestanie używania tego typu urządzeń, jest raczej mało prawdopodobna. W tym momencie można mówić nie tylko o zależności dziecka od urządzeń elektronicznych, ale również o nawiązaniu pomiędzy nimi swoistej relacji, bowiem urządzenia te traktowane są jak inteligentne komputery wykonujące polecenia i zaskakujące uzyskiwanymi rezultatami. Nietrudno się zatem dziwić, że dziecko, które dopiero poznaje świat i jest ciekawe absolutnie wszystkiego, jest również zafascynowane tego typu urządzeniami, zwłaszcza, że one bezustannie go zaskakują.

Obecnie brak jest jeszcze licznych badań analizujących wpływ tabletów i smartfonów na rozwój psychofizyczny dzieci. Jednak obserwując pierwsze symptomy, można wyciągnąć ogólne wnioski i są one niepokojące. Przykładowo, chińscy badacze przeprowadzili analizy mózgu dzieci nadmiernie obcujących z elektronicznymi gadżetami i dowiedli, że mniejsza jest u nich kora czołowa czyli obszar, który pozwala kontrolować emocje a także odpowiada za racjonalne myślenie. Istotne zmiany zaobserwowali też we wzgórzu, czyli obszarze mózgu, który odpowiada m.in. za empatię². Niepokój ten wzrasta, gdy uzmysłowimy sobie, że w Polsce ponad 40 proc. dzieci przed drugim rokiem życia korzysta z urządzeń mobilnych, a blisko 30 proc. dzieci w tym wieku używa ich codziennie³. W grupie pięcio- i sześciolatków odsetek dzieci korzystających z tabletów i smartfonów wzrasta aż do 84 proc. Takie dane wynikają

² D. Romanowska, E. Lis, *Tabletowe dzieci*, „Newsweek” 2015, nr 31, ss. 13-14.

³ M. Goetz, *Mózg stablytyzowany*, „Głos Nauczycielski” 2016, nr 12-13, s. 23.

z badań Millward Brown SA przeprowadzonych na zlecenie Fundacji Dzieci Niczyje⁴. Jesienią 2015 r. FDN zainicjowała akcję „Mama, tata, tablet”, poruszając temat tzw. tabletowych dzieci i uwrażliwiając rodziców na ryzyko związane z używaniem urządzeń mobilnych przez małe dzieci zbyt wcześnie, zbyt długo i bez kontroli dorosłych. Z racji tego, że wyniki badań naukowych są jednoznaczne, twórcy kampanii przyjęli założenie, iż szkodliwe dla dzieci może być zbyt wczesne i niekontrolowane korzystanie przez nie z urządzeń mobilnych⁵. W związku z tym rekomendują, by dzieci do drugiego roku życia w ogóle nie używały urządzeń mobilnych, później zaś korzystały z nich wyłącznie wspólnie z rodzicami, nie dłużej niż 15 minut bez przerwy i 30 minut dziennie⁶. Jest to czas w którym dzieci poznają otaczającą je rzeczywistość. W tym okresie mózg dziecka rozwija się najszybciej poprzez interakcję z innymi ludźmi przez co uczą się m.in. empatii. To również okres kiedy najmłodszy popełniają pierwsze błędy i poznają smak porażki. Jeśli będą wiele godzin spędzać z tabletem w ręku, nie nauczą się wspomnianych czynności lub uczynią to w bardzo ograniczonym zakresie. Po prostu zamkną się we własnym świecie⁷.

Negatywny wpływ nowoczesnych urządzeń elektronicznych na rozwój dziecka

Zwolennicy urządzeń mobilnych i komputerów powołują się na argument, że dzięki nim dziecko zapozna się z nowoczesnymi technologiami, co jest cenną umiejętnością we współczesnych czasach. Zachwycają się łatwością, z jaką dzieci opanowują obsługę tych urządzeń – choć tak naprawdę powinno to stanowić swego rodzaju ostrzeżenie, bo jeśli dziecku coś przychodzi z łatwością, to znaczy, że go nie rozwija. W celu lepszego zobrazowania problemu, warto posłużyć się tutaj prostym przykładem, którym może być nauka rysowania kredkami na papierze przez dziecko. Pierwsze próby dają bezkształtne „bazgroły” i podziurawioną kredką kartkę. Na tym etapie dla dziecka najważniejsze jest skoordynowanie wzrokowo-ruchowe, by ręka nie tylko poruszała się we właściwych kierunkach, ale jeszcze w odpowiedni sposób i z odpowiednim naciskiem. Nauka rysowania zajmuje dzieciom wiele miesięcy, czasem nawet lat

⁴ *Ibidem*, s. 23.

⁵ *Ibidem*, s. 23.

⁶ Zob. więcej: <http://mamatatatablet.pl/> (online: 21.04.2016).

⁷ D. Romanowska, E. Lis, *op. cit.*, s. 13.

i wymaga intensywnego treningu. Dla mózgu jest to wspaniała gimnastyka, podobnie jak ręczne pisanie, na które czas przyjdzie później⁸. Takie ćwiczenia mózgu nie mają jednak miejsca w przypadku nadmiernego obcowania z tabletami.

„Cyfrowa demencja” psychiatry i neurobiologa M. Spitzera⁹ to książka, w której autor stawia tezę, iż cyfrowe media nie są dobre dla naszych mózgów, zwłaszcza w nadmiarze i tym bardziej, im jesteśmy młodszy. „Demencja” brzmi może zbyt na wyrost, jednak faktem jest, że w badaniach stwierdzono, iż popularne multimedialne programy edukacyjne dla najmłodszych nie tylko nie dają pozytywnych skutków, ale mogą wręcz mieć negatywny wpływ na rozwój dziecka. Amerykańscy naukowcy zainteresowali się np. dystrybuowanym przez Disneya programem edukacyjnym dla niemowląt zatytułowanym „Baby-Einstein”. Badania objęły grupę ponad 1 tys. niemowląt i ich rodziców, a wyniki okazały się zaskakujące. Podczas gdy czytanie dzieciom w wieku 8-16 miesięcy zwiększało ich zdolności językowe i zasób słów, tzw. Baby-TV prowadziła do wyraźnego spowolnienia rozwoju tych zdolności¹⁰. Z kolei w Wielkiej Brytanii oznaki uzależnienia od tego typu urządzeń obserwuje się już nawet u czterolatków. Wielogodzinne korzystanie z tabletów i smartfonów (ale także iPadów i innych urządzeń mobilnych) wywołuje u nich wahania emocjonalne, które z kolei mogą prowadzić nawet do załamania nerwowego. Nie wiadomo jednak, czy dzieci korzystają z tabletów bo rodzice dają im na to przyzwolenie, czy dlatego, że tego nie kontrolują. W tym przypadku rodzice traktują tablety i smartfony jak zwykłe zabawki dostarczające im pociechom rozrywki i organizujące ich czas wolny. Sytuacja ta sprawia z kolei, że wspomniane urządzenia nie są postrzegane jako zagrożenie dla prawidłowego rozwoju, ale jako gadżety służące wyłącznie rozrywce.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim niewiedza rodziców oraz nieumiejętność odmawiania dziecku, które niekiedy wymusza na nich zakup określonego urządzenia. Niewątpliwą przyczyną jest także brak wolnej chwili dla swych pociech. Z opracowanego przez firmę *Sedlak&Sedlak* raportu wynika, że Polacy przodują w rankingach najdłużej pracujących Europejczyków. Polak spędza w pracy średnio 41 godzin tygodniowo. W Europie dłużej pracują jedynie Słowacy, Bułgarzy, Czesi i Grecy (ok. 42 godzin). Z badań *Organization for Economic Cooperation and Development* (OECD) wynika, że polskie mamy poświęcają

⁸ M. Goetz, *op. cit.*, s. 23.

⁹ Zob. więcej: M. Spitzer, *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci?*, Dobra Literatura, Słupsk 2013.

¹⁰ M. Goetz, *op. cit.*, s. 23.

dzieciom codziennie 67 minut (chodzi tu o czas wyłącznie na karmienie dzieci, pomaganie przy odrabianiu lekcji czy zmianę pieluch, a nie przebywanie z nimi i jednocześnie wykonywanie innych czynności), podczas gdy średnia z lat 1998-2009 w najlepiej rozwiniętych krajach świata wynosiła 74 minuty. Pracujący polski tata ma do zaoferowania dzieciom jeszcze mniej – średnio zaledwie kwadrans w ciągu dnia¹¹.

Z badań Kaiser Family Foundation wynika, że w Stanach Zjednoczonych już w 2010 r. ośmio-dziesięciolatki spędzały przed telewizorem, komputerem czy tabletem średnio 8 godzin dziennie, z kolei nastolatki – ponad 11 godzin¹². W Polsce takich badań nie prowadzono, wiadomo jedynie, że dzieci w wieku 4-15 lat spędzają przed telewizorem codziennie 2,5 godziny, a w soboty ponad 3 godziny¹³. Z kolei o to, ile czasu zajmuje im użytkowanie komputera, tabletu czy smartfona nie pytano. Z ankiety, jaką przeprowadził wśród swoich użytkowników portal Dzieciaki.pl, wynika, że większość dzieci spędza czas na grach i surfowaniu w sieci 1-2 godziny dziennie. Co dziesiąte dziecko spędza przed komputerem więcej niż 5 godzin dziennie¹⁴.

Niestety, badania pokazują również, że nierzadko gry i aplikacje edukacyjne dla najmłodszych, z których często korzystają oni na swych nowoczesnych urządzeniach są przereklamowane. Wynika to m.in. z roli, jaką dla uczenia się odgrywają tzw. neurony lustrzane. Jest to grupa komórek nerwowych, które umożliwiają naśladowanie zachowań innych ludzi, a także wczucie się w ich sytuację. Stanowią one podstawę empatii, ale również uczenia się i socjalizacji. Procesy te rozwijają się i przebiegają znacznie lepiej, kiedy dziecku towarzyszą inni ludzie – rodzice, nauczyciele, rodzeństwo, rówieśnicy. Realni, wchodzący z dzieckiem w interakcję, nawiązujący kontakt wzrokowy, uśmiechający się, dający się odbierać na wielu poziomach i różnymi zmysłami. Badania pokazują, że najbardziej efektywne jest takie uczenie się, które jest oparte na naśladownictwie, współpracy i angażowaniu różnych zmysłów jednocześnie (poprzez wzrok, słuch, ruch, zmysł równowagi itd.). To właśnie z tego powodu nawet najlepsza gra nie zastąpi żywego opiekuna czy towarzysza zabaw¹⁵.

¹¹ M. Halińska, *Tablety na święty spokój*, „Charaktery” 2013, nr 6, s. 40.

¹² *Generation M². Media in the Lives of 8- to 18 -Year-Olds*. A Kaiser Family Foundation Study. January 2010.

<https://kaiserfamilyfoundation.files.wordpress.com/2013/04/8010.pdf>,
(online: 28.04.2016).

¹³ Badanie TNS OBOP z 2011 r.

¹⁴ D. Romanowska, E. Lis, *op. cit.*, s. 13.

¹⁵ M. Goetz, *op. cit.*, s. 23.

Nie sposób w tym miejscu przytoczyć wszystkich wyników badań ostrzegających przed cyfrowymi mediami obecnymi w dzieciństwie. Próbę taką podejmują autorzy poruszający to zagadnienie. Przykładowo, zdaniem M. Spitzera, elektroniczne media wizualne, zwłaszcza w nadmiarze, mogą niekorzystnie wpływać na rozwój funkcji językowych, motorycznych, myślowych i uwagi. Mogą również niekorzystnie odbijać się na rozwoju emocjonalnym i fizycznym dziecka, ponieważ ograniczają jego kontakty społeczne, a także czas poświęcony przez nie na ruch, poznawanie otoczenia, ćwiczenia fizyczne (przez co dziecko nie może rozładować nagromadzonej energii). Mogą zakłócać rozwój wzroku i słuchu – ponieważ dostarczają „sztucznych”, nieprzystosowanych do rzeczywistości bodźców (np. kiedy w prawdziwym świecie coś znajduje się w oddali na prawo od nas, stamtąd słyszymy dźwięk i mózg uczy się lokalizować jego źródło. Z komputera czy tabletu dźwięki płyną zawsze z tej samej strony)¹⁶.

Ponad to, dziecko, które bawi się tabletem, wykorzystuje bardzo ograniczony zakres ruchu w porównaniu z dzieckiem, które w tym czasie, rysuje na papierze, przykleja coś, wycina czy podejmuje próby pisania. Na tablecie to wszystko jest znacznie łatwiejsze. Kartka papieru, kiedy piszemy po niej długopisem, ołówkiem czy flamastrem, wymaga dużego wyczucia w zakresie nacisku – tablet nie. W efekcie traci na tym rozwój motoryczny dziecka. A ten, szczególnie u młodszych dzieci, jest niezbędny również do prawidłowego rozwoju procesów poznawczych¹⁷.

Na dodatek media elektroniczne i urządzenia mobilne mogą wywoływać niekorzystne nawyki, a nawet uzależniać, bo silnie oddziałują na mózgowy ośrodek nagrody. To właśnie dlatego, jak zauważają w swojej kampanii specjaliści z FDN, dziecko przyzwyczajone do tabletu reaguje stresem i płaczem w sytuacji, kiedy nie ma go w zasięgu. W skrajnej sytuacji może nawet nie być zainteresowane żadną inną zabawą. Ogólnie „uzależnienie” w szerokim rozumieniu (a więc uzależnienie od używek i uzależnienie behawioralne) postrzegane jest jako patologia społeczna, bowiem wywołuje pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu jednostki, którego skutkiem jest zachowanie sprzeczne z przyjętymi normami i destrukcyjny wpływ na najbliższe otoczenie. Zjawisko uzależnienia już dawno przestano odnosić wyłącznie do osób dorosłych, bo w znacznej mierze zaczęło dotyczyć także dzieci i młodzież. Warto jednak zastanowić się, czy w przypadku zbyt intensywnego używania tabletów i smartfonów przez dzieci, można już mówić o uzależnieniu? W tym celu trzeba jeszcze raz przyjrzeć się definicji, która uznaje uzależnienie za patologię społeczną.

¹⁶ *Ibidem*, s. 23.

¹⁷ M. Goetz, *op. cit.*, s. 23.

Ogólnie patologia kojarzy się z pewną nieprawidłowością lub zaburzeniem, którą bez wątplenia można zakwalifikować jako zjawisko złe i niepożądane. W przypadku dzieci patologią będzie na przykład palenie przez nie papierosów. Każdy człowiek, który zauważy dziecko z papierosem uzna tę sytuację za niewłaściwą i prawdopodobnie (jeśli będzie miał taką możliwość) zgłosi ten fakt rodzicom bądź władzom szkoły, po to, by mogli oni odpowiednio interweniować. Zatem patologia jest czymś budzącym sprzeciw społeczny, czymś na co nie ma przyzwolenia, czymś co spotyka się z powszechną krytyką, itp.¹⁸

Czy uzależnienie dzieci od tabletek i smartfonów spotyka się z taką reakcją? Zdecydowanie nie. Owszem, pojawiają się czasem głosy krytyki, które mówią, że jest to pewna nieprawidłowość, ale w rzeczywistości nikt nie traktuje tego problemu poważnie, a już na pewno nikt nie powiedziałby, że jest to patologia społeczna. W związku z tym można przyjąć dwa założenia – uzależnianie dzieci od tabletek i smartfonów tak naprawdę nie jest uzależnieniem, a słowo to jest w tym przypadku użyte na wyrost, lub – uzależnienie dzieci od tabletek i smartfonów jest patologią społeczną, na którą społeczeństwo daje nieme przyzwolenie. Zdecydowanie bardziej prawdopodobne jest to drugie założenie, dlatego, że uzależnienie to przede wszystkim chęć bezustannego czerpania z czynnika uzależniającego i niemożność poradzenia sobie w sytuacji, gdy tego czynnika zaczyna brakować. Opis ten bez wątplenia pasuje do dzieci korzystających z tabletek i smartfonów. Brak poczucia czasu, oderwanie od rzeczywistości, a przede wszystkim nieumiejętność radzenia sobie w rzeczywistym świecie, czy też świecie pozbawionym tabletek i smartfonów, świadczą o silnym uzależnieniu od czynnika „psychoaktywnego”, którym w tym przypadku są wymienione urządzenia. Nazwanie ich czynnikiem „psychoaktywnym” ma bardzo mocny wydźwięk, ale ponieważ wywołuje ono podobne skutki co używki, zastosowanie tego słowa wydaje się być uzasadnione.

Obecnie posiadanie tabletu i smartfona stało się swego rodzaju wymogiem narzuconym przez bogacące się społeczeństwo, w związku z czym ich nieposiadanie może być w niektórych kręgach źle postrzegane, czy wręcz krytykowane. Kwestie finansowe schodzą w tym momencie na dalszy plan, bowiem liczy się sam fakt posiadania. Niektóre dzieci mogą czuć presję wywieraną przez rówieśników w szkole, jak również same mogą czuć się gorsze i mogą naciskać na rodziców, by podarowali im tego typu urządzenie. Sam fakt wywierania takiego nacisku na rodziców

¹⁸ <http://www.nauki-spoeczne.info/pojecie-%E2%80%9Epatologia%E2%80%9D>
(online: 20.04.2016).

i chorobliwa potrzeba posiadania tabletu lub smartfona (lub obu jednocześnie) nosi już pewne niebezpieczne znamiona jeśli nie uzależnienia, to przynajmniej obsesji. Ogromna potrzeba posiadania i korzystania z tych elektronicznych wynalazków powinna stanowić dla rodziców swoisty sygnał, że z ich dzieckiem dzieje się coś niedobrego i że należy interweniować. Wielu rodziców, aby zażegnać konflikt wybiera jednak prostszą drogę, a więc obdarowuje swoje dziecko upragnionym tabletem lub smartfonem, w nadziei, że nie będzie już czuło się gorsze i nie będzie marginalizowane przez rówieśników. Natomiast w późniejszym czasie może pojawić się już tylko problem z ograniczeniem dziecku dostępu do tych urządzeń lub przynajmniej z czasem, który poświęca na zabawę nimi. Rodzice zwyczajnie nie są w stanie tego zrobić, bo nie potrafią powiedzieć „dość” lub – co gorsze – pozwalają dziecku na Nielimitowany dostęp, bo jest to dla nich wygodne i zwolnienie z części rodzicielskich obowiązków.

W każdym przypadku problem dotyczący uzależnienia dzieci od tabletów i smartfonów (czyli wychowania *Homo tabletis*) zaczyna się na etapie rodziców, bo to oni decydują o tym, czy kupić i pozwolić korzystać z tych urządzeń, a więc biorą także odpowiedzialność za wszelkie negatywne skutki uzależniania swoich dzieci. Skutki te nie muszą być widoczne od razu, a nawet jeśli są widoczne, to bardzo często w początkowych fazach są przez rodziców zwyczajnie niedostrzegane lub ignorowane.

Edukacyjno-wychowawcze zalety użytkowania nowoczesnych urządzeń przez dzieci

Dzieci korzystające z tabletów i smartfonów bez wątplenia mogą budzić podziw, bo niezaprzeczalnie obsługa tego typu urządzeń – mimo iż dla młodych ludzi wydaje się niezwykle prosta – to dla osób starszych może jawić się jako skomplikowana, w związku czym spoglądają oni na młodych ludzi korzystających z tych urządzeń z uznaniem. Prawdą jest, że obsługa niezliczonej ilości aplikacji może sprawiać pewne kłopoty, jednak tylko na początku przygody z technologicznymi nowinkami. Później aplikacje te stają się nie tylko łatwe w obsłudze, ale wręcz przestarzałe. To z kolei mobilizuje młodych ludzi do zapoznawania się z kolejnymi, które po zainstalowaniu ulepszą ich urządzenia, a im samym dostarczą nowych wrażeń z użytkowania. Jest to zatem pewnego rodzaju pęd do wiedzy i doskonalenia swoich umiejętności związanych z obsługą urządzeń elektronicznych. Takie podejście do tematu sprawia, że dzieci nie są już

postrzegane jako „uzależnione”, ale jako „obyte”, bo korzystanie przez nie z tabletów i smartfonów nie ogranicza się wyłącznie do biernej zabawy z aplikacjami zaproponowanymi przez producenta, ale wychodzi poza ten schemat. Dzieci zaczynają szukać informacji w Internecie na temat technicznych możliwości swoich urządzeń, sposobów ich ulepszenia, a także wychodzących programów i aplikacji, które mogą zostać na nich zainstalowane. Niewątpliwie technologia jest dzisiaj dziedziną przyszłości, a fakt, że już najmłodsi korzystają i samodzielnie doszkalają się z zakresu jej dobrodziejstw, świadczy o właściwym kierunku postępu. Trudno oczywiście powiedzieć, że dzieci świadomie doksztalają się w tej materii zdając sobie sprawę, że zaowocuje to w przyszłości, bo takie rozumowanie jest zdecydowanie na wyrost. Niemniej jednak nawet nieświadome, czy na wpółświadome zdobywanie wiedzy, która jest bardzo pomocna teraz a być może niezbędna w przyszłości, jest powodem do zadowolenia. U dzieci, które nie tylko korzystają, ale i same dociekają możliwości swoich urządzeń, można spodziewać się większej kreatywności i zaradności.

Poza tym, że nowe technologie zmieniają świat na lepsze i sprawiają, że ludzie nie postrzegają ich już jak coś skomplikowanego. Urządzenia nowej generacji mają jeszcze inną, bardzo ważną zaletę. Otóż są źródłem wiedzy na absolutnie wszystkie tematy. Być może bardziej adekwatnie byłoby stwierdzić, że to Internet jest kopalnią wiedzy, ale z pewnością to właśnie tablety i smartfony umożliwiają korzystanie z tej wiedzy w niemal każdym miejscu na świecie. Te małe urządzenia mogą dostarczyć niezbędnych w danej chwili informacji na intrygujący człowieka temat, mogą wskazać drogę do celu czy przetłumaczyć interesujący tekst na wiele (jeśli nie wszystkie) języki świata. Skoro aplikacje umożliwiające tego typu działania są tak interesujące dla dorosłych, nietrudno wyobrazić sobie, jak bardzo absorbujące będą dla dzieci. W takim przypadku traktowanie tabletów i smartfonów jak zabawki wydaje się słuszne i uzasadnione, choć trzeba przyznać, że aplikacje wbudowane w te „zabawki” mogą niekiedy wybawić z opresji lub pomóc w kłopotliwej sytuacji. Dlaczego więc dorośli mieliby zabraniać dzieciom korzystania z tych jakże pomocnych urządzeń? Byłoby to nie tylko nierozsądne, ale i egoistyczne. Dzieci mają bowiem pełne prawo do zaznajamiania się z nowinkami technologicznymi i wykorzystywania ich do własnych celów – mieszczących się oczywiście w granicach rozsądku. Ponadto w przytoczonych powyżej sytuacjach, tablety i smartfony pełnią nie tylko funkcję rozrywkową, ale także edukacyjną. Jeśli jednak rodzice obawialiby się o bezpieczeństwo swoich dzieci i chcieli ustrzec je przed korzystaniem z aplikacji i zaglądania na strony internetowe, na które z racji wieku zaglądać nie powinny, wówczas bardzo pomocne mogą okazać się aplikacje blokujące taką możliwość.

Jedną z nich jest bardzo modna wśród rodziców aplikacja MobiKid, dzięki której rodzice doskonale wiedzą z jakich aplikacji na smartfonie korzystają ich pociechy i mogą bezwzględnie zablokować te, co do których mają jakiegokolwiek obawy. W takiej sytuacji wydaje się, że korzystanie z tabletów i smartfonów nie jest już takie niebezpieczne jak mogłoby się początkowo wydawać, a nielimitowana zabawa tymi urządzeniami może przerodzić się w nielimitowaną sesję edukacyjną. Jednak aby tak się stało rodzice powinni zarazić swoje dzieci pasją poszerzania wiedzy za pomocą tabletów i smartfonów, pokazując im jednocześnie, że jest to wspaniała zabawa. Dzieci wykorzystują je przede wszystkim do zabawy dlatego, że wydaje im się, iż takie jest ich przeznaczenie. Wskazanie nowego kierunku ich wykorzystania, może być początkiem nowej pasji dziecka, jaką jest mobilne zdobywanie wiedzy i wszechstronna, ponadobowiązkowa edukacja.

Podsumowanie

Tablety i smartfony są urządzeniami przeznaczonymi do użytku przez osoby znajdujące się w każdym przedziale wiekowym, a więc również dzieci. Oczywistym jest, że nadmierne korzystanie z nich może wpływać negatywnie na dzieci jak również może zaburzać ich prawidłowy rozwój, przybierając jednocześnie formę uzależnienia. Jednakże kontrola rodzicielska i racjonalne podejście do kwestii korzystania z tych urządzeń przez dzieci w odpowiednim wymiarze czasowym, może przynieść wiele dobrego. Niestety, wielu rodziców nie zdaje sobie sprawy z zagrożeń, a wręcz są zadowoleni, że dziecko jest zajęte tabletem i przez kilka godzin „mają spokój”. Wiele z nich wierzy, że dostęp do urządzeń mobilnych jest dla maluchów korzystny. Warto z tymi rodzicami rozmawiać i taktownie uświadamiać im ryzyko, jakie podejmują.

Nie bez znaczenia jest również brak czasu dla swych pociech. Czy tak mała jego ilość wystarczy by zaspokoić choćby podstawowe potrzeby podopiecznych i wychować ich na mądrych i odpowiedzialnych ludzi? To zależy, jak efektywnie ten czas zostanie wykorzystany. Dlatego warto sobie uświadomić najważniejsze, podstawowe wręcz potrzeby dzieci. H. Smith, psycholog i terapeutka, w książce *Nieszczęśliwe dzieci. Dlaczego cierpią i jak im pomóc*¹⁹ wymienia ich sześć: potrzebę miłości, szacunku, zainteresowania aktywnością dziecka, poświęcenia czasu wyłącznie

¹⁹ Zob. więcej: H. Smith, *Nieszczęśliwe dzieci: dlaczego cierpią i jak im pomóc*, Czarna Owca, Warszawa 2008.

dziecku, kontaktu fizycznego i wsparcia w dorastaniu²⁰. Żaden sprzęt, choćby najlepszy, nie zastąpi bliskości rodziny.

Tablety i smartfony są w końcu dobrodziejstwem współczesnych czasów, w związku z czym całkowite zabranianie dzieciom korzystania z nich byłoby równoznaczne z próbą uniemożliwienia im rozwoju w tym kierunku. W każdym przypadku doszukać się można wad i zalet danej sytuacji, tak i w tym przypadku znalazłoby się całkiem sporo przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść korzystania z tabletów i smartfonów przez dzieci. Jednak jeżeli mieści się ono w granicach zdrowego rozsądku, a przy tym dostarcza dziecku zarówno rozrywki, jak i wiedzy, wówczas nie można mówić o jakichkolwiek negatywach.

Elektroniczne urządzenia i wszelkiego rodzaju nowinki technologiczne są udogodnieniem współczesnego człowieka, ale w pewnym sensie stanowią także dorobek cywilizacyjny XXI wieku, dlatego też nie korzystanie z nich, bądź izolowanie się od nich byłoby dowodem na uwstecznienie i zacofanie społeczne. Konieczne jest więc aby dzieci doceniały i wykorzystywały integralną część nowoczesnego świata, jaką niewątpliwie są tablety i smartfony, ale by jednocześnie uczyły się odpowiedzialności polegającej na rozsądnym korzystaniu z tych urządzeń. Stanowi to wyzwanie nie tylko dla samych dzieci, ale przede wszystkim dla ich rodzin i nauczycieli. Przyszłość pokaże czy ich zaangażowanie będzie efektywne i przyniesie rezultaty.

Literatura

- Goetz M., *Mózg stabletyzowany*, „Głos Nauczycielski” 2016, nr 12-13.
- Gruszczuk-Kolczyńska E., *O zgubnych skutkach zezwalania dzieciom na oglądanie telewizji ponad miarę i korzystanie z komputerów oraz tabletów*, „Bliżej Przedszkola” 2013, nr 6.141.
- Gruszczuk-Kolczyńska E., *Zgubne skutki zezwalania dzieciom na oglądanie ponad miarę telewizji, korzystania z komputerów i tabletów*, „Człowiek-Niepełnosprawność-Społeczeństwo” 2013, nr 2(20).
- Halińska M., *Tablety na święty spokój*, „Charaktery” 2013, nr 6.
- Romanowska D., Lis E., *Tabletowe dzieci*, „Newsweek” 2015, nr 31.
- Smith H., *Nieszczęśliwe dzieci: dlaczego cierpią i jak im pomóc*, Czarna Owca, Warszawa 2008.
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci?*, Dobra Literatura, Słupsk 2013.

²⁰ M. Halińska, *op. cit.*, ss. 40-41.

Źródła internetowe

Generation M². Media in the Lives of 8- to 18 -Year-Olds. A Kaiser Family Foundation Study, January 2010.

<https://kaiserfamilyfoundation.files.wordpress.com/2013/04/8010.pdf>

<http://mamatatatablet.pl/>

<http://www.nauki-spoeczne.info/pojecie-%E2%80%9Epatologia%E2%80%9D>

<http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/11878990/Nearly-half-of-children-addicted-to-smartphones-and-tablets.html>

JAK ROZMAWIAĆ I BYĆ ZROZUMIAŁYM – TRUDNOŚCI W KOMUNIKACJI RODZINNEJ

mgr Iryna Drozd
Uniwersytet Rzeszowski
Wydział Socjologiczno-Historyczny
Pracownik socjalny MOPS w Rzeszowie

Wprowadzenie

Przeobrażenia współczesnego świata coraz częściej reorganizują przestrzeń w relacjach międzyludzkich. Zmiany występują w relacjach między członkami różnych społeczeństw, dotykają też w dużym stopniu rodziny tj. powodują zmiany w kontaktach rodzice-dzieci, dziadkowie-wnuki oraz między rodzeństwem. Współczesna młodzież bardzo się różni od swoich rodziców - nie wyobraża sobie życia bez Internetu, tableta czy i-phona. Owszem, młodzież ma szeroki dostęp do informacji i najnowszych technologii informatycznych, jest bardziej kreatywna i twórcza, ale za tym idzie ograniczenie innych ważnych procesów, takich jak: zaburzenia w relacjach międzyludzkich, brak empatii i zrozumienia drugiego człowieka, ograniczenia w sposobie wyrażania swoich uczuć i emocji, brak umiejętności nawiązywania kontaktów interpersonalnych. Brak właściwej komunikacji w rodzinie albo jej ograniczenie budzą niepokój i lęk o przyszłość następnych pokoleń. Celem niniejszego rozdziału jest omówienie roli barier komunikacyjnych w środowisku rodzinnym, kontekstu ich rozwoju i sposobów przewycięzania.

Komunikacja w rodzinie

Rodzina jest naturalną grupą społeczną o charakterze otwartym, złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski oraz silna więź interesobnicza. Rodzina składa się z mężczyzn i kobiet połączonych małżeństwem i ich potomstwa (własnego, adoptowanego) oraz innych osób, najczęściej najbliższych krewnych (dziadkowie), zamieszkałych pod jednym dachem, we wspólnym gospodarstwie domowym. Inne określenia rodziny to: swoisty mikrosystem społeczny, środowisko wychowawcze, instytucja społeczna i wychowawcza, wspólnota rodzinna, wspólnota życia¹.

Komunikacja – łac. *communicare* – „udzielać, współuczestniczyć” - oznacza międzyosobowy proces porozumiewania się, obejmujący przekaz informacji oraz samą osobę w nim się udzielającą. Komunikacja dokonuje się przy użyciu odpowiednich środków i form, z uwzględnieniem wzajemnego oddziaływania osobowego. Komunikacja jest rzeczywistością wielopłaszczyznową i wieloaspektową (aspekt filozoficzny, psychologiczny, pedagogiczny, socjologiczny, religijny), głównie o charakterze poznawczym i etycznym w wymiarze indywidualnym i społecznym².

Rodzina i komunikacja to pojęcia, które łączą się ze sobą. Psychologowie są zdania, że wskazówką do doskonalenia własnych relacji z innymi ludźmi jest uczenie się i rozwijanie tych umiejętności, które ułatwiają i pogłębiają wzajemne kontakty, tj. umiejętności interpersonalne³. Tych umiejętności należy uczyć dzieci od najmłodszych lat. Rodzina ma więc w tym względzie duże znaczenie i jest „jedyną instytucją o wartości nieprzemijającej, a jej aktualność tłumaczą stosunki wewnętrzne, tworząc więzi rodzinne”⁴. „Więź rodzinna jest rozumiana przy tym jako kompleks sił przyciągających członków rodziny nawzajem do siebie i wiążących ich ze sobą. Siły te wynikają ze związku małżeńskiego, świadomości związków genetycznych, przeżyć emocjonalnych, współdziałania, postaw wobec tych samych wartości

¹ D. Lalak, T. Pilch, *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999, s. 240-241.

² B. Bukowska, *Wartość komunikacji w kontaktach międzykulturowych*, [w] M. Baryluk, M. Wawrzak-Chodaczek (red), *Wartości w komunikacji różnych grup społecznych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 380.

³ Z. Zaborowski, *Współczesne problemy psychologii społecznej i psychologii osobowości*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi ...*, s. 17.

⁴ J. Rembowski, *Rodzina jako system powiązań*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi...*, s. 17.

i zdarzeń, a także wobec uwarunkowań społeczno-kulturowych i gospodarczych, w jakim żyje dana rodzina”⁵. Analizując więzi rodzinne naukowcy wyróżnili kilka ich składników:

- poczucie odpowiedzialności za osoby z rodziny;
- wspólne zabezpieczenie warunków egzystencjonalnych;
- troska o zdrowie najbliższych;
- stworzenie warunków do osiągnięć sukcesów w życiu dorosłym;
- uczucie miłości i serdeczności;
- wzajemne ocenianie osób w rodzinie;
- przyjmowanie wzorców osobowych od osób znaczących⁶.

Uznając rodzinę za interpersonalny system społeczny, można wyróżnić kilka jego komponentów: 1) cel i plan – cel nadrzędny: wychowanie nowych jednostek ludzkich i wspieranie rozwoju dorosłych jej członków; 2) podstawowe elementy – dzieci i dorośli; 3) określony porządek pomiędzy współdziałającymi elementami – poczucie własnej wartości członków rodziny; 4) siła pozwalająca na zachowanie wewnątrz systemu odpowiedniej ilości energii tak, aby poszczególne części mogły funkcjonować; 5) sposoby interakcji z otoczeniem⁷. Naukowcy wyróżniają dwa rodzaje systemów rodzinnych: otwarty i zamknięty. Zasadniczą różnicą między systemami jest sposób, w jaki jego członkowie reagują na zmiany zachodzące wewnątrz poszczególnych jednostek i całej rodziny, a także na zewnątrz całego systemu.

Dla systemu otwartego charakterystyczne jest:

- poczucie własnej wartości jest dobrem nadrzędnym;
- działania są wyrazem poglądów i przekonań jednostki;
- zmiany są mile widziane;
- komunikacja, zasady i reguły są ze sobą ściśle powiązane.

Z kolei systemy zamknięte oparte są na poniższych przesłankach:

- ludzie są źli z natury i trzeba ich stale kontrolować;
- zasady ustala się za pomocą siły i strachu przed karą;
- najsilniejszy wyznacza właściwy sposób postępowania;
- zawsze jest ktoś, kto lepiej wie, co jest najlepsze dla innych.

⁵ L. Dyczewski, *Konflikt kulturalny czy kulturowa kontynuacja pokoleń w rodzinie miejskiej*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi ...*, s. 17.

⁶ P. Skwara, *Zależność między poziomem aktywności społecznej dzieci a ich percepcją więzi emocjonalnej w rodzinie*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi ...*, s. 18.

⁷ J. Adamkiewicz, *Komunikacja w rodzinie*, [w] M. Baryluk, M. Wawrzak-Chodaczek (red), *Wartości w komunikacji...*, s. 23-24.

Tabela 1. System rodziny

| Cechy | zamknięty | otwarty |
|----------------------------------|--|--|
| poczucie własnej wartości | niskie | wysokie |
| komunikacja | niebezpośrednia, niejasna, niespójna, niesprecyzowana, hamująca rozwój | bezpośrednia, jasna, wyraźna, spójna, sprzyjająca rozwojowi |
| style | oskarżycielski, zjednujący, superracjonalny, chaotyczny | dostrojony |
| zasady | nieokreślone, nieaktualne, nieludzkie, sztywne, ludzie dostosowują swoje potrzeby do ustanowionych zasad | określone, zaktualizowane, ludzkie, elastyczne, pełna swoboda wypowiedzi na każdy temat |
| rezultat | przypadkowy, chaotyczny, destrukcyjny, nieodpowiedni | powiązany z rzeczywistością, właściwy, konstruktywny |
| wniosek | Poczucie własnej wartości obniża się i coraz bardziej uzależnione jest od innych | Poczucie własnej wartości wzmacnia się, zapewniając pewność siebie i otwierając osobowość każdej osoby na świat zewnętrzny |

Źródło: opr. J. Adamkiewicz⁸.

J. Mellibruda przyjrzał się kontaktom międzyludzkim bliżej i stwierdził, że zamiast tworzyć kryteria oceny jakości kontaktów, trafniej by było dokonywać diagnozy ich stanu, formułując następujące pytania: Co się dzieje w trakcie kontaktów? Dlaczego tak się dzieje? Co można by zmienić, żeby się działo inaczej? Celem diagnozy stanu kontaktów jest stworzenie takiego obrazu całej sytuacji, który pomoże dokonać niezbędnych zmian. Autor wymienił następujące sytuacje, które pomogą w próbach dokonania zmian na lepsze: „zjawiska ogniskowe”, „warunki systemowe” i „podstawowa orientacja interpersonalna”. „Zjawiska ogniskowe” to zjawiska, wokół których koncentruje się aktywność kontaktujących się ze sobą osób i które mogą wpływać na stopień zadowolenia we wzajemnych kontaktach. Zjawiska te mogą przybierać różne formy i w zależności od tego mogą stawać się czymś, co zbliża ludzi lub tym, co dzieli i oddala ich od siebie i obejmują one:

- zaspokojenie potrzeb uczuciowych;

⁸ *Ibidem*, s. 24-25.

- określenie obrazu rzeczywistości;
- powodowanie zmian w drugiej osobie;
- wspólne wykonywanie pracy;
- wspólna zabawa i wypoczynek.

„Warunki systemowe” – kontakty, które mają największe znaczenie dla ludzi, mieszczą się w pewnych bardziej trwałych układach np. w rodzinach, innych grupach, instytucjach i nazywane są systemami interpersonalnymi. Systemy takie mają pewne właściwości, od których w istotny sposób zależą możliwości ulepszanie wzajemnych kontaktów przez poszczególnych osobników. Warunki systemowe mogą zarówno sprzyjać, jak i przeszkadzać w nawiązaniu dobrych relacji między ww. grupami. Do właściwości warunków systemowych należą:

- sprawiedliwy podział dóbr;
- otwarta łączność z zewnętrznym światem;
- równowaga wewnętrznych wpływów;
- uzgadnianie decyzji:
 - a) koncentrowanie się na sprawach, które są istotne dla osób kontaktujących się i do których rozstrzygnięcia osoby te posiadają wystarczające kompetencje;
 - b) eliminowanie powstających rozbieżności i rozwiązywanie konfliktów na podstawie rzetelnych i dostępnych informacji;
 - c) określenie realnych rozbieżności i nieporozumień;
 - d) zaangażowanie i udział konkretnych osób w podejmowaniu decyzji, stosownie do znaczenia rozważanego problemu i ich osobistych umiejętności.
- właściwy przepływ informacji:
 - a) przekazywanie informacji w jednoznaczny sposób;
 - b) informacje przekazywane powinny być odpowiednim osobom;
 - c) nie wolno zniekształcać lub ukrywać ważnych informacji na skutek niepokoju lub zagrożenia w obrębie swojego systemu;
 - d) zainteresowani powinni sami poszukiwać i dostarczać informacji na temat tego, czy się rozumieją i jak reagują na swoje zachowania.
- zapewnienie prawdziwego obrazu świata.

„Podstawowa orientacja interpersonalna” – oparta jest na pojęciu, że ludzie różnią się między sobą pod względem osobistych preferencji i pod względem sposobów uczestniczenia w kontaktach z innymi. Typowe schematy uczestniczenia w kontaktach czyli postawy *do ludzi, od ludzi, przeciw ludziom, nad ludźmi i pod ludźmi* można też nazwać gotowością

zbliżania się do ludzi, ucieczki, walki, dominacji i uległości. Do tej kategorii należą takie postawy jak:

- przyłączanie się do ludzi;
- kontrola i wpływ;
- zaangażowanie emocjonalne;
- poszukiwanie własnego miejsca wśród ludzi.

Prawdy o człowieku, jego kontaktach międzyludzkich, i o tym, co się w człowieku dzieje nie można znaleźć przy użyciu jednego genialnego narzędzia. Trzeba stale poszukiwać różnych punktów widzenia, sprawdzać różne sądy i pogłębiać rozumienie ludzi⁹.

Bariery komunikacji w rodzinie

Prawidłowa komunikacja jest zasadniczym warunkiem udanego życia, tak w społeczeństwie, jak i w jego mniejszych grupach np. w rodzinie. Często się zdarza, że członkowie rodziny nie radzą sobie z nawiązaniem dobrych relacji międzyosobniczych i tworzą się bariery komunikacyjne. Osoby dorosłe (rodzice, dziadkowie) stawiają zapory, które blokują każde dążenie dziecka do utrzymania komunikacji. T. Gordon wyodrębnił 12 kategorii barier komunikacyjnych. Są to:

1. Rozkazywanie, polecenie, wzywanie;
2. Ostrzeganie, grożenie;
3. Moralizowanie, pouczanie, wygłaszanie kazań;
4. Dyktowanie rozwiązań;
5. Pouczanie, przekonywanie, tłumaczenie;
6. Ocenianie, osądzanie, stawianie zarzutów;
7. Chwalenie, schlebianie;
8. Ośmieszanie, rzucanie wyzwisk;
9. Analizowanie, interpretowanie;
10. Pocieszanie, wczuwanie się;
11. Dociekanie, wypytywanie, przesłuchanie;
12. Wycofywanie się, odwracanie uwagi, bagatelizowanie problemów dziecka.

Bariery te wyrażają się w następujących typach zachowania rodziców wobec dzieci:

- zamykają dziecku usta;
- spychają dziecko na pozycję obronę;

⁹ J. Mellibruda, *Ja-Ty-My*, Instytut Psychologii Zdrowia Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 2003, s. 27-113.

- rozwijają u dziecka poczucie mniejszej wartości;
- oburzają i gniewają;
- budzą w dziecku poczucie winy;
- stwarzają przekonanie, że dziecko nie jest zdolne do uporania się z własnymi problemami;
- dają poczucie niezrozumienia;
- nie pozwalają dziecku wyrazić tego, co czuje, a zatem pogłębiają jego stan frustracji;
- stwarzają sytuacje przesłuchiwania;
- dają do zrozumienia, że rodziców nie interesują problemy dzieci¹⁰.

Innymi słowy, otwarte porozumienie się z dzieckiem to podstawa, która będzie ważna przez całe jego życie. Zostanie załagodzony problemy dojrzewania, jeśli dziecko będzie przyzwyczajone do opowiadania rodzicom o swoich troskach. Zmniejszy się ilość konfliktów z rodzeństwem czy rówieśnikami, kiedy dziecko nauczy się od rodziców, jak aktywnie słuchać i rozumieć uczucia innych.

Z kolei K. Balawajder wymienia trzy główne typy barier komunikacyjnych w relacjach interpersonalnych: ocenianie, decydowanie o innych i uciekanie od problemów innych ludzi.

1. Ocenianie – wszelkie krytykowanie, obrażanie, orzekanie. Implikuje ono narzucanie własnych wartości partnerowi interakcji i skutecznie utrudnia komunikację oraz uniemożliwia osiągnięcie pełnego porozumienia.
2. Decydowanie za innych powoduje wzajemne uzależnienie osób, pozbawia możliwości samodzielnego podejmowania decyzji, daje do zrozumienia, że odczucia, wartości i problemy jednostek nie są ważne. Formą decydowania za innych jest: rozkazywanie, grożenie, moralizowanie, nadmierne wypytywanie.
3. Uciekanie od problemów innych polega na tym, że nie są brane pod uwagę uczucia ani zmartwienia (lęki, troski, obawy) drugiej osoby. Rozmówca wyczuwa, że partner nie jest zainteresowany rozmową, co w efekcie zniechęca do jakiegokolwiek komunikacji¹¹.

¹⁰ Th. Gordon, *Wychowanie bez porażek*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi ...*, s. 34-35.

¹¹K. Balawajder, *Umiejętności interpersonalne w pracy menadżera*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi ...*, s. 35.

Lojalność rodzinna

I. Boszormenyj-Nagy jednej z przyczyn zaburzeń w relacjach międzyludzkich upatruje w ukrytej lojalności rodzinnej. Lojalność jest tym głębsza, im bliższe więzy łączą członków określonych grup. Zdaniem autora „cała przeszłość poprzednich pokoleń rzutuje na aktualne życie danej rodziny nuklearnej, a zrozumienie niektórych aspektów relacji rodzinnych jest możliwe tylko przez analizę przeżywaną lojalności w stosunku do swoich przodków”¹².

Przez pojęcie lojalności I. Boszormenyj-Nagy i G. B. Spark rozumieją: poczucie solidarności i zobowiązania. Podstawą lojalności jest zaufanie, zobowiązanie, zasługa i działanie. Każda rodzina ma swoje własne, niepisane prawa. Członkowie rodziny mogą przestrzegać tych praw lub nie, mogą je znać dobrze lub tylko domyślać się, że istnieją, mogą je przyjmować i przekazywać kolejnym pokoleniom lub je odrzucać, mogą czuć się zobowiązani do odpowiedzi na nie lub wolni od ich przestrzegania z powodu krzywd doznanych w środowisku zamieszkania w systemie rodzinnym¹³.

Główne założenia koncepcji ukrytej lojalności to: dziedzictwo, proces dawania i brania, sprawiedliwość i bilans zasług, parentyfikacja, lojalność a adolescencja (konflikt lojalności).

Dziedzictwo – rodzinna lojalność opiera się na biologicznym dziedzicznym pokrewieństwie. Dzieci winne są rodzicom lojalność za obdarowanie życiem. Urodzenie i wychowanie dzieci, przekazanie im rodzinnych praw i tradycji jest formą lojalności nie tylko w sensie ogólnoludzkim czyli przedłużeniem życia gatunku ludzkiego, lecz również w sensie rodzinnym tj. dbaniem o przetrwanie rodziny.

Proces dawania i brania polega na wzajemnej wymianie informacji, uczuć, dóbr materialnych, poglądów. Jeżeli otrzymuje się coś od kogoś powstaje poczucie zobowiązania, zrewanżowania, niekoniecznie tym samym czy w tej samej formie. Ważnym tutaj jest zachowanie równowagi, gdyż dzięki temu można żyć bez poczucia krzywy (daliśmy wiele, a otrzymaliśmy mało) lub poczucia winy (dostaliśmy wiele, ale nie odwzięczyliśmy się wystarczająco).

Sprawiedliwość i bilans zasług – pojęcie sprawiedliwości ludzkiego porządku jest bardzo ważnym elementem życia pojedynczej osoby, systemu rodzinnego i społeczeństwa. Sprawiedliwość pojawia się

¹² B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi „Innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 52.

¹³ *Ibidem*, s. 54.

np. w rodzinach i są to pewne oczekiwania wobec członka rodziny (nazwane i wyrażone lub ukryte i niewypowiedziane). Każda osoba powinna czuć się zobligowana do odpłacania za uzyskane korzyści, czy też chcieć mieć prawo do wyrównania doznanych krzywd. Autorzy uważają, że każdy człowiek jakiegoś systemu relacyjnego mniej lub bardziej jawnie czy świadomie prowadzi niepisany rejestr zasług i zobowiązań. Ważne jest zachowanie równowagi pomiędzy otrzymanymi korzyściami a zobowiązaniami, jak też pomiędzy doznanymi krzywdami a ich odpłatą.

Parentyfikacja – przyznanie dziecku lub przejęcie przez dziecko roli rodzicielskiej ale bardzo ważne jest aby system rodzinny utrzymał równowagę międzypokoleniową. W dobrze funkcjonujących rodzinach rodzice pozostają liderami i osobami udzielającymi pomocy i wsparcia swoim dzieciom, lecz z czasem zmęczeni codziennymi obowiązkami i przeciążeni odpowiedzialnością rodzice mogą prosić dziecko o podjęcie czasowej odpowiedzialności za pewne sprawy. Ale systematyczne powtarzanie się tego zjawiska świadczy o tym, iż naturalne funkcje rodziny uległy załamaniu i zmieniają się już w patologię systemu rodzinnego. Więc w tym pojęciu powinna również być zachowana równowaga.

Lojalność a adolescencja (konflikt lojalności) – okres dorastania jest trudnym etapem w życiu każdej rodziny. Jest to sprawdzian i weryfikacja siły rodzinnej lojalności. Młody człowiek buntuje się i sprzeciwia się tym bardziej, im bardziej jest związany więzami z rodziną nuklearną. Musi uzyskać zdolność do nawiązywania nowych lojalnościowych więzów, aby połączyć się z partnerem tj. musi czasowo przekreślić dotychczasowe zobowiązania i wystąpić przeciwko rodzinnym oczekiwaniom. Z zewnątrz wydaje się to pogwałceniem prawa rodzinnego, a wewnątrz jest to zmaganie z silnymi więzami z rodziną i lojalnością rodzinną.

W okresie dorastania przed adolescentem staje poważne wyzwanie, które polega na pogodzeniu dotychczasowych pionowych lojalności wiążących go z rodziną pierwotną i wcześniejszymi pokoleniami z lojalnościami poziomymi, które są podstawą nowych związków z rówieśnikami czy z partnerami. Nierozwiązany konflikt lojalności przeniesiony do rodziny prokreacyjnej, najczęściej staje się źródłem kolejnych napięć pomiędzy małżonkami a później pomiędzy ich dziećmi (zjawisko „błędnego koła”).

Lojalność rodzinna jest zjawiskiem trudnym do uchwycenia czy dostrzeżenia, ale jest niezbędna do przetrwania. Warto pamiętać, że lojalność jest podstawą bycia każdej rodziny i opiera się na niepisanym prawie stworzonym przez pokolenia. I jeżeli na gruncie komunikacji występują nieporozumienia, to też trzeba uwzględnić właśnie lojalność wobec bliskich, gdyż istnienie członków rodziny we wzajemnych

związkach nie byłoby możliwe, gdyby nie szanowali podstawowej zasady lojalności w stosunku do tych, którym zawdzięcza się życie¹⁴.

Podsumowanie

Żyjemy w burzliwych czasach. W przeszłości rodzice przekazywali młodzieży posiadaną przez siebie „mądrość życiową” i doświadczenie oraz gotowy scenariusz na życie. Najnowsze technologie umożliwiły rozwój wszelkich dziedzin nauki w niespotykanym dotąd tempie. W chwili obecnej dzięki technologiom ludzie w skali globu mają niemalże nieograniczoną i niejednokrotnie o wiele większą niż rodzice i dziadkowie możliwość zdobywania informacji, jak również szybkiego reagowanie na nie oraz możliwość współkształtowania globalnego społeczeństwa. Gwałtowny przyrost wiedzy, rewolucyjne zmiany w ocenie wartości i przydatności pewnych doświadczeń i kompetencji, kryzys tradycyjnych systemów aksjomatycznych spowodowały, że jednostki w różnym wieku spotykają się w terażniejszości jako równoprawni partnerzy, a ich wiedza, zdolności, predyspozycje są punktem odniesienia do tego co przeszłe i zarazem punktem wyjścia do wszystkiego, co przyszłe. Dzisiaj przedstawiciele różnych pokoleń stają przed problemami, z którymi nigdy wcześniej się nie zetknęły, a posiadana wiedza nie jest wystarczająca dla ich rozwiązania. Nowe doświadczenia, brak gotowych odpowiedzi i wzorców zachowań zmuszają przedstawicieli różnych generacji do wchodzenia w rolę pionierów, by wszystko odkrywać na nowo. Aby poradzić z tym bezprecedensowym wyzwaniem, konieczna jest chęć i zdolności skutecznego porozumiewania się i wypracowania nowych satysfakcjonujących rozwiązań¹⁵.

Aby komunikacja w rodzinie przebiegała pomyślnie należy wystrzegać się więc ww. barier komunikacyjnych. Dobra komunikacja w rodzinie sprzyja dobrym relacjom panującym wśród jej członków. Jest to też taki sposób porozumiewania się, w którym nie ma oceniania, osądzania czy bezpodstawnego krytykowania drugiego człowieka. Każdy ma prawo wyrazić własne zdanie i ma prawo zostać wysłuchany. Krótko mówiąc, jest to sposób porozumiewania się, w którym przejawiany jest szacunek względem każdej osoby. W dobrej komunikacji każdy ma prawo

¹⁴ *Ibidem*, s. 54-61.

¹⁵ M. Biedroń, *Komunikacja synergiczna – strategia komunikacji międzygeneracyjnej w kulturze kofiguratywnej*, [w] M. Wawrzak-Chodaczek, I. Jaguszewska I., *Komunikacja wobec wyzwań ...*, s. 442-443.

odczuwać i każdy ma prawo mówić o swoich emocjach. Słowa, czyny i uczucia są spójne, nadają jeden przekaz. Taka spójność na poziomie werbalnym i niewerbalnym jest przejawem uczciwości zarówno względem siebie, jak i względem rodziny. Każdy członek rodziny ma prawo do odmienności opinii. Odmienność poglądów prowadzi często do konfliktów. Konfliktom jednak się nie zaprzecza, lecz jeżeli są one rozwiązywane w atmosferze własnego szacunku i negocjacji to prowadzą do dobrego porozumienia między stronami i do rozwiązywania powstających problemów i nieporozumień.

Literatura

- Adamkiewicz J., *Komunikacja w rodzinie*, [w] M. Baryluk, M. Wawrzak-Chodaczek (red), *Wartości w komunikacji różnych grup społecznych*, Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Balawajder K., *Umiejętności interpersonalne w pracy menadżera*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś. (red) *Kontakty z ludźmi „Innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Biedroń M., *Komunikacja synergiczna – strategia komunikacji międzygeneracyjnej w kulturze kofiguratywnej*, [w:] M. Wawrzak-Chodaczek, I. Jaguszewska, *Komunikacja wobec wyzwań współczesności*, Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Bukowska B., *Wartość komunikacji w kontaktach międzykulturowych*, [w:] M. Baryluk, M. Wawrzak-Chodaczek (red), *Wartości w komunikacji różnych grup społecznych*, Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Dyczewski L., *Konflikt kulturalny czy kulturowa kontynuacja pokoleń w rodzinie miejskiej*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi „Innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Gordon Th., *Wychowanie bez porażek*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi „Innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Kosek-Nita B., Raś D., (red) *Kontakty z ludźmi „Innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Lalak D., Pilch T., *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.

- Matyjas B., *Mediacja jako narzędzie rozwiązania konfliktów rodzinnych/opiekuńczych*, [w] A. Mitręga, I. Jagoszewska, *Komunikacja jako narzędzie (po)rozumienia we wspólnotach społecznych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.
- Mellibruda J., *Ja-Ty-My*, Instytut Psychologii Zdrowia Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 2003.
- Rembowski J., *Rodzina jako system powiązań*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi „Innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Skwara P., *Zależność między poziomem aktywności społecznej dzieci a ich percepcją więzi emocjonalnej w rodzinie*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi „Innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Zaborowski Z., *Współczesne problemy psychologii społecznej i psychologii osobowości*, [w] B. Kosek-Nita, D. Raś (red) *Kontakty z ludźmi „Innymi” jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.

Część II.
SZANSE I ZAGROŻENIA
WSPÓŁCZESNEJ RODZINY
W UJĘCIU PRAWNO-EKONOMICZNYM

INSTYTUCJA MAŁŻEŃSTWA W ŚWIETLE POLSKIEGO PRAWA RODZINNEGO I PRAWA KANONICZNEGO

mgr Michał Pieróg
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Prawa i Administracji

Aleksandra Pieróg
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania

Wprowadzenie

Małżeństwo jest określane w doktrynie prawa rodzinnego i opiekuńczego, a także w naukach o rodzinie jako podstawowa komórka funkcjonowania społeczeństwa oraz jako najważniejsza forma prawnie sankcjonowanych i uprawnionych stosunków międzyludzkich, która dominuje i determinuje wszystkie związki o charakterze pozamałżeńskim¹. Celem zawarcia małżeństwa jest stworzenie rodziny, która funkcjonuje jako bazowa komórka życia społecznego w państwie². Pod względem historycznym rozważania nad kwestiami związanymi z sankcjonowaniem związku dwojga ludzi prowadzone były już od czasów starożytnych. Przedmiotem analizy była w szczególności sama geneza małżeństwa, jego znaczenie dla społeczeństwa, a także w ogóle dopuszczalność małżeństwa na gruncie prawa naturalnego. Prezentowano wiele koncepcji filozoficznych i prawnych mających na celu rozwiązanie tych kwestii spornych. Jednakże jednym z najistotniejszych stanowisk w tym aspekcie był traktat

¹ B. Malinowski, *Małżeństwo, pokrewieństwo* [w:] A. Mencwel (red.), *Antropologia kultury. Zagadnienia, wybór tekstów*, WUW, Warszawa 2005, s. 263.

² Z. Krzemiński, *Rozwód. Praktyczny komentarz. Orzecznictwo. Piśmiennictwo. Wzory pism*, Oficyna, Warszawa 2007, s. 18.

św. Tomasza z Akwinu zawarty w Sumie Teologicznej. Uważał on bowiem, że małżeństwo w swojej istocie nie jest czymś zwyczajnym i powszechnym, co wynikałoby z prawa naturalnego. Otóż to co znajduje swoje podstawy i oparcie w prawie natury, istnieje i funkcjonuje w każdym człowieku. Małżeństwo zdaje się przeczyć tej tezie prawnonaturalnej, gdyż ludzie dzicy nie odczuwali potrzeb wewnętrznych tworzenia trwałych związków, nie znali własnych dzieci i nie zawierali ślubów. Według św. Tomasza z Akwinu natura ludzka skłania człowieka do małżeństwa przede wszystkim ze względu na jego różnicę gatunkową³.

Natomiast odnosząc się do czasów współczesnych, to kluczowego znaczenia tej instytucji dla polskiego porządku prawnego należy doszukiwać się już w przepisach rangi konstytucyjnej. Zgodnie bowiem z art. 18 Konstytucji RP⁴ małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Już na tym etapie warto zwrócić uwagę na okoliczność, iż sam prawodawca eksponując instytucję małżeństwa w ustawie zasadniczej, tym samym nadaje jej prymat oraz pozycję nadrzędną w stosunku do innych związków pozamałżeńskich, np. związków partnerskich. W związku z przyjęciem takiego modelu małżeństwa w prawie polskim stwierdzić należy, że opiera się ono na kilku podstawowych zasadach. Należą do nich w szczególności zasada monogamii, świeckości małżeństwa, jego trwałości, heteroseksualności, jak również egalitaryzmu, czyli równości małżonków⁵. Tym samym w literaturze prezentowany jest także pogląd, iż z omawianego przepisu wynika jednocześnie zakaz tworzenia małżeństw jednopłciowych, jak również zakaz instytucjonalizacji jakichkolwiek innych form kohabitacji niż małżeństwo⁶.

Szczegółowych regulacji dotyczących statusu prawnego małżeństwa w polskim prawie należy doszukiwać się w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym⁷. Wskazany akt normatywny jest zasadniczą regulacją prawa rodzinnego w Polsce, która w sposób całościowy i kompleksowy reguluje rodzinne stosunki prawne. Z kolei na gruncie prawa kanonicznego

³ Św. Tomasz z Akwinu, *Małżeństwo. Suma teologiczna*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy VERITAS, Londyn 2008, ss. 3 – 11.

⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr. 78, poz. 483 ze zm.).

⁵ J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, LexisNexis, Warszawa 2010, ss. 103 – 105.

⁶ J. Kozyra, *Konstytucyjny model małżeństwa (art. 18 Konstytucji RP)* [w:] *Studenckie Zeszyty Naukowe*, UMCS 2014, s. 23.

⁷ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r., poz. 2082), zwana dalej: „k.r.o.”.

treść normatywną regulacji małżeńskich dostarcza nam w pierwszej kolejności Kodeks prawa kanonicznego⁸, który tworzy podstawowy zręb prawa kanonicznego Kościoła katolickiego. Wybór regulacji wewnętrznych Kościoła katolickiego uzasadniony jest okolicznością, że aż 92,2% obywateli polskich deklaruje się jako wyznawcy religii pozostającej pod kognicją Stolicy Apostolskiej⁹.

W dalszej części rozdziału omówione zostaną regulacje prawa rodzinnego i prawa kanonicznego w tym aspekcie, a następnie wskazane zostaną wzajemne relacje pomiędzy tymi dwoma odrębnymi systemami prawa, w szczególności z uwzględnieniem tzw. małżeństwa konkordatowego, które w pewnym zakresie łączy te regulacje.

Małżeństwo w świetle polskiego prawa rodzinnego

Wobec wcześniejszych uwag poczynionych na tle prawnych regulacji polskiego porządku prawnego dotyczących instytucji małżeństwa warto ponownie wskazać, iż podstawową regulację ustawową stanowi k.r.o. Już sama systematyka kodeksu jednoznacznie podkreśla znaczenie sankcjonowanego związku kobiety i mężczyzny rozumianego jako specyficzny rodzaj stosunku prawnego. Doktryna prawa rodzinnego wykształciła w nauce pojęcie małżeństwa właśnie w oparciu o teorię stosunku prawnego, w skład którego wchodzi zarówno ściśle określone prawa, jak i obowiązki¹⁰. O ile ustawodawca nie zdecydował się wprowadzić do wskazanego aktu normatywnego definicji legalnej małżeństwa, o tyle taka definicja wykształcona została w doktrynie prawa. Konstytucjoniści upatrują definicji małżeństwa w art. 18 Konstytucji RP¹¹. Szersze ujęcie problemu przedstawiają natomiast cywiliści, np. prof. Smoczyński który definiuje małżeństwo jako trwały, ale nie nierozzerwalny związek kobiety oraz mężczyzny oparty na równorzędności

⁸ Kodeks prawa kanonicznego (*Corpus Iuris Canonici*) ogłoszony powagą papieża Jana Pawła II dnia 25 stycznia 1983 roku dekretem *Sacrae disciplinae leges*, promulgowanego w *Acta Apostolicae Sedis (vol. LXXV, Pars II)*, zwany dalej „c.i.c.”.

⁹ <http://natemat.pl/52507,ponad-35-mln-katolików-w-polsce-największy-odsetek-na-swiecie> (online: 27.04.2016 r.).

¹⁰ J. Strzebieńczyk, *Prawo rodzinne*, Wolters Kluwer, Kraków 2002, s. 127 i nast.

¹¹ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, LIBER, Warszawa 1997, s. 31.

stron, którego celem jest wspólne pożycie, realizacja dobra każdego z małżonków, dobra założonej rodziny i jej celów społecznych¹².

Prowadząc badania nad problematyką małżeńską w aspekcie prawniczym nie sposób nie wskazać także międzynarodowych podstaw prawnych małżeństwa. W tym zakresie szczególnie istotne wydają się być uregulowania art. 12 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, która w Polsce weszła w życie z dniem 19 stycznia 1993 r. i stanowi że zarówno kobiety, jak i mężczyźni w wieku małżeńskim mają prawo do zawarcia małżeństwa oraz założenia rodziny. Natomiast szczegółowe regulacje w tym zakresie winny przewidywać ustawodawstwa krajowe, co naturalnie czyni polski prawodawca.

Pobieżna analiza przepisu art. 1 k.r.o. nasuwa automatycznie kilka podstawowych i ogólnych uwag co do instytucji małżeństwa. W zdecydowanym zakresie regulacja ta powtarza wzorce konstytucyjne, ale także uzupełnia je w niektórych miejscach, zwłaszcza w materii techniczno - organizacyjnej. Bezspornym jest, iż nupturienci muszą być osobami odmiennej płci (kobieta i mężczyzna). Na gruncie k.r.o. podstawą do ustalenia płci człowieka jest jego akt urodzenia wydawany zgodnie z przepisami regulującymi akta stanu cywilnego. Do dzisiaj nie rozstrzygnięto jednak problemu osób transseksualnych. Zarówno w orzecznictwie, jak i w nauce prawa nadal istnieje spór co do ustalenia płci takiej osoby na gruncie prawa małżeńskiego¹³.

Elementem enumeratywnym możliwości zawarcia małżeństwa jest także jednoczesna obecność osób zamierzających zawrzeć małżeństwo (z wyjątkiem zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika), jak również złożenie zgodnych oświadczeń co do woli zawarcia związku małżeńskiego na zasadach i w warunkach określonych w art. 7 k.r.o. Ten specyficzny stosunek prawny zawierany jest w obecności przedstawiciela organów władzy publicznej. W zależności od okoliczności będzie nim co do zasady kierownik urzędu stanu cywilnego, ewentualnie konsult albo osoba, która wyznaczona została do sprawowania funkcji konsularnej. W orzecznictwie podkreśla się, że warunkiem koniecznym do zawarcia małżeństwa jest także sporządzenie aktu małżeństwa zgodnie z prawami jakimi rządzi się akta stanu cywilnego. Stanowisko to potwierdza m.in. Sąd Najwyższy, który w jednym ze swoich orzeczeń wyraźnie podnosi, iż w razie niesporządzenia aktu małżeństwa, mimo spełnienia pozostałych wymogów

¹² T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, C. H. Beck, Warszawa 2001, s. 38.

¹³ A. Zielonacki, *Zmiana płci w świetle prawa polskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1988, nr 2, ss. 40 – 41.

określonych w art. 1 § 2 k.r.o., nie można dochodzić ustalenia istnienia małżeństwa konkordatowego na podstawie art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego. Rejestracja małżeństwa jest jednym z konstytutywnych, a więc niezbędnych pod względem prawnym wymogów jego zawarcia¹⁴.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że mimo uznania małżeństwa za stosunek prawny nie sposób skategoryzować go w ramach konkretnego kontraktu. Takie rozumienie obowiązywało na gruncie prawa rzymskiego, jednakże w czasach współczesnych odchodzi się od takiego pojmowania instytucji małżeństwa, ponieważ przedmiotem umowy nie mogą być prawa o charakterze niemajątkowym. W związku z tym takie traktowanie małżeństwa jest sprzeczne z wartościami konstytucyjnymi wyrażonymi w ustawie zasadniczej, która nakazuje nadać mu szczególny charakter precyzyjnie skorelowany z zasadą jego ochrony¹⁵.

Małżeństwo w świetle prawa kanonicznego

W aspekcie religijnym małżeństwo jest jednym z siedmiu sakramentów. Dlatego też tak istotna jest jego ranga zarówno w życiu religijnym, jak i na gruncie przepisów prawa kanonicznego realizującego postulat wiary. Małżeństwo uznawane jest za głęboką wspólnotę życia i miłości ustanowionej przez Stwórcę i normowanej Jego prawami¹⁶. Rozbieżności pojawiają się natomiast w aspekcie pochodzenia małżeństwa od praw natury. W doktrynie prawa kanonicznego uznaje się, że pochodzenie tej instytucji z prawa naturalnego jest oczywistością¹⁷. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w regulacji c.i.c., który w kan. 1055 definiuje małżeństwo jako przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa. Watykański prawodawca konstytuuje także warunek jedności i nierozzerwalności takiego związku, co nabiera szczególnej mocy z racji sakramentu. W tym miejscu zauważamy zbieżność między prawem kanonicznym, a świeckim co do odmienności płci nupturientów. Te same zasady odnoszą się także do swobodnej woli

¹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2004 roku, sygn. akt III CK 346/02, Lex 121342.

¹⁵ E. Holewińska – Łapińska, *Społeczne aspekty zastosowania „zasady” integralności wyroku rozwodowego*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2005, nr 5, s. 50.

¹⁶ Konstytucja *Gaudium et spes*, n. 48.

¹⁷ J. M. Serrano Ruiz, *Inspirazione conciliare nei principi generali del matrimonio canonico* [w:] *Il Codice del Vaticano II. Matrimonio canonico*, Bologna 1985, ss. 26 – 27.

podjęcia decyzji co do wstąpienia w związek małżeński, a także jednoczesnej obecności nupturientów oraz możliwości zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika w wyjątkowych przypadkach (kan. 1104 § 1 c.i.c.). Istotną różnicę w stosunku do zawarcia związku w rozumieniu przepisów k.r.o. stanowi obecność osoby trzeciej jaką jest kapłan. W prawie świeckim kierownik urzędu stanu cywilnego nie tylko stwierdza fakt zawarcia małżeństwa wobec złożenia zgodnych oświadczeń woli, ale także zobowiązany jest sporządzić akt małżeństwa stanowiący wyłączny dowód faktu i okoliczności w nim stwierdzonych (jako elementu konstytutywnego). W prawie kanonicznym obecność księdza sprowadza się wyłącznie do bycia świadkiem zawarcia sakramentu i stwierdzenia skutecznego jego zawarcia. Natomiast zgodnie z dyscypliną sakramentów to małżonkowie sami sobie udzielają sakramentu, a ksiądz jedynie jako przedstawiciel Kościoła katolickiego potwierdza ten fakt. Nadto dla prawnej skuteczności zawarcia związku nie jest wymagane wpisania tego faktu do ksiąg parafialnych, a zawiązuje się ono w chwili złożenia zgodnych oświadczeń woli, przy czym zgoda na zawarcie sakramentu musi być jasna i bezwarunkowa¹⁸.

Odmienności prawa kanonicznego i świeckiego nie dotyczą tylko i wyłącznie samych przesłanek i trybu zawarcia małżeństwa, ale także materii związanej z kwestionowaniem ich ważności. Otóż na gruncie polskiego prawa istnieje możliwość unieważnienia małżeństwa w myśl przepisów k.r.o., bądź też jego rozwiązania przez rozwód. Z kolei na gruncie prawa kanonicznego brak jest możliwości unieważnienia małżeństwa. Nie może być ono nadto rozwiązane żadną władzą ludzką oprócz śmierci (kan. 1141 c.i.c.). Jednakże jeśli doszło do zawarcia małżeństwa przy niezachowaniu jakiejś przesłanki koniecznej, wtedy jest ono *ipso iure* nieważne. Oznacza to, że trybunał kościelny nieważność może stwierdzić, ale nie może unieważnić małżeństwa. Po stwierdzeniu prawomocności wyroku istnieje sposobność ponownego zawarcia nowego związku małżeńskiego¹⁹.

¹⁸ W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony 1095 – 1107)*, Lex, Gdańsk 1991, s. 23.

¹⁹ W. Góralski, *Małżeństwo w prawie kanonicznym*, „Prawo kanoniczne” 2011, nr 1 – 2, ss. 142 – 143.

Małżeństwo konkordatowe

Polski ustawodawca zdając sobie sprawę z wielowiekowej tradycji Kościoła katolickiego w Polsce, a także dążąc do pełnej realizacji wolności tworzenia kościołów i związków wyznaniowych stworzył wiernym przynależącym do tych organizacji możliwość zawarcia tzw. małżeństwa konkordatowego. Zgodnie bowiem z art. 1 § 2 k.r.o. małżeństwo w rozumieniu prawa rodzinnego może być również zawarte między nupturientami odmiennej płci w trakcie zawierania związku małżeńskiego podlegającego prawu wewnętrznemu kościoła albo innego związku wyznaniowego w obecności duchownego, pod warunkiem iż wyrażą oni wolę jednoczesnego zawarcia małżeństwa w świetle prawa polskiego. Kolejnym elementem konstytutywnym jest warunek dotyczący konieczności sporządzenia przez kierownika urzędu stanu cywilnego aktu małżeństwa. Realizacji przesłanek ustawowych prowadzi w ostateczności do zawarcia małżeństwa na gruncie prawa rodzinnego w chwili zawarcia małżeństwa w rozumieniu przepisów prawa wewnętrznego danego kościoła lub związku wyznaniowego. Sama nazwa „małżeństwo konkordatowe” wywodzi się od umowy międzynarodowej łączącej Rzeczpospolitą Polską ze Stolicą Apostolską, określanej mianem konkordatu. Jednakże pojęcie to może znajdować odpowiednie zastosowanie również w stosunku do innych kościołów i związków wyznaniowych.

Istota tych regulacji sprowadza się do określenia w pierwszej kolejności czy w ogóle ratyfikowana umowa międzynarodowa albo ustawa przewiduje możliwość wywołania przez związek podlegający prawu wewnętrznemu tego kościoła lub też związku wyznaniowego takich skutków, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego (art. 1 §3 k.r.o.). W obecnym stanie prawny małżeństwo „kościelne” o uregulowanej sytuacji prawnej przewiduje około dziesięciu kościołów, a wśród nich oprócz Kościoła katolickiego, m.in. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół Chrześcijan Baptystów, gminy wyznaniowe żydowskie, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, czy też Kościół Zielonoświątkowy. Oznacza to, że wierni wskazanych kościołów mogą jako pełnoprawni członkowie tej organizacji wyznaniowej zawrzeć związek małżeński przed przedstawicielem tegoż

kościół, tj. duchownym, a polskie prawo usankcjonuje ważność tej czynności i uzna ją na gruncie polskiego porządku prawnego²⁰.

Podsumowanie

Wskazane w rozdziale różnice między polskimi uregulowaniami oraz normatywnymi podstawami funkcjonowania małżeństwa na gruncie prawa kanonicznego Kościoła katolickiego wyraźnie podkreślają wzajemną autonomię między tymi odrębnymi od siebie porządkami prawnymi. Jedynym elementem wspólnym okazuje się być tzw. małżeństwo konkordatowe. Jest to spowodowane rozdzieleniem spraw państwowych od spraw wiary i religii. Wyrazem tego jest bezspornie art. 10 ust. 3 i 4 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, który podpisany został w dniu 28 lipca 1993 r. i ogłoszony w urzędowym publikatorze, tj. w Dzienniku Ustaw z 1998 r., Nr 51, poz. 318), jak również art. 1 wskazanego aktu normatywnego, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska potwierdzają, że Państwo i Kościół Katolicki są, każde w swojej dziedzinie, niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i we współdziałaniu dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego. Oznacza to zatem, że dualizm porządków prawnych spowodowany jest rozdzieleniem sfery społeczno – politycznej oraz religijnej²¹.

Waga jaką polski ustawodawca przywiązuje do instytucji małżeństwa jest na tyle duża, że decyduje się w przepisach rangi ustawowej przyznać uprawnienia szczególne tej podstawowej komórki społecznej. Takiej ochrony i przywilejów nie przyznaje natomiast innym związkom, w tym konkubinatom. Te ostatnie z kolei są rozumiane jako stabilna i faktyczna wspólnota osobisto – majątkowa dwojga osób, przy czym bez znaczenia we wspomnianym aspekcie pozostaje płeć konkubentów²². Wyraźnie podkreśla się tutaj odformalizowanie tego rodzaju związków, a nadto brak konieczności stosowania kryterium odmienności płciowej. W związku z tym jako związek odformalizowany, konkubinaty nie cechują się prawami i obowiązkami jakie wynikają z pożycia małżeńskiego. Do takiego stanowiska przychyliła się również Sąd Najwyższy, który w uchwale siedmiu

²⁰ Szerzej: A. Szadok – Bratuń, *Procedura zawierania małżeństwa „konkordatowego” w kontekście polskiego prawa administracyjnego*, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2013.

²¹ R. Sobański, *Prawo kanoniczne a krajowy porządek prawny*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 6, s. 3.

²² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 lutego 2007 roku, sygn. akt I ACa 590/06, Lex nr 259105.

sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r. wyraźnie podkreślił brak konieczności stwierdzenia odmienności płci dokonując oceny czy mamy do czynienia z konkubinatem, a dodatkowo przynajmniej na gruncie przepisów prawa karnego materialnego przyznaje osobom pozostającym w takich związkach status osób pozostających we wspólnym pożyciu. W treści uzasadnienia orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, iż zawarty w art. 115 § 11 k.k. zwrot „osoba pozostająca we wspólnym pożyciu” określa osobę, która pozostaje z inną osobą w takiej relacji faktycznej, w której pomiędzy nimi istnieją jednocześnie więzi duchowe (emocjonalne), fizyczne oraz gospodarcze (np. prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego). Ustalenie istnienia takiej relacji, tj. „pozostawania we wspólnym pożyciu”, jest możliwe także wtedy, gdy brak określonego rodzaju więzi jest obiektywnie usprawiedliwiony. Odmiennosc płci osób pozostających w takiej relacji nie jest warunkiem uznania ich za pozostających we wspólnym pożyciu w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.²³. W nauce prawa, a także w naukach humanistycznych podkreśla się coraz większe znaczenie związków partnerskich (konkubinatów) w funkcjonowaniu współczesnego świata. Jako przyczynę braku chęci instytucjonalizowania swojego związku z postaci małżeństwa naukowcy przedstawiają szerszy dostęp do dóbr materialnych, dążenie do osiągnięcia sukcesu zawodowego, czy też rozwój techniczny i technologiczny. W związku z tym ustawodawca nie deprecjonując instytucji małżeństwa winien wziąć te argumenty pod rozwagę. Zasadnym w pewnym zakresie mogłoby się okazać przyznanie pewnych uprawnień związkom konkubenckim, chociażby w aspekcie dostępu do informacji o stanie zdrowia konkubenta, który następowałby z mocy samego prawa, bez konieczności uzyskania wcześniejszej zgody od chorego.

Jak się okazuje, zarówno małżeństwo na gruncie prawa świeckiego, jak i kanonicznego, a także związki o charakterze konkubenckim w znaczny sposób różnią się między sobą. Jednakże nie może ulegać wątpliwości, iż zarówno prawo polskie, jak i inne systemy prawne winny realizować postulaty wspierające rozwój poszczególnych form życia we wspólnocie dwojga ludzi, niezależnie od zakresu przyznanych im praw i obowiązków, a także uwzględniać zmieniające się realia polityczne, a przede wszystkim społeczne.

²³ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 roku, sygn. akt I KZP 20/15, Lex nr 1984687.

Literatura

- Góralski W., *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony 1095 – 1107)*, Lex, Gdańsk 1991
- Góralski W., *Małżeństwo w prawie kanonicznym*, „Prawo kanoniczne” 2011, nr 1 – 2
- Holewińska – Łapińska E., *Společne aspekty zastosowania „zasady” integralności wyroku rozwodowego*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2005, nr 5
- Ignatowicz J., Nazar M., *Prawo rodzinne*, LexisNexis, Warszawa 2010
- Kozyra J., *Konstytucyjny model małżeństwa (art. 18 Konstytucji RP)* [w:] Studenckie Zeszyty Naukowe, UMCS 2014
- Malinowski B., *Małżeństwo, pokrewieństwo* [w:] A. Mencwel (red.), *Antropologia kultury. Zagadnienia, wybór tekstów*, WUW, Warszawa 2005
- Serrano Ruiz J. M., *Inspirazione conciliare nei principi generali del matrimonio canonico* [w:] *Il Codice del Vaticano II. Matrimonio canonico*, Bolonia 1985
- Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, C. H. Beck, Warszawa 2001
- Sobański R., *Prawo kanoniczne a krajowy porządek prawny*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 6
- Strzebieńczyk J., *Prawo rodzinne*, Wolters Kluwer, Kraków 2002
- Szadok – Bratuń A., *Procedura zawierania małżeństwa „konkordatowego” w kontekście polskiego prawa administracyjnego*, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2013
- Tomasz z Akwinu, *Małżeństwo. Suma teologiczna*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy VERITAS, Londyn 2008
- Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, LIBER, Warszawa 1997
- Krzemiński Z., *Rozwód. Praktyczny komentarz. Orzecznictwo. Piśmiennictwo. Wzory pism*, Oficyna, Warszawa 2007
- Zielonacki A., *Zmiana płci w świetle prawa polskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1988, nr 2

Akty prawne

- Konstytucja *Gaudium et spes*, n. 48.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r., poz. 2082).

Kodeks prawa kanonicznego (*Corpus Iuris Canonici*) ogłoszony powagą papieża Jana Pawła II dnia 25 stycznia 1983 roku dekretem *Sacrae disciplinae leges*, promulgowanego w *Acta Apostolicae Sedis* (vol. LXXV, Pars II).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr. 78, poz. 483 ze zm.)

Orzecznictwo

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2004 roku, sygn. akt III CK 346/02, Lex 121342.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 lutego 2007 roku, sygn. akt I ACa 590/06, Lex nr 259105.

Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 roku, sygn. akt I KZP 20/15, Lex nr 1984687.

Źródła internetowe

<http://natemat.pl/52507,ponad-35-mln-katolikow-w-polsce-najwiekszy-odsetek-na-swiecie> (online: 27.04.2016).

OCHRONA RODZINY W POLSKIM PRAWIE KARNYM

mgr Michał Pieróg
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Prawa i Administracji

Wprowadzenie

Rodzina cieszy się szczególnym statusem prawnym w polskim ustawodawstwie. Wynika to przede wszystkim z przepisów rangi konstytucyjnej. Otóż art. 18 ustawy zasadniczej¹ gwarantuje rodzinie szczególną ochronę i opiekę Rzeczypospolitej Polskiej. Nadto art. 33 ust. 1 Konstytucji RP gwarantuje równe traktowanie kobiet i mężczyzn w różnych dziedzinach życia. Realizacja tych postulatów odbywa się na różnorodnych płaszczyznach. Ustawodawca stara się sprostać dyrektywom wynikającym z Konstytucji RP regulując poszczególne dziedziny życia, w których rodzina byłaby narażona na niepożądane działania, a także wdraża programy w zakresie polityki socjalnej i rodzinnej mające na celu zapewnienie rodzinie jako podstawowej komórce życia społecznego w Polsce należytych warunków bytowych, socjalnych oraz rozwojowych. Szczególną troską obejmuje się pożycie małżeńskie, a także małe dzieci. Odzwierciedleniem tych postulatów są m.in. przepisy normujące instytucję rozwodu, ale również przepisy prawa karnego powszechnego. Kodeks karny² penalizuje szereg zachowań, które mogą lub mogłyby w określonych okolicznościach wpływać negatywnie na dobro dziecka, stałość instytucji małżeństwa, czy też szeroko rozumiane bezpieczeństwo rodziny.

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., Nr. 78, poz. 483 ze zm.)

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), zwana dalej „k.k.”

Obecnie toczy się w różnych środowiskach szeroka debata publiczna mająca na celu rozwiązanie kwestii problematycznych ściśle związanych ze skuteczną ochroną rodziny, w szczególności z uwzględnieniem wizji tego zabezpieczenia, jej zakresem i charakterem skorelowanym z katalogiem praw i obowiązków. Wywołuje to liczne polemiki i emocjonujące dyskusje z uwagi na nośność tematu w aspekcie społecznym³. Na gruncie prawa karnego materialnego ustawodawca zdając sobie sprawę z istotności tematyki ochronnej zdecydował się (w zakresie systematyki aktu normatywnego) wyodrębnić oddzielny rozdział XXVI k.k. poświęcony przestępstwu przeciwko rodzinie i opiece. Należy mieć jednak na uwadze, że przestępstwa określone w tych przepisach nie stanowią wyłącznych podstaw pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa z tytułu naruszenia dobra chronionego prawem jakim jest rodzina albo poszczególnej jej członkowie. Zakres regulacji Kodeksu karnego pozwala bowiem na penalizowanie także innych czynów, które znajdują zastosowanie nie tylko w stosunku do życia rodzinnego, np. przestępstwo zgwałcenia, czy też tzw. pedofilii albo naruszenia nietykalności cielesnej.

W treści niniejszego rozdziału wskazane zostaną najczęściej spotykane pod względem statystycznym i wywołujące szeroką debatę publiczną przestępstwa, których celem jest m.in. realizacja konstytucyjnych założeń dotyczących ochrony rodziny. Wśród tych zachowań niepożądanych omówione zostanie m.in. przestępstwo zgwałcenia, znęcania się psychicznego i fizycznego, a także przestępstwo rozpijania osoby małoletniej. W opinii niektórych przedstawicieli doktryny nauki prawa ugruntowana pozycja rodziny została przez prawo karne potraktowana w sposób dość incydentalny. Wskazuje się na niedostateczną ochronę, która wynika z recepcji uregulowań Kodeksu karnego z 1969 r. do aktualnie obowiązującej ustawy karnej. W tej materii regulacje z poprzedniego aktu normatywnego rangi ustawowej nie odpowiadają potrzebom współczesnego świata, bowiem tworzone były w innych warunkach politycznych i społeczno – ustrojowych⁴.

³ S. Hypś, *Ochrona rodziny w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 296.

⁴ M. Tomkiewicz, „*Ochrona rodziny w polskim prawie karnym*”, Sławomir Hypś, Lublin 2012: [recenzja], „*Studia Warmińskie*” 2013, nr 50, ss. 339 – 340.

Prawo karne materialne – zagadnienia wybrane

Obowiązujący Kodeks karny przewiduje szereg uregulowań, które wprost bądź też pośrednio chronią dobro prawne jakim jest rodzina. Mimo podnoszonych postulatów dotyczących braku dostatecznej inicjatywy ustawodawcy polskiego w aspekcie opisu czynów zabronionych, a także penalizacji innych zachowań które mogłyby negatywnie lub destrukcyjnie wpływać na prawidłowe funkcjonowanie rodziny, obowiązuje znaczna ilość przepisów które przynajmniej w podstawowym zakresie gwarantują bazowe zabezpieczenie życia rodzinnego. W literaturze prawniczej, a także w orzecznictwie wskazuje się najczęściej na kilkanaście zasadniczych przestępstw mogących godzić w to dobro prawne. Wśród nich wyróżnia się m.in. znęcanie się psychiczne i fizyczne (art. 207 k.k.), porzucenie małoletniego (art. 210 k.k.), pobawienie człowieka wolności (art. 189 k.k.), uporczywe nękanie (art. 190a k.k.), obcowanie płciowe z członkiem rodziny (art. 201 k.k.), zgwałcenie (art. 197 k.k.), rozpijanie małoletniego (art. 208 k.k.), uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego (art. 209 k.k.), a także wiele innych czynów, na których penalizację zdecydował się ustawodawca.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na specyfikę spraw rozpoznawanych przed sądami powszechnymi. Najczęściej oskarżonymi w tego typu procesach są członkowie rodzin osób pokrzywdzonych. Stwarza to realną groźbę prób wpływania przez sprawców na swoje ofiary mających na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej. Niejednokrotnie jednak również same ofiary starają się przedstawiać sytuację w taki sposób, aby sprawca mógł uniknąć tej odpowiedzialności, np. poprzez zeznania, w których stwierdzają iż prowokowali sprawcę do karalnego zachowania bądź też w jakiś sposób przyczynili się do jego popełnienia. Z drugiej jednak strony niejednokrotnie zdarza się, że procesy karne wykorzystywane są przez niektórych członków rodziny w celu osiągnięcia skutków na gruncie innego postępowania. Najczęściej spotykana jest sytuacja postawienia w stan oskarżenia męża przez żonę, która dla celów postępowania rozwodowego toczącego się przed sądem okręgowym oskarża męża o znęcanie się fizyczne i psychiczne. Zapadnięcie wyroku skazującego w takiej sprawie może wywołać określone skutki prawne na gruncie prawa rodzinnego, np. w aspekcie winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego bądź też obowiązku alimentacyjnego. Wywołuje to liczne trudności na etapie postępowania dowodowego, którego celem jest wykazanie wszystkich okoliczności faktycznych sprawy, a także takie ustalenie stanu faktycznego, który będzie odpowiadał dyrektywom realizacji zasady prawdy materialnej, a nie tylko prawdy sądowej. Praktycy

z wieloletnim stażem na sali sądowej są w stanie niekiedy np. już w trakcie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej ocenić, a przynajmniej powziąć poważne wątpliwości co do wiarygodności składanych zeznań. Okazuje się bowiem, że kobiety które rzeczywiście były dotknięte przemocą domową sprawiają wrażenie nieobecnych, wyobcowanych. Starają się uczestniczyć w procesie w jak najmniejszym zakresie. Natomiast pozorne wytoczenie sprawy przed sądem karnym dla celów innego postępowania charakteryzuje postawa rzekomych pokrzywdzonych, gdzie już z ich zachowania można wywnioskować, iż bezpośrednim celem ma być prawomocne skazanie. Jednakże tych sytuacji nie można generalizować, ponieważ takie podejście może rodzić błędne, mylne wyobrażenie przebiegu postępowania jurysdykcyjnego w tego typu sprawach.

Przestępstwo z art. 197 k.k.

Przechodząc do pierwszego z czynów zabronionych określonych w ustawie karnej, tj. art. 197 k.k. należy zauważyć, iż został on usytuowany w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. Przestępstwo zgwałcenia zgodnie ze znamionami tego przestępstwa w typie podstawowym (§ 1) polega na doprowadzeniu innej osoby do obcowania płciowego przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem. Zgwałcenie posiada także typ kwalifikowany określony w § 3 i 4, jak również typ uprzywilejowany w § 2 polegający na doprowadzeniu innej osoby do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania takiej czynności. W doktrynie prawa karnego materialnego, szczególnie co do art. 197 § 2 k.k. istnieją rozbieżności dotyczące nazewnictwa. Otóż M. Filar twierdzi, że o ile doprowadzenie innej osoby do poddania się innej czynności seksualnej zasługuje na penalizację jako zachowanie karygodne, o tyle nie powinno się tego określać mianem zgwałcenia⁵. Jest to niewątpliwie słuszna uwaga na tle analizy znamion innych czynów zabronionych określonych w tej jednostce redakcyjnej. Jeżeli chodzi natomiast o przestępstwo określone w art. 197 § 3 k.k. to należy nadmienić, iż wskazana regulacja nie wyjaśnia, czy sprawca dopuścił się np. zgwałcenia zbiorowego w postaci obcowania płciowego, czy też innej czynności seksualnej. Dlatego też skoro wskazany przepis odnosi się zarówno do znamion określonych w § 1, jak i znamion

⁵ M. Filar, *Przestępstwa seksualne w nowym kodeksie karnym* [w:] (red. A. Marek) *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1998, ss. 19 – 21.

określonych w § 2, to uznać należy że niezbędne jest wskazanie w kwalifikacji prawnej czynu również odpowiedniego przepisu typu podstawowego⁶. Samo obcowanie płciowe odpowiada społecznemu znaczeniu tego pojęcia. Rozumie się przez to nie tylko klasyczne obcowanie płciowe, ale także stosunki oralne i analne, zarówno w relacjach o charakterze heteroseksualnym, jak i homoseksualnym⁷. O ile znaczenie poszczególnych wyrazów użytych w treści art. 197 § 1 k.k. nie budzi na gruncie doktryny i orzecznictwa wątpliwości, o tyle takie wątpliwości mogą pojawić się przy interpretacji sformułowania „inna czynność seksualna”. W piśmiennictwie i orzecznictwie Sądu Najwyższego wykształcił się pogląd, zgodnie z którym przez taką czynność rozumieć należy takie zachowanie, które nie mieści się w pojęciu obcowania płciowego, ale jednocześnie związane jest z pozyciem płciowym *sensu largo*. Polega ona na kontakcie cielesnym sprawcy z osobą pokrzywdzoną albo na co najmniej cielesnym i mającym seksualny charakter zaangażowaniu pokrzywdzonego⁸. Wśród znamion tego przestępstwa ustawodawca określa, że musi ono dojść do skutku w wyniku przemocy, bezprawnej groźby lub podstęp. Jeżeli chodzi o przemoc, to rozumiemy ją jako podjęcie czynności fizycznych w stosunku do ofiary mających na celu przymuszenie jej do odbycia stosunku płciowego. Przemoc ta nie musi być jednak skierowana bezpośrednio na ofiarę, może dotyczyć jej osoby najbliższej np. matki, ojca w celu wymuszenia odbycia stosunku przez inną osobę. Podstęp z kolei rozumiany jest jako celowe wprowadzenie ofiary w błąd. Wywołuje on skutki w sferze motywacyjnej ofiary, które wpływają na podejmowaną przez nią decyzję co do podjęcia obcowania płciowego ze sprawcą. Natomiast groźba bezprawna odpowiada w istocie rozumieniu przemocy. Musi ona wywołać uzasadnioną obawę u pokrzywdzonego i być realna w takim zakresie w jakim groźba dotyczy dóbr istotnych, ważnych dla osoby zgwałconej. Warto w tym miejscu zauważyć, że niezbędnym elementem aktualizującym odpowiedzialność karną sprawcy przestępstwa jest opór ofiary. Brak jest precyzyjnie wskazanych przesłanek, które przemawiałyby za uznaniem iż ofiara stawiała opór sprawcy. Może być on w związku z tym przedstawiony przez każde zachowanie się pokrzywdzonego, które wskazywałoby na brak woli odbycia stosunku płciowego, np. krzyk, obrona fizyczna, płacz.

⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 lipca 2015 roku, sygn. akt II AKa247/15, Lex nr 1842337.

⁷ A. Marek, *Prawo karne*, C. H. Beck, Warszawa 2011, ss. 499 – 500.

⁸ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1999 roku, sygn. akt I KZP 17/99, Lex nr 36302.

Przestępstwo z art. 207 k.k.

Kolejnym przestępstwem jest znęcanie się fizyczne i psychiczne uregulowane w art. 207 k.k. Ze statystyk policyjnych wynika, że w roku 2014 wszczęto 30.901 postępowań przygotowawczych, natomiast w 17 523 przypadkach stwierdzono popełnienie omawianego przestępstwa⁹. Te dane pokazują powszechność i skalę problemu znęcania się nad członkami rodziny w polskim społeczeństwie. Art. 207 k.k. jest jednym z pierwszych przepisów otwierających rozdział poświęcony przestępstwom przeciwko rodzinie i opiece. Z istoty tego przestępstwa wynika, iż może być ono popełnione zarówno przez działanie, jak i zaniechanie. Z kolei w zakresie strony podmiotowej powszechnie akceptowane jest stanowisko, że przestępstwo to może zostać popełnione w ramach umyślności, tylko i wyłącznie w zamiarze bezpośrednim (*dolus directus*). Jednakże w doktrynie prawa karnego pojawiają się także głosy odmienne wskazujące na możliwość popełnienia tego rodzaju czynu zabronionego zarówno w ramach zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego (*dolus eventualis*)¹⁰. Orzecznictwo natomiast zdecydowanie przychyliło się do pierwszego z przedstawionych stanowisk twierdząc na przykładzie braku możliwości wzajemnego znęcania się małżonków, iż czyn kwalifikowany z art. 207 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym mogącym być dokonany wyłącznie z zamiarem bezpośrednim¹¹.

W sposób odmienny kształtowane jest zachowanie ofiary omawianego przestępstwa w porównaniu ze zgwałceniem, o którym mowa w art. 197 § 1 k.k. Otóż znęcanie się jest działaniem niezależnym od faktu, czy osoba nad którą sprawca się znęca nie sprzeciwia mu się i nie próbuje w żaden sposób się bronić. Środki obronne stosowane przez taką osobę są usprawiedliwione, gdyż podejmowane są w obronie przed bezpośrednim bezprawnym zamachem na jej dobro. Nie można zatem uznać, że obrona osoby pokrzywdzonej odbiera działaniu sprawcy cechy przestępstwa¹². Inaczej jest w przypadku zgwałcenia, ponieważ doktryna i orzecznictwo wymagają ażeby był brak przyzwolenia pokrzywdzonego na odbycie stosunku płciowego. Tym samym musi on podjąć jakiegokolwiek wyraźne

⁹ <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-7/63507,Znecanie-sie-art-207.html> (online: 30.04.2016 r.)

¹⁰ A. Ratajczak, *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży w systemie polskiego prawa karnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1980, s. 140.

¹¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 sierpnia 2014 roku, sygn. akt II AKa 236/14, Lex nr 1668567.

¹² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 kwietnia 2014 roku, sygn. akt II AKa 55/14, Lex nr 1461182.

działania mające stanowić opór wobec działania sprawcy. Przeciwnie sytuacja kształtuje się w przypadku znęcania. Ustawodawca przewiduje również typ kwalifikowany przestępstwa określony w § 2. Znęcanie się w tym wymiarze przybiera przymiot szczególnego okrucieństwa rozumianego na identycznych zasadach jak w przypadku przestępstwa zabójstwa w typie kwalifikowanym (art. 148 § 2 k.k.). Co do zasady uznaje się, że znęcanie powinno być realizowane w jakimś przedziale czasowym o określonym nasileniu działania sprawcy. Wyjątkowo można jednak uznać również za znęcanie takie postępowanie, które ograniczone jest nawet do jednego zdarzenia zwartego czasowo i miejscowo, lecz odznaczającego się dużą intensywnością w zadawaniu dolegliwości psychicznych lub fizycznych, a zwłaszcza złożone z wielu aktów wykonawczych rozciągniętych w czasie¹³.

Przestępstwo z art. 208 k.k.

Kolejne przestępstwo uregulowane zostało w art. 208 k.k. i dotyczy rozpijania osoby małoletniej. W pierwszej kolejności należy wyjaśnić kwestię sporną jaką jest wielość zachowań sprawcy, która wyczerpywałaby znamiona przestępstwa określonego w tym przepisie. Co do zasady uznaje się, że rozpijanie małoletniego powinno mieć miejsce co najmniej kilka razy. W ocenie Sądu Najwyższego jednorazowe podanie osobie małoletniej napoju alkoholowego wyczerpuje znamię określone w tym przepisie, ale tylko pod warunkiem, że w danych okolicznościach faktycznych może to sprawić, że osoba ta odda się pijaństwu lub utrwali swoje uzależnienie¹⁴. Jednokrotność podania alkoholu jako zachowania sporadycznego również może wyczerpywać znamiona przestępstwa¹⁵. Jednak nie każde działanie sprawcy podającego alkohol osobie małoletniej będzie aktualizowało jego odpowiedzialność karną na gruncie przepisów powszechnego prawa karnego. Wynika to z faktu, że aby można w ogóle było mówić o popełnieniu tego przestępstwa, celem działania sprawcy, który podaje małoletniemu alkohol musi być rozbudzenie u niego skłonności do spożywania napojów alkoholowych albo też umocnienie w nim takiej skłonności. Inne powody, w tym np. ułatwienie kontaktu cielesnego w celu odbycia stosunku seksualnego, płciowego nie będą

¹³ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 grudnia 2014 roku, sygn. akt II AKa 221/14, Lex nr 1630572.

¹⁴ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1965 roku, sygn. akt VI KZP 53/54, Lex nr 113947.

¹⁵ K. Buchała, *Prawo karne materialne*, PWN, Warszawa 1980, s. 711.

aktualizowały odpowiedzialności z art. 208 k.k.¹⁶. W tym miejscu niezbędnym okazuje się wskazanie czym jest napój alkoholowy. Ustawodawca nie zdecydował się na ujęcie w art. 115 k.k. definicji legalnej napoju alkoholowego. Dlatego też zgodnie z dyrektywami wykładni należy odwołać się do ustaw zbliżonych tematycznie. Odpowiedzi udziela nam art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, który stanowi że takim napojem jest produkt przeznaczony do spożycia, zawierający alkohol etylowy w stężeniu przekraczającym 0,5%. W związku z tym w oparciu o treść tego przepisu nie ma możliwości wyodrębnienia katalogu rodzajów napojów alkoholowych, których systematyczne podawanie osobie małoletniej stanowi jej rozpijanie w świetle przepisów k.k. Przykładowo podanie nie każdego piwa będzie skutkowało odpowiedzialnością karną sprawcy. Tego typu wątpliwości naturalnie nie ma w przypadku napojów o mocniejszym stężeniu alkoholu etylowego. Jeżeli przestępstwo to popełnianie jest przez pełnoletniego członka rodziny, w szczególności przez rodzica na szkodę małoletniego dziecka, to zasadnym byłoby skierowanie przez sąd karny sprawy do sądu rodzinnego, który winien rozpoznać sprawę pod kątem zasadności orzeczenia pozbawienia lub ograniczenia praw rodzicielskich lub opiekuńczych.

Podsumowanie

Przedstawiona w niniejszym rozdziale analiza wybranych przestępstw prawa karnego materialnego, które mogą znaleźć zastosowanie w sytuacjach, w których dobro rodziny wymaga ochrony, pokazuje wybiórczo jak szeroki zakres regulacji obejmuje ochrona rodziny. Jest to oczywiście uzasadnione nie tylko wartościami o charakterze konstytucyjnym, ale również tym, iż rodzina stanowi podstawową komórkę życia społecznego. Każdorazowo w przypadku przestępstwa, które w sposób bezpośredni lub pośredni może naruszać dobro chronione prawem lub zagrażać rodzinie należy działać ze zdecydowaną stanowczością. Dlatego też nie dziwi postawa ustawodawcy, który decydując się na penalizację określonych zachowań wyodrębnił rozdział poświęcony właśnie tej tematyce. Należy pamiętać jednak, że nie tylko przepisy wskazanego rozdziału chronią rodzinę przed niepożądanym zachowaniem, czego przykładem jest wyżej omówione przestępstwo

¹⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 lipca 2015 roku, sygn. akt II AKa 236/15, Lex nr 1950281.

zgwałcenia regulowanie w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. Bezspornie ustawodawca polski zdaje sobie sprawę z wagi problemu i stara się sprostać oczekiwaniom społecznym i zmieniającym się realiom życia społecznego. Wyżej wskazana analiza wybranych przestępstw z k.k. wskazuje jak w wielu dziedzinach życia rodzinnego może dojść do naruszenia jej bezpieczeństwa. Zrozumiała jest tym samym mnogość regulacji kodeksowych mających za zadanie uchronić rodzinę przed takimi działaniami. Pamiętać jednak trzeba, że oprócz przestępstw opisanych powyżej istnieje także wiele innych, równie istotnych dla prawidłowego funkcjonowania najmniejszej komórki społecznej. Wśród nich jest np. porzucenie dziecka lub osoby nieporadnej, czy też tak często spotykane przestępstwo nie alimentacji mimo nałożenia na zobowiązanego takiego obowiązku. Dokonując wykładni przepisów prawa karnego materialnego w omawianym aspekcie należy mieć także na uwadze inne wzorce konstytucyjne, m.in. te dotyczące przysługiwania praw i obowiązków każdemu, kto znajduje się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej (art. 37 Konstytucji RP), jak również uregulowania prawa międzynarodowego którymi związana jest Polska. Rodzina jako autonomiczna jednostka społeczna posiada ściśle określone prawa i niewątpliwie w pewnym zakresie jest na pozycji uprzywilejowanej, np. w porównaniu ze związkami partnerskimi, co znajduje swój wyraz nie tylko na gruncie prawa karnego materialnego. Należy jednak mieć na uwadze, iż ustawodawstwo w naturalny sposób stara się chronić nie tylko rodzinę traktowaną jako całość, ale również jej poszczególnych członków przed działaniami o charakterze przestępczym.

Literatura

- Buchała K., *Prawo karne materialne*, PWN, Warszawa 1980.
- Filar M., *Przestępstwa seksualne w nowym kodeksie karnym* [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, red. A. Marek, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1998.
- Hypś S., *Ochrona rodziny w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Marek A., *Prawo karne*, C. H. Beck, Warszawa 2011.
- Ratajczak A., *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży w systemie polskiego prawa karnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1980.
- Tomkiewicz M., „Ochrona rodziny w polskim prawie karnym”, *Sławomir Hypś, Lublin 2012: [recenzja]*, „Studia Warmińskie” 2013, nr 50.

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
(Dz. U. z 1997 r., Nr. 78, poz. 483 ze zm.)

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553
ze zm.)

Orzecznictwo

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1999 roku, sygn. akt I KZP
17/99, Lex nr 36302.

Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada
1965 roku, sygn. akt VI KZP 53/54, Lex nr 113947.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 lipca 2015 roku,
sygn. akt II AKa 236/15, Lex nr 1950281.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 sierpnia 2014 roku,
sygn. akt II AKa 236/14, Lex nr 1668567.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 lipca 2015 roku,
sygn. akt II AKa247/15, Lex nr 1842337.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 grudnia 2014 roku,
sygn. akt II AKa 221/14, Lex nr 1630572.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 kwietnia 2014 roku,
sygn. akt II AKa 55/14, Lex nr 1461182.

Źródła internetowe

<http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-7/63507,Znecanie-sie-art-207.html> (online: 30.04.2016).

WSTĄPIENIE W STOSUNEK NAJMU PRZEZ KONKUBENTA

mgr Michał Pieróg
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Prawa i Administracji

Aleksandra Pieróg
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania

Wprowadzenie

Od wielu lat polityka mieszkaniowa państwa polskiego budzi szereg kontrowersji. Władze publiczne starają się wdrażać programy pomocowe mające na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych Polaków. Głównym ich celem jest wsparcie w zakresie nabywania nieruchomości, bądź też lokali mieszkalnych na własność. Okazuje się jednak, że współcześnie bardziej popularne okazują się być inne formy realizacji tych potrzeb aniżeli dokonywanie zakupu mieszkania. W nauce podkreśla się, iż współcześnie mamy do czynienia ze zjawiskiem wykluczenia mieszkaniowego, biedy mieszkaniowej. Obejmuje ono w szczególności takie aspekty życia codziennego jak niestabilne i niezabezpieczone, ale również nieadekwatne do potrzeb zamieszkiwanie. Problem ten jest na tyle istotny, że Polska w rankingach znajduje się wśród tych państw europejskich, które mają najgorsze warunki mieszkaniowe. Takich postulatów nie realizuje również polityka mieszkaniowa państwa, w ramach której niejednokrotnie na lokal z zasobów publicznych trzeba

czekać wiele lat, a w niektórych gminach uzyskanie wsparcia publicznego w tym zakresie okazuje się być całkowicie nierealne¹.

Na przestrzeni ostatnich lat można zauważyć kierunki przemian (w ślad za wzorcami np. ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, czy też z Europy Zachodniej) zmierzające do większej mobilności obywateli, w szczególności pomiędzy większymi ośrodkami miejskimi. Tym samym popularność zdobywają inne sposoby pozyskiwania lokali mieszkalnych, aniżeli ich zakup na własność. Bezspornie dużym zainteresowaniem cieszą się lokale, które przeznaczone są na wynajem. Jest to korzystne rozwiązanie, szczególnie z punktu widzenia młodych ludzi wchodzących dopiero na rynek pracy, a także ze względów ekonomicznych dotyczących braku zdolności kredytowej bądź też dostatecznej ilości zgromadzonych środków finansowych umożliwiających dokonanie samodzielnego zakupu mieszkania. Gminy w coraz mniejszym stopniu realizują dyrektywy polityki mieszkaniowej mającej na celu budowę nowych mieszkań, a także prawidłowe zarządzanie zasobami mieszkaniowymi. Niezwykle często realizacja tych zadań powierzana zostaje podmiotom znajdującym się poza strukturą władzy publicznej i poza sektorem finansów publicznych. W Polsce popularne są tzw. Towarzystwa Budownictwa Społecznego².

Ogółem kierunki działania administracji publicznej winny być wyznaczone w oparciu o takie kryteria jak liczba nowych mieszkań, zasady zakupu mieszkania, jego powierzchnia, standardu, celów jakościowych i liczby gospodarstw domowych w danym mieszkaniu. Niejednokrotnie jednak cele te nie są realizowane w ogóle albo w nieznaczącej części. Determinuje to tym samym konieczność podjęcia przez obywateli własnych działań w zakresie zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. Atrakcyjnym rozwiązaniem jest zatem zawarcie umowy najmu, która tworzy stosunek o charakterze zobowiązaniowym, jednak co do zasady nie wiąże stron bezwzględnie i może zapewnić pewną mobilność. Z wyżej wskazanych powodów głównym przedmiotem niniejszego rozdziału będzie dokonanie analizy pod względem prawnym możliwości wstąpienia w stosunek najmu przez konkubenta. Takie ujęcie tematu uzasadnione jest faktem, iż coraz mniej ludzi decyduje się na formalne uregulowanie kwestii związanych ze wspólnym życiem. Wiele osób żyje w tzw. związkach partnerskich, w kohabitacji. Pomijają one tym

¹ A. Muzioł - Węclawowicz, *Wprowadzenie* [w:] M. Salamon, A. Muzioł - Węclawowicz (red.), *Mieszkalnictwo polskie. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*, Habitat for Humanity Poland, Warszawa 2015, s. 13.

² A. Muzioł - Węclawowicz, *Prawo do mieszkania* [w:] M. Salamon, A. Muzioł - Węclawowicz (red.), *Mieszkalnictwo polskie. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*, Habitat for Humanity Poland, Warszawa 2015, s. 19.

samym wszystkie te okoliczności, które mogą wywołać określone skutki w przyszłości, w szczególności nie gwarantują i nie zabezpieczają swojego losu np. na wypadek śmierci jednego z partnerów. Ten niebywale istotny problem z punktu widzenia socjalnego i społecznego znajduje również swoje odzwierciedlenie na tle polityki mieszkaniowej, szczególnie możliwości prawnego uregulowania wstąpienia konkubenta w stosunek najmu, którego stroną był drugi z partnerów.

Stosunek najmu – zagadnienia ogólne

Stosunek najmu regulowany jest przede wszystkim przepisami od art. 659 do art. 692 Kodeksu cywilnego³. W pierwszej kolejności ustawodawca wskazuje, iż najem jest stosunkiem o charakterze obligacyjnym, zobowiązaniowym, w którym wynajmujący zobowiązuje się oddać najemcy rzecz do używania przez czas oznaczony albo też nieoznaczony. W zamian najemca zobowiązuje się do płacenia drugiej stronie stosunku prawnego ustalonego czynszu. Ten z kolei może być oznaczony albo w pieniądzu albo w świadczeniach innego rodzaju (art. 659 § 1 i 2 k.c.). Skutkiem zawarcia umowy najmu nie jest żadna zmiana w stosunkach własnościowych dotyczących wskazanego w umowie lokalu. W doktrynie podkreśla się, że efektem zawarcia umowy jest powstanie trwałego stosunku, który cechuje się wpływem czasu na jego treści i świadczenia stron⁴. Już w tym miejscu podkreślić należy, że ustawodawca nie przewidział żadnej szczególnej formy dla zawarcia umowy najmu. W związku z tym nie ma przeszkód ażeby została ona zawarta np. w formie ustnej. Bez względu na formę czynności prawnej jest ona ważna. Może to jednak wywoływać ewentualnie określone trudności na etapie postępowania dowodowego, w sytuacji gdyby sprawa dotycząca najmu lokalu zawisła przed sądem powszechnym, bądź też gdyby wystąpił jakikolwiek inny spór. Dodatkowo co do zasady należy mieć na uwadze, że umowa najmu nie zawiązuje się *ipso iure*, to jest z mocy samego prawa. Ustawodawca jednak przewidział wyjątki od tej ogólnej zasady, m.in. właśnie w warunkach określonych w art. 691 k.c., czyli w sytuacji gdy inny podmiot wstępuje w stosunek najmu.

³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r., Nr 16, poz. 94 ze zm.).

⁴ A. Klein, *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, C. H. Beck, Wrocław 2005, s. 135.

Przedmiotem umowy najmu mogą być co do zasady takie rzeczy, które mają ogólny, abstrakcyjny przymiot braku zużywalności. Reguła ta dotyczy zarówno rzeczy ruchomych, zbioru rzeczy bądź też nieruchomości⁵. Z oczywistych względów z punktu widzenia wstąpienia konkubenta w prawa najmu przedmiotem analizy będzie umowa najmu, której przedmiotem jest nieruchomość mająca na celu zagwarantowanie tzw. dachu na głowę, a precyzyjniej rzecz ujmując zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych wynajmującego. W tym miejscu należy zauważyć, iż regulacja kodeksowa stosunku najmu nie ma charakteru wyczerpującego. Otóż w innych aktach normatywnych znajdujemy uzupełnienia regulacji ustawowej, a nadto także inne formy używania lokalu mieszkalnego, szczególnie związanego z zasobami mieszkaniowymi jednostek samorządu terytorialnego. W tym aspekcie mamy do czynienia z umową o odpłatne używanie lokalu mieszkalnego. Traktuje o tym art. 5 ustawy o z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Zgodnie ze wskazanym przepisem umowa taka może być zawarta na czas oznaczony albo nieoznaczony. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, w której dany lokal należy do mieszkaniowego zasobu jednostki samorządu terytorialnego. Zgodnie bowiem z art. 5 ust. 2 tylko lokator może żądać zawarcia umowy na czas oznaczony. W przeciwnym razie umowa musi zostać zawarta na czas nieoznaczony.

Definicji tzw. lokalu komunalnego należy doszukiwać się w ustawie z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. W rozumieniu ustawy przez lokal rozumieć należy lokal służący do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, pracownię służącą twórcy do prowadzenia działalności w dziedzinie kultury i sztuki. Nie jest natomiast lokalem pomieszczenie przeznaczone do krótkotrwałego pobytu osób (np. bursy, internaty, pensjonaty, hotele, czy też domy wypoczynkowe i turystyczne).

Ze zrozumiałych względów zdecydowana większość tego typu lokali pozostaje w dyspozycji poszczególnych gmin, które odpowiadają za tworzenie warunków zmierzających do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych swoich mieszkańców.

Ustawodawca stara się w maksymalny sposób zabezpieczyć interesy lokatorów, szczególnie w sytuacjach, gdy lokal wchodzi w skład mieszkaniowy zasobu jednostki samorządu terytorialnego (gminy, powiatu, województwa). Otóż za wyjątkiem lokalu socjalnego albo związanego ze stosunkiem pracy, jak już wcześniej wspomniano umowa

⁵ W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, LexisNexis, Warszawa 2007, s. 475.

o odpłatne używanie lokalu może być zawarta tylko i wyłącznie na czas nieoznaczony, chyba że lokator zażąda zawarcia umowy na czas oznaczony.

W kontekście przedmiotu rozdziału należy mieć także na uwadze, że istotną kwestię stanowi dziedziczenie najmu lokalu mieszkalnego. Problem ten był szeroko analizowany zarówno w doktrynie prawa cywilnego materialnego, jak również w orzecznictwo Sądu Najwyższego. Z punktu widzenia prawa spadkowego zachodzi zasadnicza, kluczowa różnica pomiędzy najmem rozumianym w sposób generalny, ogólny a najmem lokalu socjalnego. W tym kontekście tylko najem lokalu socjalnego nie jest dziedziczny z uwagi na jego ściśle osobisty charakter. Przepis art. 691 k.c. wprowadza jednak wyjątek od dziedziczności prawa najmu, przy czym z oczywistych względów nie dotyczy lokalu socjalnego⁶.

Konkubinat

Konkubinat jest coraz popularniejszą formą związków między osobami różnej płci. Współczesne społeczeństwo niejednokrotnie ze względów czysto osobistych, takich jak własny rozwój, kariera zawodowa, chęć podróżowania i zachowania względnej wolności nie decyduje się na zawarcie małżeństwa, które *nota bene*, przyznaje małżonkom szerszy wachlarz uprawnień, praw, ale także obowiązków, pozostając w związkach nieformalnych.

Orzecznictwo polskich sądów jednoznacznie wypowiada się także co do kwestii orientacji seksualnej konkubentów. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślana jest konieczność zachowania odmienności płciowej między konkubentami z uwagi na takie ujmowanie cech wspólnot konkubenckich w nawiązaniu do modelu wspólnot małżeńskich, które oparte jest na związkach wyłącznie osób różnej płci⁷. Z kolei związek partnerski jest pojęciem szerszym, bowiem definiowany jest on związek o charakterze niemalżeńskim, niesformalizowanym osób tej samej lub różnej płci. Wskazane rozróżnienie ma charakter czysto teoretyczny. Na gruncie orzecznictwa konkubinatem np. określa się związki osób zarówno homoseksualnych, jak i heteroseksualnych⁸. To rozróżnienie

⁶ P. Księżak, *Glosa do uchwały SN z dnia 23 września 2010 r., III CZP 51/10*, „Studia Prawno – Ekonomiczne” 2014, nr 92, ss. 185 – 192.

⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2007 roku, sygn. akt IV CSK 301/07, Lex nr 361309.

⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 lutego 2007 roku, sygn. akt I A Ca 590/06, Lex nr 259105.

uzasadnione jest raczej okolicznością, iż współczesne tendencje dążą do zbiorczego określania kategorii osób pozostających w relacjach niemałżeńskich pojęciem „związek partnerski”. Jest to spowodowane chociażby pejoratywnym wydźwiękiem w społeczeństwie sformułowania „konkubinat”. Uzasadnia to także specyfika obu tych form, w której podkreśla się istnienie więzi emocjonalnej i psychologicznej. Jednakże nie uznaje się jej za warunek niezbędny do tego, ażeby mówić o takiej formule wspólnotowej dwojga ludzi. Warunkiem koniecznym jest natomiast więź fizyczna, bez której zarówno konkubinat, jak i związek partnerski zaistnieć nie może. Jedynym wyjątkiem od tej ogólnej zasady jest sytuacja, gdy brak stosunków seksualnych wynika z przyczyn niezależnych od partnerów⁹.

Bez wątpienia konkubinat, czy też związek małżeński wymagają prawnej ingerencji ustawodawcy, który powinien co najmniej w pewnych aspektach życia codziennego zinstytucjonalizować te formy współżycia obywateli. Jest to konieczne w nowoczesnym państwie opartym na zasadach sprawiedliwości społecznej. Jednak realizacja tych postulatów jest niebywale trudna, szczególnie na gruncie prawa konstytucyjnego. W świetle art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiego zabrania się prawnego sankcjonowania jakichkolwiek związków, które swoimi cechami przypominałyby model rodziny, bowiem tylko ona pozostaje pod szczególną ochroną i opieką państwa. Dlatego też stworzenie identycznej albo nieznacznie różniącej się od małżeństwa instytucji prawnej stanowiłoby niewątpliwie naruszenie wskazanego wzorca konstytucyjnego¹⁰. Nie oznacz to jednak, że tego rodzaju związki pozbawione są jakiegokolwiek ochrony prawnej. Jednym w przykładów udzielenia takiej ochrony jest właśnie wstąpienie w stosunek najmu, zaliczenie do kręgu osób uprawnionych z tytułu umowy dożywocia, czy też możliwość ubiegania się o przyznanie odszkodowania, jeżeli wskutek śmierci partnera nastąpiło znaczne pogorszenie jego sytuacji życiowej.

W związku z tym nie sposób uznać wyżej opisanych związków za nieistniejące. Mimo braku aktywności ustawodawcy w tej materii, orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego czynią zadość potrzebom wynikającym z istoty związków partnerskich, konkubinatów dokonując wykładni przepisów prawa¹¹. Przykładowo Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że nie ma przekonujących racji jurydycznych, jak również argumentów psychologicznych i socjologicznych, które

⁹ F. Hartwich, *Konkubinat – dylematy prawne*, „Palestra” 2007, nr 3 – 4, ss. 57 – 71.

¹⁰ M. Nazar, *Niektóre zagadnienia małżeństwa i rodziny w świetle unormowań Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, „Rejent” 1997, nr 5, s. 109.

¹¹ J. Sulima, *Związki partnerskie (konkubiny) – postulaty instytucjonalizacji*, „Studenckie Zeszyty naukowe UMCS” 2014, nr 24, ss. 27 – 38.

przemawiałyby za odróżnieniem na gruncie prawnej skutków wynikających ze wspólnego pożycia między osobami heteroseksualnymi, a homoseksualnymi, czy biseksualnymi. W ocenie sądu jest całkiem odmiennie, gdzie więzi fizyczne i gospodarcze oraz emocjonalne powstające w ramach takiego pożycia są w tych trzech przypadkach identyczne i skłonne do stworzenia tak samo mocnej więzi¹².

Wstąpienie konkubenta w stosunek najmu

Co do zasady samo nabycie prawa do lokalu komunalnego, a w konsekwencji zawarcie umowy najmu nie stanowi kwestii problematycznej. Podobnie dzieje się w przypadku zawarcia umowy najmu z k.c. Jednak sytuacja się komplikuje, gdy umiera najemca lokalu. Otóż np. prawo do lokalu komunalnego nie podlega dziedziczeniu. Dlatego też w takiej sytuacji koniecznym okazuje się odwołanie do przepisów kodeksu cywilnego. Bowiern zgodnie z brzmieniem art. 691 § 1 k.c. w przypadku śmierci najemcy lokalu mieszkalnego, w stosunek najmu lokalu wstępuje małżonek który nie był współnajemcą lokalu, dzieci zmarłego i jego współmałżonka, osoby wobec których najemca być obowiązany do świadczeń alimentacyjnych, a także osoba pozostająca faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą. Jednak trzeba mieć na uwadze, że możliwość wstąpienia w stosunek najmu po zmarłym najemcy mają te osoby pod warunkiem, że stale zamieszkiwały w tym lokalu z najemcą aż do chwili jego śmierci (art. 691 § 2 k.c.).

Pierwszym elementem istotnym z punktu widzenia partnera pozostałego po śmierci najemcy jest doprecyzowanie kogo konkretnie na myśli ma ustawodawca mówiąc o osobie pozostającej we wspólnym pożyciu z najemcą i czy w zakres tego pojęcia wchodzi także konkubent, partner. Jak wskazuje doktryna zakres podmiotowy tych osób określony został w sposób, aby maksymalnie realizować potrzeby społeczne¹³.

Doktryna i orzecznictwo określa wspólne pożycie jako obiektywny element bliskich relacji między dwoma osobami. Przede wszystkim dokonując analizy należy w pierwszej kolejności zbadać trwałość relacji między konkubentami, partnerami. W dalszej kolejności konieczne jest ustalenie ich wzajemnych relacji, w tym więzi gospodarczej, ekonomicznej,

¹² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 czerwca 2014 roku, sygn. akt I ACa 40/14, Lex nr 1496122.

¹³ M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Oficyna, Warszawa 2007, s. 13 – 25.

psychologicznej oraz płciowej. Co istotne, w zakresie tym mieszczą się z racji swojej definicji osoby, które pozostawały z najemcą w relacji konkubinatu lub też związku partnerskiego. Bez znaczenia natomiast pozostaje czy mamy do czynienia ze związkiem jedнопłciowym, czy osób o różnej płci. Jest to pogląd ugruntowany w orzecznictwie sądowym, gdzie osobę żyjącą w związku z partnerem tej samej płci uznaje się za podmiot, który może pozostać w mieszkaniu komunalnym po śmierci partnera na dotychczasowych warunkach¹⁴. Prawo określone w art. 691 k.c. przysługuje zatem łącznie wszystkim osobom odpowiadającym wymogom tego przepisu, bez dokonywania wykładni zawężającej. Stąd też w przypadku wystąpienia jakiegokolwiek sporu, czy dana osoba wstąpiła w stosunek najmu stosownie do treści tego przepisu, ustalenia wymaga tylko i wyłącznie stosunku tej osoby do zmarłego najemcy. Dodatkowo żadne inne okoliczności zaistniałe po śmierci najemcy nie mogą ograniczać czyjegoś prawa do wstąpienia w ten stosunek oraz możliwości ustalenia, że osoba bliska stała się najemcą z mocy prawa¹⁵.

Drugim elementem koniecznym dla wstąpienia w stosunek najmu jest pojęcie „stałego zamieszkiwania” będące zwrotem niedookreślonym, które doprecyzowane zostało i zinterpretowane w orzecznictwie sądowym. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1980 r., wydanego w sprawie o sygn. akt III CRN 61/80, o stałości zamieszkiwania możemy mówić wtedy, gdy chodzi o konkretne mieszkanie, w określonej miejscowości z zamiarem stałego pobytu, gdzie w tym mieszkaniu i w tej miejscowości skupia się życie osobiste osoby bliskiej zmarłemu najemcy. Przy czym zazwyczaj z tego przymiotu nie będą korzystały osoby, które przebywały w lokalu w celu udzielenia pomocy najemcy, choćby taka pomoc była długotrwała. Jednakże ten ostatni aspekt również stanowić może kwestię sporną. Sąd Najwyższy w innym orzeczeniu (uchwała z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt III CZP 65/12) podkreślił, że przez osobę faktycznie pozostającą we wspólnym pożyciu z najemcą należy rozumieć także osobę połączoną z najemcą więzią uczuciową, fizyczną i gospodarczą, nawet tej samej płci. Dodatkowo takie rozumienie wskazanego wyżej przepisu ma na celu zapewnienie osobie zamieszkującej wspólnie ze zmarłym najemcą możliwości dalszego zamieszkiwania z zachowaniem praw i obowiązków tak samo skonstruowanych, jak za życia dotychczasowego najemcy. Istotnym jest także fakt, że wstąpienie w stosunek najmu po zmarłym najemcy następuje

¹⁴ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2012 roku, sygn. akt III CZP 65/12, Lex nr 1230043.

¹⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 marca 2013 roku, sygn. akt I ACa 879/12, Lex nr 1353835.

z mocy samego prawa. Oznacza to, że dla skuteczności wstąpienia w tego rodzaju stosunek prawny nie jest wymagane złożenie jakiegokolwiek oświadczenia. Wstąpienie w prawa najemcy następuje oczywiście pod warunkiem spełnienia wyżej wspomnianych przesłanek ustawowych.

Należy mieć także na uwadze treść art. 680¹ § 1 k.c., który wskazuje że małżonkowie są najemcami lokalu bez względu na istniejące między nimi stosunki majątkowe, jeśli nawiązanie stosunku najmu lokalu mającego służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych założonej przez nich rodziny nastąpiło w czasie trwania małżeństwa. Jeżeli między małżonkami istnieje rozdzielność majątkowa albo rozdzielność majątkowa z wyrównaniem dorobków do wspólności najmu stosuje się odpowiednio przepisy o wspólności ustawowej. Zatem małżonek w tego typu sytuacji nie wstępuje w stosunek najmu, jest po prostu nadal najemcą danego lokalu komunalnego.

Ciekawym rozwiązaniem jest także to, że wnuki, prawnuki nie zostały przez ustawodawcę uwzględnione wprost w katalogu osób, które mogłyby wstąpić w stosunek najmu. W związku z tym ich legitymację prawną do kierowania tego typu żądania można wywodzić z istnienia obowiązku alimentacyjnego oraz oczywiście z tytułu pozostawania we wspólnym pożyciu z najemcą.

Co prawda polski ustawodawca nie przewiduje konieczności składania jakiegokolwiek oświadczenia o wstąpieniu w stosunek najmu, bowiem następuje ono z mocy samego prawa, jednakże w praktyce pożądanym rozwiązaniem jest zwrócenie się do wynajmującego z prośbą o sporządzenie pisemnego potwierdzenia wstąpienia w stosunek najmu w miejsce zmarłego.

Warto także zwrócić uwagę, że po zmarłym najemcy może pozostać nawet kilka osób bliskich. W takiej sytuacji wszystkie osoby (bez wyjątku) po spełnieniu przesłanek ustawowych wstępują w stosunek najmu. Niedopuszczalne jest w związku z tym ocenianie trwałości relacji emocjonalnych, czy też stopnia bliskości poszczególnych osób bliskich w stosunku do zmarłego.

Literatura

Bednarek M., *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Oficyna, Warszawa 2007.

Czachórski W., *Zobowiązania. Zarys wykładu*, LexisNexis, Warszawa 2007.

Hartwich F., *Konkubinat – dylematy prawne*, „Palestra” 2007, nr 3 – 4.

- Klein A., *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, C. H. Beck, Wrocław 2005.
- Księżak P., *Glosa do uchwały SN z dnia 23 września 2010 r., III CZP 51/10*, „Studia Prawno – Ekonomiczne” 2014, nr 92.
- Nazar M., *Niektóre zagadnienia małżeństwa i rodziny w świetle unormowań Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, „Rejent” 1997, nr 5.
- Salamon M., Muzioł – Węclawowicz M., *Mieszkalnictwo polskie. Analiza wybranych obszarów polityki mieszkaniowej*, Habitat for Humanity Poland, Warszawa 2015.
- Sulima J., *Związki partnerskie (konkubinaty) – postulaty instytucjonalizacji*, „Studenckie Zeszyty naukowe UMCS” 2014, nr 24.

Akty prawne

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r., Nr 16, poz. 94 ze zm.)

Orzecznictwo

- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2012 roku, sygn. akt III CZP 65/12, Lex nr 1230043.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 lutego 2007 roku, sygn. akt I ACa 590/06, Lex nr 259105.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 marca 2013 roku, sygn. akt I ACa 879/12, Lex nr 1353835.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 czerwca 2014 roku, sygn. akt I ACa 40/14, Lex nr 1496122.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2007 roku, sygn. akt IV CSK 301/07, Lex nr 361309.

PENALIZACJA BIGAMII JAKO FORMA OCHRONY TRADYCYJNEGO MODELU RODZINY W POLSCE

mgr Adrian Bartha
Uniwersytet Gdański
Sąd Rejonowy w Kołobrzegu

Wprowadzenie

Aktualnie w Polsce w aktach prawnych brak jest ustawowej definicji legalnej rodziny. W tym zakresie należy odwołać się do innych dziedzin nauki, w szczególności do socjologii. Najprostszą definicją rodziny wydaje się być ta autorstwa A. Comte, według której rodzina jest najważniejszą i podstawową grupą społeczną, na której opiera się całe społeczeństwo¹. Bardzo zbliżona jest także definicja zawarta w Katechizmie Kościoła Katolickiego [dalej: kkk]. Zgodnie z punktem 2207 kkk „rodzina jest podstawową komórką życia społecznego” i dalej „rodzina jest wspólnotą, w której od dzieciństwa można nauczyć się wartości moralnych, zacząć czcić Boga i dobrze używać wolności. Życie rodzinne jest wprowadzeniem do życia społecznego”. W socjologii można także zetknąć się z pojęciami małej rodziny, dużej (wielkiej) rodziny oraz rodziny niepełnej. Małą rodziną są partnerzy (najczęściej małżonkowie), którzy wychowują ich wspólne² potomstwo (dziecko, bądź dzieci), bądź też sami małżonkowie, ale wówczas już nie partnerzy żyjący np. w związku konkubenckim. Zgodnie bowiem z art. 23 *in fine* ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy z dnia 25 lutego 1964 r.³ rodzina powstaje (zakłada się) z chwilą zawarcia związku małżeńskiego. Niemniej jednak konkubenci wychowujący swoje

¹ Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, [w:] *Pedagogika Społeczna*, red. T. Pilch, I. Leparczyk, Żak, Warszawa 1995, s. 137.

² Por. J. Gwiazdomorski, *Krewni uprawnieni do żądania i obowiązani do dostarczania utrzymania*, „Państwo i Prawo” 1954, Nr 1, s. 80.

³ Dz.U. 1964 Nr 9, poz. 59 [dalej: kro].

dzieci także tworzą rodzinę, albowiem opiera się ona na macierzyństwie konkubiny i ojcostwie konkubenta⁴. Z kolei dużą rodziną jest dodatkowo ogół osób spokrewnionych lub spowinowaconych chociażby w linii bocznej. Rodziną niepełną jest jeden z rodziców i dziecko bądź dzieci.

W naukach prawnych definicję rodziny zaprezentował Trybunał Konstytucyjny. W swoim orzeczeniu wskazał, iż jest nią „każdy trwały związek dwóch lub więcej osób, składający się z co najmniej jednej osoby dorosłej i dziecka, oparty na więzach emocjonalnych, prawnych, a przeważnie także i na więzach krwi. Rodzina może być pełna, w tym wielodzietna lub niepełna. Rodzina pełna składa się z dwojga osób dorosłych pozostających we wspólnocie domowej i związanych więzami uczuciowymi oraz wychowywanego przez nie wspólnego dziecka (dzieci). Rodzinę niepełną tworzy natomiast jeden dorosły i wychowywane przez niego dziecko (dzieci)⁵.

Rodzina, co wskazano powyżej, choć jest niewątpliwie zorganizowaną jednostką społeczną lub też grupą społeczną, nie posiada przyznanej odrębnie osobowości prawnej. Podmiotami stosunków prawnych mogą być jedynie jej członkowie, nie zaś rodzina, mimo, iż to ona organizuje te podmioty w grupę.

Artykuł 18 ustawy zasadniczej RP⁶ wskazuje, iż rodzina, obok małżeństwa, macierzyństwa i rodzicielstwa znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis ten adresowany jest przede wszystkim do ustawodawcy – władz publicznych, który zarówno nakłada obowiązek prowadzenia odpowiedniej polityki rodzinno-społecznej (np. ulgi podatkowe, świadczenia socjalno-rodzinne) jak również zapewnieniu ochrony praw rodziny i małżonków w ich wzajemnych stosunkach.

Gwarantem realizacji powyższej normy konstytucyjnej jest między innymi penalizacja bigamii stypizowanej w art. 206 ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r.⁷

⁴ A. Grzejdziak, *Prawo do wychowania w rodzinie*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 464.

⁵ Wyrok TK z 12.4.2011 r., SK 62/08, OTK-A 2011, Nr 3, poz. 22.

⁶ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1997 r. Nr 78, poz. 483).

⁷ Dz.U. 1997 Nr 88, poz. 553 [dalej: kk].

Przestępstwo bigamii

Uwagi wstępne

Jak wskazano we wprowadzeniu zawarcie związku małżeńskiego powoduje założenie rodziny. Zawarcie małżeństwa jest więc zdarzeniem prawnym determinującym powstanie rodziny. Istotnym jest, by zostało zawarte ważnie, a więc w jeden z trzech sposobów określonych w art. 1 kro, tj. przed kierownikiem USC (§ 1), przed duchownym (§ 2, tzw. małżeństwo konkordatowe) lub przed konsulem (§ 4).

Konstytucja stanowi, iż małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny (art. 18). Podobnie czyni to Kościół katolicki, wskazując, iż mężczyzna i kobieta połączeni małżeństwem tworzą ze swoimi dziećmi rodzinę (pkt 2202 kkk). Oba akty prawne używają liczby pojedynczej podkreślając, że chodzi tu o związek jednej kobiety i jednego mężczyzny. Przepisy te wykluczają więc rejestrację tzw. związków partnerskich, czy też związków homoseksualnych. Ustawa zasadnicza takich związków jednak nie zakazuje, ani tym bardziej nie kryminalizuje⁸. Implikuje jednakże zakaz tworzenia przez organy władzy publicznej regulacji prawnych mających zrównać je z małżeństwem, zarówno w kwestii ich zawierania (oraz rozwiązywania) jak i określania zakresu praw i obowiązków osób będących w takich związkach⁹.

Przywołana przez powyższe akty prawne liczba pojedyncza małżonków oznacza jednocześnie możliwość zawarcia przez nich jednego małżeństwa - monogamia. Wyrażone to zostało *expressis verbis* w art. 13 § 1 kro, który stanowi, iż nie może zawrzeć małżeństwa ten, kto już pozostaje w związku małżeńskim. Ustawa Kodeks rodzinny i opiekuńczy za złamanie przytoczone zakazu przewiduje sankcję nieważności małżeństwa, czego domagać się może każdy, kto ma w tym interes prawny (art. 13 § 2 kro).

Dodatkowo ustawodawca przyjął, że przełamanie zakazu monogamii powinno być sankcjonowane normą prawnokarną. Wyrazem tego jest art. 206 kk. Przepis ten został umiejscowiony w rozdziale XXVI polskiej ustawy karnej dot. przestępstw przeciwko rodzinie i opiece. Usytuowanie to pozwala już na stwierdzenie, że przedmiotem ochrony czynu zabronionego stypizowanego w art. 206 kk nie jest akt prawny –

⁸ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, wyd. Liber, Warszawa 2008, s. 54.

⁹ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, CH Beck, Warszawa 2012, s. 147.

akt małżeństwa, który jest potwierdzeniem *sine qua non* jego zawarcia, ale rodzina, a w jej ramach monogamiczne małżeństwo, jako zgodny z polską kulturową i prawną tradycją związek pomiędzy kobietą i mężczyzną¹⁰. Wynika to także z faktu, iż chwilą dokonania przestępstwa bigamii jest moment złożenia oświadczenia woli o wstąpieniu w związek małżeński (przez któregoś z nupturientów kolejny raz mimo trwania innego małżeństwa), a nie moment sporządzenia aktu małżeństwa¹¹. Przestępstwo to, choć potocznie i zwyczajowo określane bigamią, penalizuje także poligamię, czyli wielożeństwo¹².

Podmiot przestępstwa – bigamia „czynna” i „bierna”

Podmiotem przestępstwa bigamii może być wyłącznie osoba pozostająca w ważnym związku małżeńskim. Jest to więc przestępstwo indywidualne właściwe.

Czyn zabroniony określany bigamią (łac. *bigamus* – dwużeństwo) zawierał się już w kodeksie karnym z 1932 r.¹³ Wówczas został wyrażony pogląd, iż dwużeństwo wytwarza stosunek niemożliwy w życiu, opartym na monogamii, a mianowicie istnienie dwóch osobnych rodzin, opartych na małżeństwie jednego i tego samego człowieka¹⁴. Art. 197 kk z 1932 r. stanowił, iż przestępstwa tego może dopuścić się zarówno osoba, która zawiera kolejne małżeństwo, mimo, że poprzednie jej małżeństwo nie zostało rozwiązane ani uznane za nieważne (tzw. bigamia czynna), a także osoba, która zawiera małżeństwo z osobą, której małżeństwo nie zostało rozwiązane ani uznane za nieważne (tzw. bigamia bierna). Podobnie czynił to kodeks karny z 1969 r.¹⁵ w art. 183 kk.

W aktualnej ustawie karnej z 1997 r. zrezygnowano z wyodrębnienia bigamii biernej. Nie oznacza to jednak, iż zrezygnowano z penalizacji tej formy bigamii. W uzasadnieniu do kodeksu karnego jego projektodawcy wskazali, że za zawarcie związku małżeńskiego z osobą, która już w takim związku się znajduje i mając w tym zakresie wiedzę,

¹⁰ V. Konarska-Wrzosek, M. Szewczyk, *Komentarz do art. 206 kk [w:] J. Warylewski (red.), Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, System Prawa Karnego, Warszawa 2012, t. 10, s. 897.

¹¹ Por. wyrok SN z 20.3.1936 r., I K 1366/35, ZO 1936, poz. 377.

¹² R.A. Stefański, *Przestępstwo bigamii*, „Prokuratura i Prawo”, 1999, nr 10, s. 59.

¹³ Dz.U. 1932 Nr 60, poz. 571.

¹⁴ Motywy Komisji Kodyfikacyjnej, t. V, z. 4, Warszawa 1930, s. 125.

¹⁵ Dz.U. 1969 Nr 13, poz. 94.

można odpowiadać karnie na zasadach ogólnych – odpowiedzialność współdziałającego z art. 21 § 2 kk¹⁶.

W doktrynie pojawiają się także odmienne poglądy. Zdecydowanym zwolennikiem przeciwnego stanowiska jest L. Gardocki. Stwierdził on, że: „ponieważ KK z 1997 r. wyraźnie zrezygnował z tej odmiany bigamii, należy przyjąć, że taka osoba nie odpowiada również za podżeganie lub pomocnictwo albo współsprawstwo, nawet jeżeli wiedziała, że partner jest żonaty (zamężny)”¹⁷. Pogląd ten popiera także R.A. Stefański¹⁸.

Czynność sprawcza

Czynność sprawcza przestępstwa bigamii polega na zawarciu małżeństwa mimo pozostawania w związku małżeńskim. Jest to więc przestępstwo z działania oraz o charakterze skutkowym (materialnym). Przestępstwo to realizuje się bowiem w momencie zawarcia „nowego” małżeństwa, a więc z chwilą złożenia dwóch zgodnych oświadczeń woli w sposób przewidziany przez przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (*vide* pkt 2.1).

Skutkiem należącym do znamion przestępstwa jest powstanie nowego związku małżeńskiego. Przestępstwo bigamii nie ma charakteru przestępstwa trwałego, lecz stanowi czyn jednorazowy o skutkach trwałych¹⁹.

Zawarcie kolejnego małżeństwa przez osobę już w takim związku pozostającą nie unicestwia bytu małżeństwa zawartego uprzednio, a także nie czyni nieważnego z mocy prawa tego drugiego małżeństwa. Może się bowiem zdarzyć, że nigdy nie zostanie ono unieważnione, gdyż zgodnie z art. 13 § 3 kro nie można unieważnić małżeństwa z powodu pozostawania przez jednego z małżonków w poprzednio zawartym związku małżeńskim, jeżeli poprzednie małżeństwo ustało lub zostało unieważnione, chyba że ustanie tego małżeństwa nastąpiło przez śmierć osoby, która zawarła ponownie małżeństwo, pozostając w poprzednio zawartym związku małżeńskim. Małżeństwo bigamiczne istnieje dopóty, dopóki nie zostanie unieważnione²⁰.

¹⁶ I. Fredrich-Michalska (red.), B. Stachurska-Marcińczak (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Wydawnictwo prawnicze, Warszawa 1997, s. 197.

¹⁷ L. Gardocki, *Prawo karne*, CH Beck, Warszawa 2003, s. 257.

¹⁸ R.A. Stefański, *op. cit.*, s. 58.

¹⁹ Z. Siwik [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, M. Filar (red.), Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2008 s. 852.

²⁰ R.A. Stefański, *op. cit.*, s. 57.

Strona podmiotowa

W zakresie znamion strony podmiotowej bigamia jest przestępstwem umyślnym. Tego typu czynu zabronionego można dopuścić w zamiarze bezpośrednim, a także ewentualnym (wynikowym). Sprawca musi mieć przynajmniej świadomość tego, że pozostaje w związku małżeńskim i że zawiera kolejne małżeństwo, oraz musi tego chcieć lub co najmniej na to się godzić²¹.

Błędne przyjęcie przez sprawcę małżeństwa bigamicznego, że jego poprzedni związek małżeński nie jest ważny w świetle prawa rodzinnego, powoduje wyłączenie odpowiedzialności karnej za popełnienie omawianego czynu zabronionego z art. 206 kk. Sytuację taką należy rozpatrywać jako błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego (art. 28 § 1 kk), który wyłącza umyślność, a pozostawia możliwość odpowiedzialności karnej za nieumyślność²². Na gruncie polskiego prawa karnego bigamia nieumyślna (zarówno niedbalstwo jak i lekkomyślność) nie jest w ogóle penalizowana, a zatem sprawca takiego czynu pozostający w błędzie, co do faktu w ogóle nie poniesie odpowiedzialności karnej. Nie dopuści się bowiem przestępstwa małżonek, który zawiera nowe małżeństwo w sytuacji, gdy wie, że jego współmałżonek faktycznie nie żyje, ale nie zostały jeszcze dokończone formalności związane z uznaniem go za zmarłego²³.

Rozważenia wymaga także sytuacja, w której sprawca, będąc przekonany, że jego małżeństwo wciąż istnieje, a nie wiedząc o tym, że jego współmałżonek zmarł, zawiera kolejny związek małżeński. W pierwszej kolejności należałoby rozważyć, czy w takiej sytuacji nie mamy do czynienia z usiłowaniem nieudolnym. Należy jednak pamiętać o tym, że na gruncie polskiego kodeksu karnego nieudolność jest karana jedynie w dwóch przypadkach: brak przedmiotu (a chodzi o przedmiot czynności wykonawczej) nadającego się do dokonania na nim czynu zabronionego oraz użycie środka nienadającego się do popełnienia czynu zabronionego. Pozostałe przypadki usiłowania nieudolnego nie podlegają karze. W analizowanym przypadku wada tkwi w podmiocie przestępstwa,

²¹ M. Szewczyk [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, A. Zoll (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2008, t. II, s. 723.

²² A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko rodzinie*, [w:] *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz*, A. Wąsek (red.), Warszawa 2004, s. 966.

²³ A. Ratajczak, *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży* [w:] *System prawa karnego, t. IV: O przestępstwach w szczególności, cz. II*, I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 265.

a ściślej mówiąc, występuje tu brak właściwości, które musi posiadać sprawca, aby móc stać się podmiotem określonego przestępstwa – zawiera bowiem małżeństwo jako osoba stanu wolnego. Z uwagi na fakt, że art. 13 § 2 kk nie przewiduje odpowiedzialności za usiłowanie nieudolne ze względu na podmiot, sprawca takiego czynu pozostanie bezkarny²⁴.

Opisanej sytuacji nie można również kojarzyć z przestępstwem urojonym, albowiem opiera się ono na błędnym wyobrażeniu co do okoliczności prawnej (sprawca błędnie sądzi, że jego czyn jest zabroniony pod groźbą kary), a nie faktycznej²⁵.

Ustawowe zagrożenie karą

Przestępstwo bigamii określone w art. 206 kk zagrożone jest alternatywnie karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do dwóch lat. Co ciekawe, brzmienie tego przepisu pozostało niezmiennie od brzmienia pierwotnego, a więc od 01 września 1998 r. Mając na uwadze, iż ustawa kodeks karny z 1997 r. była nowelizowana już 88 razy, należy uznać, iż w zakresie penalizacji bigamii ustawodawca pozostaje na stałe ugruntowanym stanowisku. Przepis art. 206 kk nie składa się z żadnych jednostek redakcyjnych w postaci paragrafów (§).

Ustawowy wymiar kary pozwala na odstępnie od wymierzenia kary, przy czym wówczas obligatoryjne będzie orzeczenie środka karnego, przepadku lub środka kompensacyjnej (por. art. 59 kk). W praktyce mogą wystąpić trudności w znalezieniu podstawy prawnej orzeczenia właściwego środka²⁶.

Wysokość sankcji umożliwia także stosowanie warunkowego umorzenia postępowania (por. art. 66 § 2 kk, dodatkowo obligatoryjnie muszą być spełnione przesłanki z art. 66 § 1 kk). Przestępstwo to ścigane jest z oskarżenia publicznego.

Zagrożenie karne jest zdecydowanie odmienne – łagodniejsze wobec wcześniejszych uregulowań w kodeksach karny. Ustawa karna z 1932 r. za dopuszczenie się bigamii przewidywała karę więzienia do 5 lat, zaś kodeks karny z 1969 r. karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

²⁴ M. Mozgawa, A. Saj, *Strona podmiotowa*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Bigamia*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011, s. 110.

²⁵ R.A. Stefański, *op. cit.*, ss. 52-53.

²⁶ A. Wąsek, *op. cit.*, s. 971.

Praktyka orzecznicza sądów powszechnych wobec regulacji z art. 206 kk

Penalizacja przestępstwa bigamii jest w Polsce zdecydowanie marginalna. Potwierdzają to dane statystyczne przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1. Skazani z art. 206 kk (w liczbach bezwzględnych) w porównaniu ze skazanymi za przestępstwa rozdziału XXVI kodeksu karnego

| ROK | Skazani z art. 206 § 1 kk | Ogółem skazani za przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece (rozdział XXVI) |
|-----------------------|---------------------------|--|
| 1998 (01.09-31.12) | 0 (0%) | 12 863 |
| 1999 | 2 (0,006%) | 33 438 |
| 2000 | 9 (0,027%) | 34 578 |
| 2001 | 6 (0,018%) | 33 889 |
| 2002 | 11 (0,036%) | 30 968 |
| 2003 | 8 (0,026%) | 31 896 |
| 2004 | 11 (0,031%) | 35 546 |
| 2005 | 5 (0,018%) | 27 496 |
| 2006 | 4 (0,016%) | 24 511 |
| 2007 | 1 (0,004%) | 24 642 |
| 2008 | 3 (0,012%) | 25 371 |
| 2009 | 3 (0,011%) | 26 462 |
| 2010 | 3 (0,009%) | 31 626 |
| 2011 | 9 (0,031%) | 29 491 |
| 2012 | 1 (0,004%) | 24 740 |
| 2013 | 4 (0,016%) | 25 667 |
| 2014 | - | 24 488 |

Źródło: opracowanie w oparciu o dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości oraz roczniki statyczne GUS, a także obliczenia własne.

Niewątpliwie istotnym powodem tego stanu rzeczy jest obecnie stosunkowa łatwość w uzyskaniu rozwodu. Tylko w latach 2010-2015 wpływ spraw (w liczbach bezwzględnych) o rozwód wyniósł 541 565, a więc ponad pół miliona spraw, przy czym średnio rocznie wyniósł

90.000 spraw²⁷. W pełni uprawniony jest więc wniosek, że bigamia jest przestępstwem o malejącym w praktyce znaczeniu²⁸.

Dawniej traktowano bigamię nie tylko jako naruszenie porządku w zakresie zawierania małżeństw i element swego rodzaju oszustwa matrymonialnego, lecz przede wszystkim jako rodzaj cudzołóstwa, tym gorszego, że popełnianego pod pozorem legalności²⁹.

Uznanie, iż jeden z małżonków zawarł kolejne małżeństwo może prowadzić do unieważnienia tego małżeństwa. Nie dzieje się tak jednak z urzędu. Unieważnienia takiego może żądać bowiem każdy, kto ma w tym interes prawny. Ze stosownym powództwem może wystąpić także prokurator (por. art. 22 kro). Wówczas to on będzie występował w postępowaniu cywilnym jako powód, zaś małżonkowie jako pozwani. Istotne jest także, iż unieważnienia bigamicznego małżeństwa można żądać nawet po jego ustaniu (por. art. 18 kro).

Nie w każdym jednak przypadku zawarcie związku małżeńskiego z lub przez bigamistę musi prowadzić do unieważnienia takiego związku. Małżeństwo bigamiczne można bowiem konwalidować (por. art. 13 § 3 kro). Zgodnie z przywołanym przepisem nie można unieważnić małżeństwa z powodu pozostawania przez jednego z małżonków w poprzednio zawartym związku małżeńskim, jeżeli pierwsze małżeństwo ustało lub zostało unieważnione, chyba, że ustanie tego małżeństwa nastąpiło przez śmierć osoby, która zawarła ponowne małżeństwo pozostając w poprzednio zawartym związku małżeńskim, a więc przez małżonka bigamisty. Gdy więc pierwsze małżeństwo ustaje albo zostaje unieważnione, odpada *ratio* unormowania przewidującego unieważnienie bigamicznego związku małżeńskiego. Od tej chwili bowiem traci ono bigamiczny charakter, w związku z czym powinno korzystać z takiej samej ochrony, jak każde inne małżeństwo. Nie dotyczy to jednak ustania pierwszego małżeństwa wskutek śmierci małżonka bigamisty. Wprawdzie w takim wypadku ustaje zarówno pierwsze, jak i drugie małżeństwo bigamisty, a więc wygasa stan bigamii, ale bez unieważnienia małżeństwa bigamicznego utrzymywałyby się negatywne skutki prawne bigamii, i to takie, których nie można by pogodzić z obowiązującymi unormowaniami. W szczególności - o dziedziczenie z ustawy po zmarłym bigamiście (lub zmarłej bigamistce) konkurowaliby oboje jego (jej)

²⁷ Podaję w oparciu o dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie> (online: 25.04.2015).

²⁸ K. Banasik, *Bigamia w polskim prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo”, 2010, nr 9, s. 71.

²⁹ I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 424.

małżonkowie - z pierwszego i drugiego małżeństwa. Nie jest więc dopuszczalne unieważnienie małżeństwa, które było bigamiczne, ale następnie wskutek ustania albo unieważnienia poprzedniego małżeństwa bigamisty przestało być małżeństwem bigamicznym i nie mogło być unieważnione wobec treści przepisu art. 13§3 kro³⁰.

Liczbę postępowań i sposób (rozstrzygnięcie) załatwienia sprawy sądowej o unieważnienie małżeństwa przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Ewidencja spraw cywilnych o unieważnienie małżeństwa w sądach okręgowych³¹

| Rok | Wpływ | Załatwiono | | | | | | |
|------|-------|------------|-------------------------------------|----------|----------|-----------|----------|------------------|
| | | Razem | Uwzględniono w całości lub w części | Oddalono | Zwrócono | Odrzucono | Umorzono | Inne załatwienia |
| 2005 | 197 | 196 | 40 | 16 | 53 | 2 | • | • |
| 2006 | 175 | 180 | 24 | 38 | 55 | 2 | 33 | • |
| 2007 | 174 | 185 | 51 | 25 | 40 | 3 | 41 | • |
| 2008 | 197 | 189 | 29 | 36 | 49 | 4 | 40 | • |
| 2009 | 199 | 192 | 40 | 29 | 48 | 6 | 49 | • |
| 2010 | 178 | 188 | 39 | 35 | 36 | 3 | 54 | • |
| 2011 | 167 | 183 | 34 | 36 | 45 | 4 | 49 | 15 |
| 2012 | 139 | 141 | 30 | 25 | 29 | 3 | 38 | 16 |
| 2013 | 137 | 142 | 34 | 26 | 34 | 2 | 35 | 11 |
| 2014 | 140 | 122 | 30 | 27 | 23 | 3 | 30 | 9 |
| 2015 | 138 | 145 | 21 | 37 | 32 | 2 | 43 | 10 |

Źródło: opracowanie w oparciu o dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości.

Mimo, iż wpływ spraw o unieważnienie małżeństwa jest zdecydowanie większy aniżeli kryminalizacja zjawiska bigamii, o tyle powództwa zostają uwzględnione w zakresie 20-25%. Zdecydowanie częściej sprawy takie są zwracane, aniżeli oddalane (poza latami 2014-2015).

³⁰ M. Nazar, *Pozostawanie w związku małżeńskim jako okoliczność wyłączająca zawarcie kolejnego małżeństwa*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Bigamia*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011, ss. 28-35.

³¹ W pierwszej instancji sądem wyłącznie właściwym do rozpoznania sprawy o unieważnienie małżeństwa jest sąd okręgowy.

Podsumowanie

Przestępstwo bigamii jest prawnokarnym instrumentem ochrony rodziny, a przede wszystkim gwarantem normy konstytucyjnej z art. 18 ustawy zasadniczej taką ochronę deklarującą. Konstytucja nakłada na ustawodawcę obowiązek realizacji norm konstytucyjnych w sferze ochrony rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa poprzez stworzenie instrumentów prawnych, które będą zapewniały jej realną ochronę. Ustawodawca czyniąc tym wymogom zadość wprowadził przede wszystkim uregulowania cywilnoprawne, w tym zwłaszcza instytucję unieważnienia małżeństwa bigamicznego, które jest niedopuszczalne w polskim porządku prawnym, albowiem małżeństwo zgodnie z art. 18 konstytucji jest związkiem (jednego) mężczyzny i (jednej) kobiety, co jest zgodne z polską kulturą i prawną tradycją.

Warto jednak zwrócić uwagę, że samo unieważnienie małżeństwa bigamicznego jest jedynie przywróceniem legalnego stanu prawnego, a co więcej nie następuje z urzędu. Małżeństwo bigamiczne, a w tym negatywne skutki jak chociażby w postaci dziedziczenia po zmarłym bigamicznym małżonku/małżonce, będzie trwało dopóki nie zostanie unieważnione. Zasadny jest więc twierdzeniem, że instytucja ta nie będzie wystarczającą reakcją na zachowanie się sprawcy - bigamisty.

Przewidziana penalizacja bigamii w art. 206 kk jest niejako dodatkowym, silniejszym i dotkliwszym w skutkach narzędziem służącym zapobieganiu tego zjawiska. Istotnym jest, że przestępstwa tego można dopuścić się jedynie umyślnie w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Tym samym wyłączono kryminalizację zachowań przypadkowych, wynikających z zaniedbania bądź lekkomyślności. Karalność bigamii ma służyć ochronie rodziny, za czym przemawia systemowe umiejscowienie art. 206 w ustawie Kodeks karny - rozdział XXVI dot. przestępstw przeciwko rodzinie i opiece.

Utrzymanie penalizacji tego czynu przez normy prawa karnego jest jak najbardziej zasadne. Samo już objęcie ściganiem karnym, i to z urzędu, pełni funkcję prewencyjną i odstraszającą.

Pojawiający się w doktrynie postulat *de lege ferenda* kontrawencjonalizacji bigamii³² mógłby nie przynieść pożądaných rezultatów. Nie chodzi o rodzaj czy wymiar kary, który mógłby w dalszym ciągu przyjmować postać alternatywną (jak w przypadku przestępstwa) i być zagrożony karą grzywny (nawet do 5 000 zł) miesiąca ograniczenia wolności (20-40 godzin prac na cele społeczne, bądź potępania

³² Pogląd taki wyraziła K. Banasik, *op. cit.*, s. 72.

10-25% wynagrodzenia) lub też aresztu (do 30 dni). Niezmiernie ważną rolę odgrywa tu przedawnienie karalności (orzekania) czynu. Karalność wykroczenia zgodnie z art. 45 ustawy Kodeks wykroczeń³³ ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, a jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od popełnienia czynu³⁴. Z kolei orzeczona kara lub środek karny nie podlega wykonaniu, jeżeli od daty uprawomocnienia się wyroku upłynęły 3 lata. Roczny okres może być niewystarczający dla skutecznego wykrycia, powzięcia informacji o istnieniu bigamicznego małżeństwa, tym bardziej, że istotny jest tu czas popełnienia wykroczenia, a nie jego ujawnienia ani ustalenia jego sprawcy, które to momenty mogą wprawdzie, ale nie muszą, pokrywać się z czasem popełnienia czynu.

Ponadto w ciągu roku od popełnienia czynu – zawarcia małżeństwa przez bigamistę nie tylko należy przeprowadzić postępowanie, skierować wniosek o ukaranie do sądu karnego, ale także wszczęć postępowanie. Nie jest to data wpływu sprawy do sądu (tzw. pierwotnego wpływu), ale następuje dopiero zarządzeniem (art. 59 § 2 ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia³⁵) prezesa sądu (przewodniczącego wydziału, upoważnionego sędziego - art. 32 § 3 kpw), które jest wydawane po upłynięciu wniosku o ukaranie, gdy wniosek ten nie zawiera braków formalnych, a nie ma też powodów do odmowy wszczęcia postępowania.

Mając jednak na uwadze znikomą, w porównaniu do ogólnej, liczbę osób skazanych za przestępstwa rozdziału XXVI kodeksu karnego, pozostaje być utwierdzonym w przekonaniu, że na gruncie prawa karnego ochrona monogamicznego małżeństwa jest respektowana.

Literatura

Andrejew I., *Polskie prawo karne w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.

Banasik K., *Bigamia w polskim prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo”, 2010, nr 9.

Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, CH Beck, Warszawa 2012.

Gardocki L., *Prawo karne*, CH Beck, Warszawa 2003.

³³ Dz.U. 1971 Nr 12, poz. 115 [dalej: kw].

³⁴ Por. wyrok SN z 13.02.2006 r., V KK 497/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 325.

³⁵ Dz.U. 2001 Nr 106, poz. 1149 [dalej: kpw].

- Grzejdziak A., *Prawo do wychowania w rodzinie*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002.
- Gwiazdomorski J., *Krewni uprawnieni do żądania i obowiązani do dostarczania utrzymania*, „Państwo i Prawo” 1954, Nr 1.
- Fredrich-Michalska I. (red.), Stachurska-Marcińczak B. (red.), *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Wydawnictwo prawnicze, Warszawa 1997.
- Motywy Komisji Kodyfikacyjnej, t. V, z. 4, Warszawa 1930.
- Mozgawa M., Saj A., *Strona podmiotowa*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Bigamia*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011.
- Nazar M., *Pozostawanie w związku małżeńskim jako okoliczność wyłączająca zawarcie kolejnego małżeństwa*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Bigamia*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011.
- Ratajczak A., *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży* [w:] *System prawa karnego, t. IV: O przestępstwach w szczególności, cz. II*, I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989.
- Siwik Z. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, M. Filar (red.), Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2008.
- Stefański R.A., *Przestępstwo bigamii*, „Prokuratura i Prawo”, 1999, nr 10.
- Szewczyk M. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, A. Zoll (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2008, t. II.
- Tyszka Z., *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, [w:] *Pedagogika Społeczna*, red. T. Pilch, I. Leparczyk, wyd. Żak, Warszawa 1995.
- Wąsek A., *Przestępstwa przeciwko rodzinie*, [w:] *Kodeks karny. Część Szczególna. Komentarz*, A. Wąsek (red.), Warszawa 2004.
- Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, wyd. Liber, Warszawa 2008.
- Konarska-Wrzosek V., Szewczyk M., *Komentarz do art. 206 kk* [w:] J. Warylewski (red.), *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, System Prawa Karnego, Warszawa 2012, t. 10.

Orzecznictwo

- Wyrok TK z 12.4.2011 r., SK 62/08, OTK-A 2011, Nr 3, poz. 22.
- Wyrok SN z 20.3.1936 r., I K 1366/35, ZO 1936, poz. 377.
- Wyrok SN z 13.02.2006 r., V KK 497/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 325.

EKONOMIA JAKO NARZĘDZIE DO SPRAWIANIA BÓLU – PRÓBA ANALIZY ZJAWISKA PRZEMOCY EKONOMICZNEJ WYSTĘPUJĄCEJ W POLSKICH RODZINACH

Anita Kucharska
Uniwersytet Warszawski

Wprowadzenie

Przemoc jako zjawisko społeczne nieustannie podlega ewolucji, co implikuje zmianę podejścia do ofiar, sprawców czy metod zapobiegania, ale wpływa także na sposoby jej kwalifikacji. Poszczególne rodzaje przemocy są coraz dokładniej rozpoznawane i opisywane, w wielu publikacjach zaczynają pojawiać się jej nowe kategorie, które niejednokrotnie występowały od dawna, ale zaliczane były do innych, szerszych typów przemocy lub w powszechnej opinii jeszcze kilkanaście lat temu w ogóle nie były rozpatrywane pod kątem sposobów wywierania przymusu (czy to w rodzinach, czy w przestrzeni publicznej). Jednym z rodzajów presji, który od stosunkowo niedawnego czasu stał się przedmiotem zainteresowania badaczy jest przemoc ekonomiczna¹.

By lepiej zrozumieć złożony charakter zagadnienia przemocy, warto poznać przynajmniej ogólny sposób jej rozumienia w środowisku, którego dotyczy. Pozwala to na bardziej precyzyjne wyciąganie wniosków

¹ Warto zauważyć, że fakt występowania przemocy ekonomicznej jako przyczyny konfliktów w rodzinie występował już wcześniej. Można to wywnioskować m.in. z badań przeprowadzonych przez CBOS w 2009 r.: „Zdecydowanie najczęstszą przyczyną kłótni są kwestie finansowe: brak pieniędzy, a także spory dotyczące wydatków. Ponad jedna czwarta domowników, którym zdarza się uczestniczyć w kłótni, wspomina o pieniądzach”, *Przemoc i konflikty w domu*, Badanie CBOS, Warszawa 2009, s. 11.

z przeprowadzonych badań i jednocześnie niejako samookreśla społeczeństwo, które dodatkowo w ten sposób pośrednio wyraża swoją opinię o danym zjawisku. Jak wynika z badań przeprowadzonych w 2014 r. dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Polacy bardzo wąsko interpretują przemoc, kojarząc ją głównie z przemocą fizyczną - prawie 20% respondentów utożsamia przemoc tylko z widocznymi śladami na ciele ofiary². Dopiero po wskazaniu różnych rodzajów przemocy przez osoby przeprowadzające rozmowę, jako najczęściej występujący rodzaj, respondenci wskazywali przemoc psychiczną, niemalże całkowicie pomijając przemoc ekonomiczną³. Bez wątpienia świadczy to o tym, że świadomość badanych dot. tematyki aktów agresji nie jest zbyt duża i słuszne byłoby jej zwiększenie, m.in. poprzez zintensyfikowane działania władz czy organizacji społecznych, mające na celu poszerzenie wiedzy dotyczącej przemocy występującej w rodzinach. Niewielka znajomość problemu przemocy odpowiada za większe przyzwolenie na jej występowanie, co zdaje się potwierdzać fakt, że zdaniem 14,4% osób istnieją sytuacje, w których przemoc jest usprawiedliwiona. Niepokojącym skutkiem braku rozeznania w tematyce zapobiegania i zwalczania przemocy w rodzinie jest powszechnie występujące zjawisko przerzucania części winy na ofiarę - aż 23,8% respondentów zgadza się ze stwierdzeniem, że „sprawca przestanie stosować przemoc, gdy trafi na właściwego partnera...”⁴.

W takich okolicznościach, aby skutecznie przeciwdziałać przemocy w rodzinie, należy nie tylko dobrze ją poznać, do czego bez wątpienia przyczyniają się liczne analizy ekspertów, ale przede wszystkim nazwać i uszczegółowić jej odmiany, by nie przyczyniać się do potwierdzania reguły, że rzecz nienazwana nie istnieje. Najnowsze opracowania wskazują na występowanie 4 podstawowych kategorii przemocy - fizycznej, psychicznej, seksualnej, a od niedawna również ekonomicznej⁵. Pomimo że przemoc ekonomiczna jako samodzielny przedmiot zainteresowania nauk

² *Badania porównawcze oraz diagnoza skali występowania przemocy w rodzinie wśród osób dorosłych i dzieci, z podziałem na poszczególne formy przemocy wraz z opisem charakterystyki ofiar przemocy i sprawców*, Wyniki badań: WYG PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (2014 r.) w ramach Projektu pn. „Rodzina polska wolna od Przemocy” dla Programu Operacyjnego PL 14 „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i przemocy ze względu na płeć”, współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009-2014, Warszawa 2014, s.10.

³ *Ibidem*, s. 12.

⁴ *Ibidem*, s.12.

⁵ A. Chelstowska, M. Druciarek, A. Niżyńska, *Przemoc ekonomiczna w związkach. Diagnoza zjawiska i dyskusja o przeciwdziałaniu*, Fundacja, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2015, s. 7.

zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie występuje od stosunkowo niedługiego czasu, to jednak ze względu na szeroki katalog zachowań, które obejmuje, a które mogą mieć ogromne znaczenie we współcześnie rozwijającym się partnerskim modelu rodziny, jak również z powodu wywoływanych, pozornie niezauważalnych i trudnych do udowodnienia skutków, zasadnie staje się jednym z głównych sfer podlegających szczególnie wnikliwemu rozpoznaniu.

Przemoc ekonomiczna w przestrzeni prawnej

Ustawodawstwo krajowe

Obecnie obowiązujące polskie akty prawne zdają się nie zauważać problemu występowania przemocy ekonomicznej. W ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie art. 2 pkt 2 definiuje przemoc w rodzinie jako jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1 (*członków rodziny* – przyp. aut.), w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą⁶. Chociaż katalog czynności wchodzących w skład przemocy rodzinnej jest otwarty, na co wskazuje zwrot „w szczególności”, to jednak brak przykładu odnoszącego się do finansowego uzależnienia budzi pewien niepokój, zwłaszcza, gdy w pamięci ma się zasadę zawężającej wykładni prawa, która ma kluczowe znaczenie dla prawa karnego – głównej gałęzi prawa podejmującej tematykę karania sprawców przemocy.

Nie jest jednak tak, że w aktach prawa powszechnie obowiązującego nie znajdują się żadne odniesienia do problematyki przemocy ekonomicznej. Przykładów uregulowań dotyczących agresji finansowej dostarcza Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu w swojej analizie *Przemoc ekonomiczna* przygotowanej w grudniu 2015 r.⁷ Zgodnie z treścią ww. badań pośrednio do ochrony ofiar przemocy ekonomicznej służy

⁶ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1390).

⁷ Opracowania tematyczne OT-639 – *Przemoc ekonomiczna*, Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu. Zespół Informacji i Statystyk, Warszawa 2015, ss. 8-9.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy⁸, a dokładnie art. 27, który brzmi: „Oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także, w całości lub w części, na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i na pracy we wspólnym gospodarstwie domowym” oraz art. 128 stanowiący: „Obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania (obowiązek alimentacyjny) obciąża krewnych w linii prostej oraz rodzeństwo”. Powyższe przepisy nakładają obowiązek co do zasady wyrównanej partycypacji (z uwzględnieniem subiektywnej ekwiwalentności) w realizacji niezbędnych świadczeń potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania danej rodziny.

Opracowanie przygotowane przez Zespół Kancelarii Senatu wskazuje również na przepisy Kodeksu karnego⁹ jako te mogące chronić interesy osób dotkniętych przemocą ekonomiczną. Jako kluczowe przywołano art. 209 § 1, który dot. sytuacji uchylania się od obowiązku alimentacyjnego: „Kto uporczywie uchyla się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego obowiązku opieki przez niełożenie na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby i przez to naraża ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2” oraz art. 191 § 1 „Kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Ze względu na szeroki zakres pojęcia przemocy ekonomicznej, które obejmuje różnorodne typy zachowań, do powyższego katalogu przepisów chroniących ofiary przemocy wskazanych w Opracowaniu tematycznym Kancelarii Senatu, zasadnym wydaje się dodanie następujących przepisów Kodeksu karnego: art. 190 § 1 „Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”, art. 278 § 1 „Kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”, art. 279 § 1 „Kto kradnie z włamaniem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”, a także art. 288 § 1 „Kto cudzą rzecz niszczy,

⁸ Ustawa z dnia 25 lutego 1965 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r. poz. 583, z późn. zm.).

⁹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.).

uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5". Przepisy te ze względu na swój charakter (zwłaszcza przepisy pochodzące z rozdziału regulującego przestępstwa przeciwko mieniu) mogą zostać wykorzystane w sytuacji podległości ekonomicznej ofiary wobec dominującego nad nią sprawcy.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że brak zdefiniowania i dokładnego określenia miejsca przemocy ekonomicznej w systemie prawa powszechnie obowiązującego bezpośrednio wpływa na kształt uregulowań dot. procedury wydawania Niebieskiej Karty. W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta” załącznik w postaci wzoru Karty zawiera szereg pytań mających na celu ustalenie rodzaju przemocy, jakiego doświadczyła ofiara. Ze względu na brak aktualizacji definicji przemocy, również Karta pozostawia poza bezpośrednim wskazaniem przemoc ekonomiczną, chociaż należy wspomnieć, że poza kategoriami dotyczącymi przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej, wśród pytań o formę przemocy można znaleźć także kategorię „Inny rodzaj zachowań”, a w niej pytania o „niszczenie/uszkodzenie mienia” czy „zabór/przywłaszczenie mienia”¹⁰.

Brak definicji legalnej przemocy ekonomicznej na gruncie prawa krajowego może stanowić pewien problem, jednak należy mieć nadzieję, że w najbliższym czasie zostanie on rozwiązany pod wpływem aktów prawa międzynarodowego, którymi związana jest Polska.

Ustawodawstwo międzynarodowe

Chronologicznie pierwszym międzynarodowym aktem prawnym mającym realny wpływ na obowiązki polskiego ustawodawcy jest Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW, która w punkcie 17 i 18 preambuły stanowi, że: „(...) do przemocy dochodzi w bliskich związkach, sprawcą przemocy jest osoba, która jest aktualnym lub byłym małżonkiem, partnerem lub innym członkiem rodziny ofiary, niezależnie od tego, czy dzieli lub dzielił z ofiarą gospodarstwo domowe. Taka przemoc może obejmować przemoc fizyczną,

¹⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta” (Dz. U. Nr 209, poz. 1245), s. 5.

seksualną, psychologiczną lub ekonomiczną i może powodować uraz fizyczny lub psychiczny, cierpienie moralne bądź emocjonalne lub straty majątkowe”¹¹. Można mieć pewne wątpliwości, czy obowiązek implementacyjny nałożony na Państwa Członkowskie Unii Europejskiej artykułem 27 wspomnianej dyrektywy, zakładający wprowadzenie przepisów ustawodawczych, wykonawczych i administracyjnych niezbędnych do jej wykonania do dnia 16.11.2015 r., w świetle braku rozszerzenia definicji przemocy m.in. o element ekonomicznego przymusu wobec ofiary, został przez Polskę spełniony. Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie jest negatywna.

Drugim dokumentem, stanowiącym zobowiązanie do wprowadzenia zmian na gruncie bieżącego, niepełnego ustawodawstwa, jest przyjmowana w atmosferze burzliwych publicznych dyskusji i wywołująca wiele skrajnych emocji Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z dnia 15.05.2011 r. (zwana konwencją stambulską). W artykule 3 nawiązuje ona bezpośrednio do ww. Dyrektywy, definiując przemoc domową jako „wszelkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychologicznej i ekonomicznej zdarzające się w rodzinie lub gospodarstwie domowym, lub między byłymi, lub obecnymi małżonkami, lub partnerami, niezależnie od tego czy sprawca i ofiara dzielą lub dzielili miejsce zamieszkania, czy nie”¹². Definicja ta wydaje się być w świetle najnowszych badań najbardziej aktualna, gdyż wyróżnia 4 zdiagnozowane rodzaje przemocy, co czyni zakres przedmiotowy Konwencji niezwykle szerokim. Ostatecznie ustawa o ratyfikacji ww. umowy międzynarodowej¹³ nakłada na Polskę obowiązek wdrożenia zawartych w niej regulacji, a co za tym idzie, także bardziej precyzyjnego uregulowania kwestii przemocy ekonomicznej. Należy mieć nadzieję, że w przeciwieństwie do ww. aktu prawa wtórnego UE, przepisy Konwencji zostaną realnie wprowadzone do polskiego systemu prawa.

¹¹ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX%3A32012L0029> (online: 24.04.2016).

¹² Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z dnia 15.05.2011 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 961).

¹³ Ustawa o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule dnia 11 maja 2011 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 398). Ustawa weszła w życie dnia 7.04.2015 r.

Próba zdefiniowania przemocy ekonomicznej

Zakres przedmiotowy

Naturalną konsekwencją braku definicji legalnej w aktach prawnych jest próba wypracowania rozumienia takiego pojęcia przez podmioty inne niż ustawodawca. Największe zasługi w próbie uporządkowania sposobu interpretacji pojęcia „przemoc ekonomiczna” mają organizacje pozarządowe i instytucje zajmujące się pomocą ofiarom dotkniętym tego rodzaju uciskiem. Wynika to przede wszystkim z tego, że zetknięcie się z realnymi sytuacjami uzależnienia finansowego powodującego szkody w sferze osobistej ofiary pozwala na taką typizację zachowań mających znamiona przemocy ekonomicznej, które w możliwie największym stopniu pozwala na ochronę osób.

Zgodnie z brzmieniem zaproponowanym przez specjalistów z Instytutu Psychologii Zdrowia „Niebieska Linia” przemoc, niezależnie od jej rodzaju, charakteryzuje się 4 głównymi cechami:

- jest intencjonalna
- siły są w niej rozłożone nierównomiernie - w relacji jedna ze stron ma przewagę nad drugą
- narusza prawa i dobra osobiste
- powoduje cierpienie i ból¹⁴.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że pomimo bardzo silnych, wspólnych zależności, a także wyników badań wskazujących na to, że aż w 90% przypadków przemoc ekonomiczna współwystępuje z innymi rodzajami przymusu¹⁵, niewątpliwie stanowi ona autonomiczny rodzaj przemocy, wyróżniający się swoistymi cechami odróżniającymi ją od pozostałych kategorii: fizycznej, psychicznej i seksualnej. Na aprobatę zasługuje wyróżnienie dokonane przez A. Chelstowską, M. Druciarek oraz A. Niżyńską 3 charakterystycznych cech decydujących o bytności wielokrotnie wspomnianej już przemocy ekonomicznej. Należą do nich:

- chęć kontroli partnera,
- uniemożliwianie korzystania z zasobów materialnych oraz
- tworzenie sytuacji uzależnienia ekonomicznego¹⁶.

¹⁴ <http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje> (online: 24.04.2016).

¹⁵ A.E. Adams et al., *Development of the Scale of Economic Abuse*, Violence Against Women 2008, nr 14, http://wbg.org.uk/GBA_Present_2_2951060362.pdf (online: 24.04.2016).

¹⁶ A. Chelstowska, M. Druciarek oraz A. Niżyńska, *Przemoc...*, ss. 9-11.

Powyższe pozwala nie tylko na oddzielenie agresji skierowanej wobec sfery psychicznej ofiary od sytuacji zależności finansowej (co jak już zostało wspomniane do niedawna łączono w jednej kategorii pod szyldem przemocy psychicznej), ale także na budowanie na tej podstawie nowych definicji.

Mając w pamięci elementarne składowe przemoc, łatwiej ocenić, czy dane zachowanie, na które może składać się zarówno działanie, jak i zaniechanie, można zaklasyfikować jako wykraczające poza dopuszczalne w świetle prawa, a także zasad współżycia społecznego.

Poniższa tabela w sposób przejrzysty przedstawia przykładowe definicje przemocy ekonomicznej, z jakimi można spotkać się podczas analizy tego zjawiska na polskim gruncie.

Tabela 1. Przykładowe definicje przemocy ekonomicznej

| Źródło | Przykładowe definicje przemocy ekonomicznej |
|--|--|
| 1 | 2 |
| Instytut Psychologii Zdrowia „Niebieska Linia” | <p>naruszenie własności</p> <p>niszczenie wiąże się celowym niszczeniem czyjejs własności, pozbawianiem środków lub stwarzaniem warunków, w których nie są zaspokajane niezbędne dla przeżycia potrzeby</p> <ul style="list-style-type: none"> – rzeczy, – włamanie do zamkniętego osobistego pomieszczenia, – kradzież, – używanie rzeczy bez pozwolenia, – zabieranie pieniędzy, – przeglądanie dokumentów, korespondencji, – dysponowanie czyjąś własnością, – sprzedawanie osobistych lub wspólnych rzeczy bez uzgodnienia, – zmuszanie do spłacania długów, – niełożenie na utrzymanie, – uniemożliwianie podjęcia pracy zarobkowej, – niezaspokajanie podstawowych, materialnych potrzeb rodziny, – szantażowanie, – zaciąganie długów i kredytów bez zgody współmałżonka, – zmuszanie do pożyczek, – uniemożliwianie korzystania z pomieszczeń niezbędnych do zaspakajania potrzeb (kuchnia, łazienka). |

| 1 | 2 |
|---|---|
| TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2010 r. | <p>definicja odczytywana ankietowanym podczas badań</p> <ul style="list-style-type: none"> - zabieranie wszystkich pieniędzy, - kontrolowanie wszystkich wydatków, - niszczenie rzeczy osobistych lub stanowiących wspólną własność, - pozostawienie bez opieki osoby, która z powodu choroby, wieku bądź niepełnosprawności nie może samodzielnie zaspokoić niezbędnych potrzeb. |
| Specjalistyczna Poradnia Rodzinna ds. Przeciwdziałania Przemocy | <p>definicja składająca się z przykładowego wyliczenia</p> <ul style="list-style-type: none"> - odbieranie czyichś pieniędzy, - uniemożliwianie podjęcia pracy, - niezaspokajanie podstawowych, materialnych potrzeb rodziny, - zaciąganie kredytów obciążających wspólny budżet bez porozumienia z partnerem, - wynoszenie z domu wspólnej własności, - sprzedawanie wspólnej własności bez porozumienia z partnerem, - odmawianie płacenia alimentów, - bezprawne pozbawianie praw do majątku, - niepłacenie wspólnych opłat i rat, - korzystanie z cudzego jedzenia bez porozumienia z jego właścicielem, - nieoddawanie pożyczek, - nierespektowanie zasad sądowego podziału majątku, - ograniczanie dostępu do wspólnego konta, - dysponowanie pieniędzmi ze wspólnego budżetu bez porozumienia z partnerem, - zmuszanie do wydawania pieniędzy na określone cele, - zmuszanie do pracy we własnej firmie, - dokładne rozliczanie z wydanych pieniędzy, - przekupywanie innych członków rodziny, - przekupywanie dzieci, - zniechęcanie do podjęcia pracy zawodowej, - uniemożliwianie podjęcia pracy zawodowej przez obciążenie dodatkowymi obowiązkami domowymi, - wszelkie sugestie i zapowiedzi jakiegokolwiek z powyższych działań. |

Źródło: opracowanie własne na podstawie:

<http://www.niebieskalinia.info/index.php/przemoc-w-rodzinie/8-rodzaj-przemocy> (online: 24.04.2016); *Ogólnopolska diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie - przemoc w rodzinie wobec kobiet i mężczyzn*, Wyniki badań: TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2010, s. 6; <http://www.przemocdomowa.pl/index.php/aktualnosci> (online: 24.04.2016).

Znamiennie jest to, że zakres przedmiotowy przemocy ekonomicznej ujmowany w postaci katalogów otwartych, zakreślany jest niezwykle szeroko. Świadczy o tym fakt, że do jednej kategorii zaliczane są zarówno zachowania mające charakter bezpośredni (zabranie pieniędzy) i pośredni (zniechęcanie do podjęcia pracy), jak również rzeczywisty (niepłacenie alimentów) i potencjalny (zapowiedź pozostawienia bez opieki osoby, która sama bez swojej winy nie jest w stanie zapewnić realizacji własnych potrzeb o elementarnej postaci). Można przypuszczać, że z czasem takie kazuistyczne wyliczenia pozbawione uporządkowanej struktury zostaną usystematyzowane i skondensowane w kilka głównych grup, w ramach których będą funkcjonowały najczęściej występujące rodzaje ucisku ekonomicznego, np. zbiór dot. mienia, zbiór dot. uchylania się od alimentacji, zbiór dot. środków finansowych czy zbiór obejmujący zachowania związane z pracą.

Zakres podmiotowy

Podjmując próbę zdefiniowania przedmiotowego, uzasadnione wydaje się zasygnalizowanie zróżnicowania podmiotowego. Przemoc ekonomiczna może występować nie tylko w relacji: żona-mąż czy partnerka-partner, ale także zstępni-wstępni. W przypadku nieletnich uzależnienie finansowe może polegać w szczególności na niedawaniu dziecku pieniędzy nawet na najbardziej konieczne potrzeby, braku pozwolenia na posiadanie własnych pieniędzy i zabieraniu jego oszczędności lub pieniędzy otrzymanych, np. od ciotek czy wujków, kontrolowaniu wszystkich wydatków oraz niszczeniu jego ulubionych rzeczy osobistych¹⁷. Jeśli chodzi o problem ucisku ekonomicznego dorosłych dzieci może mieć on różnorodne podłoże, ale za jeden z głównych powodów można z powodzeniem uważać zjawisko niesamodzielności młodych osób i ich ekonomicznej zależności od rodziców. Jak wskazują statystyki podawane przez Główny Urząd Statystyczny w ponad połowie polskich rodzin (55%) są osoby pełnoletnie, które nie wstąpiły w związek małżeński¹⁸, z czego 79% to osoby mieszkające razem z rodzicami¹⁹. Wśród nich znaczna liczebnie grupa jako powody zależności od rodziców wskazuje czynniki ekonomiczne, czyli brak

¹⁷ *Badanie dotyczące zjawiska przemocy w rodzinie wobec dzieci. Opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie wobec dzieci.*, Raport z badania TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2008, s. 4.

¹⁸ *Zależność pełnoletnich dzieci od rodziców*, Badanie CBOS, Warszawa 2005, s. 1.

¹⁹ *Ibidem*, s. 3.

pieniędzy (27%), mieszkania (25%) i pracy (14%) (dotyczy to zwłaszcza kategorii wiekowej 24-54 lata)²⁰. Położenie, w jakim znajdują się dorosłe dzieci nie wyklucza występowania zdarzeń, kiedy to rodzice mając przewagę ekonomiczną, wymuszają na nich podejmowanie określonych decyzji, stosując szantaż „Dopóki mieszkasz w moim domu, masz podejmować decyzje zgodne z moimi oczekiwaniami, w przeciwnym razie będziesz musiał się wyprowadzić”.

Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której podobna przemoc ma miejsce w relacji osoba starsza – osoba młodsza. Na problem przemocy ekonomicznej wobec starszych jednoznacznie wskazuje *Raport z badania ogólnopolskiego 2015 r. oraz badania porównawczego z lat 2009-2015*²¹, który wymienia trzy typowe sytuacje przemocy ekonomicznej wobec starszych osób: zabieranie i wykorzystywanie ich pieniędzy, zabieranie dóbr materialnych oraz zmuszanie do prac domowych. Z badań wynika, że z tym rodzajem przemocy wobec osób starszych w ciągu ostatnich kilku lat:

- poza własną rodziną średnio zetknęło się 45,1 proc. respondentów. Formą najczęściej relacjonowaną było zabieranie pieniędzy (48,4 proc.), a najrzadziej - zmuszanie do prac domowych (42,2 proc.). O zabieraniu własności materialnej powiedziało 44,1 proc.
- we własnej rodzinie w ciągu ostatnich kilku lat relacjonowało średnio 18,5 proc. respondentów. Formą najczęściej spostrzeganą było zabieranie pieniędzy (20,4 proc.), najrzadziej – zabieranie własności materialnej (17%). O zmuszaniu do prac domowych wspomniało 18,2% odpowiadających.

Biorąc pod uwagę wzrost liczby ankietowanych, którzy zaobserwowali przypadki przemocy ekonomicznej poza swoimi rodzinami²², niechęć do ujawniania znanych sobie przypadków stosowania przemocy oraz pamiętając o wpływie, jaki na życie rodzinne wywiera bieżąca sytuacja ekonomiczna, niewykluczone, że forma przemocy ekonomicznej wobec starszych w postaci zabierania im środków

²⁰ *Ibidem*, s. 6.

²¹ *Raport z badania ogólnopolskiego 2015 r. oraz badania porównawczego z lat 2009-2015: Przemoc w rodzinie wobec osób starszych i niepełnosprawnych*, Wyniki badań: WYG PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (2014 r.) w ramach Projektu pn. „Rodzina polska wolna od Przemocy” dla Programu Operacyjnego PL 14 „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i przemocy ze względu na płeć”, współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009-2014, Polska Akademia Nauk Instytut Psychologii, Warszawa 2015, ss. 18-22.

²² *Ibidem*, s. 55.

finansowych (pochodzących najczęściej ze stałych źródeł, do których zalicza się emerytury i renty) jest powszechniejsza niż wynika to z badań. Presja wywierana na osobach starszych, mających świadomość swoich ograniczeń wynikających z osiągniętego przez nie wieku, w połączeniu z ich zależnością od młodszych osób może powodować sytuacje, w których starsze osoby czują przymus oddania pieniędzy swoim bliskim niejako w zamian za sprawowaną przez nich opiekę i pomimo że nie dochodzi do bezpośredniego odebrania środków finansowych, to jednak takie zdarzenia należałoby kwalifikować do przemocy ekonomicznej.

Przy tej okazji celowe byłoby zwrócenie uwagi na jeszcze jedną grupę osób doświadczających przemocy ekonomicznej – są nimi osoby niepełnosprawne. Chociaż jak wskazuje ww. badanie przypadki występowania przemocy w tej grupie są zdecydowanie rzadsze niż miało to miejsce wobec osób starszych – niemalże 70 % badanych nigdy nie spotkało się w swoim otoczeniu z przemocą ekonomiczną wobec tej kategorii osób²³, to jednak warto zastanowić się, czy trzy przypadki wskazane w ankietach, a mianowicie 1) zabieranie i wykorzystywanie ich pieniędzy, 2) zabieranie dóbr materialnych, 3) zmuszanie do prac domowych wbrew woli wyczerpują katalog najbardziej prawdopodobnych form przemocy w tej grupie. Wydaje się, że zabrakło tutaj podstawowej formy, czyli zniechęcania do podejmowania pracy przez osoby niepełnosprawne (co w przypadku analizowanego w tym rozdziale zagadnienia może stanowić podstawę do uniemożliwienia skorzystania z prawa do wolności finansowej, a także być podyktowane chęcią członków rodziny osoby niepełnosprawnej do dalszego pobierania zasiłków²⁴).

Różne konfiguracje występowania przemocy ekonomicznej

Ostatnią kwestią, którą warto poruszyć przy okazji próby zdefiniowania, co właściwie składa się na przemoc ekonomiczną, jest występowanie licznych konfiguracji, w jakich ucisk ekonomiczny występuje. Występowanie przemocy ekonomicznej może mieć miejsce w przypadku, gdy: 1) obydwie osoby pracują i zarabiają podobnie, z tym, że jedna ponosi niemalże całkowity koszt wspólnego życia, natomiast druga nie dokłada się do opłat, odkładając zarobione przez siebie pieniądze na oddzielne konto;

²³ *Ibidem*, s. 64.

²⁴ Szerzej na ten temat:

<http://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/aktualnosci/spotkanie-dotyczace-przemocy-ekonomicznej-wobec-kobiet> (online: 24.04.2016).

2) obydwie osoby pracują, ale osoba zarabiająca mniej jest znieważana przez osobę zarabiającą więcej; 3) obydwie osoby pracują, ale jedna zarabia więcej od drugiej i ze względu na zazdrość partnera jest szykanowana; 4) jedna osoba pracuje zawodowo, a druga osoba nie pracuje zawodowo – osoba pracująca zawodowo w sposób całkowicie pozbawiony odniesienia do realnej rzeczywistości wylicza kwoty, jakie druga osoba ma prawo wydać, rozlicza z dokonanych wydatków, czy też komentuje brak aktywności zawodowej partnera, który nie wynika z jego niechęci do pracy, ale okoliczności, za które nie ponosi winy; oraz najmniej intuicyjna sytuacja – 5) jedna osoba pracuje zawodowo, a druga osoba nie pracuje zawodowo – osoba bezrobotna wykorzystuje osobę pracującą, w żaden sposób nie przyczyniając się do zaspokajania potrzeb rodziny, żyjąc na koszt zarabiającego, niejednokrotnie stawiając drugiej osobie coraz to wyższe wymagania.

Jak wynika z przedstawionych wyżej rozważań niezwykle szeroki zakres przedmiotowy i podmiotowy przemocy ekonomicznej bez wątpienia rodzi niebezpieczeństwo występowania problemów ze diagnozowaniem tego zjawiska, ponieważ może rozmyć istotę zagadnienia i poprzez to wpływać na to, że przemoc ekonomiczna nie będzie traktowana w powszechnej opinii jako realne, poważne zagrożenie, ale jako ostatnia możliwość ofiary na wystąpienie z zarzutami wobec sprawcy, gdy wszystkie inne metody nie przyniosą skutku.

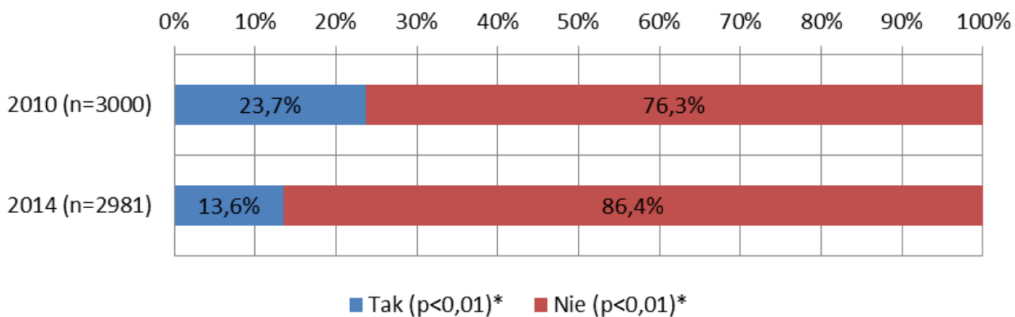
Przemoc ekonomiczna w świadomości polskiego społeczeństwa

Ofiary przemocy ekonomicznej

W horyzoncie lat 2010-2014 liczba osób deklarujących doświadczenia związane z przemocą ekonomiczną zmniejszyła się o połowę (z 8,8% do 4,3%). Znacznemu zmniejszeniu uległa także liczba kobiet wskazujących siebie jako ofiarę przemocy – ich odsetek spadł z 11,3% do 4,4%. Jeśli chodzi o mężczyzn, to tu także nastąpił spadek, ale stosunkowo nieznaczny: z 5,6 % do 4,2%.

Znajomość rodzin dotkniętych problemem przemocy ekonomicznej

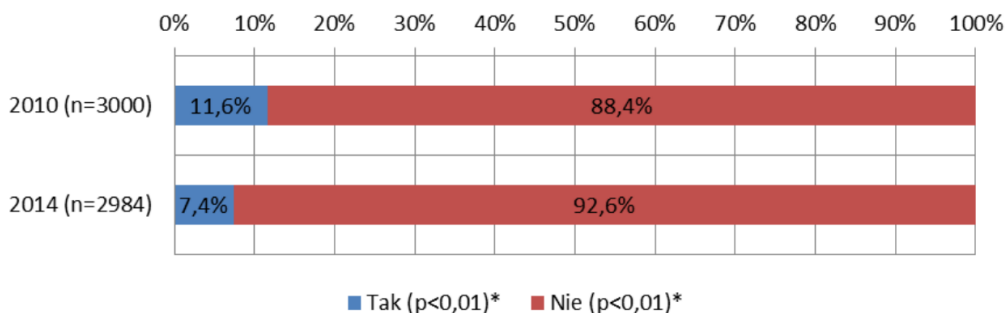
Jak wynika z badań przeprowadzonych w ramach Projektu Predefiniowanego "Rodzina polska – wolna od przemocy" Program PL 14 „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i przemocy ze względu na płeć” Norweski Mechanizm Finansowy 2009-2014 w ciągu 4 lat w sposób zauważalny zmniejszyła się liczba osób, które znały rodziny, w których występował problem przemocy ekonomicznej (dotyczy to zarówno rodzin, w których ofiarami były kobiety, jak i mężczyźni)²⁵ – wykres 1 i 2.



Wykres 1. Odsetek odpowiedzi na pytanie „Czy Pan/i osobiście zna – w swoim otoczeniu, sąsiedztwie – takie rodziny, o których Pan/i słyszał/a lub wie, że dochodzi w nich do różnych form przemocy ekonomicznej wobec kobiet?”

Źródło: *Badania porównawcze oraz diagnoza skali występowania przemocy w rodzinie wśród osób dorosłych i dzieci, z podziałem na poszczególne formy przemocy wraz z opisem charakterystyki ofiar przemocy i sprawców, Warszawa 2014, s. 42.*

²⁵ *Badania porównawcze oraz diagnoza skali występowania przemocy w rodzinie wśród osób dorosłych i dzieci, z podziałem na poszczególne formy przemocy wraz z opisem charakterystyki ofiar przemocy i sprawców, Wyniki badań: WYG PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (2014 r.) w ramach Projektu pn. „Rodzina polska wolna od Przemocy” dla Programu Operacyjnego PL 14 „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i przemocy ze względu na płeć”, współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009-2014, Warszawa 2014, ss. 42-43.*



Wykres 2. Odsetek odpowiedzi na pytanie „Czy Pan/i osobiście zna – w swoim otoczeniu, sąsiedztwie – takie rodziny, o których Pan/i słyszał/a lub wie, że dochodzi w nich do różnych form przemocy ekonomicznej wobec mężczyzn?”

Źródło: Badania porównawcze..., s. 43

Wyniki wspomnianych badań wskazują, że:

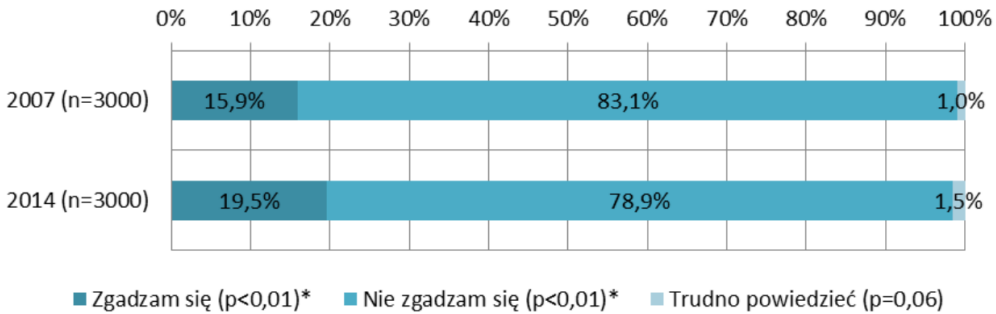
- tylko 4,3 % respondentów wskazało, że byli ofiarami przemocy ekonomicznej;
- tylko 3,7 % badanych przyznało, że było bezpośrednim świadkiem przemocy ekonomicznej;
- zaledwie 0,3 % osób udzieliło odpowiedzi, że byli zarówno ofiarami, jak i świadkami przemocy ekonomicznej²⁶;
- respondenci równie często wskazywali alkohol jako przyczynę agresji, jak i odpowiadali, że nie istnieje okoliczność, która mogłaby przyczynić się do zaistnienia tego typu przemocy²⁷;
- aż 77,5 % osób nigdy nie zwróciło się o pomoc pochodzącą z zewnątrz w sytuacji doświadczenia przemocy w rodzinie; w pozostałych przypadkach głosy rozkładały się w następujący sposób: pomoc terapeutyczna i psychologiczna (11,3%), pomoc policji (10,2%), pomoc prawna (8,8%), służby społeczne – OPS, PCPR, OIK (7,0%), kuratorzy i prokuratura (6,8%), szkoła lub inna placówka opiekuńczo-wychowawcza wsparcia dziennego (5,7%)²⁸.

²⁶ *Ibidem*, s. 17.

²⁷ *Ibidem*, s. 19.

²⁸ *Ibidem*, s. 111.

Świadomość w wyodrębnianiu zachowań noszących znamiona przemocy



Wykres 3. Odsetek osób zgadzających się i niezgadzających się z przekonaniem „O przemoc można mówić tylko wtedy, gdy widoczne są ślady na ciele ofiary np. siniaki, rany itp.”

Źródło: *Badania porównawcze...*, s. 27.

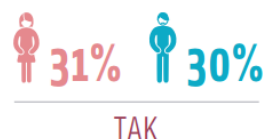
Niezwykle ważnym pytaniem z punktu widzenia przemocy ekonomicznej było to, czy tylko przemoc zostawiająca widoczny ślad może być określana mianem przemocy. Niemalże co piąta osoba odpowiedziała, że tylko przemoc fizyczna może być określana mianem przemocy, natomiast pozostałe jej rodzaje zostały wykluczone z tego zakresu. Powyższe jest o tyle niepokojące, że 7 lat wcześniej liczba osób myśląca w ten sam sposób była niższa. Zdawało by się, że z biegiem czasu świadomość ludzi dotycząca przemocy powinna się zwiększać, tymczasem z wyników badań wypływa wprost przeciwny wniosek²⁹. Taka postawa ankietowanych może świadczyć o stereotypowym myśleniu o przemoc, jakie od lat zakorzenione jest w polskim społeczeństwie.

W przypadku analizy odpowiedzi respondentów dotyczących usprawiedliwienia przemocy ekonomicznej (wykres 4) jeszcze wyraźniej widać niewielką świadomość polskiego społeczeństwa w zakresie rodzajów stosowanej przemocy, a co za tym idzie, również ochrony własnych praw. Co może stanowić pewnego rodzaju zaskoczenie kobiety, które doświadczają przemocy ekonomicznej, częściej niż mężczyźni opowiadają się za usprawiedliwieniem aktów ucisku ekonomicznego – ma to miejsce w sytuacjach wydzielania i kontroli wydatków osoby bezrobotnej oraz utrudniania żonie/partnerce pracy zarobkowej i posiadania własnych środków finansowych.

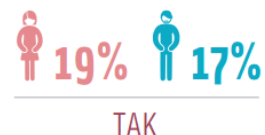
²⁹ *Ibidem*, s. 27, 30.

Czy Polacy i Polki uważają, że można usprawiedliwić...

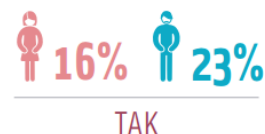
wydziałanie pieniędzy i kontrolowanie wydatków partnera/rki jeśli druga osoba nie zarabia



utrudnianie partnerce/żonie pracy zarobkowej i posiadania swoich środków finansowych



niepłacenie alimentów



Wykres 4. Odsetek osób usprawiedliwiających poszczególne podkategorie przemocy ekonomicznej

Źródło: Badania Instytutu Spraw Społecznych³⁰

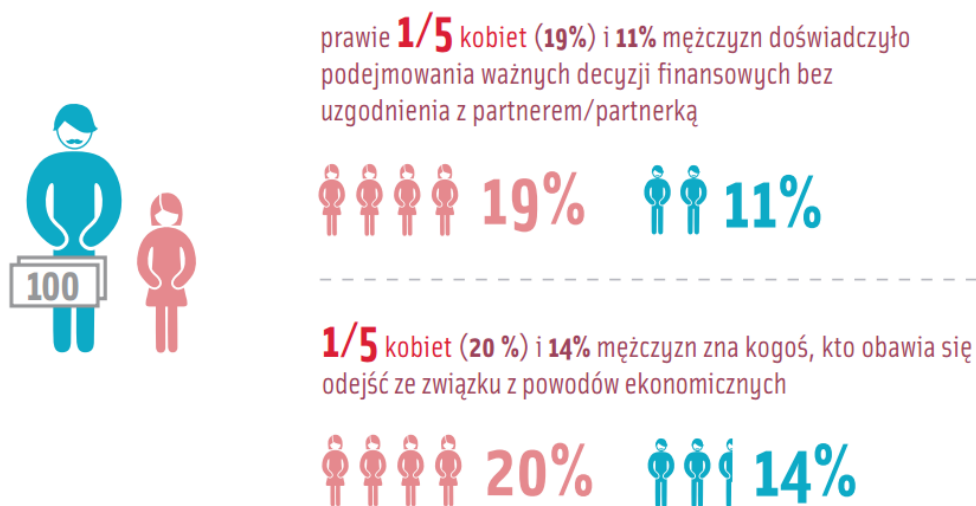
W tym momencie warto przypomnieć dane Europejskiego Sondażu Społecznego, według którego 22% kobiet w Polsce nie ma żadnych własnych dochodów (w ich przypadku na potrzeby związane z prowadzeniem domu zarabiają mężowie/partnerzy)³¹.

Wyniki badania przeprowadzonego przez Instytut Spraw Społecznych, pomimo tego, że przeprowadzone zostały w zbliżonym czasie co badania na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (2014/2015 r.) prezentują się w odmienny sposób. W przeciwieństwie do analizy pochodzącej z *Badań porównawczych...* można zaobserwować wysoki procent osób dotkniętych przemocą ekonomiczną, gdyż wg wyników prawie co piąta kobieta i co dziesiąty mężczyzna doświadczyli w swoim życiu sytuacji kwalifikującej się do ucisku finansowego (dla przypomnienia w przypadku poprzednich badań było to odpowiednio: 4,4% dla kobiet i 4,2% dla mężczyzn) – wykres 5.

³⁰ A. Chelstowska, M. Druciarek oraz A. Niżyńska, *Przemoc...*, s. 32.

³¹ <http://www.cpk.org.pl/201,co-piata-kobieta-doswiadcza-przemocy-ekonomicznej-onet-pl.html> (online: 24.04.2016).

Różnica płci – kobiety częściej niż mężczyźni doświadczają wokół siebie objawów przemocy ekonomicznej



Wykres 5. Doświadczenia związane z przemocą ekonomiczną

Źródło: Badania Instytutu Spraw Społecznych³²

Poziom obawy odejścia od partnera z powodów ekonomicznych również kształtuje się na wysokim poziomie. Zasadne wydaje się zadanie sobie pytania, z czego wynika tak duża różnica pomiędzy tymi dwoma badaniami. Być może wynika ona z treści zadawanych respondentom pytań. Jak już zostało to wspomniane, co prawda zakres przedmiotowy przemocy ekonomicznej zakreślany jest niezwykle szeroko, jednakże świadomość społeczeństwa dotycząca jego poszczególnych podtypów nie wyklarowała się w sposób wyraźny. Prawdopodobne jest, że badani odpowiadając na pytania zlecone przez Ministerstwo, nie brali pod uwagę, że nieuzgadnianie pewnych kwestii domowego budżetu można uznać za pewną kategorię ucisku finansowego. Być może dla nich jest to zwykła sytuacja dnia codziennego, która nie nosi znamion przymusu. Z kolei pytanie sformułowane przez Instytut Spraw Społecznych w sposób wyraźny wyodrębniło ww. sytuację, jako zachowanie naganne, poprzez co udzielenie twierdzącej odpowiedzi, jednoznacznie przyporządkowywało daną osobę do grupy ofiar przemocy ekonomicznej.

32 A. Chełstowska, M. Druciarek oraz A. Niżyńska, *Przemoc...*, s. 35.

Zwiększenie zakresu ochrony ofiar przemocy ekonomicznej poprzez zwiększenie świadomości społeczeństwa - podejmowane inicjatywy i postulaty na przyszłość

Aby zapewnić możliwie najlepszą ochronę ofiarom, w tym zabezpieczyć je przed ponowną wiktyimizacją, a także by przeciwdziałać występowaniu tego rodzaju przymusu w domach, w przestrzeni publicznej podejmowany jest szereg działań ukierunkowanych na rozpowszechnianie wiedzy o przemocy ekonomicznej. Wśród inicjatyw na wspomnienie zasługuje m.in. działalność fundacji Centrum Praw Kobiet, a w szczególności założenie w 2011 r. serwisu internetowego³³ (wspólnie z Fundacją Kronenberga przy Citi Handlowym), który jest bazą wiedzy dot. sposobów rozpoznania przemocy ekonomicznej, radzenia sobie z uciskiem ekonomicznym, ale także właściwego gospodarowania własnym budżetem. Zamieszczone na stronie darmowe broszury i poradniki (np. „Od przemocy ekonomicznej do niezależności”) wydają się być właściwym instrumentem do przekazywania najpotrzebniejszych informacji, które mogą pomóc pokrzywdzonym. Na uwagę zasługują również organizowane przez fundację konferencje poświęcone tematyce przemocy, powołanie telefonu zaufania oraz telefonu interwencyjnego, jak również założenie strony internetowej z petycją „Nie dla przemocy ekonomicznej wobec kobiet”, która ma na celu wywarcie presji na rządzących ws. możliwie najszybszego podjęcia prac ws. uregulowania prawnego w zakresie kwestii dotyczących przemocy ekonomicznej³⁴.

Ogromne znaczenie dla zwiększenia świadomości społeczeństwa dotyczącego występowania tego rodzaju przemocy mają akcje edukacyjne prowadzone w szkołach, ośrodkach pomocy społecznej czy urzędach pracy oraz spotkania z ofiarami i specjalistami zajmującymi się badaniem ucisku ekonomicznego. Nie należy zapominać o ogromnym oddziaływaniu kampanii społecznych oraz wszelkich próbach dotarcia do mediów w celu szerzenia wiadomości szeroko dostępnymi kanałami informacyjnymi, takimi jak prasa, telewizja czy radio. Bez wątplenia im częściej słyzy się o jakimś problemie, tym większą wiedzę posiada na jego temat. Problematyka przemocy w rodzinach ze względu na niezwykle ważną, a zarazem delikatną materię, jaką porusza, jest nieustannie aktualna i potrzeba ciągłej edukacji społeczeństwa w tym zakresie wydaje się być niepodważalna.

³³ <http://www.finance.cpk.org.pl/3,start.html> (online: 24.04.2015).

³⁴ http://www.petycjeonline.com/nie_dla_przemocy_ekonomicznej_wobec_kobiet (online: 24.04.2015).

Na wspomnienie zasługuje również coraz częstsza obecność problematyki ochrony niezależności finansowej w sektorze sprawowania władzy. Podejmowane inicjatywy, takie jak organizowanie spotkań ekspertów na szczeblu ministerialnym³⁵, obchodzenie Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przesłęstwem³⁶, tworzenie sieci Specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie na terenie całego kraju³⁷ oraz powoływanie Zespołów Interdyscyplinarnych ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie³⁸, pozwalają mieć nadzieję na to, że zainteresowanie władzy zaowocuje niezbędną z punktu widzenia zagadnienia przemocy oraz całego systemu prawa kompleksową regulacją. Zmiana ta powinna objąć w szczególności zdefiniowanie pojęcia przemocy ekonomicznej, lepsze zabezpieczenie praw ofiary³⁹, a także postulaty wskazane wprost przez profesjonalistów zajmujących się przemocą w rodzinie, do których należą m.in.: „zwiększenie skuteczności egzekucji kar dla sprawcy, doprecyzowanie trybu odizolowania sprawcy od rodziny i zobowiązanie go do podjęcia stosownej terapii; odstąpienie od zawieszania kar dla sprawców; określenie maksymalnego czasu prowadzenia postępowania karnego oraz doprecyzowanie co należy zrobić ze sprawcą przemocy - po interwencji”⁴⁰.

Ciekawym pomysłem wydają się być specjalne szkolenia dedykowane osobom, które zawodowo stykają się z ofiarami przemocy w rodzinie (w tym ekonomicznej), np. policjantami, prokuratorami, sędziami czy kuratorami, z tego powodu, że to właśnie oni w ogromnym zakresie wpływają na losy ofiary przestępstwa. Chociaż z badań *Oceny efektywności systemu przeciwdziałania przemocy przez profesjonalistów* przeprowadzonych na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej

³⁵ <http://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/aktualnosci/spotkanie-dotyczace-przemocy-ekonomicznej-wobec-kobiet> (online: 24.04.2016).

³⁶ <https://ms.gov.pl/pl/informacje/news,8000,tydzien-pomocy-osobom-pokrzywdzonym-przesłęstwem.html> (online: 24.04.2016).

³⁷ <https://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/przeciwdzialanie-przemocy-w-rodzinie/osoby-dotkniete-przemoca-w-rodzinie/placowki-swiadczone-pomoc/> (online: 24.04.2016) – obecnie na terenie kraju funkcjonuje 35 takich placówek (przyp. aut.).

³⁸ <http://www.niebieskalinia.pl/serwis-prawny/kompetencje-i-zadania-sluzb/zespoły-interdyscyplinarne> (online: 24.04.2016).

³⁹ Propozycje zmian przepisów poszczególnych ustaw przedstawiły, np.: A. Chełstowska, M. Druciarek oraz A. Niżyńska, *Przemoc...*, s. 74.

⁴⁰ *Ocena efektywności systemu przeciwdziałania przemocy przez profesjonalistów*, Wyniki badań: WYG PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (2014 r.) w ramach Projektu pn. „Rodzina polska wolna od Przemocy” dla Programu Operacyjnego PL 14 „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i przemocy ze względu na płeć”, współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009-2014, Warszawa 2014, s. 15.

wynika, że osoby zawodowo zajmujące się kwestiami dot. przemocy w rodzinie co do zasady pozbawione są stereotypowego myślenia o przemocy⁴¹, to jednak korzystne byłoby przeprowadzenie szczegółowych kursów, na których mogliby ugruntować swoją wiedzę, by móc w sposób jeszcze bardziej produktywny wykorzystywać ją w praktyce.

Oczywiście powyższe wyliczenie ma charakter wyłącznie przykładowy i stanowi tylko punkt odniesienia dla całego wachlarza inicjatyw i projektów, jakie można podejmować, by w możliwie najpełniejszy sposób zapewnić ochronę ofiarom ekonomicznej przemocy domowej.

Podsumowanie

Stosunkowo niedawno przemoc ekonomiczna stała się zagadnieniem stanowiącym przedmiot zainteresowania specjalistów. Do wyodrębnienia kwestii ekonomicznych jako oddzielnej formy przemocy przyczyniły się przede wszystkim działania na arenie międzynarodowej, stanowiące konsekwencję uważnego obserwowania rzeczywistości, w jakiej funkcjonują rodziny i ich członkowie. Akty prawne uporządkowały kwestie związane z rodzajami przemocy i stały się zobowiązaniem dla ustawodawcy do wprowadzania zmian na gruncie polskiego systemu prawa. Należy mieć nadzieję, że w najbliższym czasie legislatura spełni nałożone na nią obowiązki i wypracuje kompleksową definicję przemocy ekonomicznej, co przyczyni się do pełniejszej ochrony ofiar przemocy.

Z badań wynika, że część społeczeństwa zdaje się być nieuświadomiona albo co najmniej obojętna wobec zjawiska występowania przymusu ekonomicznego pomiędzy członkami rodziny. Można przypuszczać, że niezwykle niski stopień występowania przemocy ekonomicznej w polskich rodzinach nie odzwierciedla prawdziwej sytuacji w domach, ale jest konsekwencją braku otwartości Polek i Polaków w sprawie opowiadania o domowych problemach, a zwłaszcza o kwestiach finansowych. Popularyzowanie wiedzy o ucisku ekonomicznym, które dokonuje się poprzez liczne inicjatywy organizacji pozarządowych oraz projekty wdrażane w ramach prac poszczególnych urzędów, zwłaszcza Ministerstwa Sprawiedliwości, może w przyszłości zmienić ten stan.

⁴¹ *Ibidem*, s.10.

Nie ulega wątpliwości, że elementarną kwestią, a zarazem jednym z podstawowych niebezpieczeństw związanych z występowaniem przemocy ekonomicznej jest problem niedających się empirycznie zbadać, wywoływanych przez nią skutków. W zasadzie wszelkie następstwa pozostają niewidzialne, dlatego przemoc ta „(...) wydaje się marginalna, nieistotna, nieczęsto występująca, ale naprawdę stanowi podstawę wszelkich przemocowych związków we współczesnych realiach zależności”⁴². Zważywszy na to, jak złożonym i wieloaspektowym problemem jest sfera finansów i jak ogromny wpływ wywiera na życie ludzi w dzisiejszych czasach, trzeba mieć na uwadze, że przemoc ekonomiczna z pewnością będzie się rozwijać i wkrótce może stać się najczęściej występującą i najbardziej szkodliwą kategorią przemocy, dlatego tak istotne jest dogłębne jej zanalizowanie, do czego ten rozdział miał być tylko przyczynkiem.

Literatura

Badania porównawcze oraz diagnoza skali występowania przemocy w rodzinie wśród osób dorosłych i dzieci, z podziałem na poszczególne formy przemocy wraz z opisem charakterystyki ofiar przemocy i sprawców, Wyniki badań: WYG PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (2014 r.) w ramach Projektu pn. „Rodzina polska wolna od Przemocy” dla Programu Operacyjnego PL 14 „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i przemocy ze względu na płeć”, współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009-2014, Warszawa 2014.

Badanie dotyczące zjawiska przemocy w rodzinie wobec dzieci. Opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie wobec dzieci, Raport z badania TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, 2008.

Chełstowska A., Druciarek M., Niżyńska A., *Przemoc ekonomiczna w związkach. Diagnoza zjawiska i dyskusja o przeciwdziałaniu*, Fundacja Instytutu Badań Społecznych, Warszawa 2015.

Ocena efektywności systemu przeciwdziałania przemocy przez profesjonalistów, Wyniki badań: WYG PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (2014 r.) w ramach Projektu pn. „Rodzina polska wolna od Przemocy” dla Programu Operacyjnego PL 14 „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i przemocy ze względu

⁴² A. Chełstowska, M. Druciarek oraz A. Niżyńska, *Przemoc...*, s. 13.

- na płeć”, współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009-2014, Warszawa 2014.
- Opracowania tematyczne OT-639 – *Przemoc ekonomiczna*, Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu. Zespół Informacji i Statystyk, Warszawa 2015.
- Przemoc i konflikty w domu*, Badanie CBOS, Warszawa 2009.
- Raport z badania ogólnopolskiego 2015 r. oraz badania porównawczego z lat 2009-2015: Przemoc w rodzinie wobec osób starszych i niepełnosprawnych*, Wyniki badań: WYG PSDB dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (2014 r.) w ramach Projektu pn. „Rodzina polska wolna od Przemocy” dla Programu Operacyjnego PL 14 „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i przemocy ze względu na płeć”, współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009-2014. Polska Akademia Nauk Instytut Psychologii, Warszawa 2015.
- Zależność pełnoletnich dzieci od rodziców*, Badanie CBOS, Warszawa 2005.

Akty prawne

- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW.
- Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z dnia 15.05.2011 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 961).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta” (Dz. U. Nr 209, poz. 1245).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1965 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r. poz. 583, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1390).
- Ustawa o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule dnia 11 maja 2011 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 398).

Źródła internetowe

- Adams E.A. et al., Development of the Scale of Economic Abuse, Violence Against Women 2008, nr 14,
http://wbg.org.uk/GBA_Present_2_2951060362.pdf.
- <http://www.cpk.org.pl/201,co-piata-kobieta-doswiadcza-przemocy-ekonomicznej-onet-pl.html> (online: 24.04.2016).
- <http://www.finance.cpk.org.pl/3,start.html> (online: 24.04.2016).
- <https://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/przeciwdzialanie-przemocy-w-rodzinie/osoby-dotkniete-przemoca-w-rodzinie/placowki-swiadczone-pomoc/> (online: 24.04.2016).
- <https://ms.gov.pl/pl/informacje/news,8000,tydzien-pomocy-osobom-pokrzywdzonym-przestepstwem.html> (online: 24.04.2016).
- <http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje> (online: 24.04.2016).
- <http://www.niebieskalinia.info/index.php/przemoc-w-rodzinie/8-rodzaj-przemocy> (online: 24.04.2016).
- <http://www.niebieskalinia.pl/serwis-prawny/kompetencje-i-zadania-sluzb/zespoły-interdyscyplinarne> (online: 24.04.2016).
- http://www.petycjeonline.com/nie_dla_przemocy_ekonomicznej_wobec_kobiet (online: 24.04.2016).
- <http://www.przemocdomowa.pl/index.php/aktualnosc> (online: 24.04.2016).
- <http://www.spoleczenstwoobywatelskie.gov.pl/aktualnosc/spotkanie-dotyczace-przemocy-ekonomicznej-wobec-kobiet> (online: 24.04.2016).

INSTYTUCJONALNE FORMY WSPARCIA DZIECKA I RODZINY W POLSCE NA PRZYKŁADZIE MOPR

dr Daria Becker-Pestka
Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku

Wprowadzenie

Sytuacja rodziny w Polsce jest bardzo złożona, wynika z ogólnych uwarunkowań systemowych, zarówno gospodarczych jak i społecznych. Wśród problemów, które dotyczą współczesną rodzinę należy wymienić alkoholizm, trudną sytuację materialną, wyjazdy zarobkowe, przemoc, bezrobocie. Przeżywająca trudności wspólnota nie realizuje w należytych wymiarze przypisanych funkcji. Skutki tych problemów dotyczą zwłaszcza dzieci, ale także dorosłych członków, w tym seniorów. Udzielenie należytej pomocy stanowi ogromne wyzwanie dla całego systemu i odpowiedzialnych za niego osób. W tekście zostały przedstawione instytucjonalne formy wsparcia dziecka i rodziny w Polsce na przykładzie Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie.

Prezentowany tekst stanowi rezultat analizy literatury przedmiotu oraz wywiadu z pracownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie (MOPR) w Gdańsku. MOPR to ośrodek pomocy społecznej, który realizuje zadania wynikające z Ustawy o pomocy społecznej a także te związane z kompleksowym wsparciem rodziny. Badanie zostało przeprowadzone w kwietniu 2016 r. Problem badawczy został sformułowany w następujący sposób: Jakie są instytucjonalne formy wsparcia dziecka i rodziny w Polsce (na przykładzie MOPR)?

Podstawowe pojęcia

Podjęty temat i zgromadzony materiał skłaniają do zdefiniowania najważniejszych pojęć skupionych wokół prezentowanych treści. Należy podkreślić, że zasoby te znajdują się w przestrzeni dociekań wielu badaczy reprezentujących zróżnicowane dyscypliny naukowe.

Rodzina i środowisko rodzinne są dla człowieka pierwszą i najbardziej istotną szkołą życia. Wspólnota rodzinna realizuje szereg działań w zróżnicowanym zakresie: opieki, ekonomii, prokreacji, wychowania. Definiowanie i podejmowanie aktywności w wymienionym zakresie jest uzależnione od warunków społecznych, etapu zaawansowania rozwoju organizacyjnego i społecznego, progresji cywilizacyjnej. Można przyjąć, że rodzina to podstawowe i naturalne środowisko wychowawcze każdego człowieka. Właściwie funkcjonująca rodzina buduje wspólnotę, która wymaga od swoich członków – zwłaszcza rodziców – „integralnego zespolenia celów i dążeń, podejmowania na jej rzecz działań dobrowolnych, ale wynikających z poczucia wewnętrznej konieczności. Równowaga i stabilność wzajemnych stosunków między rodzicami, ich poczucie odpowiedzialności oraz więź emocjonalna między wszystkimi członkami rodziny są podstawą właściwych relacji w rodzinie”¹.

Najważniejsze definiowane funkcje rodziny to m. in. materialna, ekonomiczna, prokreacyjna, legalizacyjno-kontrolna, klasowa, emocjonalno-ekspresyjna, opiekuńcza, wychowawcza, kulturowa².

K. Pierzchała uważa, że w zakresie zmian „struktury rodziny współczesnej wyraźnie rysują się cztery charakterystyczne zjawiska, a mianowicie:

1. Niezależność członków rodziny.
2. Ich równouprawnienie.
3. Dezintegracja rodziny.
4. Patologia społeczna i psychospołeczna jednostek”³.

Można przyjąć, że najważniejsze problemy współczesnej rodziny to emigracja zarobkowa, alkoholizm, rozwody, przemoc, bezrobocie. Niezależnie od specyfiki tych zjawisk, ich etiologii ważne są ich negatywne i długofalowe skutki dla rodziny, przede wszystkim dla dzieci.

¹ K. Pierzchała, *Rodzina – jej definicje i funkcje* [w:] K. Pierzchała, Cz. Cekiera (red.), *Człowiek a patologie społeczne*, Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 79.

² K. Janus, *Pedagogika i psychologia. Zagadnienia pojęcia terminy*, Buchmann, Warszawa 2006, s. 153.

³ K. Pierzchała, *Wpływ rodziny i środowiska na życie człowieka* [w:] K. Pierzchała, Cz. Cekiera (red.), *Człowiek ...*, op. cit., s. 67.

Występowanie tych problemów przyczynia się do rozbicia rodziny, jej dezintegracji, zaburza lub wręcz uniemożliwia realizowanie przypisanych rodzinie zadań.

Pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa, mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości⁴.

Pomoc społeczna wspiera osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwia im życie w warunkach odpowiadających godności człowieka. Osoby i rodziny korzystające z pomocy społecznej są obowiązane do współdziałania w rozwiązywaniu ich trudnej sytuacji życiowej⁵.

Wśród obowiązujących regulacji prawnych dotyczących pomocy społecznej, wsparcia rodziny i dziecka należy wymienić między innymi takie przepisy jak:

- ustawa z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2008 r. nr 115, poz. 728);
- ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2015 r., poz.114);
- ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. nr 149, poz. 887, z późn. zm.);
- ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci (Dz. U. z 2016 r., poz. 195),
- ustawa z dnia 5 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny (Dz.U. z 2014 r., poz. 1863);
- ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (Dz.U. z 2013 r., poz.1457);
- ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. z 2011 r. nr 149, poz. 887)⁶.

Polskie przepisy gwarantują wsparcie dla rodzin z dziećmi. Wśród nich należy wymienić takie formy jak:

1. Rodzina 500 plus – oznacza 500 złotych miesięcznie na drugie i kolejne dziecko, a dla rodzin o niskich dochodach także na pierwsze lub jedyne dziecko.

⁴ Ustawa z dnia 12 marca 2004 o pomocy społecznej, Dz. U. z 2008 r. nr 115, poz. 728, art. 2.

⁵ *Ibidem*, art. 3-4.

⁶ Zob. <http://www.mpips.gov.pl/prawo/obowiazujace-prawo/opieka-nad-dzieckiem-i-rodzina/> (online: 01.04.2016).

2. Karta Dużej Rodziny – to system zniżek dla rodzin wielodzietnych. Przysługuje niezależnie od dochodu rodzinom z przynajmniej trójką dzieci.
3. Świadczenia rodzinne – są to między innymi zasiłek rodzinny oraz dodatki do zasiłku rodzinnego, jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia się dziecka, świadczenia opiekuńcze: zasiłek pielęgnacyjny, świadczenie pielęgnacyjne i specjalny zasiłek opiekuńczy oraz świadczenie rodzicielskie.
4. Fundusz Alimentacyjny – świadczenia przyznawane są na warunkach określonych w ustawie z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz. U. z 2009 r. nr 1, poz. 7 z późn. zm.). Świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują w wysokości bieżąco ustalonych alimentów, jednakże nie wyższej niż 500 zł miesięcznie.
5. Opieka zastępcza nad dzieckiem.
6. Adopcja.
7. Opieka nad dzieckiem w wieku do lat trzech⁷.

Formy wsparcia dziecka i rodziny oferowane przez MOPR

W placówce, w której zostały przeprowadzone badania obowiązuje rejonizacja. To oznacza, że w strukturze MOPR funkcjonuje osiem centrów pracy socjalnej, które swoim działaniem obejmują określone dzielnice miasta. W badanym centrum pracują dwa zespoły pracy socjalnej. Są to:

1. Zespół do spraw rodziny i dziecka.
2. Zespół do spraw seniorów i osób niepełnosprawnych.

W każdym zespole pracują wykwalifikowani pracownicy socjalni. Legitymują się wyższym wykształceniem i cały czas podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe. W kontekście podjętej w tekście problematyki warto podkreślić, że zatrudnione osoby specjalizują się w określonych obszarach i problemach. Realizują specjalistyczne zadania w tym zakresie, poszerzają zakres umiejętności a swoją wiedzą i doświadczeniem wspierają inne zatrudnione osoby. Wśród specjalistów znajdują się:

1. Pracownik socjalny odpowiedzialny za mediacje.
2. Pracownik socjalny odpowiedzialny za ubezwłasnowolnienie.
3. Pracownik socjalny odpowiedzialny bezrobocie.
4. Asystenci rodziny.
5. Specjaliści od kontraktów socjalnych.

⁷ Zob. <http://www.mpips.gov.pl/wsparcie-dla-rodzin-z-dziecmi/> (online: 01.04.2016).

Warto podkreślić, że ważne zadanie mają do spełnienia tzw. opiekunowie wprowadzający. Ich rola polega na wdrażaniu nowozatrudnionych pracowników socjalnych w zakres i specyfikę pełnionych w MOPR obowiązków.

Problemy rodziny występujące w badanym środowisku to przede wszystkim różnego rodzaju dysfunkcje takie jak problemy opiekuńczo-wychowawcze, długotrwała choroba, przemoc i samotne rodzicielstwo – zwłaszcza samotne macierzyństwo. Warto podkreślić, że w ostatnim czasie nastąpił drastyczny wzrost przypadków stosowania przemocy. Ilość Niebieskich Kart wzrosła w stosunku do tego samego okresu poprzedniego roku aż o jedną trzecią. Nie jest obecnie powszechne przekonanie, że – cytuję dosłownie pracownika MOPR – „trzeba prać własne brudy we własnym domu”.

Źródłem wiedzy o występujących problemach są sami zainteresowani, którzy – cytuję dosłownie – „coś słyszeli”. Jednocześnie zdaniem pracownika MOPR jest bardzo znacząca grupa klientów pomocy społecznej nastawionych bardzo roszczeniowo i znakomicie zorientowanych w zakresie dostępnych możliwości. Te osoby wykazują bardzo dobrą orientację w zakresie uprawnień do korzystania ze świadczeń, znają tekst Ustawy o pomocy społecznej. To klienci, którzy – cytuję dosłownie – „doskonale wiedzą, co się należy”. Ważnym źródłem wiedzy o potrzebach i problemach dzieci i rodziny są pedagodzy zatrudnieni w szkołach. To oni zgłaszają do ośrodka pomocy społecznej niepokojące sygnały, dokonują diagnozy problemu. Informacje uzyskiwane są także od sąsiadów, którzy anonimowo – telefonicznie lub mailowo – powiadamiają MOPR o problemach występujących w rodzinie. Wszystkie uzyskane tą drogą wiadomości są sprawdzane przez pracowników socjalnych. Co ciekawe część z nich się nie potwierdza. Konieczne jest jednak zweryfikowanie każdej otrzymanej informacji, co powoduje, że pracownicy socjalni nie zajmują się w tym czasie problemami innych rodzin. Zdaniem pracownika MOPR osoby zgłaszające nieprawdziwe dane powinny zostać ukarane sankcjami karnymi. Powinny ponieść odpowiedzialność za przekazywanie niezgodnych z prawdą informacji i niepotrzebne absorbowanie czasu.

Rodzinom i dzieciom potrzebującym wsparcia udzielana jest bardzo zróżnicowana pomoc. Jej formy wynikają ze specyfiki występujących w rodzinie problemów i potrzeb. Zdaniem pracownika MOPR – cytuję dosłownie – „tyle, ile jest rodzin, tyle jest spraw – każda rodzina ma inne problemy i potrzeby”. Wśród rodzajów i form udzielanej pomocy należy wymienić:

1. Świadczenia pieniężne – są to zasiłek stały, zasiłek okresowy, zasiłek celowy, specjalny zasiłek celowy, zasiłek celowy z tytułu zdarzenia losowego/klęski żywiołowej lub ekologicznej.
2. Świadczenia niepieniężne – są to między innymi praca socjalna, składki na ubezpieczenie zdrowotne, składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe, poradnictwo specjalistyczne, schronienie, posiłek, niezbędne ubranie, usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania, rodzinne domy pomocy, ośrodki wsparcia, domy pomocy społecznej.

Warto zaznaczyć, że udzielanie świadczeń niepieniężnych nie jest uwarunkowane kryterium dochodowym. Zależy wyłącznie od pojawienia się warunków rzeczywiście uzasadniających przyznanie określonej pomocy. Praca socjalna jest podejmowana w celu polepszenia funkcjonowania osób i rodzin w ich środowisku społecznym. Realizowana jest z osobami i rodzinami po to, aby rozwinąć lub wzmocnić ich aktywność i samodzielność życiową. Ważna jest praca ze społecznością lokalną w celu zapewnienia współpracy i koordynacji działań instytucji i organizacji istotnych dla zaspokajania potrzeb członków społeczności. Praca socjalna może być prowadzona w oparciu o kontrakt socjalny.

Klienci MOPR mogą uzyskać nieodpłatnie poradę prawną w zakresie prawa rodzinnego i opiekuńczego, zabezpieczenia społecznego oraz ochrony praw lokatorów. W ramach udzielanego wsparcia niepieniężnego osoby potrzebujące pomocy mogą również skorzystać z poradnictwa psychologicznego i pedagogicznego.

Zadaniem rodzinnych domów pomocy jest zapewnienie całodobowej opieki nie mniej niż trzem i nie więcej niż ośmiu seniorom. Służby mają one pomocą szczególnie osobom wymagającym wzmożonej opieki ze względu na znaczne ograniczenie w codziennym funkcjonowaniu, wynikające z podeszłego wieku. Usługi opiekuńcze a także specjalistyczne usługi opiekuńcze mogą być świadczone w ośrodkach wsparcia dziennego. Uczestnicy ośrodków wsparcia biorą udział w zajęciach aktywizujących i terapeutycznych oraz mają zapewnione wyżywienie. Domy pomocy społecznej przeznaczone są dla osób wymagających całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności, które nie są w stanie samodzielnie funkcjonować w życiu codziennym i którym nie można zapewnić niezbędnej pomocy w formie usług opiekuńczych. Domy pomocy społecznej, w zależności od tego, dla kogo są przeznaczone dzielą się na: domy dla osób w podeszłym wieku, osób przewlekle somatycznie chorych, osób przewlekle psychicznie chorych, dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie, dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie oraz osób niepełnosprawnych psychicznie.

W badanej placówce pracownicy przywiązują ogromną wagę do wykorzystania przypisanych uprawnień i możliwości wynikających z Ustawy o pomocy społecznej. Oprócz wymienionej regulacji istotne są również: ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 1964 r. nr 9, poz. 59 z późn. zm.), ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. z 2005 r. nr 180, poz. 1493 z późn. zm.), rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 8 listopada 2010 r. w sprawie wzoru kontraktu socjalnego (Dz.U. z 2010 r. nr 218, poz. 1439 z późn. zm.), zarządzenia Prezydenta Miasta Gdańska, wewnętrzne zarządzenia dyrekcji placówki.

W pracy z rodzinami i dziećmi istotne jest pokazanie najmłodszym, że warto się uczyć, a bieda i trudne warunki życiowe nie stygmatyzują. Ważne jest wskazanie klientom, że jeśli tylko chcą mogą dokonać zmiany. Pracownicy socjalni motywują dzieci i rodziny do korzystania z oferowanych zasobów i możliwości.

W MOPR powołane zostało złożone z dwóch osób Biuro Projektowe. Jego działaniami kieruje koordynator, zadania koncentrują się na tworzeniu projektów pozwalających na zdobycie środków finansowych z funduszy unijnych. Przykładem działania w tym zakresie jest projekt „Systematycznie do celu”. W ramach przedsięwzięcia przewidziano aktywizowanie podopiecznych, wyjścia do kina, restauracji, na basen, pokazanie różnorodnych, alternatywnych dla telewizji czy komputera form spędzania wolnego czasu. Dla wielu uczestników udział w projekcie stanowił ogromne wyzwanie i był niezwykłym przeżyciem, ponieważ wcześniej nie mieli okazji uczestniczyć w tego rodzaju przedsięwzięciach. Wśród beneficjentów znalazły się osoby, które nigdy nie były w kinie czy restauracji.

Odbyły się spotkania z matkami – kobietami posiadającymi dzieci. Dało to okazję do swobodnej rozmowy na temat dzieci, problemów opiekuńczych i wychowawczych. Ciekawą propozycją były spotkania dla mam dzieci niepełnosprawnych. Matki dzieci autystycznych uczestniczyły w zajęciach na basenie, mogły porozmawiać. Dzieciom zapewniono w tym czasie specjalistyczną opiekę. Dla wielu kobiet była to okazja do tego, żeby po wielu miesiącach opieki nad dzieckiem wyjść z domu i podjąć aktywność wyłącznie dla siebie.

Gościem MOPR był znany polarnik i niepełnosprawny celebryta J. Mela. Zaproszenie przyjął także polarnik i podróżnik M. Kamiński, który wspierając J. Melę odbył wyprawę na biegun.

Wśród realizowanych projektów należy również wymienić wakacyjne wyjazdy, korepetycje, wyjścia do kina, restauracji i teatru, kursy i zajęcia wakacyjne, warsztaty plastyczne, kurs efektywnego czytania

(jak czytać, żeby rozumieć treść), szkołę dla rodziców (jak wzmocnić kompetencje osobiste rodziców, w jaki sposób karać i nagradzać), całodniowe wyjazdy rodzinne.

Niezwykle istotne jest zabezpieczenie edukacji, ponieważ – cytuję dosłownie – „należy zadbać o edukację, żeby dzieci nie czuły się wyizolowane”. Ważne jest także „pokazanie, że bieda nie stygmatyzuje”.

Wśród projektów, których realizacja została już zakończona trzeba wymienić między innymi takie przedsięwzięcia jak:

- „Mamo, ty też możesz” – jego nadrzędnym celem była aktywizacja zawodowa i społeczna 30 matek samotnie wychowujących małe dzieci na terenie Gdańska. W ramach projektu 30 niezatrudnionych kobiet z terenu Gdańska, wychowujących samotnie małe dziecko, zostało objętych wsparciem szkoleniowo-doradczym w formie warsztatów aktywnego poszukiwania pracy, indywidualnych warsztatów z doradcą zawodowym, warsztatów psychologicznych, treningu budżetowego, kursu języka angielskiego oraz szkoleń zawodowych. Podczas gdy mamy uczestniczyły w zajęciach, dzieci miały zapewnioną profesjonalną opiekę w „Klubie Malucha”.
- „Daj szansę sobie – pomóż innym” – głównym projektu jest przeciwdziałanie bezrobociu oraz integracja społeczna osób zamieszkałych w dzielnicach Gdańska objętych programem rewitalizacji. Osoby objęte programem mają możliwość zdobycia uprawnień „opiekuna domowego”. Wsparciem w ramach Projektu objętych zostało 28 osób (26 kobiet i dwóch mężczyzn) pozostających bez zatrudnienia (bezrobotnych i nieaktywnych zawodowo) w wieku aktywności zawodowej, zagrożonych wykluczeniem społecznym.
- „Z pakietem do pracy” – podstawowym celem projektu było podniesienie poziomu aktywności społecznej i zawodowej oraz stworzenie szans na zatrudnienie dla 48 osób zamieszkałych w Gdańsku i pozostających bez stałego zatrudnienia, poprzez objęcie programem aktywizacji społeczno-zawodowej.
- „Aktywni w sieci” – celem projektu jest przeciwdziałanie jednemu z najbardziej dotkliwych wykluczeń społecznych obecnych czasów, jakim stało się wykluczenie cyfrowe. Uczestnicy przedsięwzięcia zostali przeszkoleni z zakresu obsługi komputera oraz najpopularniejszych aplikacji informatycznych, a także obsługi poczty e-mail, serwisów społecznościowych, czy też wykorzystania szerokiej możliwości, jakie daje w codziennym życiu Internet, np. poszukiwanie pracy, wsparcie w edukacji, czy, w przypadku osób niepełnosprawnych – zapewnienie kontaktu z otoczeniem.

W zakresie podejmowanych działań z dzieckiem i rodziną, w której występuje zjawisko przemocy należy wymienić takie aktywności jak:

1. Współpraca ze sprawcą i ofiarą.
2. Kierowanie do psychologa, terapeuty.
3. Skierowanie do grup wsparcia.
4. Przekazywanie domniemanemu sprawcy przemocy czytelnych, jasnych informacji o konsekwencjach jego niewłaściwych zachowań.
5. Chronienie dzieci.
6. Udzielanie informacji bliskim domniemanego sprawcy dotyczących możliwości eksmisji czy uzyskania innego mieszkania.
7. Ścisła współpraca z Policją.
8. Świadczenie poradnictwa, doradztwo pedagogiczne.

W kontekście wykorzystywania przez pracowników socjalnych MOPR dostępnych rozwiązań prawnych warto podkreślić, że kwestie działania w sytuacji występowania przemocy reguluje procedura tzw. Niebieskiej Karty. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że pracownicy nie posługują się określeniami „ofiara” czy „sprawca” przemocy. Wykorzystują nazwę „domniemany sprawca” czy „domniemana ofiara”. Wynika to z przekonania o konieczności niestygmatyzowania i niedokonywaniu osądu.

Wśród osób i instytucji, z którymi współpracuje MOPR należy wymienić takie struktury jak:

- Policja,
- Rada Dzielnicy,
- Pedagodzy szkolni,
- Liczne fundacje i stowarzyszenia,
- Kościół,
- Sąd, kuratorzy ds. dzieci,
- Ośrodek terapeutyczny,
- Lokalni animatorzy, organizatorzy,
- Poradnia psychologiczno-pedagogiczna,
- Sponsorzy – zapewniają kredki, sprzęt sportowy, produkty żywnościowe.

Zdaniem pracownika socjalnego współpraca ze wspomnianymi podmiotami zewnętrznymi układa się znakomicie. W jej ramach następuje wymiana doświadczeń i informacji. Pedagog szkolny jest tą osobą, która najlepiej orientuje się w domowej sytuacji podopiecznych.

Odbywają się interdyscyplinarne spotkania, w których uczestniczy policja, pedagog szkolny, kurator, pracownik socjalny.

Do specyficznych cech podejmowanych działań należy zaliczyć:

- Brak jednolitego wzorca postępowania, schematu.
- Traktowanie podejmowanych zadań w kategoriach wyzwania.
- Zbieranie dokumentacji, bo – cytuję dosłownie – „to podstawa udzielanej pomocy”.
- Praca według zasad – cytuję dosłownie – „żeby klient był zadowolony”, „pomagać i wspierać, ale jeżeli ktoś kłamie albo nie stosuje się do zasad, to nie pomagamy”, „dbać o bezpieczeństwo dzieci”, „uczyć się każdego dnia”, „działać zgodnie z przepisami prawa”, „wsłuchać się w potrzeby rodziny i reagować”, „dawać z siebie wszystko”.
- Dostosowanie pomocy do indywidualnych potrzeb dziecka i rodziny, po dokonaniu rzetelnej i całościowej oceny.
- Niechęć i unikanie przyjmowania pomocy przez niektórych klientów – wynika to z poczucia wstydu członków rodzin z powodu biedy.
- Współpraca z instytucjami i podmiotami zewnętrznymi.

W badanej placówce pracują psycholog, terapeuta uzależnień i psychiatra. Ich aktywność jest bardzo potrzebna, ale potrzeby w zakresie porad i konsultacji są znacznie większe niż możliwości korzystania ze wsparcia tych specjalistów.

Warto zaznaczyć, że dyrekcja placówki pozostaje bardzo otwarta na potrzeby zgłaszane przez pracowników. Propozycje zatrudnionych osób na przykład w zakresie specjalistycznego szkolenia kierujący MOPR starają się zrealizować. To pozwala zwiększyć efektywność i poszerzyć wachlarz możliwych działań pomocowych.

W realizacji zadań pomocowych dziecku i rodzinie występują także problemy. Można do nich zaliczyć między innymi:

- Udzielanie przez klientów pomocy społecznej nieprawdziwych, niezgodnych z rzeczywistością informacji.
- Wpływające skargi wynikające z niezadowolenia podopiecznych – jego źródłem jest najczęściej odmowa udzielenia pomocy materialnej lub – zdaniem klientów – niewystarczające wsparcie.
- Roszczeniowość klientów pomocy społecznej, „wycuczenie” nawyku korzystania z pomocy społecznej w kolejnym pokoleniu.
- Niechęć do współpracy, wykręty, niewywiązywanie się z kontraktu socjalnego, niestosowanie się do ustaleń poczynionych z pracownikiem socjalnym.
- Zgłaszanie nieprawdziwych informacji przez osobę ze środowiska klienta pomocy społecznej; przekazane informacje wymagają

weryfikacji, absorbują czas pracownika socjalnego, bardzo często nie są potwierdzone, jednak wszystkie wymagają starannego sprawdzenia.

- Narażenie na wypalenie zawodowe przez pracowników socjalnych.

Zdaniem pracownika socjalnego pytanie o możliwe modyfikacje realizowanych działań jest trudne, ponieważ – cytuję dosłownie – „ciągle coś zmieniamy, trwają przygotowania do oddzielenia pracy socjalnej od pomocy materialnej”. Dotychczas wprowadzona została zmiana w zakresie specjalizacji. W najbliższym czasie zostanie zmieniona ustawa o pomocy społecznej.

Najważniejsze treści zgromadzone w tekście zostały przedstawione w formie tabeli 1. Umożliwia to uporządkowanie zgromadzonego materiału i jego graficzną prezentację.

Tabela 1. Instytucjonalne formy wsparcia dziecka i rodziny w Polsce

| | |
|--|--|
| Problemy rodziny | Samotne rodzicielstwo, przemoc, problemy opiekuńczo-wychowawcze, długotrwała choroba |
| Działania MOPR | Udzielanie pomocy materialnej i niematerialnej, współpraca z instytucjami i podmiotami zewnętrznymi, |
| Działania nowatorskie | Projekty unijne, zatrudnienie psychologa, terapeuty, psychiatry, udział w szkoleniach, stosowanie zasady zgodnie z którą klient pomocy społecznej jest najważniejszy |
| Formy wsparcia | Pomoc materialna, pomoc nierzeczowa, projekty, aktywizacja, praca socjalna, wytwarzanie i wzmacnianie w klientach motywacji do zmian |
| Problemy w realizacji działań | Wypalenie zawodowe, kłamstwa objętych pomocą osób |
| Możliwe rozwiązania – co jeszcze można/należy zrobić | Zmiany cały czas następują, działania są modyfikowane i dopasowywane do potrzeb dzieci i rodzin, specjalizacja |
| Instytucje pozarządowe, współpraca | Fundacje, stowarzyszenia, Policja, sąd, pedagodzy szkolni, Kościół, Urząd Miasta, Poradnia psychologiczno-pedagogiczna |

Źródło: badania własne.

Podsumowanie

Rodzina i dzieci otrzymują specjalistyczne wsparcie wynikające z przepisów prawa. Podejmowane działania obejmują zarówno obszar pomocy materialnej, jak i wsparcie nierzeczowe. Bardzo ważne jest zadowolenie odbiorców realizowanych przedsięwzięć. MOPR realizuje

wiele projektów w zakresie poradnictwa i życiowej aktywizacji. Zapewnia pomoc materialną.

Nie istnieje jednolity wzorzec postępowania i pomagania rodzinie i dziecku. Istotne jest wsłuchanie się w potrzeby rodziny i udzielenie adekwatnego wsparcia. W działaniu pracowników MOPR nie ma rutyny, sztywnego trzymania się określonych zasad. Każda rodzina ma inne problemy, przeżywa trudności i potrzebuje innego rodzaju pomocy. Chociaż realizując założenia wynikające z przepisów prawa zatrudnione w placówce osoby napotykać na trudności, to jednak podejmują wyzwanie udzielenia pomocy w dostępnych formach. Bieda, przemoc, trudne sytuacje nie mogą stygmatyzować i wykluczać dzieci i rodzin z życia społecznego.

Literatura

Janus K., *Pedagogika i psychologia. Zagadnienia pojęcia terminy*, Buchmann, Warszawa 2006.

Pierzchała K., *Rodzina – jej definicje i funkcje* [w:] K. Pierzchała, Cz. Cekiera (red.), *Człowiek a patologie społeczne*, Adam Marszałek, Toruń 2009.

Pierzchała K., *Wpływ rodziny i środowiska na życie człowieka* [w:] K. Pierzchała, Cz. Cekiera (red.), *Człowiek a patologie społeczne*, Adam Marszałek, Toruń 2009.

Akty prawne

Ustawa z dnia 12 marca 2004 o pomocy społecznej,
(Dz. U. z 2008 r. nr 115, poz. 728).

Źródła internetowe

www.mpips.gov.pl/prawo/obowiazujace-prawo/opieka-nad-dzieckiem-i-rodzina/ (online: 01.04.2016 r.).

www.mpips.gov.pl/wsparcie-dla-rodzin-z-dziecmi/ (online: 01.04.2016).

ISBN: 978-83-65374-08-0

